

PAMIĘTNIK TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO WARSZAWSKIEGO

WYDAWANY NAKŁADEM TEGOŻ TOWARZYSTWA

POD REDAKCYĄ

Stanisława Kamińskiego,

Ordyn. Szp. Dzieciątka Jezus.

ROK 1905

Ogólnego zbioru Tom CI.

Pamiętnik wychodzi w 4 zeszytach kwartalnych, obejmujących najmniej 10 ark. druku z drzeworytami i tablicami.

Cena Pamiętnika dla wszystkich bez wyjątku prenumeratorów zarówno w Warszawie jak i na prowincyi, z odnośzeniem i przesyłką wynosi rocznie rb. 3.

Prenumerować można w **Kancelaryi Towarzystwa, Niecała 7**, we wszystkich redakcyach pism lekarskich warszawskich, oraz we wszystkich księgarniach.



WARSZAWA.

Druk K. KOWALEWSKIEGO, MAZOWIECKA 8.

1905

Biblioteka Główna
WUM



www.dlibra.wum.edu.pl

SPIS RZECZY.

zawartych w 101-ym tomie „Pamiętnika Towarzystwa
Lekarskiego Warszawskiego“ za rok 1905.

Część literacka.

- | | str. |
|---|-----------------------|
| 1. B i k e l e s G. i G i z e l t A. Fیزیologiczne doświadczenia na psach | 1 |
| 2. B u c e l s k i S. Dzieje budowy zakładu dla obłąkanych w Królestwie Polskiem oraz stan obecny szpitala w Tworkach | 195, 573 i 773 |
| 3. G i e d r o y é F r. Źródła biograficzno - bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce | 133, 265 609 i 741 |
| 4. K a r w a c k i L e o n. Wpływ surowicy Maragliano na przebieg gruźlicy u zwierząt | 521 |
| 5. K u c h a r z e w s k i H. Badania doświadczalne nad wpływem surowic leczniczych i normalnej końskiej na krew | 677 |
| 6. M ę c z k o w s k i W. Historia szpitali św. Ducha i św. Trójcy w Kaliszu | 33, 223 i 813 |
| 7. R z ę t k o w s k i K. Studya nad zasadowością krwi ludzi zdrowych i chorych | 537 |

Część urzędowa.

Rocznik Zarządu Towarzystwa Lekarskiego Warsz. 297 — 379

Protokoły posiedzeń od 3 Stycznia do 28 Marca . . . 170 — 195

T r e ś ć:

- K a r w a c k i.** Demonstracja rozmaitych hodowli przygotowanych do badań nad aglutynacją 172
- K a r w a c k i L.** O florze nowotworów złośliwych 172
- Dyskusya** (ŻURAKOWSKI Al., ZIELIŃSKI E., DUNIN, MUTERMILCH, RZĘTKOWSKI, DUNIN, KARWACKI) 174—176
- K o z e r s k i A.** Przedstawienie przypadku lupus erythematosus 177
- K i j e w s k i St.** Przedstawienie fotogramów perystaltyki żołądka i kiszek 178
- K o p c z y ń s k i St.** Badania doświadczalne z zakresu fizjologii i anatomii korzeni rdzeniowych (z przedstawieniem preparatów na epidiaskopie) 178
- K o s s o b u d z k i S.—a)** Przedstawienie przypadku *Enchondromata et exostoses multiplices digitorum manuum* 182
- b) Przedstawienie przypadku chronicznego zeszywnienia kręgosłupa 182
- O r ł o w s k i S.** Anatomia patologiczna rdzenia kręgowego (z demonstracją preparatów na epidiaskopie 183
184 i 187
- K a r c z e w s k i A.** Przedstawienie kamienia żółciowego, który spowodował niedrożność kiszek 185
- G r o s g l i k S. — a)** Przedstawienie zoperowanej nerki rakowatej 188

| | |
|--|-----------|
| — b) Przedstawienie kamieni moczowych wyjętych z fos- | 189 |
| sa navicularis i z cewki moczowej | |
| R z ę t k o w s k i K. O czynności serca | 189 |
| Dyskusya (DUNIN, PAWIŃSKI) | 189 — 190 |
| Z e m b r z u s k i L. Przedstawienie chorego ze zwicznę- | |
| ciem ramienia | 191 |
| B o r z y m o w s k i a) Przedstawienie guza sieci | 191 |
| — b) Przedstawienie kolekcji kul karabinowych; | |
| c) Przedstawienie kamienia moczowego wydobytego | |
| z tylnej części cewki moczowej; d) przedstawienie | |
| opaski na rękę do zakładania pod nią zapasu szczy- | |
| pczykó w podczas operacyi; e) Przedstawienie chłop- | |
| ca operowanego po zmiążdżeniu stopy | 192 |
| B a r t k i e w i c z B. Przedstawienie okazu raka wątro- | |
| by u królika wywołanego doświadczalnie przez za- | |
| szczepienie tkanki rakowej ludzkiej | 192 |
| K o p c z y ń s k i S. Przedstawienie przypadku części- | |
| wego porażenia splotu barkowego Erb'a | 192 |
| T r z c i ń s k i. O zapobieganiu sprawom parazyfilitycznym | |
| (resp. wiądowi i bezwładowi postępującemu) | 192 |
| Przez niedopatrzienie Sekretarza Tow. protokół z dnia | |
| 4 Kwietnia otrzymano w redakcyi dopiero w końcu | |
| roku, dla tego też dyskusya ta znajduje się w zeszytcie | |
| ostatnim, zarówno jak i demonstracye z tegoż po- | |
| siedzenia. (przyp. redaktora). | |
| Dyskusya (MALINOWSKI, RADZIWIŁLOWICZ, BREGMAN, KOPCZYŃSKI, | |
| RYCHLIŃSKI, RZĘTKOWSKI, KORNIŁOWICZ, DUNIN, TRZCIŃSKI) | 898 |
| | — 906 |

Protokóły posiedzeń z dnia 4 Kwietnia do 20 Czerwca . 896—
906 i 380—419

T r e ś ć:

| | |
|--|-----|
| B a r t k i e w i c z B r. Przedstawienie chorego po doko- | |
| nanej gastroenteroanastomozie na skutek biiznowa- | |
| tego zwężenia odźwiernika | 897 |

| | |
|---|---------|
| Malinowski F. Przedstawienie chorego z atrophiam cutis idiopatica | 897 |
| Gabszewicz. Przedstawienie chorej po dokonaniem odłuszczeniu torebek z obydwóch nerek (decapsulatio renum) | 898 |
| Karwacki L. Demonstracya czystej hodowli i prepa- ratów drobnowidzowych meningococcus | 281 |
| Leśniowski A. Przedstawienie chorej po wyleczonej gruźlicy otrzewnej zawiesiną jodoformową | 381 |
| Dyskusya (KARWACKI, BORSUK, LANDSTEIN, SZTEYNER, KRAUZE, ŚWIĄTECKI J., LEŚNIEWSKI). | 387—390 |
| Pawiński J. O wpływie kąpeli kwaso-węglowych na krwiobieg | 391 |
| Bartkiewicz B. O odłuszczeniu torebki nerkowej przy morbus Brighti (decapsulatio renis) | 395 |
| Dyskusya (SKŁODOWSKI, ŚWIĄTECKI, KRAUZE, BRONOWSKI, RZĘT- KOWSKI, ŚWIĄTECKI, KRAJEWSKI, PRUSZYŃSKI, DUNIN, GAB- SZEWICZ). | 391—404 |
| Kozerski A. Przedstawienie chorej wyleczonej przed rokiem z wilka twarzy promieniami FINSSEN'a u której niema dotychczas recydywy | 404 |
| Sokołowski O właściwościach i znaczeniu leczniczem klimatu dalekiego południa. | 405 |
| Wilczyński. Przedstawienie preparatów mikroskopo- wych spirochetów gorączki powrotnej (spirochaete febris recurrentis v. Obermegei) | 408 |
| Karwacki L. Przedstawienie preparatów i hodowli meningokokków WEICHELBAUM'a | 408 |
| Horwitz Kamilla. O histologii szpiku kostnego za- rodków | 408 |
| Dyskusya (DUNIN, STEINHAUS) | 408—409 |
| Leśniowski. Przedstawienie chorego po ranie po- strzałowej brzucha z rozdarcie m kieszek | 411 |
| Karwacki L. Pokaz odczynników aglutynujących dla cholery | 412 |

| | |
|--|---------|
| Karwacki L. Podstawy ogólne dla do wskazań dla surowie leczniczych | 412 |
| Dyskusya (JAWORSKI J., JANOWSKI, PRUSZYŃSKI, ŻURAKOWSKI A.) | 410—419 |

| | |
|--|---------|
| Protokoły posiedzeń od dnia 27 Czerwca do dnia 26 Września | 644—675 |
|--|---------|

T r e ś ć:

| | |
|---|---------|
| Karwacki L. Pokaz objawu Pfeiffer'a | 644 |
| Dunin T. O wczesnem operowaniu w chorobach wewnętrznych | 645 |
| Dyskusya (LEŚNIEWSKI, HEWELKE, RZĘTKOWSKI, JANOWSKI, KRAUZE, KARCEWSKI, KRAJBWSKI, SAWICKI, PRUSZYŃSKI, KORYBUT-DASZKIEWICZ, BRONOWSKI, ZABOROWSKI) | 646—660 |
| Kopczyński S. Przedstawienie przypadku porażenia typu BROWN-SÉQUARD'a | 661 |
| Gabszewicz. Z kazuistyki chirurgicznej chorób żołądka | 668 |
| Karwacki S. Pokaz krętków białych (spirochaete pallida) spirochaete refringens | 666 |
| Kopczyński S. Przedstawienie przypadku porażenia BROWN-SÉQUARD'a | 665 |
| Leśniewski A. Przedstawienie preparatu kiszek grubej otrzymanego przy operacji chorej dotkniętej przewlekłym zwężeniem tej ostatniej | 669 |
| Rzętkowski K. Przedstawienie wzorów tuberkuliny Koch'a dawkowanej według pomysłu Rz. | 671 |
| Rzętkowski K. Podstawy leczenia dyetetycznego t. z. skazy moczanowej | 671 |
| Dyskusya (MUTERMILCH S., SOKOŁOWSKI, HEWELKE, DUNIN, TRZCIŃSKI, RZĘTKOWSKI) | 669—675 |

Protokoły posiedzeń od dnia 3 Października do dnia 27
Grudnia 859—896

T r e ś ć:

- K o z e r s k i A. Szkic społecznej techniki Rentgenow-
skiej z demonstracją odpowiednią aparatów . . . 860
- M o r a c z e w s k i. Kilka uwag dotyczących dyetetyki
choroby cukrowej 863
- Dyskusya (L A N D A U A., R Z Ę T K O W S K I, F R E Y D E N S O N, D U N I N, Ż U R A -
K O W S K I A., S O M M E R, M O R A C Z E W S K I) 864—866
- G a ł e c k i S. Ciśnienie krwi w przebiegu suchot płuc-
nych 867
- Dyskusya (D U N I N, J A N O W S K I, G A Ł E C K I) 868—870
- S ł a w i Ń s k i. Przedstawienie chorego po exstirpatio la-
ryngis 871
- L e ś n i o w s k i A. Kilka uwag w sprawie zбочeń w bu-
dowie organów moczowych 872
- Dyskusya (S T A N K I E W I C Z W ł., D U N I N) 872—873
- R z ę t k o w s k i K. Przedstawienie preparatów mikros-
kopowych z krętkami S C H A U D I N N ' a i H O F M A N N ' a . . . 879
- W i l c z y Ń s k i T. O cytologicznem badaniu przesię-
ków i wysięków i płynu mózgo rdzeniowego . . . 874
- Dyskusya (M U T E R M I L C H S., W I N I A R S K I, J A N O W S K I W ł., R Z Ę T -
K O W S K I, S O K O Ł O W S K I A., K A R W A C K I, D U N I N, W I L C Z Y Ń
S K I) 875—879
- K i j e w s k i S. Przedstawienie oesophogoskopu i pokaz
na żywym człowieku 879
- B a r s z c z e w s k i C z. Dziesięciolecie promieni ROENT-
G E N ' a 880
- Dyskusya (B R E G M A N, S O K O Ł O W S K I, S T A N K I E W I C Z W ł., B R U N N E R M.,
B Ą C Z K I E W I C Z, Z A L E S K I K., S Ł A W I Ń S K I, Z I E L I Ń S K I E., W I -
N I A R S K I, B A R S Z C Z E W S K I) 894—895
- D u n i n. Istota neurastenii 893
- Dyskusya (S T E R L I N G) 894—895

Fizjologiczne doświadczenia na psach.

- A). Pochodzenie włókien czuciowych i ruchowych najważniejszych nerwów kończyny tylnej (z wynikami podrażnienia korzonków przednich i tylnych).
- B). Przebieg włókien czuciowych łuku: 1) dla odruchu kolannowego 2) dla odruchów skórnych.

napisali

Doc. Dr. G. Bikeles i Dr. Adolf Gizelt.

A) I. Pochodzenie włókien czuciowych.

Dla fizjologicznego skonstatowania pochodzenia czuciowych włókien nerwowych, użyłem metody odruchowego podnoszenia się ciśnienia krwi. Wykonanie było następujące: Przedewszystkiem zrobiłem zwierzęciu tracheotomię, następnie wstrzyknąłem mu do żyły kurarę i zastosowałem sztuczne oddychanie. W dalszym ciągu odsłoniłem cały szereg korzonków tylnych, nad którymi chciałem robić doświadczenia wraz z jednym lub kilku nerwami kończyn tylnych.

Większą tętnicę połączyłem z kymografem LUDWIG'a. Skoro zaś skonstatowałem, że przez drażnienie odpowiednich nerwów kończyny tylnej zapomocą prądu indukcyj-

nego nastąpiło w istocie podwyższenie ciśnienia krwi, przecinałem odpreparowane korzonki tylne, postępując przytem bądź to w kierunku od przodu ku tyłowi, bądź to przeciwnie, od tyłu ku przodowi tak długo, dopóki dalsze drażnienie odpowiednich nerwów nie powodowało żadnej odruchowej zmiany w ciśnieniu krwi. W ten sposób za każdym razem wyznaczałem czy to kaudalną, czy też proksymalną granicę korzonków tylnych, stojących w związku z danym nerwem.

Poszczególne doświadczenia.

I. Doświadczenie celem ustanowienia proksymalnej granicy pochodzenia czuciowych włókien nerwowych nerwu tibialis i peroneus. Korzonki tylne, począwszy od II-go krzyżowego przeciąłem poczynając od tyłu ku przodowi. Po przecięciu II-go i I-go korzonka tylnego krzyżowego, jakoteż jeszcze po przecięciu VII-go lędźwiowego, nastąpiło wyraźne podwyższenie ciśnienia krwi zarówno wskutek drażnienia n. tibialis, jako też i n. peronei. Przeciwnie, gdy przecięto także VI-y korzonek tylny lędźwiowy. to ani podrażnienie n. tibialis ani n. peronei nie wywołało podwyższenia ciśnienia krwi; drażnienie zaś innego nerwu kończyny tylnej o pochodzeniu więcej proksymalnym za każdym razem wywoływało podwyższenie ciśnienia krwi.

Doświadczenie II-gie. Znalezienie proksymalnej granicy czuciowych włókien n. ischiadici na wysokości krętarza, a nadto znalezienie granicy n. cruralis. Po przecięciu korzonków tylnych od tyłu ku przodowi, począwszy od II-go krzyżowego aż do VII-go lędźwiowego włącznie, otrzymuje się podwyższenie ciśnienia krwi, przez drażnienie n. ischiadici. Reakcyja natomiast ustaje, gdy przecięto także VI-ty korzonek tylny lędźwiowy.

Drażnienie n. cruralis natomiast daje wyraźną reakcję po przecięciu nie tylko VI-go ale i V-go korzonka tylnego lędźwiowego. Dopiero po przecięciu II-go korzonka tylnego lędźwiowego podrażnienie n. cruralis nie powoduje podwyższenia ciśnienia krwi.

U tego samego zwierzęcia po drugiej stronie podczas odsłonięcia kanału rdzeniowego zostały silnie uszkodzone niektóre korzonki lędźwiowe, a mianowicie VI-ty i V-ty w całości a następnie jeszcze IV-ty tylny, w pewnej odległości od rdzenia; po tej stronie drażnienie nervi ischiadici wywołuje podwyższenie ciśnienia, drażnienie zaś cruralis pozostaje zupełnie bez skutku.

D o ś w i a d c z e n i e III-e. Skonstatowanie pochodzenia czuciowych włókien n. obturatorii, a dalej skonstatowanie kaudalnej granicy dla czuciowych włókien n. cruralis i tibialis. Podczas gdy bezpośrednio przed przecięciem IV-go korzonka tylnego lędźwiowego otrzymuje się podwyższenie ciśnienia zarówno przez drażnienie n. obturatorii jak i n. cruralis, to po przecięciu tego korzonka tylko podrażnienie n. cruralis daje wybitną reakcję, podrażnienie zaś n. obturatorii zgoła reakcyi nie daje. Następnie przecinano korzonki tylne w kierunku od przodu ku tyłowi; okazało się, że reakcyja ze strony cruralis po przecięciu V-go korzonka tylnego lędźwiowego wprawdzie słabnie, ale nie ustaje; reakcyja zaś ustaje zupełnie, gdy w dalszym ciągu przecięto VI-ty korzonek tylny lędźwiowy. Podrażnienie n. tibialis daje wyraźną reakcję po przecięciu nawet VIII-go korzonka tylnego lędźwiowego. Brak dopiero odruchowego podwyższenia ciśnienia krwi, gdy drażniono tibialis po przecięciu I-go korzonka tylnego krzyżowego.

D o ś w i a d c z e n i e IV-te. Oznaczenie proksymalnej granicy dla czuciowych włókien n. Ischiadici tuż obok foramen ischiadicum. Przecinano korzonki tylne począwszy od II-go krzyżowego, postępując od tyłu ku przodowi. Drażnienie n. ischiadici dało wyraźne podwyższenie ciśnienia krwi, gdy przecięto I-y krzy-

zowy, a dalej VII-my łądziowy. Gdy także przecięto VI-ty korzonek tylny łądziowy, drażnienie n. ischiadici nie wywołuje zmiany w ciśnieniu krwi.

D o ś w i a d c z e n i e V-te. Przecięcie korzonków tylnych kolejno od przodu ku tyłowi po lewej stronie i porównanie skutku podrażnienia nerwów tej samej i przeciwległej strony.

Po przecięciu IV-go korzonka tylnego łądziowego drażnienie n. obturatorii przeciwległej strony wywołuje wyraźne podwyższenie ciśnienia krwi, podczas gdy drażnienie n. obturatorii po tej samej stronie wykazuje zaledwie ślad podwyższenia, (1 raz podwyższenie o 8 mm., 8 razy o 2—4 mm., a 2 razy opadanie o 2—4 mm). Po przecięciu V-go korzonka tylnego łądziowego widać wprawdzie przy drażnieniu n. cruralis obu stron różnicę w podwyższeniu ciśnienia krwi, ale reakcja n. crur. i po tej samej stronie jest bardzo wyraźna. Przecinając kolejno VI-ty i VII-my korzonek tylny łądziowy i drażniąc peroneus po tej samej i przeciwnej stronie, otrzymujemy wyraźnie podwyższenie ciśnienia przy drażnieniu n. peronei przeciwległego, natomiast zupełny brak reakcji przy drażnieniu nerwu po tej samej stronie; natomiast n. tibialis tej samej strony daje wyraźną reakcję. Przecięcie I-go korzonka tylnego krzyżowego, znosi wszelką reakcję ze strony n. tibialis po tej samej stronie.

W ł ó k n a c z u c i o w e:

Wnioski.

- 1) n. *cruralis* pochodzą od IV + V + VI korzonków tylnych łądziowych.
- 2) n. *ischiadici* przy krętarzu i for. ischiadicum od VI + VII łądzw. + I krzyżow. korzonk. tylnych.
- 3) n. *tibiales* pochodzą od VI + VII łądzw. + I krzyżow. korzonk. tylnych.

- 4) n. *peronei* pochodzą od VI + VII korzonków tylnych lędźwiowych.
- 5) n. *obturatorii* pochodzą od IV (+V ślad) lędźw. ¹⁾.

A. II. Pochodzenie włókien ruchowych wraz z wynikami podrażnienia korzonków lędźwiowo-krzyżowych (przednich i tylnych).

Celem fizyologicznego skonstatowania pochodzenia ruchowych ²⁾ włókien nerwowych dla kończyn tylnych użyto następującej metody. Przy krótko trwającej narkozie przecięto rdzeń pacierzowy w części piersiowej dla znieczulenia kończyn tylnych zwierzęcia, następnie

¹⁾ Te wyniki zgadzają się z wynikami anatomicznymi otrzymanymi (metodą MARCHI'ego) i d-ra Maryana FRANKÉ'go (w pracowni kliniki chorób wewnętrznych) po wycięciu nerwów kończyn tylnych u psa. Co do szczegółów postępowania wskazując na poprzednią pracę o nerwach kończyn przednich (Zeitschrift für Nervenheilkunde XXIII i Medycyna) chcę tu tylko zauważyć, że po wycięciu n. *cruralis* nastąpiły zmiany w okolicy wejścia korzonków tylnych lędźwiowych IV + V + VI, po wycięciu n. *ischiadicus* znowu zmiany były w okolicy wejścia korzonków tylnych VI + VII lędźwiowego + I krzyżowego, w końcu po wycięciu n. *tibialis* także okazały się zmiany w okolicy wejścia VI + VII lędźw. + I krzyż., które jednak ilościowo były mniejsze aniżeli po wycięciu *Ischiad.* Zarówno ta fizyologiczna jako też i anatomiczna metoda nadaje się jedynie do oznaczenia pochodzenia przeważającej ilości włókien.

²⁾ Fizyologiczne badania nad inervacją pojedynczych mięśni, powodowane głównie zainteresowaniem klinicznym ze względu na człowieka, zostały wielokrotnie przeprowadzone także u psa, jakkolwiek nie można bez zastrzeżeń przenosić stosunków u psa na człowieka. Przeciwnie, zupełnie brak, o ile nam wiadomo, odpowiednich fizyologicznych badań nad pochodzeniem nerwów, które przecież mają stanowić podstawę badań poprzednich, a które przy względnej łatwości wykonania zdolne są znacznie rozszerzyć i uzupełnić anatomiczne wyniki, otrzymane za pomocą metody zwyrodnienia.

otworzono szeroko kanał rdzeniowy w części lędźwiowo-krzyżowej, odsłonięto i podwiązano cały szereg korzonków przednich, o które chodziło; w końcu po przecięciu nerwów kończyn tylnych z wyjątkiem nerwu, którego pochodzenie właśnie oznaczyć chciano, drażniono korzonki ruchowe słabym prądem indukcyjnym. Przy tem doświadczeniu, skutek podrażnienia samego korzonka ruchowego jest wyrazem przebiegających w nim włókien ruchowych, należących do nerwu nienaruszonego.

Zanim zajmiemy się wynikami tyczącymi się pochodzenia pojedynczych nerwów, wskazanem jest uprzytomnić sobie stosunek lędźwiowo-krzyżowych korzonków przednich do tylnych kończyn w ogólności. Drażnienie I, II i III lędźwiowego korzonka ruchowego nie wywołuje u psa żadnego ruchu kończyny tylnej.

Dopiero od IV-go korzonka przedniego lędźwiowego w kierunku kaudalnym otrzymują nerwy tylnych kończyn swe włókna ruchowe, których granicę dystalną stanowi znowu II-gi korzonek przedni krzyżowy. Ten typ można uważać u psa za zwykły, przy którym to przednie korzonki lędźwiowe IV + V + VI + VII i krzyżowe I + II biorą udział w utworzeniu ruchowej części splotu lędźwiowo-krzyżowego. Obok tego typu spotkać można jeszcze rzadszy typ. w którym kaudalną granicę tworzy już I-szy korzonek krzyżowy ruchowy (porównaj także **RISIEN-RUSSEL**, *Proceedings of the royal society*, vol. 54 p. 249; stosunki u psa). Efekt główny podrażnienia każdego pojedynczego korzonka ruchowego (jako rezultat całego szeregu doświadczeń) przedstawia się u psa w następujący sposób ¹⁾:

¹⁾ Rzadkie przypadki, w których drażnienie III-go korzonka krzyżowego, jakkolwiek odciętego od rdzenia powodowało zginanie palców u kończyn tylnych, zaliczylibyśmy do typu głównego, gdy zresztą nie zachodzi żadna różnica.

Lędźw. IV-ty = Zginanie w stawie biodrowym, abdukcya uda, wyprostowanie w stawie kolanowym;

Lędźw. V-ty = Wyprostowanie w stawie kolanowym, (mniej częste i wydatne) w stawie biodrowym;

Lędźw. VI-ty = Wyprostowanie w stawie biodrowym i kolanowym, (zginanie palców);

Lędźw. VII-ty = (Wyprostowanie w stawie biodrowym). Zginanie w stawie kolanowym, zginanie podszwo-we w stawie skokowym, zgiuwanie palców;

Krzyż. I-szy = Zginanie w stawie kolanowym, zginanie podszwo-we w stawie skok., zginanie palców.

Krzyż. II-gi = Zginanie palców;

[III-ci krzyżowy (jeśli wogóle należy jeszcze do splotu) również zginanie palców].

Przy jedynie utrzymanym *Cruralis* (po uprzeduim przecięciu *Obturat.*, *Ischiad.* i n. *gluteus super.*) nastąpił ruch po drażnieniu przednich korzonków.

3 przypad-
ki

lędź. IV-ty = (zginanie w stawie biodrowym), wyprostowanie w stawie kolanowym;

„ V-ty = wyprostowanie w stawie kolanowym;

„ VI ty = wyprostowanie w stawie kolanowym ¹⁾.

Przy zachowaniu tylko *Obturatorius* (t. j. po uprzeduim przecięciu *Cruralis*, *Ischiadicus* i n. *gluteus superior*) skutek drażeń korzonków przednich był następujący:

¹⁾ To zgadza się z wynikami badań anatomicznych, jednak w jednym przypadku przecięcia VI-go korzonka lędźw. ruchowego nie znaleziono w *Cruralis* żadnego śladu zwyrodnienia (MARCHI).

| | | | | |
|-------------------|---|---|---|-----------------|
| 5 przy- padków | } | lędźw. IV-ty = (Zginanie w stawie biodrowym), addukcja uda; | } | w 3 przypadkach |
| | | " V-ty = Addukcja uda; | | |
| | | " VI-ty = Zginanie w stawie biodrowym, addukcja uda; | | |
| | | lędźw. (VII) = | W 2-ch przypadkach więcej lub mniej wyraźna addukcja, w jednym z tych przypadków brak skutku po odcięciu korzonka od rdzenia, w drugim przypadku nie odcięto. | |

Przy zachowaniu tylko n. *Ischiadicus* ¹⁾ po poprzeczeniu przecięciu Cruralis, Obturatorius i w przeważnej liczbie doświadczeń także musculus Ileopectus ²⁾ powyżej przyczepu na udzie) drażnieniu przednich korzonków w 17-tu badanych przypadkach odpowiadał efekt ruchowy.

Lędźw. (V-ty) = $\left. \begin{array}{l} \text{Wyprostowanie lub} \\ \text{ślad tegoż w stawie} \\ \text{biodrowym [zarazem} \\ \text{wyprostowanie w sta-} \\ \text{wie kolanowym]} \end{array} \right\} \text{przeważnie} = 0.$

" VI-ty = Wyprostowanie w stawie biodrowym, kolanowym, zginanie palców).

" VII-my = (Wyprostowanie w stawie biodrowym), zginanie w stawie kolanowym, (zginanie podeszwy w stawie skokowym), zginanie palców.

¹⁾ Przy tych doświadczeniach oraz z n. *ischiadicus* zachowano także n. *glutei*.

²⁾ Przecięcie Ileopectus zdawało się wskazanem z tego powodu, że ten mięsień powodował od czasu do czasu pomimo przecięcia n. *cruralis* zginanie w stawie biodrowym, które mąciło otrzymany wynik. Także we wszystkich doświadczeniach, dotyczących się pochodzenia pojedynczych gałązek n. *Ischiadici*, mięsień ten był wyeliminowany.

- Krzyż. I-szy = Zginanie w stawie kolanowym, zginanie podszwowe w stawie skokowym, zginanie palców.
- „ II-gi = Zginanie palców, (zginanie podszwowe w stawie skokowym [bardzo rzadkie])
- „ (III) = (W 3-ch przypadkach zginanie palców zresztą 0.)
- | | |
|---|--|
| } | wynik na pewno ujemny w 3-ch przypadkach (:17) |
|---|--|

Upřednie przecięcie n. *gluteus superior* nie wpływa na istotny rezultat odnoszący się do *Ischiadicus*, który to wynik pozostaje bez zmian. Poprzednie natomiast przecięcie obydwu n. *glutei* (*superior* i *inferior*) zdaje się (znacznie) osłabiać tak stale występujące wyprostowanie w stawie biodrowym przy drażnieniu VI-go korzonka przedniego lędźwiowego.

Przy zachowaniu tylko *N. glutei* [*superior* i *inferior*] (po poprzednim przecięciu *N. cruralis*, *obturatorius* i wszystkich innych gałęzi n. *ischiadic.*) drażnienie korzonków przednich dało następujące wyniki:

- Lędźw. (V-ty) = (Ślad wyprostowania w stawie biodrowym i kolanowym w jednym przypadku (:3)¹⁾.
 W dwóch przypadkach rezultat ujemny.
- „ VI-ty = Wyprostowanie w stawie biodrowym i kolanowym.
- „ VII-my = Wyprostowanie w stawie biodrowym i kolanowym.

Krzyż. I-szy = W jednym doświadczeniu zwykły typ = lekkie wyprostowanie w stawie biodrowym i kolanowym.

W dwóch doświadczeniach zaś, które należały przypadkowo do typu niezwykłego (t. zw. *pre-fixd*) wynik był 0:

¹⁾ Wyprostowanie w stawie kolanowym przychodzi, zdaje się do skutku mechanicznie przez działanie powięzi, która łączy *M. gluteus sup.* z *biceps femoris*.

Zupełnie podobne wyniki otrzymujemy przy zachowaniu jedynie *rami musculares ad biceps femoris* (po uprzednim przecięciu wszystkich innych nerwów kończyny tylnej) a mianowicie:

| | | |
|--------------------|--|--|
| W 1 przy- padku | | Lędźw. VI = Wyprostowanie w stawie biodrowym ¹⁾ . |
| | | " VII = Wyprostowanie w stawie biodrowym i kolanowym. |
| | | Krzyż. I = Wyprostowanie w stawie biodrowym. |

Natomiast po przecięciu N. gluteus, gałązek nerwowych do biceps fem., Cruralis i Obturatorius tak, że z nerwów, należących do uda, zostały tylko *rami musculares ad semimembr. et tendin*, przy drażnieniu trzech wyżej wspomnianych korzonków przednich (t. j. VI-ty, VII-my lędźw. i I-szy krzyż.) otrzymano zginanie w stawie kolanowym (jedno doświadczenie)

W 4-ch przypadkach przecięto n. cruralis i obturat. i wszystkie górne gałązki ischiadic. wraz z n. giuteus sup. tak, że zostały tylko n. *tibialis* i *peroneus*. Przy drażnieniu korzonków przednich otrzymano następujące rezultaty:

- Lędźw. VI-ty = Zginanie ²⁾ w stawie kolanowym (tylko w 2-ch przypadkach) zginanie tylne w stawie skokowym, zginanie palców.
- " VII-my = Zginanie podszwowe w stawie skokowym, zginanie palców.
- Krzyż I-szy = Zginanie podszwowe w stawie skokowym, zginanie palców.
- " II-gi = Zginanie palców.

¹⁾ Biceps femoris u psa jest extensorem stawu kolanowego.

²⁾ W niektórych przypadkach Gastrocnemius powoduje zginanie w stawie kolanowym. W tym przypadku, w którym badano pochodzenie rami musculares ad Semi—membr. tend, Gastrocnemius nie wywołał zginania; wobec tego skonstatowane zginanie trzeba odnieść do Semi-membr. + tendin.

Po przecięciu wszystkich innych nerwów kończyny tylnej z wyjątkiem tylko *n. peroneus* drażniono korzonki przednie z następującym skutkiem:

| | | |
|-------------------|---|---|
| 5 przypad- ków | } | Lędźw. VI-ty = Zginanie ku tyłowi w stawie skokowym, wyprostowanie palców. |
| | | " VII my = Zginanie ku tyłowi w stawie skokowym, wyprostowanie palców ¹⁾ . |
| | | We wszystkich tych 5-ciu przypadkach drażnienie I-go korzonka przedniego krzyżowego pozostało bez skutku. |

W 7-u innych przypadkach, w których z *n. Ischiadicus* przecięto wyłącznie *n. Tibialis*, wyniki odnoszące się do *n. peroneus* otrzymano z wyjątkiem jednego przypadku jedynie przy drażnieniu VI-go i VII-go korzonków przednich lędźwiowych, jakkolwiek badane zwierzęta należały do zwykłego typu. Tylko w jednym przypadku otrzymano zginanie tylne w stawie skokowym i wyprostowanie palców także przy drażnieniu I-go krzyżowego.

W n i o s k i

w ł ó k n a r u c h o w e:

- 1) *n. cruralis* pochodzą z IV + V + VI korz. przedn. lędźw.
- 2) *n. obturatorius* pochodzą z IV + V + V (+VII) korz. przedn. lędźw.

1) Zginanie ku tyłowi w stawie skokowym jest wyraźniejsze przy drażnieniu VI lędźwiowego, wyprostowanie zaś palców przy drażnieniu VII lędźw.

z w y k ł y t y p

- 3) n. ischiadicus pochodzą z (V)+VI+VII
łędźw. + I + II krzyż. (-III krzyż rzadko).
- 4) n. glutei (superior+inferior) (V)+VI+VII
łędź. + I krzyż.
- 5) rami ad biceps femoris VI + VII łędźw. + I
krzyż.
- 6) rami ad Semi-membr + tend. VI + VII łędźw.
+ I krzyż.
- 7) Tibialis + Peroneus VI + VII łędźw. + I.
+ II krzyż.
- 8) n. peroneus VI + VII łędźw.

Typ zw. „praefixd“ Ischiadicus = (V) + VI + VII
łędźw + I krzyż.

Typ zw. „praefixd“ N. glutei = VI + VII łędźw.

Według BOLK'a (Morphol, Jahrb. B. XXI), sięga u człowieka (dorsalny) N. femoralis bez względu na indywidualne wahania w rdzeniu pacierzowym dalej kaudalnie, aniżeli (wentralne) adductores, a z drugiej strony leżą składowe wentralne „metazonalnego“ Ischiadicus bardziej proxymalnie aniżeli dorsalne. Stosunki u Cercopithecus także wedle BOLK'a, są wprost przeciwne aniżeli u człowieka. U psa należy przyjąć podobne stosunki jak u Cercopithecus t. zw. nieco więcej kaudalną granicę dla adduktorów, niż dla N. Cruralis, a z drugiej strony silniejszy rozwój dorsalnych właśnie gałęzi (n. peroneus) ischiadicus w części proksymalnej.

Zarówno u człowieka jak i u psa sięga n. tibialis bardziej kaudalnie niż n. peroneus (por. WICHMAN).

Z powyższego przedstawienia niewątpliwie widocznem jest, że ruchy otrzymane przez drażnienie korzonków przednich (przy nienaruszonych nerwach) są właściwie tylko wypadkową rozmaitych ruchów reprezentowanych w danym korzonku. Po przecięciu więc pewnych nerwów można otrzymać z tego samego korzonka ruchy inne, dość często zupełnie nawet przeciwne poprzednim. Każdy przedni korzonek jest wyłącznie morfologicznym tworem i zawiera w sobie włókna rozmaitego rodzaju i funkcyj.

Wobec polisegmentalnej (a właściwie u psa bisegmentalnej) innerwacji każdego mięśnia z jednej strony, a wobec mnogości mięśni, służących do wykonania jednego i tego samego ruchu z drugiej strony, jest rzeczą zupełnie naturalną, że ten sam rodzaj ruchu powtarza się lub niekiedy jest skompensowany przez inne włókna nerwowe, w całym szeregu korzonków przednich. Z tego powodu znajdujemy o wiele większą różnorodność ruchów przy drażnieniu korzonków środkowych okolicy kończyn tylnych, aniżeli przy drażnieniu najbardziej dystalnych i proksymalnych. U psa VI korzonek przedni łądzwiowy zawiera włókna dla wszystkich prawie tak różnorodnych ruchów kończyny tylnej. Drażnienie jego bowiem już to przy zachowaniu, już to po przecięciu pewnych nerwów daje jako reakcję wyprostowanie, zginanie w stawie biodrowym, kolanowym i w palcach, dalej zginanie tylne (prawdopodobnie także podeszwowe) w stawie skokowym.

Z wyżej wspomnianych ruchów przedewszystkiem otrzymuje się przy drażnieniu najbardziej proksymalnych korzonków zginanie w stawie biodrowym i wyprostowanie w stawie kolanowym. Dla zginania w stawie biodrowym należy szukać proksymalnej granicy u psa w IV łądźw., a dystalnej w VI łądźw. korzonku przednim.

Także przy wyprostowaniu w stawie kolanowym, o ile chodzi o działanie m. quadriceps, najważniejszego rozginacza tego stawu, przednie łądźwiowe korzonki IV, V, VI odgrywają wybitną rolę; nadto u psa, u którego biceps femoris jest także rozginaczem stawu kolanowego, można otrzymać wyprostowanie tego stawu przy drażnieniu także VII korzonka przedniego łądźwiowego (po poprzednim przecięciu gałązek nerwowych dla m. semimembr. tendin).

Wyprostowanie w stawie biodrowym następuje już niekiedy przez drażnienie V korzonka prze-

dniego łądźwiowego; stale jednak otrzymuje się dopiero przez drażnienie VI łądźw., dalej także VII łądźw. i I krzyżowego korzonka przedniego (przy zwykłym typie przynajmniej).

Zginanie w stawie kolanowym występuje u psa regularnie przez drażnienie VII łądźw. (przy nienaruszonych nerwach lub przy utrzymaniu całego n. Ischiadicus), ale daje się także otrzymać przez drażnienie VI łądźw. Włókna najbardziej proksymalne, zginania tylnego (a prawdopodobnie i podeszwowego) w stawie skokowym, dla zginania i wyprostowania palców przebiegają w VI korzonku przednim łądźw.; kaudalnie zaś dostarcza VII korzonek łądźw. jeszcze włókien dla zginania tylnego w stawie skokowym i dla wyprostowania palców; dla zginania tylnego w stawie skokowym i dla zginania palców znajdujemy włókna w VI, VII łądźw. i I krzyżowym; zginanie palców samo bez innych ruchów powoduje nawet drażnienie II korzonka krzyż. Włókna dla zginania tylnego stawu skokowego przebiegają przeważnie w VI korzonku łądźw.; dla zginania zaś podeszwowego tego stawu w VII łądźw.; włókna dla zginania palców w znacznie przeważającej liczbie przypadków górują we wszystkich odnośnych korzonkach przednich nad włóknami dla wyprostowania palców.

Przy zatrzymaniu jedynie n. peroneus zginanie tylne (w stawie skokowym) jest wyraźniejsze, skoro jest spowodowane drażnieniem VI korzonka łądźw.; wyprostowanie zaś palców wybitniejsze przez drażnienie VII korzonka przedniego łądźwiowego ¹⁾.

Na podstawie wyżej wspomnianych doświadczeń możemy wprawdzie dla ważniejszych stawów ²⁾ potwierdzić

¹⁾ Z wyjątkiem zwrotnego stosunku pod względem zginania i wyprostowania między stawem biodrowym i kolanowym, wyniki te różnią się poniekąd od szematu podanego przez RUSSELL'a (l. c. p. 268) co do następstwa ruchów w stawach tylnej kończyny u małp.

²⁾ W stawie biodrowym dla zginania w IV, dla wyprostowania w VI l. W stawie kolanowym dla wyprostowania w VI,

prawo ustanowione przez RISSIEN RUSSEL'a (l. c. p. 267), wedle którego przewaga włókien dla wywołania pewnej czynności (n. p. zginanie) w jednym korzonku warunkuje przewagę włókien dla czynności antagonistycznej (n. p. rozginanie w innym znowu korzonku).

Niema to jednak miejsca dla zginania i wyprostowania palców; w przeważającej bowiem liczbie doświadczeń otrzymano przez drażnienie 3, a nawet 4 korzonków przednich (VI, VII lędźw., I, II krzyż.) zginanie palców, a nie wyprostowanie. Dalsze wyniki RUSSEL'a, znalezione u małpy, brzmią: „Gdy dwa przeciwne ruchy reprezentowane są w 3-ch następujących po sobie korzonkach, to korzonek średni łączy oba ruchy w sobie, górny korzonek powoduje jeden ruch (n. p. zginanie), a dolny drugi (n. p. wyprostowanie)“. Analogiczne wnioski możnaby wprowadzić wysnuć u psa ze względu na staw skokowy, kolanowy i biodrowy, byłoby to jednak tylko schematycznym sposobem wyrażania się¹⁾.

Dodatkowo przytaczamy na tem miejscu rezultaty, otrzymane przez mechaniczne drażnienie tylnych (przeważnie centralnej części, rzadziej całego korzonka) korzonków lędźwiowych i krzyżowych u psa.

3 przypadki — lędźw. I. = Zginanie w stawie biodrowym w 1 przypadku, dwa razy zaś = 0.

6 przypadków — lędźw. II. = Zginanie w stawie biodrowym w 5 przypadkach, w 1 zaś = 0.

dla zginania w VII l., w I k. W stawie skokowym dla zginania tylnego w VI, dla podeszwowego w VII l., w I k.

¹⁾ Przewaga włókien, powodujących wyprostowanie w stawie biodrowym, jest najwybitniejsza w VI korzonku przednim lędźwiowym, w którym przebiegają jeszcze także włókna antagonistyczne dla zginania w stawie biodrowym. Włókna, wywołujące zginanie w stawie kolanowym przeważają wprawdzie tak w VII lędźw. jak i I krzyż. korzonku przednim, to jednak zginanie kolana występuje najwyraźniej przy drażnieniu VII lędźw., jakkolwiek w nim znajdujemy także włókna dla extensorów tego stawu.

6 przypadków—łędźw. III. = Zginanie w stawie biodrowym w 5 przypadkach, w 1 zaś = 0.

5 przypadków—łędźw. IV. = Zginanie w stawie biodrowym, zginanie w stawie kolanowym (w jednym przypadku lekkie wyprostowanie w stawie kolanowym).

9 przypadków — łędźw. V, = Zginanie w stawie, zginanie w stawie kolanowym (6 razy).

11 przypadków — łędźw. VI. = (Zginanie w stawie biodrowym), zginanie w stawie kolanowym, zginanie tylne w stawie skokowym, zginanie i wyprostowanie palców).

10 przypadków — łędźw. VII. = (Zginanie w stawie biodrowym, zginanie w stawie kolanowym, zginanie tylne w stawie skokowym, zginanie (wyprostowanie) palców.

2 przypadki — krzyż I. = Zginanie 2 razy w stawie kolanowym, zginanie 1 raz tylne w stawie skokowym. (Z powodu trudności odpreparowania tych korzonków tylnych, mała liczba doświadczeń).

Te rezultaty wcale zgodne są z wynikami SHERRINGTON'a (Philosophical Transactions of the royal society of London. Series B. volum. 190 „of the fibres of the posterior roots of spinal nerves“) po drażnieniu tylnych korzonków u małpy; niemniej potwierdzają fakt, skonstatowany już przez SANDERS-EZN (prace LUDWIG'a 1867) i przez LOMBARD'a (Arch. f. Physiologie 1885), że ruch po drażnieniu jakiegoś korzonka tylnego jest zasadniczo różny, a względnie przeciwny ruchowi, otrzymanemu przez drażnienie odpowiedniego korzonka przedniego. Nie biorąc w rachubę przypadku, gdzie drażnienie IV korzonka tylnego łędźwiowego wywoływało lekkie wyprostowanie w stawie kolanowym, otrzymano wszędzie i prawie systematycznie przez drażnienie korzonków tylnych zginanie w stawie biodrowym i kolanowym, następnie zginanie tyl-

ne w stawie skokowym ¹⁾ (odruchowe skrócenie kończyny). Przy następnym drażnieniu korzonków przednich łądz. — krzyżowych otrzymuje się z ginięcie, z drugiego wyprostowanie w tym samym stawie; drażnienie zaś odpowiednich korzonków tylnych wywołuje w zasadzie (wyjątki niekiedy zdarzają się) we wspomnianych stawach jako ściowo ten sam skutek (odruch polegający na skróceniu) różnice zaś są tylko ilościowe (także co do liczby odnośnych stawów). Ruch jako rezultat drażnienia korzonków przednich jest uwarunkowany stosunkami morfologicznymi t. j. istnieniem, a względnie przewagą pewnych włókien nad innymi antagonicznymi. Przeciwnie wynik podrażnienia korzonków tylnych jest zawisły od fizyologicznych stosunków t. j. od słabszego lub silniejszego reagowania pewnych grup komórek ruchowych na dane podniety czuciowe.

Wobec tego możemy się zupełnie zgodzić z SHERRINGTON'em, że dopiero funkcya wytwarza w rdzeniu pancerzowym, zbudowanym według zasad morfologicznych „koordynacyjne“ jedności, wszystkie bowiem grupy komórek ruchowych, biorące udział w odruchowym skróceniu kończyny można uważać za jedność funkcyjną (koordynacyjną).

¹⁾ Uderzającym jest, że GAD i FLATAU (Neurol. Centralbl. 1897, „Ueber die gröbere Localisation der motorischen Bahnen im Rückenmark) przy drażnieniu samego rdzenia pancerzowego psa obserwowali również przeważnie z ginięcie stawu biodrowego, kolanowego, i z ginięcie tylne stopy. Przy równoczesnym drażnieniu podwiązanych korzonków przednich IV + V + VI + VII łądz. + I krzyż. następowało w całym szeregu doświadczeń przez nas wykonanych bez wyjątku w stawie biodrowym wyprostowanie, a w stawie skokowym z ginięcie podszwowe. Gdyby ruchy otrzymane przez GAD'a i FLATAU były w istocie wyrazem bezpośredniego drażnienia włókien ruchowych dróg piramidalnych, to wynik drażnienia nie mógłby być inny, jak przy drażnieniu wszystkich wspomnianych korzonków ruchowych.

Wedle STERRINGTON'a powoduje drażnienie VI albo VII korzonka tylnego lędźwiowego zginanie w stawie kolanowym tej samej strony, a wyprostowanie w stawie przeciwległej strony; wedle tegoż autora (l. c. 175) towarzyszy u małpy tyłozgięciu w stawie skokowym tej samej strony przy drażnieniu VII korzonka tylnego lędźwiowego często zginanie podszwowe w stawie strony drugiej; wyniki więc te odbiegają od prawa PFLÜGER'a „o sympatycznym zachowaniu się bilateralnych odruchów“. Myśmy w naszych doświadczeniach na psach przy drażnieniu korzonków tylnych skonstatowali w przeważającej liczbie przypadków wyłącznie ruchy po tej samej stronie. W tych jednak przypadkach, w których drażnienie korzonków tylnych dawało reakcję po obu stronach, odruch był całkiem symetryczny ¹⁾ a m. zdawał się być silniejszy po stronie drażnionej, ale słabszy niekiedy właśnie po stronie przeciwnej.

Wyżej przytoczone wyniki drażnienia korzonków tylnych wskazują niedwuznacznie, że kierunek rozszerzenia podniet czuciowych co do wywołania odruchowych działań jest raczej a b o r a l n y niż a d o r a l n y (porów. także SHERINGTON'a i przeciw 4 prawu PFLÜGER'a).

Drażnienie I, II, III korzonka tylnego lędźwiowego daje w stawie biodrowym w 11 przypadkach (: 13) zginanie, dla którego włókna ruchowe proksymalnie przebiegają dopiero w IV korzonku przednim. Zginanie w stawie kolanowym otrzymuje się przy drażnieniu IV korzonka tylnego lędźwiowego, bardzo często jednak (6 razy na 9) przy drażnieniu V, a włókienka ruchowe dla zginania w tym stawie przebiegają dopiero w VI korzonku przednim lędź.

W jednym jedynym przypadku tylko mogliśmy zauważyć niewątpliwie rozszerzenie adoralne; otóż dra-

¹⁾ Raz jeden zauważyliśmy po stronie przeciwnej czynne wyprostowanie jako ruch odmienny, jednak także i po tej stronie poprzedziło zginanie.

znienie VII korzonka tylnego lędźwiowego wywołało w stawie biodrowym zginanie (1:10), dla którego włókna ruchowe znajdujemy w VI korzonku przednim lędźwiowym. Tyłozgięcie, otrzymane raz przy drażnieniu I-go korzonka tylnego krzyżowego, można również przypisać rozszerzeniu adoralnemu podniet, gdyż włókna ruchowe dla peroneus przebiegają zwykle w VI i VII korzonku przednim lędźwiowym; jednak raz znaleźliśmy włókna ruchowe dla tego nerwu w I korzonku przednim krzyżowym.

B. Przebieg włókien czuciowych 1) dla odruchu kolanowego i 2) dla odruchów skórnych.

Odruch kolanowy.

W poprzednich doświadczeniach, w których drażniłszy przednie i tylne korzonki po uprzednim poprzecznym przecięciu rdzenia w części piersiowej, zwracaliśmy także naszą uwagę na zachowanie się odruchu kolanowego. Odruch ten u psa bezpośrednio po przecięciu rdzenia występuje żywo albo przynajmniej wyraźnie.

Następnie śledzimy zachowanie się tego odruchu już to po podwiązaniu pewnych korzonków tylnych (19 przypadków) już to po przecięciu tychże (11 przypadków). W o w y c h 19 p r z y p a d k a c h p o d w i ą z y w a n o korzonek tylny wraz z odpowiednim przednim; otóż odruch kolanowy zniknął.

W 13 przypadkach po podwiązaniu V korzonka lędźw.

| | | | | | | |
|-----|---|---|---|----|---|---|
| " 3 | " | " | " | IV | " | " |
| " 2 | " | " | " | VI | " | " |

Podwiązanie ograniczyło się bądźto na podwiązaniu danego korzonka, bądźto podwiązywano kolejno korzonki w kierunku kaudalnym lub proksymalnym aż do ustania odruchu kolanowego.

Tabelarycznie rezultaty przedstawiają się w sposób następujący:

| <i>a</i> | <i>b</i> = dany korzonek jako ostatni. | |
|--|---|---|
| <p>podwiązanie tylko danego korzonka dotyczy</p> <p>7 razy . . V lędźw. 1 raz . . . IV "</p> | <p>b_1) w kierunku przeciwnym braku odruchu</p> <p>3 razy po podwiązaniu V lędźw.; we wszystkich 3-ch przypadkach podwiązanie VI lędź. bez wpływu.</p> | <p>b_2) w kierunku przeciwnym braku odruchu</p> <p>2 razy po podwiązaniu IV lędźw. 3 razy po podwiązaniu V lędźw. 2 razy po podwiązaniu VI lędźw.</p> <p>bez wpływu na pozostałe: poprzednie podwiązanie bardziej proxmlnych korzonków lędźw. podwiązanie IV lędźw.owego we wszystkich 3-ch przyp. Wyeliminowanie V lędźwiowego w obu przypadkach.</p> |

W jednym wreszcie przypadku odruch kolanowy był zachowany pomimo podwiązania V i VI korzonka lędźwiowego. (IV korzonka lędźwiowego w tym przypadku nie odpreparowano).

Wyniki badań po przecięciu.

W 5-u przypadkach po przecięciu jedynie V go korzonka tylnego lędźwiowego znikał odruch kolanowy bez wyjątku.

W jednym przypadku po przecięciu korzonków IV+VI+VII lędź. (+I+II krzyż.) tylnych, a nadto IV lędźw. przedniego, odruch kolanowy utrzymał się; dopiero po przecięciu w dalszym ciągu V korzonka tylnego lędźw. odruch ten ustał.

Przy sposobności podajemy, że w jednym przypadku po aseptycznym przecięciu IV-go korzonka (tylnego i przedniego) lędź. odruch kolanowy przez cały czas obserwacji 9-dniowej został niezmieniony.

Podczas gdy po przecięciu V korzonka tylnego lędźwiowego odruch kolanowy we wszystkich 5-u przypadkach znikał, to po przecięciu V korzonka przedniego lędźwiowego odruch kolanowy w 3-ch doświadczeniach (:4) nadal się utrzymał¹⁾. Także w przypadkach zniesienia odruchu kolanowego po podwiązaniu V (ruch.+czuć.) korzonka lędźwiowego trzeba skutek przypisać wyeliminowaniu odpowiedniego korzonka tylnego.

Wynik ogólny: w 18 przypadkach (na 21) (85.7%) wyeliminowaniu V korzonka tylnego lędźwiowego

¹⁾ Zanik odruchu kolanowego jeden raz po przecięciu V-go korzonka przedniego lędźw. można wytłumaczyć mimowolnym jakimś uszkodzeniem odpowiedniego korzonka tylnego.

(wraz z przednim lub bez niego) towarzyszył brak odruchu kolanowego. Powinniśmy więc przyjąć, że u psa w V korzonku tylnym lędźwiowym przebiegają najważniejsze włókna czuciowe łuku odruchowego. Od tego wogóle przeważającego typu zdarzają się o wiele rzadsze zboczenia. W 3-ch doświadczeniach (u 2 zwierząt) spowodowało podwiązanie IV korzonka lędźwiowego zniesienie odruchu kolanowego. Bardziej przekonującym dla ewentualnej lokalizacji czuciowych włókien łuku odruchowego w IV korzonku lędźwiowym może być utrzymanie odruchu kolanowego pomimo podwiązania VI+V korzonka lędźwiowego. W 2-ch innych znowu przypadkach odruch kolanowy trwał również po podwiązaniu V korzonka lędźwiowego i znikł dopiero po wyeliminowaniu VI lędźwiowego, co mogłoby wskazywać na ewentualne przesunięcie włókien czuciowych łuku w kierunku kaudalnym. (W tych 2-ch przypadkach IV lędźwiowy, niestety był podwiązany).

Odmienne od czuciowej części łuku zachowuje się ruchowa część tegoż; oto włókna jej nie ograniczają się wyłącznie na jednym korzonku, wskutek czego też przecięcie V korzonka przedniego lędźwiowego nie pociąga za sobą zniesienia odruchu kolanowego. W jednym przypadku, w którym przecięcie V korzonka przedniego lędźwiowego odruchu kolanowego nie zniosło, znikł tenże natychmiast po przecięciu IV korzonka przedniego lędźwiowego, z czego można wnioskować¹⁾, że część zstępująca łuku odruchowego u psa przebiega w IV+V korzonkach przednich lędźwiowych.

SHERRINGTON (Journal of Physiology XIII, a następnie Proceedings of the royal society vol. 52) umieszcza u małpy (macacus) czuciową część tego łuku odruchowego wyłącznie w V lędźwiowym, a ruchową w IV+V.

¹⁾ Pojedyncze doświadczenie, w każdym razie godne uwagi, gdyż u tego zwierzęcia przecięcie V korzonka tylnego lędźwiowego po przeciwnej stronie zniosło odruch kolanowy.

(Liczba doświadczeń nie podana). Tenże autor twierdzi (na podstawie 25 doświadczeń), że u kota włókna czuciowe dla odruchu kolanowego przebiegają pr z e w a ż n i e w VI lędźwiowym (rzadko ewentualnie w V), ruchowe zaś w VI + V lędźwiowym. Na psach, zdaje się, wykonał SCHERRINGTON tylko małą liczbę doświadczeń; skłonny jednak jest przyjąć u psa podobne stosunki w lokalizacji tegoż łuku odruchowego, jak u kota. Nasze doświadczenia wskazują jednak, że u psa czuciowa część tego łuku odruchowego przebiega w znacznie przeważającej liczbie przypadków w korzonku V lędźwiowym, jako rzadka odmiana ewent. w IV (może niekiedy w VI?), podczas gdy dla odruchowej części tego łuku już z zasady oprócz V także IV lędźwiowy korzonek wchodzi w rachubę.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze, że w naszych doświadczeniach nie było ż a d n e g o związku między typem splotu a ewentualną różnicą w lokalizacji czuciowych włókien dla odruchu kolanowego.

O d r u c h y s k ó r n e.

Celem skonstatowania, przez ile i jakie korzonki tylne przebiega czuciowa część łuku odruchowego dla niektórych odruchów skórnych, przecinaliśmy kolejno po poprzednim przecięciu dolnej części piersiowej rdzenia pacierzowego cały szereg korzonków tylnych stosownie do potrzeby bądźto w kaudalnym bądźto proksymalnym kierunku. Bezpośrednio po przecięciu rdzenia pacierzowego odruch kolanowy był przeważnie bardzo wyraźny lub nawet żywy, przeciwnie odruchów skórnych albo wogóle nie było, albo ledwie minimalny ich ślad. Dopiero później, czyto po odsłonięciu pewnych korzonków lędźwiowo-krzyżowych, czy też po izolowaniu albo nawet przecięciu jednych lub drugich korzonków tylnych, wystąpiły ¹⁾ wy-

¹⁾ Wskutek miejscowego podwyższenia pobudliwości.

rażne i wybitne odruchy skórne kończyn tylnych, które zasługują na nazwę „odrchów dotykowych“. MUNK bowiem (Sitz. Ber. d. preuss. Acad. 1893, 1892 i 1896. „Ueber die Fühlspähre der Grosshirnrinde“) rozróżnia „odrchy dotykowe“ (według MUNK'a równoznaczne z odruchami kortikalnymi) i „odrchy ogólne“ (wedle niego równoznaczne z odruchami spinalnymi). Odruchy dotykowe są to „krótkie ruchy, postępujące przy wzroście podniety (przy ewentualnem działaniu podniety na łapę) od dolnych do górnych części kończyn“; odruchy zaś ogólne są to „długotrwałe ruchy, rozszerzające się przy wzroście podniety od górnych do dolnych części kończyn“; (pomimo, że podnieta działa na samej stopie). Nadto odruchy dotykowe powstają przy lżejszych, obwodowych bodźcach. W naszych doświadczeniach ruchy odruchowe krótkie; stosownie do miejsca działania podniety dotyczyły rozmaicie i pojedynczo stawu jednego lub drugiego; specjalnie przy drażnieniu łapy ruchy te ograniczyły się zwyczajnie do palców albo stawu skokowego bez udziału górnych części kończyn; w końcu do wywołania tych odruchów wystarczały minimalne, obwodowe podniety, jak lekkie głaskanie palcem lub delikatną sztabką albo też łagodne dotknięcie. Wobec tego mamy prawo te ruchy odruchowe uważać za analogiczne z „odrchami dotykowymi¹⁾ MUNK'a“.

Poszczególne przedstawiają się otrzymane odruchy skórne w następujący sposób: (patrz tabl. str. nast.).

¹⁾ Przez to jednak nie chcemy twierdzić, żeśmy przedmiotowo wykazali rdzeniową naturę wszystkich odruchów skórnych. Pomijając różnice w subiektywnem pojmowaniu rozmaitych autorów, czy odruch jakiś jest rdzeniowy czy mózgowy, musimy przyznać, że cały materiał dowodowy, z którego autorowie wychodzą, zgoła nie jest krytycznie obrobiony; i dla tego też obecnie nie możemy absolutnie oczekiwać przedmiotowego rozwiązania tego zagadnienia.

| № | Rodzaj odruchu | Częstość | Miejsce podrażnienia |
|---|----------------------------------|---|--|
| 1 | Zginanie w stawie biodrowym | Dość rzadko | Przednia powierzchnia uda. |
| 2 | Abdukcja kończyny | Bardzo często | W pewnym względzie boczna strona uda, następnie rzadko tylna powierzchnia uda, niekiedy nawet przednia powierzchnia uda. |
| 3 | Wyprostowanie w stawie kolanowym | Wprowadzenie często, ale też nie rzadko | Przedewszystkiem przednia powierzchnia uda, niekiedy także jego boczna strona. |
| 4 | Zginanie w stawie kolanowym | Bardzo często | Tylna jako też boczna strona uda, nie rzadko też przednia powierzchnia tegoż. |
| 5 | Zginanie tylne w stawie skokowym | Bardzo często | Grzbiet (dorsum) jako też podeszwa stopy, następnie przednia i tylna powierzchnia podudzia; raz boczna strona uda. |
| 6 | Zginanie palców | Bardzo często | Podeszwowa strona palców, następnie podeszwa w pobliżu palców. |

Zamiast zginania palców zauważyliśmy jeden jedyny raz w całym szeregu doświadczeń ich wyprostowanie ¹⁾).

Wspomniane odruchy można było w niektórych przypadkach wywołać tylko przez krótki czas; w innych zaś dały się utrzymać przez cały czas trwania doświadczeń; albo znikwały wprawdzie, a po pewnym czasie wracały. Wobec tego jest to zupełnie obojętnem, jeśli w niektórych doświadczeniach dany odruch skórny zniknął już po przecięciu pewnego korzonka tylnego. Uwzględnić natomiast trzeba tylko przypadki z maksymalnym utrzymaniem odruchów skórnych, wywoływanych z tej samej okolicy ciała, pomimo przecięcia znacznej liczby korzonków tylnych. Wyniki, otrzymane w ten sposób, przedstawia dołączona tablica (patrz tabl. str. nast.).

Wyniki podane w tej tablicy dla przebiegu czuciowej części każdego łuku odruchowego mają wartość wyłącznie przy drażnieniu przytoczonych okolic skórnych, które—o ile chodzi o pierwotne, a nie drugorzędne odruchy—stanowią w każdym razie najważniejsze obszary dla otrzymania wspomnianych odruchów skórnych. Luki i niedokładności ²⁾ wyników tej tablicy usprawiedliwiają trudności, z jakimi połączone są takie doświadczenia, gdyż u wielkiej części badanych zwierząt albo żadnych odruchów skórnych nie daje się wywołać albo też prędko przemijające.

¹⁾ Wyniki te w pewnym względzie różnią się od rezultatów otrzymanych po drażnieniu korzonków tylnych, przy drażnieniu tych otrzymujemy prawie czyste odruchy polegające na skróceniu t. z. „Verkürzungsreflex“, przy drażnieniu zaś skóry wprawdzie też ich tendencja jest widoczna, ale doznaje zmian zależnych od miejsca działania bodźca. Dalej można łatwo widzieć z dołączonej przy końcu tablicy, że przy lekkich podniętach skórnych kierunek rozchodzenia się ich w rdzeniu pacierzowym a doralnie jest o wiele wyraźniejszy, niż przy drażnieniu tylnych korzonków.

²⁾ Po przerwie, spowodowanej naszymi stosunkami zamysłamy na nowo podjąć te badania.

Tablica dla skonstatowania przebiegu czuciowej części następných łuków odruchowych.

| a. granice proksymalne | W doświadczeniach postępowaliśmy w kierunku proksym. | b. granice dystalne | W doświadczeniach postępowaliśmy w kierunku dystalnym. |
|-------------------------------------|---|--|--|
| I. A b d u k o y a kończyny. | <p>Doświadczenie 1. Odruch ten występujący przy drażnieniu bocznej strony uda, pozostaje po przecięciu korzonków tylnych I-go krzyż. + VIII + VI + V + IV łądźw., a znika dopiero po przecięciu III korzonka tylnego łądźwiowego.</p> <p>Doświadczenie 2. Odruch występujący przy drażnieniu bocznej strony uda utrzymuje się po przecięciu korzonka III + II krzyż. (m. + s.) w całości, dalej tylnych krzyż. I + łądźw. VII + VI + V + IV, a zanika dopiero po przecięciu III korzonka tylnego łądźwiowego.</p> | <p>Doświadczenie 3. Odruch, otrzymany przy drażnieniu bocznej i tylnej powierzchni uda, pozostaje także po przecięciu korzonków tylnych III + IV + V + IV + VII łądźwiowego, a znika dopiero po przecięciu tylnego I krzyż.</p> <p>Doświadczenie 4. Odruch, otrzymany przy drażnieniu bocznej strony uda, utrzymuje się jako lekka abdukcja po przecięciu korzonków tylnych I + II + III + IV + V + VI + VII łądźw. + I krzyżowego, a znika dopiero po przecięciu II korzonka tylnego krzyż.</p> | <p>III + IV + V + VI + VII łądźw. + I krzyż. ewentualnie + II krzyż.</p> <p>Włókna czuciowe przebiegają w kierunkach tylnych</p> |
| II. Wypr. w staw. kol. | <p>Doświadczenie 1. Odruch ten występujący przy drażnieniu przedniej powierzchni uda, utrzymuje się po przecięciu korzonków tylnych VII + VI + V + IV łądźwiowych.</p> | <p>Doświadczenie 3. Odruch występujący przy drażnieniu przedniej powierzchni uda, utrzymuje się po przecięciu korzonków tylnych I + II + III + IV łądźw., znika po przecięciu tylnego V łądźwiowego.</p> | <p>III + IV + V łądźw.,</p> <p>Włókna czuciowe przebiegają przeważnie w kierunku tylnych</p> |

| | | | |
|-----------------------------------|---|--|--|
| Wyprostow. w stawie kolan. | Doświadczenie 2. Od- ruch otrzymany przy drażnieniu przedniej i bocznej powierzchni uda, pozostaje po przecięciu korzonków tylnych VII+VI+V+ IV łądzw., po przecięciu III korzonka tylnego łądzwiowego odruch zni- ka. | Doświadczenie 4. Od- ruch, występujący przy drażnieniu przedniej i bocznej powierzchni uda, utrzymuje się po przecięciu korzonków tylnych II+III+IV łądz- wiowych, znik a zaś po przecięciu tylnego V-go łądzwiowego. | |
| III. Zginanie w stawie kolanowym. | Granicy proksy- malnej dla odruchu, występującego przy dra- żnieniu tylnej i bocz- nej powierzchni uda, nie mogliśmy ozna- czyć pomimo często- ści w jego występowaniu i to głównie dlatego, po- nieważ po przecięciu dy- stalnych korzonków tyl- nych łądzwiowych, łądz- wiowo-krzyżowych, od- ruch jako abdukcja przeważał. | Doświadczenie. Od- ruch utrzymuje się po przecięciu w wszystkich korzonków tylnych łądzwiowych + I tyln. krzyż., a znik a do- piero po przecięciu II korzonka tylnego krzy- żowego. | |
| IV. Zginanie palców. | Doświadczenie 1. Od- ruch, występujący przy drażnieniu skóry pier- wszego palca ze strony po- deszwowej, utrzymu- je się po przecięciu korzonków tylnych I-go krzyżowego + VII łądz- wiowego. | Doświadczenie 4. Od- ruch ten, utrzymujący się po przecięciu korzon- ków tylnych IV+V+VI +VII łądzw., znik a po przecięciu I korzonka tylnego krzyżowego. | Włókna czuciowe przebie- gają w korzonkach tylnych VI + VII + łądzw. I + II krzyż. |

| | | | |
|----------------------------------|---|--|---|
| Zginanie palców. | <p>Doświadczenie 2. Od- ruch występujący przy drażnieniu skóry pode- szwy w bliskości palców, a przede wszystkim w okolicy pierwszego pal- ca, zachowuje się po przecięciu korzonków tylnych I krzyż. + VII łędźwiowego; znika je- dnak po przecięciu VI korzonka tylnego łędź- wiowego.</p> <p>Doświadczenie 3. Od- ruch, występujący przy drażnieniu skóry palców ze strony podeszwo- wej, utrzymuje się po przecięciu korz. III krzyż. w całości (m. + s.), następnie korzonków tylnych II + I krzyż + VII łędźwiowego, a znika po przecięciu VI korzonka tylnego łędźwiowego.</p> | <p>Doświadczenie 5. Od- ruch, występujący przy drażnieniu podeszwy strony skóry w pobliżu pierwszego palca, utrzymuje się po przecięciu korzonków tylnych III + IV + V + VI + VII łędźwiowy, dalej I krzyż., znika po prze- cięciu II korzonka tyl- nego krzyżowego.</p> | |
| V. Zgin. tylne w stawie skok. | <p>Doświadczenie I. Po przecięciu korzonków tylnych I krzyż. + VII + VI łędźwiowego odruch ten daje się jeszcze utrzymać przy dra- żnieniu skóry na grzbie- cie nogi. (W tem samem doświadczeniu znikła istniejąca pierwiej od-</p> | <p>Doświadczenie 2. Od- ruch występujący przy drażnieniu skóry pode- szwy, specjalnie po bo- cznej stronie, utrzy- muje się po przecięciu korzonków tylnych III + IV + V + VI + VII łędźw., + I krzyż., a znika do- piero po przecięciu w</p> | <p>Włókna czuc. przebieg.: α) przy drażn. dorsum pedis w V + VI + VII łędź. + I krzyż.; β) przy drażn. plantae w VI + VII łędź. I + II krzyż.</p> |

ruchowe zginania palców po przecięciu korzonka tylnego lędźwiowego VI, z czego wynika, że dla tylnego zginania w stawie skokowym ma znaczenie nie II krzyżowy lecz V lędźwiowy korzonek tylny.

całości (m.+s.) II korzonka tylnego krzyżowego.

Podczas gdy zarówno z doświadczeń SHERRINGTON'a jak też, z naszych widocznem jest, że czuciowe włókna łuku odruchowego kolanowego zwykle mieszczą się w jednym korzonku tak, że przecięcie tego korzonka niszczy odruch kolanowy, to włókna czuciowe odruchowego łuku skórniego zachowują się zupełnie odmiennie. Przecięcie jednego, dwóch, często trzech, a niekiedy jeszcze większej liczby (nawet 5) korzonków tylnych, które niewątpliwie zawierają włókna czuciowe danego łuku odruchowego skórniego, nie powoduje ustania odruchu.

To zachowanie się jest uwagi godne nie tylko ze względu na fizyologię, ale także ze względu na patologię ¹⁾. Gdy między innymi n. p. przy przerwaniu lub zwyrodnieniu całego szeregu korzonków tylnych lędźwiowo krzyżowych, utrzymuje się dobrze pewien dystalny odruch skórny, to możemy z tego tylko wnioskować, że droga czuciowa tego odruchu przebiega także jeszcze w je-

¹⁾ W patologicznych przypadkach daje się często spostrzegać różne zachowanie się odruchów ścięgniastych i skórnych. Dotychczas brak zadawalającego wyjaśnienia tej różnicy. W każdym razie przy Tabes dorsalis można to wytłumaczyć, gdyż zupełnie zwyrodnienie całego szeregu korzonków tylnych, jak to koniecznem jest dla ustania odruchów skórnych, spotyka się w późnym dopiero okresie tej choroby.

dnym lub kilku kórzonkach tylnych dystalnych; a nie możemy żadną miarą twierdzić, że lokalizacja części czuciowej ogranicza się wyłącznie lub przeważnie na tych kórzonkach dystalnych. Niesłusznie więc BRAMWEL (Review of Neurology and Psychiatry 1903, wedle ref. w Neurol. Centralbl. 1904 Nr. 9.) z jednego przypadku początkowego, *Tabes dorsalis*, w którym pomimo zwyrodnienia kórzonków tylnych lędźwiowych i I-go krzyżowego utrzymał się odruch podeszwy, wnioskuje o bardziej dystalnej „poniżej poziomu I-go kórzonka krzyżowego“ lokalizacji wszystkich włókien czuciowych tego łuku odruchowego ¹⁾.

Wspomniana różnica w skutkach przecięcia jednego kórzonka tylnego dla odruchu ścięgniętego z jednej strony, a dla skórniego z drugiej strony, wystąpiła szczególnie wybitnie w 3-ch przypadkach z bardzo żywym odruchem skórnyim w postaci wyprostowania w stawie kolanowym.

U wszystkich trzech badanych zwierząt następowało po lekkim głaskaniu przedniej powierzchni uda żywe wyprostowanie w stawie kolanowym, gdy ścięgniętego odruchu kolanowego już dawno nie można było zgoła wykazać ²⁾ (ani śladu) (we wszystkich tych przypadkach przecięto tylny IV., a w jednym przypadku wraz z VI+VII kórzonkami tylnymi lędźwiowymi).

Poprzednio staraliśmy się wykazać, przez które kórzonki tylne przebiega część czuciowa łuku niektórych odruchów skórnych. Co się tyczy ruchowej części łuku odruchowego skłonni bylibyśmy przyjąć, uwzględniając łatwe rozpromienianie się podniet czuciowych, że do

¹⁾ Także wedle referatu; oryginału nie można było dostać.

²⁾ To powinno mieć także znaczenie dla wykazania odruchowego pochodzenia ścięgniętego odruchu kolanowego.

utworzenia tego łuku przyczyniają się włókna wszystkich korzonków przednich, które przy drażnieniu (czy to przy nienaruszonych czy też częściowo przeciętych nerwach) dają ruch, otrzymany przy poszczególnym odruchu skórnym. Nie wykonaliśmy jednak dotychczas doświadczeń, któreby potwierdziły to nasze przypuszczenie.

HISTORIA SZPITALI ŚW. DUCHA i ŚW. TRÓJCY

w Kaliszu.

opracował

Dr. Wacław Męczkowski.

dalszy ciąg.

ROZDZIAŁ IV.

Szpital św. Ducha.

Pierwsi zakonnicy obcokrajowcy. — Wprowadzenie polaków do zakonu. — Organizacya i reguła zakonu św. Ducha. — Prowizorowie szpitalni. — Gospodarka wewnątrz szpitala. — Wpływ dziejów m. Kalisza na stan szpitala. — Zniesienie zakonu Duchaków. — Zarząd szpitala do końca XVIII w.

Jak to widzieliśmy z dokumentów, podanych w rozdziale II, szpital św. Ducha w Kaliszu od początku swego istnienia pozostawał pod sterem braci szpitalnych św. Ducha di Saxia, t. zw. u nas Duchaków. Dla szpitala kaliskiego domem macierzystym był Kraków. Stąd wysłani byli do Kalisza pierwsi zakonnicy, a i później przez długie lata szpital krakowski zachowywał stanowisko zwierzchnie względem szpitala kaliskiego. Pierwsi bracia szpitalni, podobnie zresztą jak i zakonnicy innych reguł w owym czasie, byli niewątpliwie obcokrajowcami. Zapewnie ani biskup Filip Firman, legat papieski do Węgier i do Polski w końcu XIII wieku, ani Lipold prowincyał zakonu szpitalnego św. Ducha na Austryę, Węgry i Polskę, wspomnieni w przywilejach Przemysława II, nie troszczyli się zbytnio, by krajowców sprowadzić do szpitala kaliskiego.

Pam. Tow. Lek. T. 101, Z. I.

Nawet jeszcze w połowie XIV wieku przelożonym szpitala św. Ducha jest obcokrajowiec Kerstan. Lecz nie długo trwał ten stan rzeczy. Koniec XIII i pierwsza połowa XIV wieku był okresem, kiedy wyższe duchowieństwo, naówczas już przeważnie polskie, rozpoczęło energiczną walkę z napływem niemieckim. Walka ta wyraziła się szeregiem uchwał synodów biskupów polskich, które odbywały się dwukrotnie w Łęczycy (w 1257 i 1285 r.), w Uniejowie (1326 r.), ¹⁾ a które żądały początkowo, aby duchowieństwo władało językiem polskim, później zaś już wyraźnie, aby było pochodzenia polskiego. Uchwały te, a zresztą wymagania życia i dobro sprawy spowodowały, iż wkrótce krajowcy zastąpili obcych przybyśców. Najwcześniejsze akta, jakie posiadamy, mianowicie z końca XV w., zawierają już wyłącznie polskie nazwiska.

Za Zygmunta I-go zjawiają się już wyraźne ustawodawcze przepisy. Mianowicie na sejmie Piotrkowskim w 1538 zapadła uchwała ²⁾: „Statuimus ut deinceps-futuris temporibus nemo in Abbatem cuiuscunque monasteriū Regno nostro aut etiam in Praepositum eligi debeat, nisi qui sit natione Polonus, hac cautione adiecta, ut si in eodem monasterio aliquis ex nobili genere procreatus et idoneus monachus reperiat, in Abbatem ante alios eligi et recipi debeat. Ubi vero nullus nobilis idoneus in eodem monasterio reperiretur tum ex alio monasterio eiusdem ordinis et religionis vir nobilis et idoneus erit deligendus. In defectu autem nobilis idonei licitum erit et liberum plebeium idoneum natione Polonum in Abbatem eligere...“ Dodać należy, że jako argument do ograniczeń pod względem narodowościowym podano: „cerventes omnia Monasteria in Regno nostro ..bene dotata esse, ...caventes etiam

¹⁾ A. Helcel. Starodawne prawa polskiego pomniki. Warszawa 1856, T. I str. 358—385—387—403.

²⁾ Volum. Leg. Wyd. Ohryzki 1859 T. I fol. 521.

ne nova dogmata ex Germania ad Regnum nostrum... per homines nationis illius inferantur“... Miał to więc być między innymi sposób przeciwko przenikaniu do Polski reformacji. Tę samą sprawę omawia przywilej Zygmunta Augusta z 1550 r. ¹⁾: „Aby żaden Opatem nie obran, ieno polskiego szlacheckiego, z oycy y z matki narodu, a godny człowiek“. Przywilej ten nie pozostawia nawet ostatecznej furtki dla plebejuszów, jak w uchwale z 1538 r. Rozszerza nawet zasadę, polecając Opatom „pewny poczet szlacheckich dzieci chować w klasztorach“, aby nie było braku kandydatów na Opatów, przełożonych klasztoru.

Zakonnicy nosili urzędownie nazwę: Fratres hospitalarii Ordinis S. Spiritus in (lub di) Saxia de urbe, nadto w aktach spotykamy często nazwy fratres hospitalarii albo najczęściej Conventus Ordinis Canoniorum Regularium S. Spiritus di Saxia et hospitalis S. Spiritus Calissiensis lub extra muros Calissienses sitti. Kraków, jako rozsądnik zakonników szpitalnych św. Ducha po całej Polsce, pozostał macierzystym, generalnym (superintendens) względem innych domów (konwentów, zgromadzeń), a więc i kaliskiego.

Przechodząc do organizacji zakonu, zaznaczyć należy, iż najwyższym jego zwierzchnikiem był papież, który czuwał nad zakonem za pośrednictwem jednego z kardynałów, kardynała protektora. Drugą z kolei osobą był wielki mistrz (Archimagister), przebywający w Rzymie lub w Montpellier. Następnie wymienić należy: wikaryusz generalny, jako zastępca lub pomocnik wielkiego mistrza; wizytator generalny, wreszcie prokurator generalny, inaczej zwany prowincyałem, czuwający nad zgromadzeniami w poszczególnych krajach. Początkowo, jak widzieliśmy, był jeden prowincyał na Polskę, Austryę i Węgry. Wkrótce jednak polskie domy otrzymały oddzielnego pro-

¹⁾ Volum. Leg. T. II, fol. 599.

wincyala. Prowincyał zamieszkiwał w Krakowie, a był nim najczęściej przełożony domu (szpitala) krakowskiego. Oprócz tego wewnątrz zakonu był jeszcze jeden organ, zwierzchniczy, w wewnętrznych stosunkach może najważniejszy, kapituła czyli ogólne zebranie braci szpitalnych. Kapituła była dwojakiego rodzaju. Jedna, wewnątrz danego zgromadzenia, zbierała się co tydzień, a oprócz tego co kwartał: na tych zebraniach rozpatrywano sprawy, dotyczące danego domu szpitalnego. Druga kapituła, inaczej generalna, składała się z przełożonych poszczególnych domów t. j. macierzystego krakowskiego i filjalnych. Takie domy filjalne były u nas: w Sandomierzu ¹⁾, w Kaliszu, w Stawiszynie (pod Kaliszem) ²⁾, w Wiślicy i w Bi-

¹⁾ Założony w 1222 r.; krótki rys historyczny tego szpitala podał ks. Buliński w Monografii m. Sandomierza. Warszawa, 1879 r.

²⁾ Zdaniem autora w Enc. kośc. t. IX dom Duchaków w Stawiszynie fundowany około 1590 r. przez nadanie probostwa szpitalnego kanonikom di Saxia. St. Tomkowicz (Szpital św. Ducha w Krakowie. Kraków 1892) podaje tę samą datę, zaznaczając, że w 1583 r. t. j. za czasów działalności Wojciecha Bazeusza ze Szczebrzeszyna nie było jeszcze Duchaków w Stawiszynie. Ja znalazłem tylko jeden akt dotyczący Stawiszyna. Mianowicie w metryce koronnej (1645—189—298) znajdujemy akt, z którego podaję wyjątki:

„Vladislaus IV Rex etc. significamus etc. quod cum Generos. Dobrogossius Gembicki Capitaneus Stavissiensis et aulicus noster magistratusque et tota communitas oppidi Nostri Staviss. de mutuo consensu constituissent praeposituram S. Spiritus Xenodochealem in suburbio eiusdem oppidi Stawiss. una cum hospitali ibidem existenti agrisque et ipsorum attinentiis etc. ad eandem praeposituram ex antiquo spectantibus nullis penitus exceptis uti iuris patronatus et collationis suae ad praesens venerab. olim Joannis Molewic vacantis Religiosis ordinis S. Spir. de Saxia, quibus ex fundatione et Regula cura pauperum incumbit in administrationem et regimen perpetuum tradere dare et conferre et conscribere totumque iuris patronatum suum in praefatum religiosum ordinem plenarie transferre eique eviterne resignare nihil pro se et successoribus suis reservando supplicatumque nobis

skupicach ¹⁾. Do kapituły generalnej należeli nadto dwaj definitorowie, jako doradcy prowincyała i kontrolerowie zakonu, a nadto w razie potrzeby i inni delegaci klasztorów. Kapituła generalna wybierała wszelkich urzędników, a więc prowincyała, dożywotnio pełniącego te obowiązki, a następnie przełożonych (proboszcz - praepositus) domów szpitalnych, wybieranych na lat trzy, wreszcie innych urzędników.

Z pośród urzędów wymienimy: 1) Praepositus et Magister hospitalis; w wiekach późniejszych przełożony nosi nazwę komendarza szpitala (commendarius); 2) Procurator domus lub domesticus inaczej camerarius, zajmuje się administracją, rachunkowością; 3) factor ruralis — zarządza majątkami ziemskimi; 4) decimator — pobiera dziesięciny; 5) thesaurarius, clavarius lub claviger — skarbnik lub klucznik; 6) hospitalarius lub infirmarius lub praefectus valetudinarii seu sanitatis — kierownik szpitala; 7) praedicator kaznodzieja; 8) spowiednik;

est ut praedicti Generos. Capitanei Magistratusque et totius communitatis Oppidi Staviss. nomine ut eam ad rem perficiendam et exequendam consensum Nostrum praebere regium ipsis dignaremur. Proinde nos uti suppremus Ecclesiarum patronus in Regno Nostro... eisdem Religiosis ordinis S. Spiritus de Saxia praefatam praeposituram cum toto iure patronatus agrisque... perpetue ipsis praebemus... Datum Varsaviae A. 1645“.

Czy z aktu tego nie należałoby wnioskować, że probostwo szpitalne pod wezwaniem św. Ducha czyli zwykły szpital parafialny, jakich u nas było bardzo wiele, zostało nadane w 1645 r. Kanonikom Reguł. św. Ducha t. j. że Duchacy zostali sprowadzeni do Stawiszyna w 1645 r.

¹⁾ Kiedy powstały domy szpitalne w Wiśnicy (pod Włodawą) i w Biskupicach, niewiadomo. Były one w 1651 r., bo są wymienione w dziele Saulniez (Constitutiones provinciae polonae ordiu. S. Spir. .. per R. P. Petrum Saulniez factae). Dodać należy, iż cytowany już wielokrotnie P. Brune wymienia nadto domy szpitalne w Polsce w Sandeck (t. j. Sącz) oraz w Samarze, wprowadzie, zaliczając Samarę do Polski, dodaje autor przytem (?).

9) sacristianus; 10) magister novitiorum, kierownik nowicyatu; 11) bibliotekarz. Urzędnicy ci zresztą w różnych czasach nosili różne nazwy, a nadto tworzono niekiedy nowe urzędy: np. Wojciech Bazeusz ze Szczebrzeszyna w 1568 r. nosi tytuł *Oeconomus et factor totius Conventus*, w 1569 i 1570—*Bonorum Hospitalium ordinis S. Spir. in Regno Poloniae administrator generalis albo mandataris et plenipoteus fratrum Conventus totius ord. S. Spir. in Regno Poloniae* ¹⁾, *conventus et hospitalis causarum generalis syndicus i t. p.*

Na ogólne potrzeby zakonu przełożeni składać mieli corocznie pewną sumę do skarby ogólniej: Krakowski 30 złp., Sandomierski 15, Kaliski 4 złp., z Biskupic 2 złp. ²⁾.

Z tej zapewne skarby prowincyał krakowski płacił corocznie jako znak zależności i pochodzenia, klasztorowi w „Vienna“ początkowo, a za Długosza głównemu domowi w Rzymie grzywnę (marcam polonicam).

Z tegoż źródła wydatkowano również, gdy zdolniejszych braci posyłano do nauki do Kollegium Krakowskiego, na stopień bakałarza lub doktora.

Wszystkie domy szpitalne św. Ducha w Polsce stanowiły jedną całość: członkowie jednego domu przenoszeni byli przez prowincyała do innych domów. Na przełożonych wybierano również braci z innych domów. Tak w 1684 roku na przełożonego szpitala krakowskiego i prowincyała całego zakonu wybrano ks. Rafała Cybulskiego, brata domu kaliskiego.

Reguła szczegółowo omawia stosunki wzajemne braci szpitalnych, obowiązki ich, modły i obrządki religijne. ³⁾.

¹⁾ St. Tomkowicz — loc. cit.

²⁾ Encykl. kośc. T. IX.

³⁾ Istnieją (według St. Tomkowicza) trzy egzemplarze reguły, obowiązującej u nas Duchaków: a) najstarszy w bibliotece Ossolińskich we Lwowie; b) w Archiwum kapituły katedr. krak.

Szczegóły te pomijamy, a przytoczymy tylko to, co dotyczy szpitala oraz organizacyi zakonu.

Reguła obejmuje 107 artykułów, ułożonych bez jakiegokolwiek planu. Przytoczę w przekładzie polskim bardziej charakterystyczne.

Cap. 10. De recipiendis infirmis et ministrandis.

Gdy chorzy zostaną przyniesieni lub przyjdą do domu św. Ducha, tak mają być przyjęci. Naprzód mają się wyspowiadać z grzechów i komunikować; później mają być zaniesieni lub zaprowadzeni do łóżka. I tu, jako panowie, wedle możności domu mają być podejmowani miłosiernie, kiedy i bracia jedzą obiad, a na potrzeby chorych niechaj będzie mięso, ile go można mieć. W dni niedzielne niechaj kapłani oraz bracia zakonnicy i siostry, idąc procesyą do domu św. Ducha, odczytują mszę, epistoły lub ewangelię. A w czasie obiadu i wieczerzy ubogich, niech uderzy dzwon, na którego głos niechaj bracia, którzy nie są przy zajęciu, schodzą się i pobożnie usługują.

Cap. 15. De processione hospitalis.

W szpitalu w wielki post i adwent niechaj duchowni i laicy i siostry zbierają się w porządku a po odbyciu komplety (t. j. pacierzy kanonicznych) idą w milczeniu spać do sypialni, dokąd nie ma być dopuszczony żaden postronny. Niechaj nigdy nie leżą nadzy, lecz w koszulach płóciennych lub wełnianych lub innej odzieży, leżąc oddzielnie; winni zachowywać ciszę aż do świtu. Jeśli kto ją naruszy, nie dostanie racyi wina przez jeden dzień, jeśli się nie poprawi, będzie ukarany wedle uznania przełożonego.

Cap. 18. De capitulo fratrum.

W pierwszych dniach postu każdego kwartału przełożony domu zwoła braci na zebranie jeneralne i odbędzie

3) w bibliotece cesarskiej w Petersburgu. Z egzemplarza krakowskiego, uzyskanego w odpisie dzięki uprzejmości d-ra Franc. Bujaka z Krakowa, podaję tu niektóre szczegóły.

z nimi sumiennie kapitułę o sprawach domu; jeśli zaś wtedy tego nie będzie mógł, uczyni to w ciągu ośmiu dni.

Cap. 21. De Electione magistri.

Wybór jego ma być dokonany wciągu miesiąca od śmierci poprzednika przez ogólne zebranie braci. Niechaj nie będzie wybierany wedle godności rodu, lecz według zasług życia i mądrości.

Cap. 23. De correctione clericorum.

Karcenie duchownych (clericorum et spiritualium) nie należy do przewodnika (preceptor) laika, lecz do kardynałów, którym dom został polecony przez papieża. Sami zaś kardynałowie na czas, jaki zechcą, mogą zlecić swe obowiązki któremukolwiek duchownemu.

Cap. 25. De destinatione fratrum.

Jeśli któremu z braci duchownych zdarzy się być wezwanym do domu filjalnego, może to być za zezwoleniem kardynała lub tego, komu oni zlecieli te obowiązki. Tak jednak aby zgodnie z brzmieniem przywileju Papieża Innocentego III w domu było przynajmniej 4-ch duchownych, wyznających regułę tegoż szpitala, którzy modląc się za nas, naszych poprzedników i następców, za braci naszych żywych i zmarłych, mogą swobodnie spełniać wszystkie obowiązki duchowne.

Raz na tydzień przynajmniej przełożony lub zastępujący jego miejsce ma odbyć z braćmi kapitułę.

Cap. 28. De fratribus in fornicacione lapsis.

Jeśli który z braci zostanie pojmany na nierządzie, chcemy by był strącony do ciemnicy (carcer) i aby tu mieszkał przez rok, a życie jego ma być takie: Co piątek ma pościć o chlebie i wodzie, a przez cały rok niema jeść mięsa ani pić wina. A po roku jeśli będzie uznanym za oczyszczonego i ozdobionego dobrami obyczajami, może według uznania przełożonego zgromadzenia wrócić do innych braci. To ma być za pierwszym razem. Jeśli po raz drugi będzie pojmany, to ma jak wyżej odbyć dwa lata. Jeśli, co niech Bóg odwróci, jeszcze raz będzie pojmany na takim występku, ma tam żyć przez cały rok

mają możliwość picia wina tylko w ciągu oktawy od Bożego Narodzenia i, jeśli potrzeba, Wielkiej Nocy. A jeżeli będzie nań patrzyć przychylnie przełożony i kapituła, będzie mu można w razie potrzeby złagodzić karę.

Cap. XXXII. De fratribus cum proprio viventibus.

Jeżeli który z braci w chwili zgonu posiadał jaki majątek a za życia nie ujawnił go na użytek domu przed przełożonym lub kapłanem, temu odmówione będzie nabożeństwo i, jako ekskomunikowany, będzie pogrzebany zewnętrznie cmentarza wraz z tym majątkiem. A jeśli za życia miał majątek, który będzie wykryty przed przełożonym, temu, po nałożeniu na niego kary, będą przywiązane pieniądze do szyi, i tak on będzie oprowadzany po szpitalu św. Ducha lub po innych domach, gdzie przebywał.

Cap. XXXIII. De proprietariis fratribus excommunicatis.

Co rok na kapitule po Wielkiej Nocy bracia, posiadający pieniądze, mają być ekskomunikowani, a po otrzymaniu absolucyi mają zwrócić pieniądze, i przez tydzień mają pokutować, poszcząc we środę i piątek o chlebie i wodzie; a jeśli poraz wtóry będzie na tem pojmany, to kara będzie podwojona. A jeśli poraz trzeci zdarzy się taki występki, to będzie pokutował przez dni 50 i będzie oddzielony od ogółu braci.

Cap. 35. De indicio iu capitulo fratrum.

O wszystkich sprawach i niesnaskach niechaj będzie sąd kapituły wedle miłości Boga i sprawiedliwości.

Cap. 36. De indumentis pauperum.

Ubdzy w liczbie najmniej 40 mają odziewać się w zimie w odzież wełnianą od wszystkich Świętych do Narodzenia Chrystusa, a latem od Zielonych Świątek do św. Jana Chrzciciela w odzież płócienną—ze starej odzieży braci i chorych. Tę jałmużnę ma rozdawać przełożony za porozumieniem z dwoma braćmi ubogimi; według miłosierdzia, a nie według szczególnego umiłowania.

Cap. 37. De pauperibus requirendis.

Ubodzy chorzy jednego dnia w tygodniu mają być poszukiwani po wsiach i ulicach i dostarczani do domu św. Ducha; mają oni mieć najtroskliwszą opiekę.

Cap. 38. De orphanis nutriendis et feminis pregnantibus.

Sieroty porzucone wedle możności domu mają być opatrowane, a ubogie brzemiennie kobiety mają być przyjmowane.

Cap. 39. De servicio pauperum.

Siostry we wtorek mają obmywać chorym głowy, a we czwartek nogi, oraz prześcieradła wedle przepisu.

Cap. 40. De hospicio.

Wszyscy ubodzy, którzy chcą znaleźć gościnność w domu św. Ducha, mają być przyjmowani wedle możności domu.

Cap. 42. De hospicio magnatum.

Jeżeli ma być jaka wielka osoba, to ma być jej przygotowane szczególne przyjęcie, i wedle możności domu ma być przyjęta z szacunkiem.

Cap. 43. De peccatricibus suscipiendis.

Kobietom grzesznym, któreby chciały mieszkać w domu św. Ducha przez Wielki tydzień dla oczyszczenia, dozwala się pobyt tam aż do oktawy Wielkiej Nocy.

Cap. 44. De literis deferendis.

Niechaj nikt nie nosi listu, dopóki nie usłyszy jak go odczytają; a jeśli po odczytaniu usłyszy, że zawiera coś złego, niechaj go nikt nie nosi.

Cap. 48. De sustentandis leprosis.

Postanawiamy, iż jeśli kto z braci lub sióstr naszych zapadnie na chorobę trądu w domu św. Ducha, ma mieć opiekę w jakimkolwiek (odosobnionem) miejscu jak i inni bracia.

Cap. 51. Siquis fratrum inciderit in heresim.

Jeżeli kto świadomie obcuje z heretykami lub ma z nimi zażyłość, i to dojdzie do wiedzy przełożonego lub

braci, ma o tem być doniesione papieżowi lub kardynałowi. Jeśli zaś kto zarzuci któremu z braci taką zbrodnię, ten ma ponieść karę, jaką by poniósł ten drugi. Jeżeliby kto był podejrzany o obcowanie z heretykami, ten ma być upomniany wobec kapituły i temu należy polecić, aby unikał obcowania z nimi. A gdy pomimo polecenia kapituły nie będzie ich unikał, tedy ma być oddzielony w ciemnicy od innych i tam ma pokutować.

Cap. 60. Ne uxoratus vel coniugatus recipiatur.

Jeśli kto był w związku małżeńskim legalnym, w żadnym razie nie może być przyjęty do naszego zakonu. Albowiem jest napisane: Co Bóg połączył, tego człowiek niech nie rozłącza.

Cap. 61. De electione Magistri.

Gdy wybrany przełożony zostanie pojmany na przewinieniu, ma otrzymać napomnienie do trzech razy. A jeśli nie poprawi się, należy donieść papieżowi lub kardynałowi; i ma otrzymać zasłużoną karę, a nawet jeśli tego będzie potrzeba, może być złożony z urzędu, a inny godny ma być wybrany na jego miejsce.

Cap. 62. De camerariis domus.

Dom zawsze winien mieć skarbnika, który ma pełną władzę rządu i zaopatrywania potrzeb braci, sióstr i ubogich. Jednak co roku winien zdawać sprawę na wezwanie przełożonego i kapituły. A jeśli tego nie uczyni w ciągu 8 dni, ma pozostawać o chlebie i wodzie w poniedziałki, środy i piątki, dopóki tego nie dopełni, niezależnie od kary wyznaczonej przez kapitułę.

Cap. 63. De proventu domus et expensis.

Chcemy aby wszystkie dochody były składane do jednej skrzyni, w której są trzy zamki i trzy klucze. Jeden klucz ma mieć przełożony, drugi kapituła, trzeci skarbnik. Dochody, które wpływają, winny dochodzić naprzód do wiadomości przełożonego kapituły i skarbnika. I wtedy mają być złożone do skrzyni; skarbnik z tej skrzyni ma czerpać na wydatki potrzebne domu.

Cap. 64. De infirmaria fratrum.

Chcemy aby jeden dom był dla chorych braci, aby jeden z braci był infirmierzem (infirmarius) i miał troskliwą opiekę; i aby otrzymywał od skarbnika 20 funtów z dochodów na Wniebowstąpienie pańskie i aby na wydatki skarbnik mu wydzielał ile potrzeba do roku następnego bez przeczenia. A infirmierz ma składać sprawozdanie trzy razy do roku.

Cap. 69. De promissione noviciorum (rota przysięgi) Ego N. Offero me et trado me ipsum deo et beate Marie Virgini et dominis nostris infirmis ut omnibus diebus vite mee sim serviens illis, promitto castitatem cum dei auxilio servare et sine proprio vivere et tibi patri M. et successoribus tuis obedienciam tenere et precepta regule pro posse servare et bona ipsorum pauperum fideliter custodire sic me deus adiuvet et hec sancta ewangelia.

Cap. 87. De elemosinis colligendis.

Do zbierania jałmużny niech są wyznaczone osoby wierne i uczciwe, które żyją w czystości; aby zakon na tem nie cierpiał i duch pobożności nie zmniejszał się.

Cap. 89. De visitatione domus.

Ponieważ dom św. Ducha jest uposażony od kościoła Rzymskiego, postanawiamy, aby zawsze prosił papieża o wyznaczenie kardynała, który ma być jego wizytatorem i protektorem.

Cap. 107. De fide non habenda cum paganis.

Nakazujemy wszystkim braciom i siostram, jak obecnym tak przyszłym, aby nikt nie utrzymywał stosunków z ludźmi, którzy nie wyznają wiary kościoła rzymskiego i nie wierzą ¹⁾.

¹⁾ W końcu tego statutu znajdujemy: „Finis huius operis per me fratrem Simonem de Whytunija die XIII mensis Octobris anno domini 1542“. Pismo rękopisu naśladuje gotyckie z 15-go wieku.

Jak świadczą powyższe wyjątki, reguła bardzo mało mówi o szpitalu: główne punkty dotyczą ustroju wewnętrznego, życia zakonników w posłuszeństwie, a zwłaszcza bez osobistego majątku i t. p.

Podkreślić tylko należy, że chorzy mają być traktowani „*quasi domini*“. Kierownik szpitala, *hospitalarius*, ma być zamięłowanym w uczynkach miłosierdzia, *charitatis amans* ¹⁾). Winien on badać ubogich, chcących być przyjętymi, a po ich przyjęciu wpisuje do księgi datę oraz imię i nazwisko przyjętego. Obowiązany on jest odwiedzać umieszczonych w szpitalu przynajmniej raz lub dwa razy dziennie. Obok rządcy szpitala braciszek lub służący czynią posługę przy ubogich i chorych. Rządca szpitala czuwa nad żywnością, lekarstwami dla nich, pilnuje, by w szpitalu była czystość oraz zgoda między przyjętymi. Gdy są dzieci, winien zaprawiać ich do rzemiosł. Ruchości po zmarłych ubogich należą do klasztoru: dochód ze sprzedaży rzeczy przeznaczają się częściowo na zakrystyę, częściowo na bibliotekę szpitalną. Wreszcie dla pomocy chorym powinien być w szpitalu aptekarz i felczer.

W zasadzie szpital był przeznaczony wogóle dla osób potrzebujących pomocy: dla podróżnych, pielgrzymów, chorych, ubogich, kalek, dla ciężarnych i położnic, nade wszystko zaś dla dzieci porzuconych: „dla dziątek porzuconych y dla mamek, które przerzeczzone dziatki karmią y opatrują“ jak mówi Pruszc — albo jak mówi W. Bazensz: „*tales infantes clandestine generati possunt tute deferri et nutrirri et a ingulatione et suffocatione in vitam vindicari*“.

Wreszcie dodamy jeszcze jeden szczegół, że Duchacy nasi nie mieli żadnego habitu. W tym względzie mówi P. J. Pruszc ²⁾: „Różni krzyżkami białymi od świeckich

¹⁾ Tomkowicz—loc. cit.

²⁾ Piotr Jacek Pruszc (1605—1668)—klejnoty m. Krakowa str. 32.

księży, te noszą na sutannach na piersiach przy boku lewym“ t. j. noszą biały krzyż podwójny na czerwonych płaszczach.

Ilu członków liczyło zgromadzenie kaliskie braci szpitalnych św. Ducha, o tem nigdzie wzmianki w aktach nie znajdujemy. Niewątpliwie jednak było ich niewielu.

W regule znajdujemy wzmiankę, że w każdym domu winno być przynajmniej 4 braci. W Sandomierzu było 5 zakonników. Przy wszelkich sprawach występowali tylko przełożony (praepositus, rector, magister superior) albo vice przełożony (vice praepositus) lub wreszcie w ich imieniu jeden z braci. Na ważniejszych aktach oprócz przełożonego podpisywali się nadto dwaj inni bracia. Tak np. na akcie szpitala z synagogą kaliską z 1691 r. znajdujemy podpis przełożonego Filipa Ciechanowskiego oraz dwóch braci Rafała Cybulskiego i Wojciecha Retkowskiego.

Taka była organizacja i hierarchia w zakonie szpitalnym św. Ducha wedle reguły, zatwierdzonej przez papieża Innocentego III, a opartej na regule św. Augustyna. W praktyce jednak u nas, w Polsce, sprawy działały się nieco inaczej. A złożyło się na to wiele przyczyn. Przedewszystkiem wielka odległość siedziby centralnych organów zakonu od szpitali polskich musiała wpływać na rozluźnienie więzów zależności. Jedyny zdaje się tylko raz z rozporządzenia papieża Klemensa VIII w końcu XVI wieku wysłany został delegat Melchior de la Vallée dla wizytacji domów szpitalnych św. Ducha we Francji, Niemczech i w Polsce. Lecz i ten wizytator, zwiedziwszy Francję i Niemcy, nie dotarł do Polski, a wrócił z powrotem ze względu na zamieszki w Niemczech, wywołane reformacją. Następnie, pomimo świetnego rozwoju zakonu św. Ducha w XIII, XIV i XV wiekach, już właściwie w końcu XV, a bardziej jeszcze w XVI zaczął się sto-

pniowy upadek tego zakonu. Nieporządki ujawniły się naprzód w zarządzie centralnym, a spowodowane były rywalizacją dwóch magistralnych domów w Rzymie i w Montpellier, skąd kolejno mieli być wybierani wielcy mistrzowie. Do tego dołączyła się rywalizacja pomiędzy poszczególnymi większymi domami szpitalnymi, dążność jednych do uwolnienia się z pod zależności od drugich macierzystych. Obok tego rozpoczęła się walka władzy świeckiej zwłaszcza we Francji z zakonną, pierwsza bowiem usiłowała objąć w sferę swych wpływów szpitale zakonne. Wreszcie na upadek zakonu św. Ducha wielki wpływ wywarła reformacja, walka religijna między katolikami a protestantami. Nieustanne walki, jakie przebywał zakon św. Ducha wewnątrz i zewnątrz, oraz stopniowy upadek zakonu — wszystko to musiało wpływać, iż szpitale Polskie św. Ducha stopniowo traciły nie łączności z organami centralnymi, zyskiwały poniekąd na niezależności.

Drugi rys ważny, o którym w regule nie znajdujemy żadnej wzmianki, dotyczy wewnętrznego ustroju i administracji szpitala kaliskiego. Mam tu na myśli instytucję opiekunów szpitala, ekonomów, prowizorów lub kuratorów z pośród osób świeckich, z wyboru urzędów miejskich. W najdawniejszych aktach spotykamy już dwóch zawsze opiekunów, działających w imieniu szpitala. Noszą oni różne nazwy: tutores — oeconomi — curatores — directores — provisores. Opiekunowie ci byli wybierani z pośród mieszczan kaliskich. Tylko trzy razy znajdujemy jako jednego z opiekunów duchownego świeckiego, a zawsze w osobie wikarego kolegiaty kaliskiej ¹⁾). Prawdopodo-

¹⁾ Mianowicie byli kuratorami:

1. w 1529 r.—1) Wikary kolegiaty Grzegorz de Brzyisno oraz
2) mieszczanin obywatel kaliski Aleksy Parzywoda.

nie przez wybór wikarego kolegiaty na jednego z opiekunów szpitala władza duchowna świecka pragnęła utrzymać pewien nadzór, kontrolę nad szpitalem. Poza tem w wielkiej liczbie aktów z XV—XVIII wieków, jaką mieliśmy możność przejrzeć, zawsze znajdujemy na stanowisku opiekunów szpitala mieszczan kaliskich. Są to zawsze dostojnicy miejscy, rajca miejski (konsul), ławnik (scabinus) a nawet niekiedy sam burmistrz (proconsul) dzierży urząd opiekuna szpitala. Najczęściej opiekunami bywa jeden rajca miejski i jeden ławnik. Wybierani oni byli przez połączone zebranie przedstawicieli obu urzędów miejskich.

Stanowisko opiekunów zajmowali często byli rajcowie lub ławnicy, bardziej zapewne oddani i uzdolnieni do spraw szpitala. Wybierani oni byli, o ile można sądzić z zestawienia nazwisk i dat, na lat trzy, mogli byli jednak być wybierani ponownie. Niektórzy pełnili te obowiązki po lat 9 (Kasper Gorecki i Marcin organista od 1591 r. do 1600 r.). Kiedy i w jakich warunkach wprowadzony został urząd opiekunów do szpitala, akta kaliskie nie pouczają nas w tym względzie dostatecznie. Wiemy tylko z dzieła W. Bazeusza ¹⁾, że koło 1530 r. przełożony domu krakowskiego Jan z Raciborza zawarł bez zezwolenia swoich zwierzchników z rajcami krakowskimi umowę o zarząd, zaopatrzenie szpitala i, że odtąd rajcy krakowscy byli jego prowizorami. Fakt ten wywołał długie spory przed tronem Zygmunta I, prowadzone przez Jana Sartoryusza, którego Bazeusz nazywa: *Sacri et apostolici hospitalis S. Spiritus in Saxia de Urbe praeceptor et to-*

2. w 1550 r.—1) Wikary i kaznodzieja kolegiaty Wojciech oraz 2) mieszczanin rajca miejski Szymon Jakubowski.

3. w 1614 r.—1) Wikary kolegiaty Łukasz oraz 2) mieszczanin ławnik Jan Bieniasowicz.

¹⁾ M. Zieleniewski.—Notatki do historii Akuszeryi w Polsce. Warszawa 1862.

tius ordinis eiusdem generalis Magister. Pomimo poparcia biskupa Tomickiego akcja przeciwko prowizorom nie odniosła skutku: w Krakowie byli oni stale, a w Kaliszu spotykamy ich już w 1529 r. Instytucja prowizorów pozostała aż do zniesienia Duchaków.

Prowizorowie mieli w swych rękach całą administrację zakładu i zarząd majątkiem szpitalnym. Oni lokowali fundusze szpitalne, odbierali procenta od dłużników, wzywali opornych dłużników do opłaty zaległych procentów lub zwrotu sum, administrowali nieruchomościami szpitala, oni nawoływali społeczeństwo miejscowe do ofiarności na rzecz szpitala. Prowizorowie byli reprezentantami szpitala na zewnątrz: czy to w urzędzie, czy w sądzie oni stawali w imieniu szpitala, ilekroć sprawa tego wymagała. Jeżeli jakiegokolwiek fundusze czy to z zapisu, czy też procenty były składane do rąk przełożonego lub braci, wówczas ci przed urzędem miejskim wręczali prowizorom otrzymane sumy. We wszystkich aktach, dotyczących legatów lub opłaty procentów, stale spotykamy się z formułą, iż suma należna winna być doręczona w określonym terminie prowizorom, a tylko w razie ich nieobecności przełożonemu szpitala. Jeden raz tylko spotykamy się z faktem, iż w zastępstwie opiekunów, czy to z powodu małej dbałości ich o majątek szpitalny, czy powodowany własną energją i zabiegliwością występuje przełożony szpitala ks. Rafael Jabłoński (1631 r.) z akcją sądową przeciwko licznym zalegającym w wypłacie należności szpitalnej dłużnikom.

Rozpatrując ustrój szpitala kaliskiego, musimy przede wszystkim podnieść tu w zasadzie, w samym pomysle instytucję opiekunów, wybieranych z pośród miejscowych obywateli. Stanowi to niewątpliwy dowód, że przed kilku wiekami jeszcze, w XV, XVI w. społeczeństwo polskie uznawało szpital za instytucję dobra publicznego. Instytucją tą opiekowało się miasto z urzędu, i organa miejskie, urzędy miejski i wójtowski, wyznaczały godniejszych mieszczan jako prowizorów szpitala, obowiązanych

do czuwania nad administracją i majątkiem szpitala, pozostawiając bezpośrednią opiekę nad chorymi i ubogimi duchowieństwu zakonnemu. A co najlepiej maluje stosunek miasta do szpitala, to fakt, iż miasto było odpowiedzialne za czynności prowizorów. W końcu XVI w. przełożony szpitala krakowskiego wytoczył proces prowizorom o roztrwonienie funduszków oraz budynków szpitalnych, ogółem na sumę 30000 złp. Sądy skazały jednego z prowizorów na 422 złp. odszkodowania, drugiego uwolniły od odpowiedzialności, a wreszcie uznając miasto za odpowiedzialne, skazało je na przywrócenie budynków szpitalnych do dobrego stanu oraz na znaczną sumę odszkodowania. Instytucja prowizorów, wynikająca z szeroko pojętej idei samorządu, daje niewątpliwie wymowne świadectwo kulturze polskiej i godną jest szczególnego podkreślenia dla historyka cywilizacji naszej.

Czy instytucja prowizorów szpitala z pośród obywateli miejscowych jest wytworem rodzimym, czy też została zaczerpnięta z obcych wzorów, w tej chwili jeszcze rozstrzygnąć nie mogę. Zaznaczę tylko, że w cytowanej już a obszernej monografii szpitala św. Ducha P. Brune'a, nie znalazłem nigdzie wzmianki o kuratorach szpitalnych, ani w samym dziele ani w dołączonych dokumentach archiwalnych. We wszelkich sprawach majątkowych szpitali występują tam stale przełożeni (praepositus—proboszcz) oraz bracia zakonnicy. Z niektórych wreszcie faktów można wnioskować, że w normalnych warunkach magistrat w innych krajach nie mieszał się do administracji. Wspomniany wyżej delegat papieski, Melchior de la Vallée, przybył do Dijon dla wizytacji szpitala św. Ducha w czasie zamieszek w kraju, gdy rektorem konwentu św. Ducha był brat Tarlot, który zajął to stanowisko wbrew woli wielkiego mistrza, a dzięki poparciu władzy świeckiej. Wtedy właśnie „Le Magistrat de la ville s'était arrogé le droit d'administrer les revenus de l'hôpital”. Objęcie przeto administracji przez urząd miejski nastąpiło w chwili za-

mieszek i było uważane za pogwałcenie praw braci św. Ducha ¹⁾).

Jakże funkcjonował szpital św. Ducha w Kaliszu?

Niestety, o pierwszych wiekach posiadamy skąpe dane. Mamy natomiast dowody, że działo się źle w końcu XVII i XVIII wieku.

Że było źle świadczy stan szpitala, w jakim go zastała w XVIII w. komisja Dobrego Porządku, świadczy fakt, że zaginęło wiele sum szpitalnych, że procenty od kapitałów szpitalnych wpływały bardzo nieregularnie, a często dłużnicy po kilkadziesiąt lat nic nie uiszczali i t. p. Zwłaszcza stan taki szpitala datuje się od końca XVII w., odkąd w całym zakonie św. Ducha był powszechny upadek, jak świadczą wizyty biskupie. W. Bazeusz, wydając swoją książkę, poświęca ją księdzu Marcinowi Izobieńskiemu, „sędziemu zakłopotanych spraw zakonu braci szpitalnych“. W dziełku swoim Bazeusz bardzo często żali się na zaniedbanie przepisów i obowiązków swych współzakonników, na nadużycia przełożonych szpitali, którzy, jak mówi, „fruges consumere nati“ niedbalstwem dali zaginąć wielu funduszom i wielkie szkody przyprawiali ²⁾. W wizycie biskupa Padniewskiego († 1572) znajdujemy skargi, że pijatyka i rozpusta panowały w zgromadzeniu a i sam prowincjał nie obcy był tym wybrykom ³⁾. Ze względu na nieporządki w szpitalu kaliskim wysłany został w 1566 roku do Kalisza Wojciech Bazeusz, jako wizytator. Bazeusz, poznawszy stan wszystkich domów szpitalnych, uskarżał się na tych, którzy szpitale do takiego stanu wiedli. Nietylko jednak zakonników oskarżał on: utyskuje

¹⁾ P. Brnne—Loc. cit. str. 266.

²⁾ M. Zieleniewski.—Loc. cit. str. 11.

³⁾ St. Tomkowicz.—Szpital św. Ducha w Krakowie.

również i na prowizorów, zarzucając im zdzierstwa. Zre-sztą wizyty biskupie czynią prowizorom ciężkie zarzuty złej gospodarki, niedbalstwa względem budynków, krzywdzenia ubogich, przywłaszczenia sobie dochodów szpitala ¹⁾ i t. p.

I odnośnie stosunku do poddanych szpitala znajdujemy fakt nie mniej niekorzystny. Działo się to za czasów Mateusza z Królewca Regiomontona, który był prowincyałem zakonu od 1570 do 1585 r. W 1583 r. arcybiskup gnieźnieński Stanisław Karnkowski otrzymał pismo od poddanych szpitala krakowskiego ze skargą na „księdza prałata krakowskiego“, iż on podmawia i zniewala przełożonego szpitala kaliskiego, aby ich robocizną gnębił i wyzyskiwał, żądając więcej aniżeli się prawnie i w granicach możności należy. Pismo to ze stosownem napomnieniem przesłał Arc. Karnkowski Regiomontanowi, na co ten energicznie odpowiada: „Rogo ut Reverendis. Dominatio eum me, qui non tantum subditis, sed ne minimo facere iniuriam vellem, esse existimet nec si quando accederit subditis, quorum mores et crocodillinas lacrymas totus mundus cognoverat, fidem adhibeat, supplex peto“ ²⁾. Podobnie, tylko bardziej krzyczące fakty, znajdujemy w postępowaniu Regiomontona względem szpitala krakowskiego.

Były nadto i zewnętrzne czynniki, które poważnie wpływały na upadek szpitala św. Ducha w Kaliszu. Gdy rozejrzemy się w historii m. Kalisza, gdy zważymy, jakie straszne losy przechodziło to miasto, to przyznać należy, iż liczne spustoszenia, jakich doświadczało, musiały odbi-

¹⁾ SS. Tomkowicz.—Loc. cit.

²⁾ Tomkowicz. — Loc. cit. Czyli: „Proszę, aby Wasza Przewielebność uważał mnie za takiego, któryby niechciał najmniejszej krzywdy poddanych, i aby nie dawał wiary poddanym, których obyczaje i łzy krokodyle poznał cały świat.

jać się na stanie szpitala i prowadzić go do ruiny ¹⁾. Niezwykle częste zarazy morowe, z których niektóre, jak to zobaczymy niżej, pozostawiały w mieście zaledwie 78 mieszkańców i 34 na wpół rozwalone domy; liczne a straszne pożary, bardzo częsty pobyt, obozowanie wojsk szwedzkich, rosyjskich, pruskich, częste bitwy pod Kaliszem, wreszcie różne katastrofy żywiołowe (wichry, powodzie) — wszystko to musiało wieść miasto do spustoszenia. Tak smutna historia miasta przy ogólnem rozprzężeniu w kraju spowodowała, że szpital już w XVII wieku węgietował, a w XVIII w. doszedł do zupełnej ruiny. W czasie jednego z licznych pożarów w początku XVII wieku zgorzał kościół św. Ducha, a odbudowali go w 1630—1640 przełożeni szpitala ks. Jabłoński i ks. Ciechanowski.

¹⁾ Z kroniczki Kalisza A. Chodyńskiego wyjmujemy szereg faktów, opuszczając morowe powietrze, o czym niżej będzie mowa. W 1609 r. wielki pożar; 1612—wielki pożar i ogromne zubożenie miasta przez żołnierzy skonfederowanych; 1613—nowy wielki pożar; 1655—szwedzi w Kaliszu; bitwa St. Czarneckiego ze Szwedami i połączonymi z nimi polakami; pożar; 1656 — walka St. Czarneckiego i kr. Jana Kazimierza ze Szwedami; pożar morowe powietrze; 1698—wielka i nagła powódź; 1702—pospolite ruszenie przeciwko ks. Augustowi II; 1704—szwedzi stają załogą w Kaliszu i niszczą mieszkańców; znaczna pogorzel; 1705—Szwedzi w Kaliszu; 1706—Stan. Leszczyński i Karol XII z 16000 szwedów; wojska polskie, rosyjskie, saskie, kozacy i kalmucy przechodzą przez Kalisz; wielka bitwa pod samym Kaliszem; wielki pożar — zgorzało przeszło trzy ćwierci miasta; 1725—straszliwy wichur zrządza wielkie szkody; 1736—wielka powódź, nieurodzaj, głód; 1737 — ogromny wichur, choroby, głód; 1744—straszliwy wichur; 1759—przechody wojsk pruskich, austriackich i rosyjskich; kozacy w Kaliszu; bitwa rosyjan z prusakami pod Kaliszem; 1761—powódź; 1768 — wojsko rosyjskie stoi załogą w Kaliszu; 1769—bitwa konfederatów z rosyjanami; 1770—wojsko rosyjskie w Kaliszu; 1772—wojsko rosyjskie stoi załogą w Kaliszu; 1780—powódź; — oto smutna kronika miasta Kalisza.

W 1749 r., kiedy zakon szpitalny doszedł do ostatecznego niemal upadku w całej Europie, papież Benedykt XIV wyjął zakonników św. Ducha w Hiszpanji i w Polsce z pod władzy preceptora generalnego S. Spiritus w Rzymie, a poddał go pod wyłączną jurysdykcję biskupów. Niedługo potem istnieli jeszcze Duchacy. W 1786 r. Michał Jerzy Poniatowski, arcybiskup gnieźnieński i administrator dyecezyi krakowskiej kasuje ostatecznie zakon szpitalny św. Ducha di Saxia w Polsce, a więc i w Kaliszu.

Jednocześnie Arcybiskup znosi i prowizorów szpitalnych i zaleca zarząd szpitala św. Ducha w Kaliszu kanonikowi kolegiaty kaliskiej, ks. Mateuszowi Chylewskiemu. W 1788 arcybiskup sprowadza do szpitala św. Ducha w Kaliszu Bonifratrów, a między nimi jako przeora ks. Ludwika Perzynę, zasłużonego w dziejach medycyny polskiej, pozostawiając zresztą zwierzchni nadzór ks. Chylewskiemu. Niedługo jednak Bonifratrzy pracowali w Kaliszu: w 1793 r. opuszczają oni szpital, a jedynym opiekunem szpitala pozostaje ks. Chylewski do czasu śmierci w 1794. Po śmierci ks. Chylewskiego arcybiskup powołuje na kierownika szpitala ks. kanonika Jana Gorczyzewskiego ¹⁾ ówczesnego protektora szkoły podwydziałowej kaliskiej, dodając mu ks. kanonika Chęckiego, jako kapełana szpitala św. Ducha.

Co się tyczy kościoła św. Ducha, to w wielu aktach z końca XVIII wieku, znajdujemy krótką wzmiankę, że kościół ten od wielu lat jest nieczynnym z powodu „profanacji“. W jakich jednak warunkach i kiedy to nastąpiło, bliższych szczegółów nie posiadamy. Poświęcenie kościoła i ponowne jego otwarcie nastąpiło w 1793 r., jak o tem

¹⁾ Ks. J. Gorczyzewski kanonik poznański, członek Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół Nauk, zmarł 1823 r. Miał opinię człowieka światłego i zacnego. Znany jest jako poeta i tłumacz Wirgiljusza i Boileau Despreaux.

świadczy „Rejestr Expensy“ ks. Górczyczewskiego, gdzie pod datą 22 Września 1793 r. znajdujemy wykaz wydatków „Na odpust poświęcenia kościoła św. Ducha“.

O dalszych losach szpitala św. Ducha w Kaliszu mówić będziemy w rozdziale: „Rządy pruskie“.

ROZDZIAŁ V.

Szpital św. Trójcy.

Założenie szpitala. — Nieruchomości i fundusze jego. — Zarząd. — Prowizorowie. — Stan szpitala do końca XVIII w.

Jak już wspominaliśmy, w parę wieków po założeniu szpitala św. Ducha powstał w Kaliszu drugi szpital pod wezwaniem św. Trójcy. Dokładna data powstania tego szpitala nie jest nam znana — możemy jednak określić ją w przybliżeniu.

W 1358 r. ¹⁾ król Kazimierz Wielki za zgodą Arcybiskupa gnieźnieńskiego i Opata kanoników regularnych Lateraneńskich we Wrocławiu sprowadza do Kalisza kanoników lateraneńskich ze wsi Męki pod Sieradzem i przywilejem z dnia 29 czerwca 1358 r. oddaje im w zarząd kościół parafjalny św. Mikołaja (założony w XIII wieku) z parafią. Przy tym właśnie klasztorze i na gruntach jego mieszczanie kaliscy założyli szpital — przytułek (hospitale-xenodochium) dla podupadłych obywateli miejscowych. Najważniejszą wiadomość, jaką posiadamy

¹⁾ Metryka koronna 1540--61—84.

o szpitalu św. Trójcy, pochodzi z 1461 r. ¹⁾ Mianowicie, Kom. Dobr. Porz. z 1787 r. w Summarium Documentorum podaje: ²⁾ „Anno 1461 Feria secunda post Fest. S. Viti Contractus Emptionis per privilegium Magistratus Calisiensis, in quo Contractu expresse patet iam fuisse Hospitale SS. Trinitatis, tamen, in hoc anno et antehunc Annum nulla exstat Fundatio“. Na zasadzie tego dokumentu początek szpitala św. Trójcy należy odnieść do połowy XV w. Przypuszczenie to potwierdza i inny ustęp z referatu Kom. Dobr. Porz. Mianowicie czytamy tam: „początkowo szpital św. Trójcy posiadał tylko plac; następnie do tego zakładu dołączone zostały role (pola), później w XVI i XVII w. legowano szpitalowi i kapitały“. Z ustępu tego należy wnioskować o istnieniu szpitala w XV w. Z XVI w. posiadamy już liczne dane o szpitalu. W 1534 r. ³⁾ pisarz ziemski sieradzki Witkowski zapisuje testamentem szpitalowi św. Trójcy na dobrach swych Kliczków 70 grzywien. Pod 1539 r. w księgach miejskich kaliskich znajdujemy akt, w którym Wojciech Wendzigay opiekun (curator, tutor) szpitala św. Trójcy przyjmuje z rąk kanonika kaliskiego Stanisława Holańskiego i Marcina aptekarza kaliskiego, wykonawców testamentu ś. p: Mateusza Kaznodziei przy kościele N. M. Panny, sumę 10 grzywien, którą tenże ks. Mateusz zapisał szpitalowi św. Trójcy ⁴⁾.

¹⁾ A. Chodyński (kroniczka historyczna Kalisza str. 126) podaje 1590 rok jako datę przypuszczalną założenia szpitala św. Trójcy, a za nim też datę podają wszyscy autorzy piszący o Kaliszu. Niewątpliwie jednak założenie szpitala nastąpiło o wiele wcześniej.

²⁾ Referat Kom. Dobr. Porz. z 1787 r. — Z oryginału, znajdującego się w Archiwum Konsyst. Włocławskiego, co za wdzięczam uprzejmości ks. prałata Chodyńskiego.

³⁾ Zapis ten był uczyniony w Aktach Konsystorskich Kaliskich (Referat Kom. Dobr. Porz. — oraz Akta z czasów pruskich,

⁴⁾ Kal. C. 1537—1547 ks. I Fer. VI an. fest. Michael. 1539.

Pod 1542 r. ¹⁾ znajdujemy następnie w księgach miejskich akt, w, którym Wojciech Wędzigaj (Wendzigay) mieszczanin kaliski obowiązuje się zbudować w szpitalu św. Trójcy komin, dać szyby szklane oraz wylepić izbę gliną („fornacem facere et construere debet pariter et membranas vitreas ac stubam argilla conglabare“).

Jednocześnie zapewne został pobudowany dom mieszkalny dla przełożonych szpitala św. Trójcy, a później prawdopodobnie kościół św. Trójcy. Pierwszą wiadomość o tym kościele znajdujemy pod r. 1560 w księgach wojtowskich kaliskich ²⁾.

Jak już wspominałem, szpital św. Trójcy założyli mieszczanie kaliscy, a Magistrat miał o nim stałą pieczęć. Magistrat miał prawo mianowania przełożonych szpitala i kościoła św. Trójcy z pośród kanoników Lateraneńskich św. Mikołaja. Nadto, podobnie jak w szpitalu św. Ducha, magistrat mianował z pośród mieszczan kaliskich dwóch opiekunów prowizorów. W sprawie tej znalazłem ciekawy i ważny dokument z 1597 roku, który ze względu na jego znaczenie wcałości podaję:

„Spectabiles Domini Proconsul (burmistrz) et Consules (rajcowie) civitatis Calissiensis motu et autoritate sua propria quam in omnes orphanos oegenos operari non valentes nec non hos, qui in xenodochiis sub sua iurisdictione commorantur, exercent habentque, ex consensu et voluntate omnium Archimagistrorum Civitatis Calissiensis Xenodochio Sanctiss Triadis atque adeo oegenis in eodem Xenodochio existentibus, quo melius uberiusque eorum incolumitati nec non victui et amictui providere queant et ne bona supradicti xenodochii ob non administrationem vigilantissimorum custodum et tutorum dillapidentur labefiantque

¹⁾ Feria quarta post fest. s. Bartholom.

²⁾ Kalisz Advoc. 1560 — „Paweł syn Erazma sprzedał Jak. Gumowskiemu plac, znajdujący się między kościołem św. Trójcy i posesją Stan. Mysłoka“.

eidem xenodochio in tutores Famosos Laurentium Siekiera Consulem et Sebastianum Sartorem Scabinum (ławnik) cives Calissienses praefecerunt et assignaverunt ¹⁾).

Dokument ten uwidocznia stosunek miasta do szpitala: miasto poczytuje pieczę nad sierotami i ubogimi za swój obowiązek, a czuwanie nad tem należy do obu urzędów miejskich. Wobec zasady samorządu miasto mianuje z pośród bardziej poważanych mieszczan i urzędników miejskich (rajca i ławnik) dwóch opiekunów—zwierzchników szpitala, a odbywa się to drogą wyboru, w którym biorą udział burmistrz z rajcami oraz wszyscy cechmistrze t. j. starsi zgromadzeń cechowych. Jednocześnie magistrat wskazuje prowizorom szpitalnym zakres ich obowiązków: czuwanie nad wszelkimi potrzebami osób, pozostających w szpitalu, oraz administrację, najtroskliwsze czuwanie nad majątkiem szpitala. Wreszcie dokument ten przekonywa, że nie tylko ubodzy, lecz i sieroty korzystały z opieki szpitali św. Trójcy.

Opiekunami, zwanymi bez różnicy *provisor-tutor-oeconomus - curator - orphanotrophus*, byli zazwyczaj rajca miejski lub ławnik, a częstokroć sam burmistrz. Dwa razy tylko spotykamy na tem stanowisku kanonika Laterańskiego ²⁾ zawsze obok drugiego mieszczanina—może w tym razie zakonnicy pełnili obowiązki opiekuna tylko w zastępstwie nieobecnego, zmarłego i t. p. drugiego prowizora wybranego z pośród mieszczan.

Przełożonymi szpitala byli albo przełożeni — przeorowie zgromadzenia kanoników, będący jednocześnie pro-

¹⁾ Kalisz. Cons. 1590—1606. Księga 5. Feria quinta ante Domin' Palmarum Anno 1597.

²⁾ W 1614 r. 1) Szymon Zuber proboszcz kościoła św. Mikołaja; 2) Łukasz Banas rajca miejski.

W 1645 r. 1) Reverendus Albertus Tricesius Canonicus Regularis et prior conventus S. Augustini ad Ecclesiam S. Nicolai; 2) Grzegorz Smuga burmistrz.

boszczami kościoła parafialnego św. Mikołaja, albo też jeden z kanoników tegoż zgromadzenia ¹⁾).

Co się tyczy majątku szpitalnego, to składał się on z nieruchomości oraz funduszków.

Pierwsze dokładne wiadomości o nieruchomościach pochodzą z końca XVI wieku. W 1569 r. Piotr Szkudlski ofiaruje szpitalowi 20 grzywien; sumę tę przyjmuje magistrat m. Kalisza, wzamian czego oddaje szpitalowi plac pusty pod ogród (aream desertam paludinosam pro horto noviter constituendo) ²⁾. W początku XVI w. Andrzej Witkowski zapisał na majątku Piwonice i Dobrzec 30 grzywien dla obu szpitali kaliskich. Za sumę 15 grzywien, przypadającą szpitalowi św. Trójcy, magistrat m. Kalisza sprzedał szpitalowi w 1598 r. ³⁾ duży pusty plac, otoczony rowem, koło folwarku Czaszki. W 1580 r. szpital nabywa od Wojciecha Domawata ogród nad rzeką Prosną „pro prato noviter constituendo“.

W połowie XVI wieku Chylewski zapisuje szpitalowi grunt ⁴⁾, leżący przed bramą Piskorzewską, a który on nabył od mieszczanina Gąski.

Następnie król Zygmunt III ofiarował szpitalowi plac i ogród, według dokumentu z dnia 20 marca 1599 r. ⁵⁾.

Wreszcie w XVI wieku otrzymał szpital św. Trójcy nieruchomość w m. Kaliszu, która z powodu bezpo-

¹⁾ Z pośród przelożonych szpitala św. Trójcy o bardziej znanych nazwiskach możemy wymienić: a) ks. Stefan Damałowicz biograf i historyk polski (1600 — 1673), mianowany przelożonym szpitala w 1649 r.; 2) ks. Antoni Fogler, w początku XVIII w. (zmarł w 1725 r.) człowiek rzadkich przymiotów umysłu i serca.

²⁾ Kal. A. ks. 15. Fer. VI Aute Domin. Remin. 1598.

³⁾ Summarium Doc., Bonorum, Fundor. ad hospitale S. Trinitatis — w referacie Kom. Dobr. Porz.

⁴⁾ Referat Komisji Dobrego Porządku — patrz niżej.

⁵⁾ Referat Kom. Dobr. Porz. powołuje się na ten dokument, „dołączony przy niniejszem“, jak czytamy, lecz w żadnych aktach dokumentu tego nie udało mi się odnaleźć.

tomnego zejścia małżonków Chownów ¹⁾ przeszła iure caduco na rzecz króla, król zaś nieruchomości tę t. j. dom z gruntem ofiarował na rzecz szpitala miejskiego św. Trójcy. Wybór tego właśnie szpitala świadczy zapewne, że król pragnął zaznaczyć łaskę swą względem instytucji, założonej przez i dla mieszczan kaliskich. Ponieważ jednak dom ten chylił się do upadku i wymagał znacznego

¹⁾ Akt ten przytaczam dosłownie: „Famati Laurentius Siekiera et Sebastianus Sartor consules Calissienses et tutores seu Orphanotrophi Hospitalis S. Trinitatis in suburbio Wratislaviensi venditores ex una et honestus Matheus Kiekier Telletextor (=tkacz) et Agnes coniuges cives Caliss. emptores obtulerunt contractum certum in charta papiracea conscriptum domus Chownowski iure Caduco ad Fiscum sacrae Regiae Maiestatis devolutae et per sacram Regiam Maiestatem Praedicti Hospitalis pauperibus in pios usus donatae quem publice perlectum in toto sibi approbantes petierunt Actis ingrossari. Cuius tenor est talis:

W kamienicy sławnego Sebastiana Krawcza Raice y Miescanina Kaliskiego w Poniedziałek in Vigilia S. Margavethae Roku 1599 skoncel sie targ y kupno domu Chownowskiego na Przedmieściu Kaliskim Wrocławskim rzeconym po nieboscyce Katarzynie Chownowej Kowalce nieboscyka Grzegorza Chowna Kowala małżonce bezpotomney pozostałego et iure caduco ad Fiscum S. Reg. Maiestatis przypadłego atque per sacram Regiam Maiestatem ubostwu Spitala Troicze Swięthey na tymże przedmieściu kaliskim leżącego teraz y na potym będącemu na wiecne czassy darowanego w ten sposób.

Ś. p. Sławny Wawrzyniec Siekiera y Sebastian Krawiecz Raice y Opiekunowie przereczzonego spitalia ubostwa Troicze Swięthey za cousensem y za woląm Reverendi in Christo Patris Iob de Minoris Charlupia Canonicorum Regularium Conventus S. Nicolai moderni praepositi cum Venerabili Patre Alberto eiusdem Conventus vicepraeposito suo et omnium fratrum sui conventus ad infrascripta omnia consensum personaliter praebentium et Spectobilium Proconsulis consulumque Civitatis Calissiensis modernorum tanquam supremorum predicti Hospitalis Orphanotrophorum seu tutorum ad ea omnia personaliter consentientium dom wyssey pomieniony Chownowski dawnością czassów bardzo naruszony y prawie nic całego w sobie nie mający wielkiego nakładu y ratunku potrzebujący folgując samptowi na który spital za dną miarą zdobyć się nie mógł, choć by go tess był chciał iakozkolwiek poratować, y snać więczey by nakład kosztował,

nakładu, na który szpital nie mógł się zdobyć, przeto opiekunowie szpitala wraz z burmistrzem i rajcami uznali za właściwe nieruchomość tę sprzedać. Istotnie też dom ten sprzedano mieszczaninowi Kiekierowi w 1599 r. za sumę 50 grzywien.

Przejdziemy z kolei do funduszków szpitala św. Trójcy. Przytoczymy posiadane przez nas dane o zapisach, ofiarach i sumach chronologicznie.

a nisz by się iaky pozytek spitalowi stamtąd uczynić miał ze wszystkim prawem dziedzicznym y państwem zgruntem do niego należącym wdłuss wsserz y wokrag ze wszystkimi dochodami y pozytkamy na czasy wieczne przedaią ucciwym Matheuszowi Kiekierowi y Iagniesce małzonkom Miescanom Kaliskim obiema spolnie y nierozdzielnie y z ich potomky perpetualiter za piecdziesiąt grzywien monety y liczby polskiej w kazdą po czterdzieści y osmi grossy polskich licząc. Na którą sumę iusz zaraz kupuiący odlicieli pomienionym opiekunom spitalnym ua rachunek grzywien dwadzieścia monety y licby polskiej szczego ich quittuią opiekunowie spitalni czassy wiecznymy obiecuiąc the sumę na iakj grunt pewny dla pozytku wiekuistego ubostwa spitalnego nieodwłocznie obrocicz. Drugą zass ratę to iest grzywien dziesięć monety y liczby polskiej ci małżonkowie obowiązią się y spotomkj swemi opiekunom pomienionego spitala na ten czass będączym na świętki przysle w roku blisko przysłym bez wszelakiego platu nieodwłocznie położyć pod zakładem takowey drugiey summy przepadku. A ostatek tey summy głównej to iest grzywien dwadzieścia na thym domu zostanie czynsowney od ktorey na kazdy rok na świętą Małgorzathę ci małżonkowie spotomkamy swemi czynssu spitalowi do ręku opiekunow na ten czass będących dwa złote i cztery grosse polskie płacić na potrzeby spitalne będą powinni iako się niniejssym contractem y spotomkami swemi obowięzią nie defalkuiąc czynsów rocznych na sumę głównąm dotąd asz by sumę dwudziestu grzywien polskich gromadą opiekunom spitalnym zaplaczili...

Przy cym beli Iob. Probosz X. Woiciech Podproboszczy Conventu Święto Mikołaiskiego Kaliskiego Pan Bormistrz y P. Racize Woiciech Zaiączek Bartosz Czweła Balcer Michałowic Woiciech Ratay Francisek Kukliński Łukasz Krawiec Jędrzey Krauss Ioseph Bocian miescanie Kalisczy“.

Kalisz, A. Inscr. Rel. Decr. 1595—1601 księga 15.

Seria sexta post fest. S. Margarethae Anno 1599.

1) 1534 r.—Witkowski pisarz ziemski sieradzki zapisuje 70 grzywien ¹⁾, sumę tę w 1592 r. wypożyczył mieszczanin Skubiok i zabezpieczył na gruntach swych w Kaliszu, które pod nazwą Jaktorowskich w XVIII wieku należały do zakonu Franciszkanów w Kaliszu. Komisya Dobr. Porz. w 1787 r. uznała zakon Franciszkanów jako dłużnika szpitala św. Trójcy na sumę 70 grzywien (1120 złp.); zaległe zaś procenta w sumie 728 złp. darowała temuż zakonowi. Według aktu fundacyjnego procenta przeznaczone są dla ubogich szpitalnych.

2) 1539 r.—Ks. Mateusz zapisuje 10 grzywien ¹⁾;

3) 1542 r.—Wojciech Wędzigaj zobowiązuje się zbudować komin, dać szyby szklane i wylepić izbę gliną.

4) 1551 r.—Jadwiga Nozina zabezpiecza na domu swym 14 grzywien ²⁾;

5) 1555 r.—Agnieszka Wylkowa zabezpiecza na domu swym 10 grzywien, zapisanych testamentem przez jej męża nieżyjącego ³⁾;

6) 1555 r.—Anna Stonionowa testamentem poleca: dać na 30 mszy, zakupić łaźnię, dać pół kłody (= beczki) piwa i uczynić obiad dla ubogich szpitalnych ⁴⁾.

7) 1559 r.—Barbara żona ś. p. Bernarda zapisuje trzy grzywny ⁴⁾;

8) 1560 r.—Stanisław Kołodziej zapisuje 8 grzywien do podziału dla szpitala św. Ducha i św. Trójcy reszty, jaka pozostanie po pokryciu kosztów pogrzebowych;

9) 1564 r.—Zofja Goniwieszyna zapisuje 5 grzywien ⁴⁾;

¹⁾ O sumie tej zarówno jak i o dwóch następnych pożyczkach była mowa w początku niniejszego rozdziału.

²⁾ Kaliss. Cons. 1547 — 1556 Fer. quatta in Octawa Epiph. 1551.

³⁾ Księga jak wyżej Fer. quinta post fest. S. Elizabet 1555 r.

⁴⁾ To samo dla szpitala św. Ducha patrz rozdział III.

10) 1565 r.—Katarzyna Bieńkowa zapisuje poleć słoniny ¹⁾);

11) 1565 r.—Jan Madei zapisuje 1 grzywnę ¹⁾);

12) 1567 r.—Mateusz Siodlarz zapisuje pół kłody piwa kaliskiego i sześć groszy na miesiąc ¹⁾);

13) 1570 r.—Anna Kwasna zapisuje po jednej grzywnie na szpital i na kościół św. Trójcy ¹⁾);

14) 1570 r.—Gertruda Kiczczyna zapisuje 5 grzywien ¹⁾);

15) 1572 r.—Grzegorz Ostrowski zapisuje 10 grzywien ¹⁾);

16) 1579 r.—Jakub i Jadwiga Krajewscy zapisują testamentem szpitalowi 100 złp. ²⁾);

17) 1582—r. Excellens Joannes Zemelius Philosophiae et Medicinae Doctor — zapisuje 40 grzywien ³⁾) „pro lectisterniorum reparatione“;

18) 1594 r.—Franciszek Zdunek krawiec ze Śmiełowa (? Śmiełowo nad jeziorem Więcborskiem) ofiaruje i wręcza opiekunowi szpitala Łukaszowi Wędzigajowi trzy grzywny pod warunkiem, aby procent roczny w sumie 10 groszy polskich obracano „dla służby, która pierze odzież ubogich szpitalnych, zarażonych chorobą, albo która spełnia najniższe posługi przy chorych w szpitalu św. Trójcy (*pro famula seu letrice vestium morbis infectorum decumbentium in Hospisali SS. Trinitatis seu quae obsequia humillima eisdem infirmis praestat* ⁴⁾);

19) 1596 r. Marek Hałęza zabezpiecza na domu swoim 15 grzywien, należących szpitalowi św. Trójcy ⁵⁾);

¹⁾ To samo dla szpitala św. Ducha; patrz rozdział III.

²⁾ Kalisz. Cons. 1590—1606. Księga 5. Fer. quinta ante Domiu, Palmarum Anno 1598.

³⁾ Refer. Kom. Dobr. Porz. Summar. Doc-Bon-Fund.

⁴⁾ Kalisz. Cons. 1590—1606 księga 5. Fer. quarta ante fest. SS. Simonis et Iudae 1594. Suma ta została ulokowana na domu Franc. Kuklińskiego chirurga.

⁵⁾ Księga jak wyżej. Fer. quarta ante Fest. Nativit. Dom. 1596.

20) 1598 r.—Szymon Czissowski (Czyżowski), burmistrz kaliski zabezpiecza na domu swoim 6 grzywien należnych szpitalowi z czynszem rocznym 24 grosze ¹⁾;

21) 1598 r.—Wojciech Kłodawski ślusarz zabezpiecza na całym majątku swoim 20 grzywien należnych szpitalowi z czynszem rocznym 2 złp. 4 gr. ²⁾;

22) 1599 r.—Dom Chownów, który iure caduco przeszedł do skarbu królewskiego, a następnie przez króla został ofiarowany szpitalowi, sprzedany małżonkom Kiekerom za 50 grzywien ³⁾;

23) 1599 r.—Małgorzata Zwiastczyna zabezpiecza na majątku swoim sumę 100 grzywien, którą ofiarował ubogim szpitala św. Trójcy Dr. Med. et Philos. Eximius Joannes Zemelius pro pertua lecti sterniorum reparatione fundavit;

24) 1599 r.—Ambroży Łabędź, korzennik, zapisuje 10 grzywien;

25) 1599 r.—Jan Radzimski, obywatel kaliski, ofiarował szpitalowi 20 grzywien „zelo pietatis ductus erga pauperes Hospitalis S. Trinitatis in sustentandum victum ipsorum Christianitate permotus“ ⁴⁾.

26) 1598 r.—Andrzej Pokorzyński zabezpiecza na domu swoim 10 złp. należnych szpitalowi ⁵⁾;

27) 1600 r.—Jakób Zębicz z żoną zapisuje testamentem: „do Spitalia Troicze Święthey Kaliskiego pięcdziessiat złotych z majątności swei fundują dacz na grunth

¹⁾ Księga jak wyżej. Ferra sexta aute Domin. Palmor. 1598 r.

²⁾ Kalisz. Adv. 1595—1601. Księga 15. Fer. sexta ante Domin. septuages 1598.

³⁾ O sprawie tej była mowa wyżej.

⁴⁾ Kalisz. Cons. 1590—1606.—Księga 5. Sabbatho post fest. Purific. B. Mor. Virg. 1599.

⁵⁾ Kal. Adv. 1595—1601.—Księga 15. Fer. sexta postri die fest. S. Hedwig. 1598.

pewny z ktorego by czynszu rocznego kossulie albo sukienki ubostwu kupowano¹⁾);

28) 1601 r.—Piotr Sołtysik zapisuje testamentem 8 złp.²⁾;

29) 1601 r.—Anna Raszkowska zapisuje testamentem 10 grzywien³⁾;

30) 1602 r.—Opiekun szpitala św. Trójcy kwituje małżonków Żeromskich z 4 złp. „rozdanych inter infirmos languentes in stuba vulgo niemocznicza apellata, decumbentes“, jako czynsz od sumy 100 złp. legowanych przez Dobrogosta Potworowskiego sędziego ziemskiego kaliskiego dla szpitala św. Trójcy⁴⁾;

31) 1603 r.—Dorota Biernacikowa zapisuje 5 grzywien⁵⁾;

32) 1605 r.—Zofia Kosmotka zapisuje 20 złp.³⁾;

33) 1605 r.—Stanisław Łupka zapisuje 4 złp.³⁾;

34) 1606 r.—Urszula Stanisławska zapisuje 5 grzywien³⁾;

35) 1611 r.—Andrzej Kinik chirurg zabezpiecza na domu swoim 15 złotych węgierskich (licząc 1 zł. węg. po 70 groszy legowanych przez zmarłą jego żonę Jadwigę dla obu szpitali kaliskich porówuu. Komisya Dobrego Porządku określiła wysokość sumy należnej szpitalowi św. Trójcy na 135 złp. z czynszem rocznym 6 zł. 22½ groszy⁵⁾;

36) 1614 r. Michał Pinsomeda zabezpiecza na domu swoim 50 złp. legowanych szpitalowi przez ś. p. Jana

¹⁾ To samo dla szpitala św. Ducha, oczem była wyżej mowa (p. Rozdział III).

²⁾ Adv. 1595—1601. Ks. 15. Fer. sexta ante Domin. Rogat. 1601.

³⁾ Tak samo, jak wyżej, dla szpit. św. Ducha (p. Rozdz. III).

⁴⁾ Cons. 1590—1606. Ks. 5. Fer. tertia post fest. S. Martin. 1602.

⁵⁾ Patrz wyżej szpital św. Ducha.

Wodkę, zobowiązując się płacić 3¹/₂ złp. czynszu rocznego ¹⁾.

37) 1614 r.—Anna Jelitowska zapisuje testamentem 15 grzywien ²⁾. Ponieważ przez długie lata czynsz od tej sumy 15 grzywien (240 złp.) nie był wypłacany, przeto Komisya Dobrego Porządku w 1737 r. wartość tej sumy podwoiła ³⁾;

38) 1610 r.—Łukasz Bonasiowicz zapisuje 60 złp. ⁴⁾;

39) 1626 r. Floryan Jakubicki zabezpiecza na majątku swym sumę 200 złp., którą niegdyś zapisał szpitalowi Stefan Adamowicz ⁵⁾;

40) 1629 r.—Sławetny Smętny zapisuje testamentem 100 złp. ⁶⁾;

41) 1631 r.—Chryzostom Mycielski zapisuje szpitalowi 500 złp. na majątku Węgry ⁶⁾;

42) 1632 r.—Na domu Fl. Jakubickiego zabezpieczona jest suma 200 złp., należna szpitalowi, czynsz roczny wynosi 14 złp. ⁵⁾;

43) 1662 r.—Agnieszka Sleszkowska, wdowa po doktorze medycyny i filozofji Sebastianie, zapisuje testamentem 15 złp. na kościół św. Trójcy, a dla szpitala św. Trójcy „po sztuce mięsa wołowego na każdą osobę y po bułce chleba y po cebrze piwa na podział wszystkim“ ¹⁾;

44) 1675 r.—Anna Sławska zapisuje 50 złp. ¹⁾;

45) 1676 r.—Jadwiga Kordassówna zapisuje 50 złp. ¹⁾;

46) 1669 r.—Burmistrz m. Bolesławia Musielewicz z żoną ofiarował szpitalowi 600 złp. zabezpieczonych na

¹⁾ Adv. 1613—1620. Księga 21. Fer. quarta ante fest. S. Jacobi 1614.

²⁾ Referat Komisji Dobrego Porządku.

³⁾ Adv. 1645—1647. Ks. 34. Sabb. post Domin. Cantat 1645.

⁴⁾ Adv. 1629—1633. Ks. 25. Fer. Sec. post. fest. Trium Regum 1632.

⁵⁾ Refer. Kom. Dobr. Porz. Sum. Doc. Bon. Fund.

⁶⁾ Testament ten podany wyżej. — Patrz rozdział św. Ducha.

folwarku Trzeciakowskim należącym dawniej do Siwczyskich a w 18 wieku do Zakonu Franciszkanów w Kaliszu. Kom. Dobr. Porz. uznała Franciszkanów za dłużników szpitala. Ponieważ Franciszkanie od dawnego czasu zalegli w opłacie procentów, przeto Kom. Dobr. Porz. podniosła wysokość długu tego do 12000 złp., zobowiązując Franciszkanów na przyszłość płacić 60 złp. czynszu rocznego. Według pierwotnej fundacyi na zapisie tym ciążył warunek odprawiania dwóch mszy miesięcznie za dusze zapisodawców;

47) 1598 r.—Małżonkowie Zalewscy zapisali 100 złp.; w 1607 ciż 60 złp. ¹⁾; w 1620 małż. Wojciech Siecuński z Katarzyną z Zaleskich zapisują 100 złp. — razem 260 złp. Dokument z 1598 r. procenty przeznacza dla ubogich, dokument z 1107 r. na wotywę za duszę fundatorów, a dokument z 1620 przeznacza z czynszu rocznego 5 złp. dla ubogich, a 1 złp. dla proboszcza (przełożonego szpitala). Ponieważ od sumy tej przez długie lata nie opłacano procentów (w 1787 r. zaległych procentów było 338 złp.), przeto Kom. Dobrego Porz. podwoiła wysokość długu i. j. określiła na 520 złp.

48) 1645 r.—Małż. Erazmowie zapisują szpitalowi 125 złp., przeznaczając procenta dla ubogich, do rozporządzenia opiekuna szpitala;

49) Na domu dawniej Norczyńskich, a w 18 wieku Podkowiczów ciąży suma 100 złp., uznana przez Kom. Dobr. Porz. jako własność szpitala. Dokumentu fundacyjnego Kom. Dobr. Porz. nie odnalazła.

50) 1663 r.—Tomasz Straniczyk zapisuje szpitalowi 200 złp. Procenty winny być wypłacane opiekunom szpitala — bez bliższego określenia celu.

51) 1647 r.—Błażej Prokuracik z żoną zapisali szpitalowi sumę 100 grzywien¹ zabezpieczoną na domu wła-

¹⁾ W referacie Komisji Dobr. Porz. czytamy: 10 grzywien po 16 złp. czyli 160 złp. Oczywisty to błąd.

snym. Ze względu na znaczne zaległości procentów (do 1787 r. zaległa suma wynosiła 2080 złp.) Kom. Dobr. Porz. podwoiła dług ciężący na tym domu (czyli 3200 złp.). Według dokumentu fundacyjnego procenty winny być wypłacone prowizorom szpitala, do ich rozporządzenia.

52) 1679 roku przy akcie kupna gruntu między małż. Kopiatkowskimi i Pawłem Paszkowiczem zabezpieczono na tym gruncie sumę należną szpitalowi w ilości 100 złp.

53) 1652 r.—Kurowski zapisał szpitalowi 500 złp. na majątku Nowa Wieś, Grzatzki (?) etc., przeznaczając czynsz roczny dla ubogich szpitalnych;

54) 1653 r.—Stefan Domiechowski zapisał szpitalowi na majątku swym Sulisławice 200 złp., przeznaczając z czynszu rocznego 10 złp., dla ubogich szpitalnych 8 złp. i dla proboszcza 2 złp. na odprawianie mszy;

55) 1643 r.—Marianna Górńska zapisała szpitalowi na majątku Brończyn 100 złp. Ze względu na zaległy od wielu lat czynsz Kom. Dobr. Porz. dług ten podwoiła (na 200 złp.). W 1789 r. jednakże gdy przełożony szpitala wymagał od dłużnika 200 złp., sąd przyznał szpitalowi tylko 100 złp.

56) 1635 r.—Bracia Zaiączek zabezpieczyli na majątku swym Zaducha sumę 200 złp. należną szpitalowi. Kom. Dobr. Porz. w 1787 oszacowała tę należność 400 złp. ze względu na zaległy od wielu lat czynsz.

57) 1651 r.—Miasto Kalisz zabezpieczyło szpitalowi na folwarku Tyniec sumę 100 złp., którą Kom. Dobr. Porz. z powodu nieopłacania od wielu lat czynszu oszacowała na 200 złp.

58) 1707 r.—Mieszczanin Grzegorz Szczepański zapisał szpitalowi sumę 500 złp., którą mu była winna gmina Żydowska kaliska. Przeznaczenie tego zapisu i czynszu od powyższej sumy było sporne: z jednej strony czynsz miał być obracany na koszta pogrzebowe ubogich szpitalnych, z drugiej zaś dla proboszcza św. Trójcy na msze.

Kom. Dobr. Porz. sumę tę przyznała po połowie ubogim i proboszczowi.

59) Na majątku Markowo szpital posiada sumę 500 złp., którą w 1652 r. wypożyczył Szyszkowskiemu.

60) Na majątku Zakowice Szpital posiada 160 złp. którą niegdyś zapisał Zakowski.

61) Na domu Jana Podbowicza w Kaliszu szpital posiada sumę 640 złp. ¹⁾

62) 1669 r.—Szlachcic Jan Koszbuk Zawadzki zapisuje szpitalowi 450 złp.

Przytoczyliśmy te legaty, jako świadectwo ofiarności społeczeństwa na rzecz szpitala.

Z przytoczonych powyżej legatów wiele zupełnie zaginęło. W 1787 r. Komisyja Dobr. Porz. uznała jako pewne i istniejące tylko 22 pozycye, mianowicie oznaczone №№: 1—20—30—35—37—41—46—47—48—49—50—51—52—53—54—55—56—57—58—59—60—61. Te również tylko fundusze uznała jako własność szpitala św. Trójcy komisya szpitalna z czasów pruskich (1801 r.), która ogółem określiła kapitał szpitala na 11300 złp. Czynsz roczny od tego kapitału wynosić winien 565 złp., zaległe zaś procenta wynosiły 6052¹/₂ złp.

O stanie i gospodarce wewnętrznej szpitala z wieków dawniejszych nie posiadamy prawie żadnych danych, jeśli nie będziemy uwzględniać drobnych uwag i oddzielnych wyrazów, malujących wogóle nędzny stan szpitala. Wszelkie dokumenty zaginęły i nie były już znane w XVIII w. do tego stopnia, iż kanonicy lateraneńscy od św. Mikołaja nie umieli się wylegitymować w 1778 r. ks. Józefowi Gembartowi oficyałowi kaliskiemu, na jakiej zasadzie mają oni patronat nad szpitalem św. Trójcy. Z tego właśnie powo-

¹⁾ Trzy ostatnie pozycye zaznaczone zostały właściwie nie przez Kom. Dobr. Porz. z 1787, lecz później zostały wciągnięte do listy funduszków szpitala; pozycye te znajdujemy w aktach z czasów pruskich.

da ks. Gembart polecił ks. Bazylemu Zalewiczowi, ówczesnemu przełożonemu szpitala, złożyć odnośne tłumaczenie. Posiadamy tę właśnie odpowiedź ks. Zalewicza oraz dwie wizyty z 1755 i 1761 r. ¹⁾). Dokumenty te odtwarzają nam stan szpitala w XVIII w.

W wizycie ks. Gembarta, delegata Arcybiskupa Komorowskiego, z 1755 r. znajdujemy: „Kościołek (Oratorium) św. Trójcy zburzony niegdyś siłą wiatrów na nowo został odbudowany przez ś. p. Jana Słuszkowskiego kanon. later... Patronat i kollacya tej kaplicy należy do magistratu kaliskiego... Rektorem tej kaplicy jest Paweł Morzański, zakonnik (religiosus) reguły św. Augustyna kanoników regularnych lateraneńskich z konwentu kaliskiego, który jest jednocześnie proboszczem w Kotłowie dyecezyi Wrocławskiej... Nigdy nie rezyduje przy tym kościele i zaledwie raz ua rok w nim celebkuje. Nominowany został w 1752 r. przez magistrat kaliski i przez Augustyna Trachowskiego proboszcza św. Mikołaja. Ten Morzański zupełnie nie opiekuje się kaplicą i ubogimi szpitala tego, a chociaż pobiera czynsze, ubogim nie daje ani grosza (*ne quidem obolum*) i nie wyszukuje innych dochodów na utrzymanie ubogich, a zadawalniając się jedynie tytułem i nazwą proboszcza tego szpitala, zupełnie nie myśli o sprawie i o obowiązkach proboszcza.. Probostwo szpitalne oraz drugi domek należący do szpitala, a także ogród i grunta wyżej nazwany zakonnik Morzański wypuścił w dzierżawę mieszczaninowi kaliskiemu Paneckiemu za sumę 100 złp. rocznie, którą ten wypłaca ks. Morzańskiemu. Szpital drewniany, kryty słomą, a częścią gontami, składa się z komór, sieni i izby, w której obecnie mieści się 8 ubogich (2 żebraków i 6 bab), którzy wszyscy muszą zdobywać utrzymanie jałmużną (*omnes ostiatim panem querere coguntur*)⁴⁾. Następnie w wizycie znajdujemy wyliczenie nieruchomości i funduszków szpitala, a miano-

¹⁾ Dokumenty te zawdzięczam wielkiej uprzejmości ks. kanonika Sobczyńskiego z Kalisza.

wicie: grunt, na którym stoi szpital i probostwo, trzy ogrody, pole i łąki na Piskorzewie oraz 38 pozycyj różnych sum szpitalnych. Pozycye te razem czynią 461 grzywien, 3773 złote polskie, 15 złotych węgierskich oraz jedna pozycya, w której nie wskazano wysokości sumy, a oznaczono tylko czynsz roczny 35 złp. Jeśli zsumować te pozycye, otrzymamy w przybliżeniu ogółem sumę 11269 złp., stanowiącą fundusz szpitala. Fundusz ten przy 5% ¹⁾ powinien dawać 563 złp. dochodu rocznego. Dodając do tego powyżej zaznaczony czynsz 35 złp. oraz 100 złp., które ks. Morzański pobierał jako dochód z nieruchomości, otrzymamy roczny dochód szpitala 700 złp.

Oto w jak smutnych barwach maluje nam stan szpitala wizyta ks. Gembarta.

Z wizyty ks. Wyczołkowskiego („Wyczołkowiana“) z 1761 r. przytoczymy pewne szczegóły nie wspomniane w powyższej wizycie: W szpitalu mieszka 6 starych bab i 2 starców; prowizorów szpital oddawna niema. Rządzi szpitalem ks. Morzański, który jako proboszcz w Kotłowie dyecezyi Wrocławskiej, przy szpitalu nie mieszka; Sakramentów zakonnikom udzielają zakonnicy ze zgromadzenia św. Mikołaja, w niedziele zaś nauczają w kaplicy ubogich katechizmu ojcowie Jezuici⁴. Następnie wyliczone są nieruchomości i 7 pozycyi sum, wreszcie uwaga: „Uważam za zbyteczne wyliczać wszystkie sumy, ponieważ podane są one w poprzednich wizytach, zresztą żadna z nich nie jest odzyskana (vindicata). Ogólny dochód roczny kościoła i szpitala wynosi 188 złp., z czego ks. Morzański daje wedle możności na żywność dla ubogich, resztę oni zdobywają jałmużną⁴. Świadczyłoby to o jeszcze bardziej opłakanej gospodarce szpitala: od kapitału 11300 złp. szpital ma rocznie dochodu zaledwie 88 złp. (100 złp. dają nieruchomości),

¹⁾ Taką stopę % wykazuje Kom. Dobr. Porz. z 1787 r. i Kom. Pruska z 1801 r.

Z dokumentu „Responsiones ad quaestionum partes 1778 depromptae et exhibilae a. D. 1781 porriguntur“ przytaczamy również niektóre tylko ustępy: „ks. Zalewicz, kanon. regul. Lateran. ze zgromadzenia kaliskiego, proboszcz kościoła szpitalnego, ma pieczę duchowną nad ubogimi... Szpital składa się z jednej dużej izby i dwóch komór... Mieści się w nim 10 starych bab i 2 starców. Żyją oni po części ze szczupłych dochodów szpitala, po części z jałmużny. Na podwórzu szpitalnym jest dom o 2 izbach, dwóch oddzielnych komorach i przedsionku, który zamieszkuje dwaj mężczyźni z żonami i dziećmi, bardzo pożyteczni do posługi w kościele i przy ubogich. W pobliżu szpitala jest dom o dwóch izbach, niedawno odnowiony, za co obecny proboszcz szpitalny zapłacił niejakiemu Szlach. Rabowskiemu, który z krzywdą kościoła szpitalnego dom ten zajmował przez lat 48“. Po wyliczeniu 12 pozycyj na sumę ogólną 3565 złp. ks. Zalewicz dodaje: „Są nadto i inne sumy, zabezpieczone na dobrach, kamienicach, browarach i placach, od których czynsze nie są płacone, podobnie zresztą jak i od powyżej wymienionych sum (t. j. tych 12 pozycyj) z wyjątkiem dwóch sum, z których jedna lokowana na synagodze kaliskiej, a druga na kamienicy Narczyńskich“. Następuje bardzo szczegółowy opis sprzętów i szaf kościoła szpitalnego, a dalej: „W samym szpitalu wzniesiono niedawno dla wygody ubogich kaplicę (capella) poświęconą w 1780 r., jak to widać z dokumentu, zaczynającego się od słów: Leo de Chomecice Morawski utriusque iuris doctor etc. Roczny dochód kościoła szpitalnego wynosi ogółem 81 złp., z czego szpital płaci rocznie 18 złp. podatku ofiary (subsidiium charitativum) i 12 złp. podymnego (fumalium)“. Cytaty te aż nadto ilustrują smutny stan i smutną gospodarkę szpitala. Podkreślić tylko należy, iż w każdym z tych trzech dokumentów pochodzących z jednego prawie okresu czasu podane są odmiennie fundusze szpitalne, a nawet w poszczególnych pozycjach podano odmiennie sumy i odmiennie ich pochodzenie.

Wreszcie Kom. Dobr. Porz. w 1787 r. tak opisuje nieruchomości szpitala: „Szpital stary upadający, pod Dachem dobrym, z Szkudeł, w tym Izba jedna bez podłogi, w niej posowa z tarcic. Drzwi na zawiasach y Okno nowe, piec stary; kapliczka mała z oknami dwiema y drzwiami do wpołowy ze szkłem nowemi; w tey obicie papierowe zielone y konsens a Loci ordinario na odbywanie y słuchanie Mszy św... Ubogich w szpitalu wygodnie y porządnie trzymanyh znajduje się piętnaście; w sieni szpitala kumorki na drzewo. Za tym szpitalem Podworze małe parkanem dobrym obwiedzionę; w tym podworzu domek stary, w którym mieszka terażniejszy proboszcz I. Xiądz Zalewicz; ten domek pod szopkami; drzwi w nim nowe z futrem na zawiasach żelaznych, wszystkie z zamknięciem żelaznym; podłoga w izbie, posowa z tarcic stara; okno nowe dobre, piec z kafli stary. Przy tym domku ogród duży częścią parkanem, częścią płotem obwiedziony w Płotwy, z dwóch stron cierniem obrzębiouy, drzewem owocowym świeżo zasadzony; w tymże ogrodzie stoi folwark stary upadający y chałupka stara spustoszała, tudzież szopa na tyczki od chmielu wystawiona. Ten domek z ogrodem y pomienionemi budynkami przez dawniejszego proboszcza zainwolwowany, terażniejszy proboszcz wywindykował, y z tego zł. 250 iż opłacił oświadcza. Za szpitalem zaraz ogród duży do tegoż szpitala należący płotem płatwionym dobrze ogrodzony, ktore to tak pierwszy sad iako y ten że chmielnik prętem łokci w połosma zabierającym przemierzone zawierają ponad placem Pomorskiego od drogi Wrocławskiej az do płota wzdłuż prętów dwadzieścia y osm y wpoł, a wszere od stromienia rzeki Proсны ponad ogrodem y domem W-go Szkudlskiego do Drogi publiczney na Czaszki idącey prętów takichże dwadzieścia y dziewięć. Do tegoż szpitala należy także łączka mała blisko zaraz wżwyż opisanych ogrodow, w zatyte ogrodow W.I.P. Antoniego Szkudlskiego, także y Po-Jezuickich do Bnrzy należących z ieduey a gruntem Szlach. Zalewskiego z drugiey strony znajduiąca się, którą

prętem łokci w połosma zawierającym przemierzywszy zabiera wdłuż (to jest od klinu ogroda I.P. Szkudlskiego między ogrodem szpitalnym a tąż łączką do gruntu y łąki Szlach. Zaleskiego ciągnącego się, aż do ogroda do Bursy po Iezuickiey należącego) pomienionych prętów dziesiętnaście y łokci pięć, a zaś wszerz od Ogroda y gruntu kupnego pomienionego I.P. Szkudlskiego opuściwszy na płot łokci dwa, do łąki Szlach. Zalewskiego y srodka rowu pomiędzy tąż łączką szpitalną a Łąką tegoż Zalewskiego idącego prętów wzmiankowanych piętnaście y łoki pięć. Nadto ogród wielki na Piskorzewie za ogrodami do konwiktu kaliskiego należącym, y pracowitego Barana leżący, z iedney strony rzeką Prosną, z drugiej od zakrętu rzeki teyże y końca łąki mieyskiej teraz do wsi Dobrea używanej rowem starym az do ogrodu przerzeczonego Barana y dembu wielkiego przy nim stojącego obwiedziony, który to ogród teraz pożytku żadnego nie czyni, gdyż płaskiem przez wodę zupełnie został zasypany. Tego dla nierówności lecz krętego rozciągania się nie przemierzylimy“.

Co się tyczy dochodów od nieruchomości szpitalnych, to oprócz tego, co widzieliśmy w powyższych wizytach dokładny obraz daje nam sprawozdanie pruskie, komisji szpitalnej z 1800 r.

Przytoczymy tu odnośny ustęp:

1) Grunt przed bramą Wrocławską, na którym stoi budynek szpitalny oraz mieszkanie przełożonego (proboszcza) szpitalnego; budynki te w najwyższym stopniu chyłą się do upadku. Za tymi budynkami stoi dom kryty gontami, w dość dobrym stanie, o 2 izbach — obie wynajęte za czynszem rocznym 47 złp. Szpital składa się z jedynej jedynej wielkiej izby; nadto w sieni znajduje się komora do przechowywania drzewa;

2) Obok budynku szpitalnego ogród owocowy i warzywny, na użytek proboszcza i ubogich szpitalnych; żadnego dochodu w gotowiznie nie daje;

3) Duży Chmielnik tuż obok ogrodu warzywnego. Chmielnik ten daje przeciętnie 15 ćwierci chmielu, co wy-

nosi najwyżej 45 złp. rocznie. Dochód ten dotychczas idzie na korzyść proboszcza;

4) Za chmielnikiem mała łąka, z której dochód obliczać należy na $1\frac{1}{2}$ dwukonnej fury siana. Dochód z tej łąki używa oddawna proboszcz na własną korzyść; obecnie ks. Raducki utrzymuje stąd krowy. Dochód roczny z tej łąki należy określić na 18 złp.;

5) Grunt przed bramą Piskorzewską, który często podlega powodzi, daje dotychczas małe zyski. Niektóre jego części ks. Raducki wypuścił w dzierżawę wieczystą, a mianowicie: a) cieśli Machowiczowi 256 prętów kwadr. (po $7\frac{1}{2}$ łokci pol.); po 5 groszy polsk. za każdy pręt — czyli rocznie 42 zł. 20 gr.; b) Tyleż i za takim samym czynszem Ramelskiemu t. j. 42 zł. 20 gr. rocznie; c) Wojciechowi Stawiskiemu część gruntu, którego przestrzeń nie została jeszcze wymierzona, za czynszem rocznym 50 złp. — Oprócz wyliczonych placów pozostaje jeszcze do dyspozycji znaczna część gruntu, zasiewana kartoflami i roślinami strączkowymi, którą ks. Raducki obraca na własny dochód. Dochód ztąd możnaby określić na 25 złp. rocznie. Ogółem przeto dochód z nieruchomości szpitalnych wynosi rocznie 160 zł. 10 gr.

Oprócz dochodu od kapitałów i nieruchomości szpital św. Trójcy miał jeszcze inne źródło, właściwie może w rzeczywistości najważniejsze. Mianowicie ubogim szpitalnym dozwolonym było zbierać w mieście jałmużnę. Najstarszy z ubogich szpitalnych posiadał puszkę, k a r b o n ę. Zebraną jałmużnę dzielono między ubogich w równych częściach. Wysokość dochodu z tego źródła określiła komisya szpit. z 1800 r. na 3—4—5 złp. tygodniowo, na 208 złp. rocznie.

Jak widzimy przeto dochody szpitala św. Trójcy w końcu 18 wieku wynosiły:

| | | |
|----|-------------------------|----------|
| 1) | Dochód z domu | 47 złp. |
| 2) | „ z chmielnik | 45 „ |
| 3) | „ z łąki | 18 „ |
| 4) | „ z gruntów | 160 złp. |

| | | |
|--------------------------------|-------|------|
| 5) Procenta od kapitałów . . . | 545 | „ |
| 6) Dochód z karbony (jałmużny) | 208 | „ |
| | <hr/> | |
| R a z e m . . . | 1043 | złp. |

Suma ta 1043 złp. rocznie zapewne nie wpływała do szpitala regularnie, sądząc z tego że zaległe procenta wynosiły 6052 $\frac{1}{2}$ złp. w końcu XVIII wieku. Ten dochód musiał starczyć na utrzymanie proboszcza, ubogich szpitalnych, oraz utrzymanie w należyтым stanie budowli szpitala, kościoła i innych zabudowań. Ubodzy przeto utrzymywali za ledwie bezpłatne mieszkanie. Dla tego też i budynki szpitalne w końcu XVIII w. doszły do bardzo lichego stanu.

Pomimo wielkiego upadku w XVIII w., szpital św. Trójcy nie przestał być zakładem, którym miasto, wówczas nieomal zrujnowane, opiekowało się szczegółuie. Świadczy o tem fakt, iż wyjednano u papieża Klemensa XIII w 1765 przywilej, który udziela odpuszczenia grzechów wszystkim, ktokolwiek odwiedzi kościół szpitalny św. Trójcy.

Przywilej ten brzmi jak następuje ¹⁾:

Clemens P.P. XIII. Universis Christi fidelibus praesentes literas inspecturis Salutem et Apostolicam Benedictionem. Ad augendum Fidelium Religionem et Animarum salutem Coelestibus Ecclesiae Thesauriis, pia Charitate intenti, omnibus utriusque sexus Christi Fidelibus vere poenitentibus et confessis ac S. Commune refectis, qui Ecclesiam Hospitalis SS. Trinitatis loci Calissiensis Gnesnensis Dioecesis, cui Ecclesiae eiusque Cappellis et Altaribus sive omnibus sive singulis eamque seu eas vel ea aut illarum, seu illorum, singulas vel singula etc. visitantibus nulla alia Indulgentia reperitur Concessa, Die Festi S. Apoloniae Virginis et Martyris a primis vespere usque ad Occasum Solis diei huiusmodi Sin-

¹⁾ Przywilej ten w oryginalne (na pergaminie) znajduje się w Archiwum Głównem w Warszawie (Nr. 1085/3779).

gulis Annis devote visitaverint, et ibi pro Christianorum Principum concordia haeresum extirpatione ac S. Martini Ecclesiae exaltatione pias ad Deum preces effuderint, Plenariam omnium peccatorum suorum Indulgentiam, et remissionem misericorditer in Domino Concedimus Praesentibus ad Decennium tamen valituris. Volumus autem ut si alias Christi fidelibus in quocunque alio Anni die dictam Ecclesiam, seu capellam aut Altare in ea situm visitantibus aliqua alia Indulgentia perpetuo vel ad tempus nondum elapsam duratura concessa fuerit, vel si pro impune praesentanea admissione seu publicatione praesentium aliquid vel minimum detur aut sponte oblatum recipiatur, praesentes nullae sint. Datum in Arce Gandulphi, Albanensis Dioecesis sub Annulo Piscatoris die XIII Iunii MDCCLXV Pontificatus Nostri Anno septimo. Gratis pro Deo. H. Card. Antonellus ¹⁾.

Uzyskanie tego przywileju świadczy, że szpital św. Trójcy był szczególnie uprzywilejowanym zakładem: akt ten miał na celu zwiększenie ofiarności społeczeństwa na rzecz szpitala.

Czy były i jakie wyniki tego przywileju, nie wiemy. Przynajmniej w rubryce dochodów nie znajdujemy nigdzie odpowiedniej pozycji.

Podobnie jak to widzieliśmy odnośnie do szpitala św. Ducha, i w szpitalu św. Trójcy administracją zarządzali w zasadzie i w XVIII w. jeszcze opiekunowie z pośród mieszczan kaliskich. Gdy jednak instytucja ta coraz więcej upadała, stopniowo coraz więcej przejmowali zarząd proboszczowie szpitalni, dawniej spełniający jedynie „curam animarum“. Za czasów Kom. Dobr. Porz.

¹⁾ Na drugiej stronie tego dokumentu czytamy: Franciscus Xaverius Radoliński Canonicus et Officialis Caliss. universis et singulis quorum interest notum facimus. Quia nos visis lectis praesentibus literis apostolicis sanis salvis et illaesis easdem admisimus ac publicari in Ecclesiis mandavimus in quorum fidem Dattum Calissij d. 26 Ianuarii 1766. Matheus Chylewski Canonicus Collegiatae et Causarum Caliss. Iudex Surrogatur mpp.

o opiekunach już mowy niema. Ówczesny proboszcz szpitalny ks. Zalewicz ma w swych rękach całkowity zarząd szpitala i jego majątku: on składał dane o stanie majątku szpitalnego, z nim traktowała komisya, jako urzędowym i jedynym przedstawicielem szpitala. Taki sam zakres obowiązków miał następca jego, ks. Raducki, który zarządzał szpitalem do końca XVIII w. i za czasów pruskich.

ROZDZIAŁ VI.

Wydatki szpitalne. — Kogo przyjmowano do szpitali. — Liczba ubogich w szpitalach. — Utrzymanie ubogich szpitalnych. — Ubodzy w mieście, pozaszpitalni. — Szkoła. — Biblioteka.

W poprzednich rozdziałach mówiliśmy o dochodach szpitali kaliskich. Obecnie przejdziemy do sprawy wydatków, utrzymania i administracji w szpitalach.

Niestety, dokładne dane w tym względzie posiadamy jedynie z końca XVIII wieku. Otem, co się działo w wiekach poprzednich, pozwalamy sobie wypowiedzieć tylko kilka uwag w formie raczej przypuszczenia, jako opartych nie na pewnych, lecz jedynie na ubocznych dowodach.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że dochody szpitala w gotowiznie, z procentów od kapitałów oraz z czynszu dzierżawnego z folwarku szpitalnego, wydatkowano, przynajmniej pod względem rachunkowym, oddzielnie na utrzymanie administratora, proboszcza szpitalnego, a oddzielnie—na ubogich i chorych szpitalnych. We wszystkich bowiem zapisach testamentowych a nawet przy ubocznych wzmiankach o funduszach szpitalnych stale bywa zaznaczony cel i odrębne przeznaczenie funduszu: dla ubogich szpitalnych albo też dla kanoników św. Ducha wzgl. proboszcza szpitala św. Trójcy. Taki sam rozdział funduszy i dochodów szpitalnych znajdujemy w wykazie, sporządzonym przez Kom. Dobr. Porz.

W pierwszych wiekach, podział taki zapewne był stosowany i w praktyce. Gdy jednak w gospodarce szpitalnej zapanował nieład, działo się niewątpliwie rozmaicie. Kanonicy de Saxia w szpitalu św. Ducha, a przełożony w szpitalu św. Trójcy zaopatrywali przede wszystkim własne potrzeby. O ile po zaspokojeniu tych potrzeb brakowało funduszu, to radzono sobie czy to przez zmniejszenie liczby ubogich, czy też przez jałmużnę ¹⁾. Przypomnieć tu należy, że Duchacy mieli inne jeszcze źródło dochodu: kościół św. Ducha był parafialnym, Duchacy przeto czerpali dochody z wykonywania obrządków religijnych. Że dochody te musiały być znaczne, że parafja musiała być korzystną, świadczy fakt, iż po usunięciu Duchaków w XVIII w. księża świeccy czynili usilne starania o pozyskanie tego beneficium ²⁾.

¹⁾ Jak wyżej wspominaliśmy, Duchacy zbierali sami jałmużnę po mieście na rzecz szpitala, w szpitalu zaś św. Trójcy czynili to ubodzy.

²⁾ W aktach z czasów pruskich (Acta betreffend die Pfarthey bey der Heiligen Geistkirche zu Kahlisch Fach. 83 Nr. 21. W Archiwum Akt Dawnych w Warszawie) znajdujemy szczegóły takiej sprawy:

Ks. Wojciech Jędrzejowski, proboszcz parafji Mikołajewice, zwraca się do osławionego w dziejach naszych Hoyma z prośbą o wyrobienie mu stanowiska proboszcza św. Ducha w Kaliszu. Z listu jego przytaczam niektóre ustępy: „*Illustrissime et Excellentissime Domine Hoym! virtutibus quamplurimis exornate! Patrone mi colendissime! Quoniam his temporibus concepit mihi Deus Omnipotens ex misericordia et gratia sua expectare hoc in loco Illustr. et Excellentis. Domini adventum, ab omnibus nobis exoptatum et desideratum, de Cuius iacolis solatium, Necepariis auxilium, omnibusque (verbo rem transigam) hominibus verissima in propositis et desideriis suis felicitas emeris, decerno; quapropter .. gratis simum et quam acceptissimum est mihi negotium imprimis singulari bonitati et benignitati Tuae, o Sapientissime! Aestimatisimeque Domine! Patrone mi Colendissime! recommendare me... Irrevocabilis est apud me determinatio modernam meam quam humilimam facere postulationem, sibi obsecrationem postulando... amplissimam et benignissimam Cordis Illustrissimi Commiserationem,*

Pam. Tow. Lek. T. 101, Z. I.

W miarę chylenia się do upadku szpitali kaliskich zmieniały się i warunki utrzymania ubogich szpitalnych: początkowo otrzymywali oni oprócz mieszkania całkowite utrzymanie. W wielu bardzo aktach znajdujemy ofiary w naturze (mięso, piwo, bielizna). Zresztą w wielu zapisach wyraźnie spotyka się „pro victu et amictu (t. j. na życie i odzież) pauperum et infirmorum. Później stosunki zmieniły się: jak świadczą wizyty biskupie, ubodzy nieraz nie dostawali oprócz dachu nad głowę i łóżka, przełożeni pobierali na własny użytek wszelkie dochody szpitalne i nie troszczyli się zupełnie o ubogich. Dochodziło do tego, iż przełożony szpitala nie mieszkał nawet na miejscu, lecz gdzieś daleko od szpitala, dochody jednak ze szpitala pobierał akuratnie: szpital przeto stawał się jakimś beneficjum, synekurą, z której korzystali proboszczowie, osadzeni przy innych parafiach, nawet w innych diecezjach ¹⁾.

propensionem adiutoriumque et auxilium mihi effectuosum; Quatenus serenissimo (uti benignissimo Parenti) Regi Nostro Moderano; quam praeclarissime viri narres vel conscribas aut etiam (si potest fieri) Eandem postulationem ostendas Illi ...quam humillime rogo. Vacat ad praesens Beneficium S. Spiritus Calissij ad quod beneficium dummodo obtinendi per Illustris. et Excellentis. Dominum Nominationem possim habere aptitudinem... Prudentissimeque vir Nobilissime! Confugio protectionem, exoptando item, ut possim statim simul cum Nominatione lucrari et praesentam...

List ten nosi datę 21 Maja 1796 r., a po podpisie i dacie zawiera taki dopisek: „Vel etiam ut possim Canoniam aliquam a Celssimo Moderno Archiepiscopo Nostro: Ignatio Krasicki lucrari per Instantiam Illustrissimi humillime rogo“. W odpowiedzi na to Kamera Kaliska pod dniem 31 Lipca 1796 r. zaznacza, że po usunięciu kanoników św. Ducha i Bonifratrów ze szpitala, administratorem szpitala i kościoła został ks. Oficyał Chylewski, a po jego śmierci w 1794 r. został powołany na to stanowisko przez Prymasa „Rector der hiesigen instantlosen Schule v. Gorczyzewski“. Zresztą szpital i kościół szpitalny nie może być „beneficium fur einen Geistlichen“. Dla tego też udzielono ks. Jędrzejowskiemu odpowiedzi odmownej. Nie zrażony tą odpowiedzią ks. W. Jędrzejowski naówczas wikary parafii Koźminek wy-

¹⁾ Patrz Rozdział: Szpisał św. Trójcy.

W końcu XVIII w. stosunki się zmieniły. Było to niewątpliwie wynikiem działalności Kom. Dobr. Porz. Oddanie w dzierżawę probostwa i majątków szpitalnych spowodowało, iż proboszcz szpitalny zaczął pobierać stałą roczną pensję. Co się tyczy ubogich szpitala św. Ducha, to oprócz mieszkania, opału i światła otrzymywali oni tylko niektóre produkty w naturze — na inne zaś potrzeby dostawali każdy z osobna odpowiednią sumę w gotówce.

Dane dotyczące utrzymania i wogóle wydatków szpitala św. Ducha, znajdujemy w dokumencie, przechowanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, noszącym tytuł: *Rejestr Expensy y Percepty Ubogich Szpitala św. Ducha*. Rejestr ten obejmuje okres od 3 Września 1793 r. do końca 1801 r.

Ze względu na ważność tego dokumentu przytoczymy szereg cyfr z różnych lat:

stępuje 24 kwietnia 1797 r. z taką samą prośbą „pro obtinendo Beneficio xenodochiali S. Spir. in Kalisch“, zredagowaną w podobnym że stylu. Na petycję swą ks. Jędrz. otrzymuje powtórnie odpowiedź odmowną: „non aliud responsum dare possum quam anterior resolutio negativa, momentis validis suffulta, Continent... et Dom. Vicario iterum suadeo, ut ad Illustr. Principem Archiepiscopum supplex pro impetrando pinguiori beneficio se convertat“. (Wrocław 18 Maja 1797). Godnem jest zaznaczenia, że pomimo dwukrotnej odmowy, uzasadnionej zresztą należycie, władze pruskie uznały za właściwe zbadać opinię ks. Jędrzejewskiego. W tym względzie wydano mu taką atestację: „Was die Qualifikation des Vicarii Jędrzejowsky betrifft, so hat er das Zeugnis eines ehrlichen und gegen die gegenwärtige Landes Regierung gut gesinnten Mannes“. Ta piękna w oczach pruskich atestacja nie pomogła jednak ks. Jędrzejowskiemu.

Przytoczyłem tu szczegóły tej sprawy, nie mającej zresztą ważniejszego znaczenia w historii szpitali kaliskich, dla dwóch powodów. Naprzód świadczy ona, że probostwo szpitalne uważane było za korzystne beneficium. Powtórne zaś korespondencya ks. Jędrzejewskiego jest charakterystyczną, jako przykład łatwego przystosowywania się do nowych warunków i z lekkim sercem składania czci Hojnowi i Królowi Pruskiemu — i to w rok zaledwie po wkroczeniu prusaków do Kalisza.

22/IX 1793. Na Od Post po święcanie Kościoła

| | |
|--|-------------|
| Za font swiec wozkowych do kościoła | 4 zł. — gr. |
| w Traktyerni za Obiad dla tych kto- rzy celebrowali | 10 „ — „ |
| Wina Węgierskiego kwart 2 po złp. 4 | 8 „ — „ |
| Trębaczom co grali na summę | 1 „ — „ |
| Za kawę y Cukier | 3 „ — „ |
| Za piwa kotłów 2 | 1 „ — „ |
| Za chleb biały i żany | — „ 12 „ |
| Za wodkę dla Xieży | — „ 15 „ |

1/X 1793. W szpitalu po Duchniakach Ubodzi odebrali Ordynacyę:

Franc. Kayzer na Miesiąc za piwo 1 zł. 2 gr., za sol gr. 15, za Mąki kwart 4 y kaszy kwart 4 2 zł. 19 gr.

(Pozycya ta powtórzona jest 11 razy dla ubogich wyliczonych z imienia: 4 mężczyzn i 7 kobiet).

| | |
|--|-------------|
| Helena dziewczka co usługuje Ubogim ua piwo y Olej | 2 zł. — gr. |
| Za wieprza dla ubogich na słoninę | 44 „ — „ |
| Za przenicy wiorteli ¹⁾ dwa na Mąkę dla Ubogich po zł. 6 | 12 „ — „ |
| Za zyta wiorteli osiem i peł po zł. 4 y gr. 10 wiortel | 36 „ 25 „ |
| Zydowi co ubogiemu dawał Enemę | 1 „ — „ |
| Do kościoła za Wino y Mąkę | 1 „ 10 „ |
| Do Młyna Dziewce na piwo y Sadło co Myła zyto | 1 „ 20 „ |
| Dziewce Helenie za kaszę | — „ 20 „ |
| Tatarki wiorteli 10 zł. 4 wiortel | 40 „ — „ |
| Szklarzowi w szpitalu co na prawiał 3 okna. | 3 „ — „ |

1) Wiortel = Wirtel = ćwiertnia, miara zboża; wiortel kaliski mniejszy dwoma garcami od korca krakowskiego (Linde).

| | |
|---|-------------|
| Lepkarzowi co robieli w Borszy u panny Radoliński | 6 zł. 6 gr. |
| Sklarzowi w Borszy co na Prawiał okna u panny Radoliński | 3 " — " |
| Za gliny for 4 do Borszy | 2 " — " |
| Kopiolem Plotna łokci 5½ po gr. 18 na koszóle dla Ubogiego Andrzeja | 3 " 15 " |
| Jęczmienia kopiolem wiert 2 y ½ po zł. 3 gr. 17 wiert. | 9 " — " |

Luty 1794 r. Rejestr na Pogrzeb ś. p. Latawski co w szpitalu umarła:

| | |
|--|--------------|
| Za Tronę stolarzowi | 9 zł. 15 gr. |
| Od Niesienia Ludziom co niesly Ciało | 2 " — " |
| Na swiece do kościoła Łoiowe | 2 " — " |
| Od chowania y za Wigilją y Mszą SS. spiewaau | 4 " — " |
| Organiście za Wigilją y co grał na Organach y Msza św. | 3 " — " |
| Na mąkę na opłatki | — " 12 " |
| Na wodkę dla ludzi po Pogrzebie | — " 18 " |
| Aprilis 1794 — Kwartolowę Xiędzu kapelanowi. | 50 " — " |
| Maius 1794 — Dla Ubogiego chorego za lekarstwo | 2 " — " |
| Junius 1794 — Ubogiemu co dawał Enemę Doktor. | 1 " 6 " |
| Julius 1794 — Za drzewo dla ubogich do Szpitala | 17 " 5 " |
| Zapłaciłem sobie za Mszę poł Roczne z danych mi Pieniędzy ktore sam wyrażone w Percepcie | 154 " — " |
| Item za Płaciłem sobie Pensyą Pel rocznią | 100 " — " |
| Augustus 1794 — Item pensya kwartałna dla kapelana od ultima septembris | 50 " — " |

| | |
|--|--------------|
| Za cztery Fory Drzewa do Szpitala . . | 13 zł. 3 gr. |
| Item odebrałem za Msze SS. peł roczną z danych mi Pienędzy ad Ultiman Augusti, y które są wyrażone w percepcie | 154 " — " |
| Dla ubogich Dziewięci szpitalnych Nie- wiast za Trzewików par Dziewięć po zł. 3 gr. 15 | 31 " 15 " |
| Item dla Ubogich Trzech Meszczyzn za Par trzy Botow para po zł. 14 gr. 12 . . | 42 " 24 " |
| October 1784—Choremu Ubogiemu da- łem na Expens Kayzerowi | 4 " — " |
| Na czachał dla umarłego Fr. Kayzera w Szpitalu | 9 " — " |
| Iunius 1795—Mrokowskiemu na lekar- stwo do Aptyki dałem | 1 " 15 " |
| December 1796 Z Rozkazu Magistratu Franciszka Ubogiego do Szpitala przynie- szli, dla którego za koszole y na wyżywienie expensowałem | 4 " 6 " |
| Kobietę znowu przynieśli z Rozkazu Dyrektora dla niey na Expens | 1 " 24 " |

Rachunki w rejestrze tym, prowadzone wogóle nie-
dbale i niedokładnie, podpisuje początkowo ks. M. Chy-
lewski, a od Lipca 1794 r. administrator ks. Gorczycze-
wski, a niekiedy i kapelan ks. Onufry Chęcki. Sumowano
wydatki każdego miesiąca, a nadto co pewien czas znaj-
dujemy uwagę, iż wydano całą sumę, jaką otrzymano, roz-
poczynając rachunek zawsze od Lipca 1794. Np.: Percepta
a Mense Julio 1794 ad diem 20 Iunii 1798 tradita a me
Adm. Rever. Dom. Onuphrio Chęcki pro expensis Hospita-
lis efficit in Flor. Pol. 6317 gr. 25. Expensa per idem tem-
pus in hoc libro consignata est in Flor. pol. 6317 gr. 25.
Remanet nihil. J. Gorczyzewski Adm. W końcu rejestru
znajdujemy: Summa erogata pro hospitali ad ultimum De-
cembris Anni 1801 efficit. Flor. 12363 gr. 16. Expensa

pro eodem hospitali ad eundem diem et annum efficit Flor. 12363 gr. 16. Remanet nihil. Calculatum die Decembr. 1801. Gorczyzewski Admin. Ita est On Chęcki Capelanus Hospitalis.

Z powyższego rejestru wydatków oraz z aktów pruskich wyjmujemy następujące cyfry:

Przy szpitalu św. Ducha zarząd stanowiły dwie osoby: ks. kanonik Onufry Chęcki, kapelan szpitala, oraz ks. kanonik Jan Gorczyzewski, administrator szpitala. Obaj otrzymywali stałą pensję. Ks. Chęcki pobierał pensji rocznej 200 złp. oraz 36 złp. na buty — razem 236 zł. rocznie. Ks. Gorczyzewski otrzymywał 900 złp. pensji rocznej; nadto pobierał na swój użytek wszelką pozostałość w kasie po pokryciu wydatków, opierając się na tem iż książe Prymas polecił mu całkowitą administrację szpitala bez żadnego ograniczenia. Wreszcie obaj razem otrzymywali 311 zł. 15 gr. rocznie jako odsetki od sum, zapisanych szpitalowi na odprawianie mszy. W jakim stopniu rządcy ci korzystali z utrzymania i produktów szpitalnych, rejestr powyższy nic nie mówi.

Co się tyczy ubogich, to otrzymywali oni oprócz mieszkania z opałem ordynaryą w naturze: słońię (3 funty miesięcznie), kaszę pszenną, jęczmienną lub tatarczaną (4 kwarty), groch (4 kwarty), chleb żytni (4 bochenki), mąki (4 kwarty); na inne potrzeby otrzymywali gotówkę (miesięcznie): na sól gr. 15, na piwo 1 zł. 2 gr., na masło (w czasie Wielkiego postu) zł. 2; na Wielkanoc oraz Boże Narodzenie otrzymywali po 1 złp; nadto kobiety rocznie dostawały na trzewiki (3—4 zł.), mężczyźni na buty (12—14 zł.) a co dwa lata każdy ubogi dostawał na chałat sukieny (18 zł.). Wreszcie w razie choroby lub śmierci ubogiego szpital ponosił wydatki na leczenie wzgl. grzebanie zwłok.

Ogół wydatków z podziałem na poszczególne kategorie uwidocznią tablica, zestawiona przez ks. J. Gorczyzewskiego na żądanie władz pruskich (złote i grosze). (Patrz tabl. str. nast.).

| Rok | Na msze | Utrzymanie ks. Gorzy- czewskiego | Utrzymanie ks. Chę- kiego | Dla ubogich szpitalnych | Jamużna dla innych ubogich | Wydatki nadzw- yczajne |
|------------------------------|-----------|--|---------------------------------|----------------------------|----------------------------------|------------------------------|
| 1795 | 311—15 | 900— | 236— | 1379—26 | 589—3 | — |
| 1796 | 311—15 | 900— | 236— | 1435—28 | 529—24 | 221—22 |
| 1797 | 311—15 | 900— | 236— | 1452—22 | 562— | — |
| 1798 | 311—15 | 900— | 236— | 1525—13 | 569—15 | 64—15 |
| 1799 | 311—15 | 900— | 236— | 1466—3 | 642— | 6— |
| 1800 | 311—15 | 900— | 236— | 1325—23 | 823— | — |
| Suma za lat sześć. | 1869 złp. | 5400 złp. | 1416 złp. | 8585 zł. 25 gr. | 3715 zł. 12 gr. | 292 zł. 7 gr. |
| Przebie- gnię ro- czne | 311—15 | 900 | 236 | 1430—29 | 619—7 | 48—21 |

W szpitalu św. Trójcy sprawy działały się nieco inaczej.

Wobec szczupłych funduszków szpitala oraz bardzo nieregularnego wpływu odsetek od kapitałów ubodzy szpitalni oprócz mieszkania właściwie nic nie otrzymywali. Niekiedy, zależnie od uznania proboszcza szpitalnego ks. Raduckiego, dostawali z warzyw parę garncy kartofli, buraków i kapusty. Głównym źródłem utrzymania ich była jałmużna t. j. to, co zdołali wyżebrać na mieście,

Szczupłe dochody szpitala starczyły ledwo na utrzymanie proboszcza. Dochodami tymi dysponował ks. Raducki — czyli jak się wyraża memoriał pruski: „verfuhr ganz nach eigenem Belieben — und sich die ganzen Revenuen des Hospitals zueignete und denen Hospitaliten nichts gab“. Do rozporządzenia swego miał zresztą ks. Raducki, jak to widać z wykazu dochodów, 735 złp. rocznie ¹⁾, o ile one wpływały regularnie do kasy szpitalnej.

Co do przyjmowania ubogich i chorych do szpitala, to początkowo żadnych ograniczeń nie było: szpitale przyjmowały wszystkich, ktokolwiek potrzebował i zgłaszał się po pomoc, a nawet, jak wiemy, zakonnicy chodzili po ulicach i domach i wyszukiwali ubogich. Później zjawiają się już pewne ograniczenia i zmiany w regule pierwotnej. Mianowicie, statuty zakonu św. Ducha, opracowane przez W. Bazeusza, a zatwierdzone przez Zygmunta Augusta w 1569 r., nakazują: 1) przyjmowanie do szpitali tylko katolików i 2) takich, którzy nie mają gdzieindziej schronienia i sposobu do życia ²⁾.

Na ograniczenie w przyjmowaniu do szpitali wpływał z drugiej strony brak funduszków, ubóstwo szpitali.

¹⁾ Patrz rozdział „Rządy pruskie“ Reszta 208 zł. stanowi dochód z jałmużny.

²⁾ Encykl. kość. t. IX.

Szpital św. Trójcy, jako przytułek przez mieszczan kaliskich i dla nich założony, przyjmował przeważnie ubogich mieszkańców Kalisza. Prawdopodobnie szpital św. Ducha takiej wyłączności nie zachowywał, zwłaszcza, że kanonicy św. Ducha zazwyczaj w działalności swej obejmowali szersze terytorya. Dopiero konstytucya 1780 r. zawiera wyraźne rozporządzenie, potwierdzone później przez rząd Pruski, że każda gmina winna utrzymywać ubogich swoich mieszkańców. Od tego czasu ściślej zapewne było przestrzegane pochodzenie ubogich przy przyjmowaniu do szpitali. Magistrat, który dotychczas rozporządzać się mógł głównie szpitalem św. Trójcy, rozszerzył swą władzę i na szpital św. Ducha. Dla tego też w powyższym „Rejestrze“ znajdujemy takie zdania, jak „z rozkazu Magistratu lub Dyrektora przynieśli ubogiego do szpitala“.

Co się tyczy liczby osób, korzystających z opieki w szpitalach kaliskich, posiadamy dane tylko z 18 wieku. Żadnej określonej normy, etatu stałego nie było, jak to zaznacza i Komisya Dobrego Porządku w swym referacie. W szpitalu św. Ducha w 1763 r., według wizyty kanonika Wyczałkowskiego, korzystało z opieki sześć kobiet. W 1779 r., według wizyty kanonika Chylewskiego, były w szpitalu św. Ducha tylko 4 kobiety. Za czasów Bonifratrów było w szpitalu sześć osób (chorych i ubogich) oraz dwoje służby. W 1793 r. było 4 mężczyzu i 8 kobiet; w następnych latach bywało po 13—20 osób. Prawdopodobnie w wiekach poprzednich ze szpitala korzystała większa liczba ubogich, bo wówczas cały budynek szpitalny oddawany był ubogim. W XVIII zaś wieku, gdy szpital św. Ducha był już blizkim upadku, ubogim oddawano tylko jedną wielką izbę: w niej właśnie mieścili się ubodzy w liczbach wyżej podanych t. j. nawet po 20 przeszło osób.

Szpital św. Trójcy miał do rozporządzenia jedną wielką izbę i dwie komory. Według wyżej przytoczonych wizyt i memoriału Pruskiego z 1805 roku znajdowało w nim przytułek 8—12 osób.

Jeszcze jeden punkt winniśmy tu poruszyć. W wyżej wzmiankowanym wykazie ks. Gorczyzewskiego znajdujemy w wydatkach szpitala św. Ducha rubrykę:

„Jałmużna dla innych ubogich“ t. j. nie dla przebywających w szpitalu, lecz dla ubogich miejskich, pozaszpitalnych. Czyżby szpital i w dawniejszych wiekach rozciągał swą działalność dobroczynną wogóle na ubogich w mieście, spełniając rolę jakby Towarzystwa Dobroczynności? O tem nigdzie żadnej wzmianki nie spotykamy. W zapisach i ofiarach dla szpitali znajdujemy bardzo często uwagę: dla ubogich i chorych przebywających (existentes, degentes) w szpitalu. Bardzo prawdopodobnem jest, iż Duchacy, których główne zadanie polegało na udzielaniu pomocy cierpiącym i biednym, nie ograniczali się jedynie do szpitala. Zresztą być może, iż gdy na miasto włożono obowiązek opiekowania się ubogimi mieszkańcami, szpital jako jedyna instytucja dobroczynna objął i te zadania.

Jak wiadomo, wśród zadań i celów szpitali św. Ducha było przyjmowanie i wychowywanie dzieci, zwłaszcza podrzutków. Tak było w szpitalach w Krakowie i w Sandomierzu. W obu tych miastach przy szpitalu istniała szkoła dla wychowañców szpitalnych. Co się tyczy Kalisza, nie znaleźliśmy żadnych danych co do tej sprawy. Jedynie tylko w „Rejestrze Expensy“ pod R. 1793 znajdujemy trzykrotnie wydatki na „Borszę“¹⁾ t. j. bursę. Z faktu, iż szpital św. Ducha z własnych funduszków ponosił wydatki na bursę, wynika pewna jej przynależność do szpitala, lecz jakim był ten stosunek, nie wiemy. Ani Komisya Dobr. Porz. z 1787, ani komisya szpitalna z czasów pruskich, podając szczegółowy opis szpitali kaliskich, o szko-

¹⁾ „Lepkarzowi co robieli w Borszy u panny Radoliński zł. 6 gr. 6; szklarzowi w Borszy co na Prawiał okua u panny Radoliński zł. 3; Za gliny for 4 do Borszy zł. 2“.

le nic nie wspominają ¹⁾). Być może, iż mowa tu o bursie pojezuickiej, której ster po kasacie jezuitów kaliskich w 1773 r. polecono szpitalowi św. Ducha. Przypuszczenie to jest o tyle prawdopodobnem, iż ks. Gorczyzewski administrator szpitala w 1796 r. został protektorem szkół kaliskich Podwydziałowych ²⁾).

Przy każdym zgromadzeniu św. Ducha istniała biblioteka na użytek konwentu. Na utrzymanie jej statuty wyznaczały pewne stałe dochody — mianowicie część dochodu, uzyskanego ze sprzedaży ruchomości pozostałych po zmarłych ubogich szpitalnych ³⁾). Konwent krakowski był w tym względzie lepiej uposażony: mianowicie Prebenda św. Benedyktyna była nadawana bratu kaznodzieji zakonu dla kupna książek na użytek konwentu.

Wiadomość o bibliotece konwentu kaliskiego znajdujemy w referacie Komisji Dobrego Porządku, która, sporządzając ogólny inwentarz szpitala, przedstawiła „Regestr Xiążek Szpitala S. Ducha“. Wykaz ten obejmuje 100 tytułów ⁴⁾ książek w językach polskim, łacińskim i włoskim. Książek polskich wymieniono tytułów 19, a mianowicie: 1) Dom Mądrości kazania (in fol.); 2) Żywot S. Józefa z Kopertynu (in 4-o); 3) Kochanowskiego podarta (sic.) (in 4-o); 4) Pole Myśliwe (in 4-o); 5) Radwan w ciągnieniu (in 4-o); 6) Kazania bez Tytułu (in 4-o); 7) Cuda przy obrazie Borkowskim (in 4-o); 8) Xiążka

¹⁾ Wprawdzie w końcu pracy Kom. Dobr. Porz. znajdujemy: „Opisanie z Rozmiarem szkół w Mieście JK. M. Kalisza będących y cały Jch stan w r. 1787 dnia 20 Mies. Marca dopełnione“. Obszerny ten opis dotyczy jednak szkół i bursy po jezuickich oraz „komedyalni, Xięgarni Drukarskiej i Drukarni“.

²⁾ A. Chodyński — Kron. Hist. Kalisza str. 52.

³⁾ Reszta obracana była na zakrystyę. Wogóle ruchomości po zmarłych stanowiły własność szpitala

⁴⁾ „Summa książek wszystkich w tej skrzyni sto“ — czytamy w końcu rejestru.

o wzgardzie świata (in 4-0); 9) List pasterski (in 4-0); 10) Głosy wolne ¹⁾ (in 8-0); 11) Kazania Moralne (in 4-0); 12) Piasek święty sławny (in 4-0); 13) Rozmyslenia z myśli (in 4-0); 14) Gospodyni Niebios i Ziemi (in 4-0); 15) Kazania na niektóre święta (in 4-0); Proba piora u niektórych Duchownych (in 4-0); 17) Konkluzya konceptów (in 4-0); 18) Kantyczki z Pieśniami (in 8-0); 19) Mowa do łaskawego przyjaciela in 8-0).

Łacińskich tytułów znajdujemy 69, włoskich 11 oraz jeden francuski (Nouvelle Methode in 8-0). Znakomita większość książek jest treści religijnej.

¹⁾ Niewątpliwie St. Leszczyńskiego

ROZDZIAŁ VII.

Opieka lekarska w szpitalach. — Lekarze kaliscy. — Chirurgowie. — Łaziebnycy. — Morowe powietrze w Kaliszu.

Już w założeniu swoim oba szpitale miały różne cele. Szpital św. Ducha był przeznaczony dla pielęgnowania chorych i ubogich. Pielęgnowanie chorych jest już wymienione w przywileju Przemysława II-go, a następnie w legatach na rzecz szpitala św. Ducha stale wymienia się cel *pro infirmis, languentibus*. Natomiast szpital św. Trójcy miał charakter przytułku dla podupadłych mieszczan kaliskich.

Odnośnie do pielęgnowania chorych w szpitalu św. Ducha posiadamy nieliczne materyały. Aby mieć należyte wyobrażenie o tej sprawie i odtworzyć właściwy charakter epoki, pamiętać należy, iż dla chrześcijan, na pierwszym planie przy pielęgnowaniu chorych stała *cura animarum*. W tym względzie znajdujemy bardzo wymowne rozporządzenie Synodu, zwołanego w Budzie w 1279 r. przez biskupa Filipa Firmana, legata apostolskiego do Węgier i Polski, a którego uchwały miały moc obowiązującą w Polsce. Brzmi ono:

§ 85. *Ut medicina spiritualis praecedat corporalem. Statutum est in concilio (t. j. Concil. Lateran. IV c, 22), et districte injunctum medicis corporum, ut quum eos ad in-*

firmos vocari contigerit, ipsos ante omnia moneant et inducant, quod medicos advocent animarum; ut postquam infirmis fuerit de spiritali salute provisum, ad corporalis medicinae remedium salubrius procedatur. Ceterum autem, quum anima sit multo potior corpore, sub interminatione anathematis prohibemus, ne quis medicorum pro corporali salute aliquid aegroto suadeat, quod in animae periculum convertatur¹⁾.

Tę samą uchwałę znajdujemy w statutach Synodu kaliskiego z 1420 r.²⁾ Zasada „anima est multo potior corpore“ przebijała stale. Już w regule zakonu św. Ducha znajdujemy szczegółowe przepisy, jak każdy świeżo przybywający chory winien odbyć spowiedź, przyjąć komunię; szczegółowo są skreślone przepisy, jakie ceremonie religijne winny być wykonane w razie śmierci chorego. Cała zresztą reguła poświęcona jest przeważnie obrządkom religijnym, jakie winni spełniać bracia zakonnicy. Ten sam charakter zachowuje się i we wszelkich późniejszych rozporządzeniach. Wspomniany już przez nas wizytator zakonu św. Ducha Melchior de la Vallée przybywszy w 1596 r. do szpitala św. Ducha w Dijon, w którym wówczas wynikły poważne niesnaski wewnętrzne, „nakazuje braciom szpitalnym zwrócić najwyższą uwagę na potrzeby duszy chorych oraz odprawianie sakramentów i służby bożej; za najmniejsze uchybienie w tym względzie bracia odpowiadają będą wobec Boga“. Następnie wydaje szereg rozporządzeń, dotyczących habitu braci zakonnych, odbywania nabożeństwa, życia w ubóstwie i t. p.

Taka myśl zasadnicza wieje ze wszystkich rozporządzeń i przepisów, regulujących życie szpitali.

Jednakże *cura corporalis* chorych bynajmniej nie jest zapoznawana. W różnych regułach zakonów szpitalnych,

¹⁾ Helcel.—Starodawne prawa polskiego pomniki. Tom I, str. 423.

²⁾ Wład: Abraham.—statuta synodu prowincjonalnego w Kaliszu z r. 1420, Kraków 1888.

wzorowanych przeważnie na regule św. Augustyna, znajdujemy rozporządzenia wskazujące, że i opieka nad ciałem stanowiła troskę braci szpitalnych ¹⁾. Reguła przede wszystkim traktuje chorych, jako panów, którym bracia winni usługiwać, dawać najlepszą żywność; poleca braciom szczególne czuwanie nad chorymi („*infirmi nunquam sint sine vigili custodia*“) i nakazuje, aby chory po wyzdrowieniu przebywał w szpitalu jeszcze przez tydzień, aby ponownie nie zapadł na zdrowiu. We wszystkich zresztą rozporządzeniach przebija pieczołowitość o chorych.

W regule naszych zakonników św. Ducha pielęgnowanie jest zaznaczone jasno i wyraźnie. Jak to widzieliśmy wyżej, jeden z braci, *hospitalarius*, *prefectus valetudinarii* winien czuwać nad chorymi. Obowiązany jest on odwiedzać ich przynajmniej raz lub dwa razy dziennie zwłaszcza zaś winien być obecnym przy wizycie doktora, o której odźwierny daje mu znać. Oprócz doktora w szpitalu ma być aptekarz i chirurg domowy.

Tak mówią statuta. Jest jednak więcej niż wątpliwem, by w szpitalu św. Ducha w Kaliszu był stały lekarz. Trudno przypuszczać, aby lekarze dawniej już stali na takiej wysokości, iżby chcieli nieść bezpłatnie pomoc chorym szpitalnym. Stały lekarz musiałby pobierać jakąś zapłatę, a na to nie pozwalały szczupłe fundusze szpitala, zresztą nigdzie nie spotykamy żadnej wzmianki o wydatkach na ten cel. Pamiętać nadto należy, że do szpitala nie udawali się chorzy z miasta na leczenie. Był to nie zakład leczniczy lecz przede wszystkim przytułek, a chorzy szpitalni składali się albo z bezdomnych nędzarzy, którzy z powodu choroby szukali przytułku, albo z ubogich szpitalnych, którzy na miejscu zachorowali. Lekarze kaliscy, których nazwiska spotykamy w dawnych aktach, są traktowani w dokumentach jako dygnitarze, jeśli sądzić z li-

¹⁾ L. Le Grand — *Statuts d'hôtels — Dieu et de leproseries* Paris 1901.

cznych tytułów przy ich nazwiskach. Byli nadto widocznie ludźmi bogatymi, lecz żywszego zainteresowania się losem szpitali nie zdradzali i ofiarności na ich rzecz nie ujawniali. Znajdujemy jedynie większą ofiarę Jana Zemeljusza na szpital św. Trójcy, a nie św. Ducha: być może iż ofiara ta nie była wyrazem odczuwania potrzeb szpitala przez lekarza, lecz, jako obywatel kaliski, Zemeljusz uczynił legat dla zakładu miejskiego.

Z nazwisk lekarzy, spotykanych w aktach kaliskich, wymienimy: 1) Artium et medicinae doctor, Canonicus et officialis Calissiensis et praepositus Thuliscoviensis Adamus Crurantius (1565 r.)¹⁾. 2) Excellens eximius Dominus Joannes Zemelius²⁾ Philosophiae et Medicinae Doctor; często figuruje w aktach 1580—1600 r. jako właściciel domów i wierzyciel różnych sum; 3) w 1612 r. spotykamy nazwisko Stanisława Cyrussa Philosophie y nauk lekarskich Doctora³⁾; 4) Sleszkowski Sebastyan (ur. w 1569 r. w Wieluniu, zmarł w 1648 r. w Kaliszu), autor licznych dzieł lekarskich i polemicznych przeciwko żydom; 5) Sleszkowski Wojciech, syn poprzedniego, um. 1718 r.; 6) Jan Wojciech Strachocki⁴⁾, autor dzieła o morowem powietrzu, dedykowanego aptekarzowi kaliskiemu Czechowiczowj; w 1676 r. był burmistrzem m. Kalisza; 7) Jonas Mejer konsyliarz I. K. Mości w końcu VIII w. W aktach kaliskich pruskich znajdujemy nadto nazwiska: 8) Hofrath

1) Kaliss. Adv. 1565—1568 księga 7. Sabbato ante Domin. Rogat. A. 1565.

Giedroyć przypuszcza, że Crurantius to zlatynizowane nazwisko Goleński.

2) Zmarł w 1607 r. w Koninie. Ofiarował na szpit. św. Trójcy w Kaliszu 100 grzywien i na katedrę anatomji i botaniki w akademji krakowskiej 1000 dukatów.

3) Kal Adv. ks. 19. Fer. II ante Domin. Rannis. A. 1612 Cyrus nabywa od Reginy Głombowny kamienicę przy ul. św. Stanisława w Kaliszu za 1036 złp.

4) Kal. Testam. Fer. sexta post S. Aegid. A. 1676.

Ludwig ¹⁾ Meyer Medic. Doctor; 9) N. Bednarczyk—Medicinal rath; 10) Domkowicz — assessor collegii medici; 11) Friedrich Leonhardt — assesor coli. med.; 12) Kühn—Medic. doctor; 13) Fridrich Henkel, Medic. Assessor.

Wszyscy ci jednak lekarze ani za dawniejszych ani za pruskich czasów nie mieli żadnych stosunków ze szpitalami kaliskimi. Gdy nawet za rządów pruskich bardzo sumiennie opracowano byt szpitali kaliskich, do pracy tej lekarzy nie powoływano: całą sprawą zajęli się wyłącznie członkowie kamery kaliskiej.

Większą styczność ze szpitalami kaliskimi mieli cerulicy — t. zw. chirurgowie, Przedstawiciele tego zawodu spotykamy w Kaliszu w różnych wiekach względnie dość dużo. Niejednokrotnie spotykamy ich na stanowiskach opiekunów — kuratorów szpitala. Jako obywatele kalisy, bliżej związani z mieszczaństwem, brali oni niewątpliwie żywszy udział w życiu miejskiem i w takich instytucjach miejskich, jak szpitale. Być zresztą może, iż chirurgowie byli wzywani do chorych szpitalnych, choć nie byli stałymi pracownikami szpitala, jak tego wymagała reguła zakonna św. Ducha. Nadmienić należy, iż cech chirurgów w Kaliszu był liczny i, jak się zdaje, poważany: spotykamy ich często na stanowiskach rajców, ławników lub nawet burmistrzów; zresztą pozwalają o tem wnioskować omówienia przy nazwiskach chirurgów, spotykane w aktach. Przechowało się dotychczas kilka ustaw cechu cerulickiego, w których szczególnie trudno tu zresztą wchodzić.

Przy sposobności uadmienić należy, że w Kaliszu lečeniem zajmowali się także łaźiebnicy (balneatores). W 1570 r. Kasper łaźiebnik, spisując testament, wylicza

¹⁾ Czy „konsyljarz J. K. Mości Jonas Meier“ i Hofrath Ludwig Meyer jest to jedna osoba, rozstrzygnąć nie mogę. W aktach miejskich kaliskich wielokrotnie spotyka się nazwisko Jonas Meier; w aktach zaś pruskich dwukrotnie wymieniono Hofr. Ludwig Meyer, jako właściciel domu.

swoje fundusze, których część pochodzi z należności za leczenie: „Od licziunia ogrodnika z Dobrego 6 wiardunek. Na rozkazanie Panow liczył zwiaszki (?) od thigo zarobiel 4 grzywny, Sathysz s Salego (?) co mu syna leczil 2 grziwnie winien“ ¹⁾.

W jednym z aktów znajdujemy wzmiankę niezupełnie jasną. Mianowicie uczciwy Wojciech Płaczek, garncarz, przedmieszczanin kaliski, w testamencie swoim z 1601 r. mówi między innymi: „Do spitalia S. Ducha Kaliskiego czo sie za nieboski zony w chorobie iey zadłuził winien babie Ogrocckiej grzywien dziesiecz“ ²⁾. W późniejszym akcie z 1612 r. znajdujemy wzmiankę że „babie Ogrockiei do spitalia grzywien dziesięć spolną ręką zaplacieli“ wykonawcy testamentu Płackowej. Jaki związek miała owa Ogroccka ze szpitalem? Pozwalamy sobie wypowiedzieć mniemanie, że baba Ogrocka trudniła się sztuką położniczą. Jak już wspominaliśmy, szpitale św. Ducha miały obowiązek utrzymywania podrzutków i ciężarnych. Wprawdzie o działalności szpitala kaliskiego w tym względzie nic nie wiemy, lecz inne, jak np. krakowski szpital św. Ducha, pomoc położniczą zaliczał do swych obowiązków ³⁾. Dodać nadto należy, że akuszerki zwano u nas babami. Wiadomość powyższa świadczyłaby przeto, iż w szpitalu św. Ducha udzielano pomocy położniczej.

Z innych szczegółów, dotyczących medycyny szpitalnej, podnieść należy jeszcze dwa.

W 1555 r. Anna Słonionowa nakazuje w testamencie „laznią zakupiecz do obudwu zpijałow“ ⁴⁾. Niewątpliwie

¹⁾ Kalisz A. Testam. Księga I — 1556 — 1598. R. 1570 Testam. Gasparis Balneatoris.

²⁾ Kalisz. A. Testam. Księga II 1598 — 1668. Sabbatho post fest. Visit. Beat. Mar. Virg. Au. 1601 oraz Fer. quinta post Domin. Invocavit An. 1612.

³⁾ Dzieje Dobroc. Wilno II — 589; Gąsiorowski — I — 117; M. Zieleniewski — Notatki do hist. Akusz. w Polsce

⁴⁾ Kalisz A. Testam. Księga I. Testam. 1556—1598. Fer. quarta post domin. Laetare 1558.

łaźnia w wiekach dawniejszych była bardzo znaną w Kaliszu. Często spotykamy się w aktach z nazwiskami łaźniebnika (balneatores), a nawet w XVI wieku wymieniona jest ulica „łaźiebna“ (Platea balneorum) w Kaliszu ¹⁾.

Potrzeba łaźni odczuwana była widocznie powszechnie, skoro dobroczynną kobieta postanawia zaspokoić potrzeby chorych i ubogich, przebywających w szpitalach kaliskich.

W 1594 r. Franciszek Zdunek krawiec zapisuje na rzecz szpitala św. Trójcy trzy grzywny i mianowicie: „et hoc pro famula seu lotrice vestium morbis infectorum decumbentium in eodem Hospitali seu quae obsequia humillima eisdem infirmis praestat“ ²⁾. Sądzić należy, iż w zapisie tym tkwi nie tylko potrzeba zachowania czystości, lecz przeświadczenie, że za pośrednictwem odzieży przenosi się choroba, przeczucie obecnej teorii o chorobach zakaźnych. Fakt ten pozwala wnioskować, że w szpitalach kaliskich już w XVI wieku nie zaniedbywano zasad higieny. Na to samo wskazuje również i wyżej przytoczony fakt o urządzeniu łaźni w obu szpitalach kaliskich.

Jak już wspominałem, zakonnicy św. Ducha musieli się zajmować leczeniem chorych i ubogich szpitalnych. W większym jeszcze stopniu zajmowano się leczeniem w szpitalu św. Ducha, gdy po usunięciu kanoników św. Ducha, w 1793 r. objęli ster szpitala Bonifratrzy, którzy, jak wiadomo, ze szczególnem zamiłowaniem oddawali się medycynie. Dowodem służyć nam może postać znakomitego męża ks. Ludwika Parzyny, przeora bonifratrów przy

¹⁾ Uczciwa Jadwiga Kohotek sprzedaje kasprowi Goreckiemu połowę domu swego, znajdującego się „in Platea balneorum“. Kalisz A. 1587—1591 księga 13. Fer. quinta in vigilia S. Andrea Apost. Ao 1590.

²⁾ „A to dla służącej albo praczki odzieży chorych tego szpitala, zarażonej chorobą, albo, która spełnia najniższe posługi dla tychże chorych“.

Kalisz. Cons. 1590—1606 księga 5 Feria quarta ante fest. SS. Simonis et Iudae Apostol. Ao 1594.

szpitalu św. Ducha w Kaliszu, autora wielu cennych dzieł lekarskich ¹⁾, które właśnie w Kaliszu zostały wydane. Niestety, oprócz dzieł naukowych tego człowieka, nie posiadamy żadnych szczegółów, dotyczących jego działalności w szpitalu kaliskim ²⁾. Znakomity i zasłużony ten mąż, niewątpliwie niedostatecznie u nas oceniony, należy do jasnych postaci końca XVIII wieku. Postać tę oprócz wiedzy i pracy naukowej cechuje zacność poglądów, przebijająca zwłaszcza we wstępach i przedmowach dwóch jego dzieł: „Nauka położnicza oraz Lekarz dla właścian“.

¹⁾ Przytoczę tu za Gąsiorowskim (Historia sztuki lekarskiej w Polsce) spis dzieł ks. Perzyny: 1) Porządek życia w czerstwości zdrowia w długie prowadzący lata Kalisz 1789; 2) Lekarz dla włóścian czyli rada dla pospólstwa w chorobach i dolegliwościach naszymu krajowi albo właściwych, albo po większej części przyswojonych, każdemu naszego kraju mieszkańcowi do wiadomości potrzebna, w narodowym języku napisana. Kalisz 1793; 3) Anatomia krótko zebrana chcącym się uczyć lekarskiej y cyrulickiej nauki, lubo bez wyobrażeń, ale dokładnie y z pracą napisana. Kalisz 1790; 4) Nauka położna krótko zebrana Cyrulikom położnym, jako też i Babom czyli Kobietom, przy rozwiązaniu rodzących położnic służącym dla wiadomości bardzo potrzebna. Kalisz 1790; 5) Nauki cyrulickiej umiejętności dokładnie napisaney... części III. Kalisz 1792—1793 (cz. I str. 182; cz. II str. 338; cz. III str. 230); 6) Sposób urzędowych relacyi z wyprowadzonych wizyi czyli oględzin ciał ludzi. Kalisz 1783 str. 40 (rozprawa sądowo-lekarska stanowi właściwie część tomu III Nauki cyrulickiej).

²⁾ W księgach miejskich kaliskich znalazłem tylko wzmianki o ks. Perzynie. Obie dotyczą jednej sprawy, mianowicie: Szlach. Arkuszewski, kupiec i obywatelem. Kalisza, występuje ze skargą sądową przeciwko ks. Perzynie i całemu zgromadzeniu bonifratrów o to, iż bonifratrzy „wypuścili pomieszkanie y stajnię i umówili się przy świadkach za sumę 12 złp.; aliści wykazała się duchowna litość — iedynie zdzierstwo wykazująca, gdyż umowa stanęła na 12 zł. a w niedziel dwie po wprowadzeniu się złączą się kontrakt spisany i w tym szacunek na 16 zł. wykreśla“. Zapewne owa stajnia i pomieszkanie należało do budynków szpitalnych. (Kal. Adv. księga 103 Sierpień 1793).

Po usunięciu Bonifratrów ze szpitala św. Ducha a objęciu kierownictwa przez ks. Gorczyzewskiego zmienia się, zdaje się, zasadniczo sposób wykonywania opieki lekarskiej: gdy dotychczas chorzy otrzymywali pomoc lekarską z rąk kierowników szpitala, kanoników św. Ducha lub Bonifratrów, odtąd chorzy szukają widocznie pomocy na mieście, na co otrzymują od przełożonego każdorazowo specjalny fundusz. Przekonywa nas o tem „Rejestr Expensy y Percepty Ubogich Szpitala S. Ducha od 1793 r. do 1801“. W szczegółowym tym wykazie wydatków szpitalnych znajdujemy takie pozycye: w Paźd, 1793 — „Żydowi co ubogiemu dawał Enemę 1 złp.; w Maju 1794 r. — dla ubogiego chorego za lekarstwo 2 złp.; Czerwiec 1794 r. Ubogiemu co dawał enemę Doktor 1 złp. 6 gr.; Wrzesień 1494 — Choremu ubogiemu dałem na Expens Kayzerowi 4 złp.; w Czerwcu 1795 — Mrokowskiemu na Lekarstwo do Aptyki dałem 1 zł. 15 gr.; Marzec 1797 r. — Mrokowskiemu choremu dałem na Felcera 2 zł.; Kwiecień 1797 — Choremu Mrokowskiemu co opatruje go Felcer 8 zł.; Maj 1797 dla chorego Mrokowskiego — zł. 4; Październik 1798 — Dla ubogiego na lekarstwo 1 zł.; Grudzień 1798 — Dla chorey Teressy za Lekarstwo y od Krwii poszczenia zł. 2 gr. 22; Kwiecień 1801 — Dla ubogiego na potrzeby Jego chorującego zł. 2; Czerwiec 1801 — dla człowieka chorego dałem na Expens zł. 1.

Z kolei dotkniemy stosunku szpitali kaliskich do epidemij, zwłaszcza do morowego powietrza. Korzystając z pewnych materyałów, jakie znalazłem w aktach kaliskich, pragnę naprzód przytoczyć nieco danych o morowym powietrzu w Kaliszu, zwłaszcza, że jak świadczą różne źródła, Kalisz był nawiedzany niezmiernie często przez epidemje. Przytaczam daty oraz fakty dotyczące morowego powietrza tylko odnośnie do miasta Kalisza.

1) 1348 — Czarny mór tępi wiele ludności ¹⁾.

¹⁾ Kroniczka hist. m. Kalisza. — A. Chodyński, Kalisz 1885-

2) 1542 — W aktach miejskich z tego roku znajdujemy taką uwagę: „Pestis in Calisch. Sub hoc tempus (Sierpień 1542 r.) serpserat contagio pestis in Calisch sed non admodum severa; interea actiones cessavere“ ¹⁾.

Podkreślić należy, że mór nawet „non admodum severa“ szerzył takie spustoszenie i popłoch. iż urzędy miejskie i sądowe zawieszały swe czynności.

4) 1552 — W księgach miejskich z końca tegoż roku czytamy: „Ad hoc usque tempus sevitia pestis horrendae super populo Calissiensis grassata est quae initio fere a feriis pentecostes (t. j. Zielone Świątki) sumpto tantas acquisivit vires, ut vix tertiam partem incolarum reliquerit“ ²⁾.

W tym przeto roku mór zabrał $\frac{2}{3}$ ludności Kalisza, a urzędy na kilka miesięcy zawiesiły swe czynności.

4) 1605 — W księdze testamentów znajdujemy taką uwagę: „Testamenta omnia peste Calissiana Anno Domini 1605 sevirite confecta habentur in seorsivo sexterno insuta“ ³⁾ czyli z powodu moru testamenty były spisane nie we właściwym czasie, lecz później, a następnie dołączone w oddzielnym zeszycie do ksiąg.

5) 1606 — Grasuje morowe powietrze ⁴⁾.

6) 1607—W księgach wójtowskich znajdujemy ustęp, który w całości przytaczam: „Pestis Calissiana ⁵⁾. Eodem anno Millesimo sexcentesimo septimo die Decima nona Mensis Augusti iterata pestis Callissii dominabatur, ex domo circulari Famati Andreae Ligeza scabini, Mercatoris, civis Calissiensis (cuius filia adulta Zophia primum peste occubuit et per domesticos, de consensu officii Con-

¹⁾ Kalisz C. 1537—1547, Księga I. Uwaga ta pomieszczona jest po aktach z daty Faria sexta ante fest. S. Bartholom.

²⁾ Kalisz. Cons. 1547—1556, Księga II.

³⁾ Kalisz. A. Testam 1598—1668, Księga II.

⁴⁾ A. Chodyński — loc. cit.

⁵⁾ Kalisz. A. 1606—1613, Księga 19.

sularis, nocturno tempore in templo S. Nicolai sepulta est), enata, qui t. j. A. Ligeza) postea brevi tempore interiecto cum reliquis filiabus et tota familia (sola tantum unica uxore sibi commanente superstite et Joanne filio in borra villae civilis Ostrow manente relictis) extinctus, sine ceremoniis funebralibus, veluti alii concives, in Ciminterio eiusdem Ecclesiae, a fossoribus sepelitus, maximaque pars hominum in prato Piskorzewiensi et in diversis locis, campis, villis, civitate et suburbio occubuerunt peste, Famato Paulo Golibrzuch sutore cive Calissiensi Officio proconsulis praefecto. In Maleficorum autem audaciam reprimendam, propter maiorem formidinem Patibulum (t. j. szubienica) ante Praetorium in foro publico, prope testudinem dispensatoriam fuerat extractum, in quo aliquot malefici fune colo alligato, requieverunt, et perendie (t. j. trzeciego dnia) sepeliebantur: pestis autem soeviebat usque ad Festum Circumcisionis Domini Auni subsequenter (t. j. do Trzech Kroli 1608 r.). Testamenta vero eiusdem pestis habentur seorsive cum Testamentis praeteritae vigentis (t. j. moru grasującego w 1606 r.) pestis insuta. Peste interveniente finiuntur Acta Advocatialis ob dispersionem officialium et Notarii⁷⁾.

Dalej zaś znajdujemy co następuje:

„Anno Domini 1608 Calendis Januarii Officiales Civitatis huius cum Notario et successive reliqui cives, facultatibus attritis, ex sordida et calamitosa dispersione, cessante peste (utinam feliciter) in Civitatem viceversa regrediuntur“.

7) 1630 — Rok odznaczony wielkim głodem, nędzą i morowem powietrzem ¹⁾.

8) 1659 — Mor roznosił śmierć w województwie kaliskiem. Mór ten Kochowski opisuje pod nazwą *luës hun, garica* ²⁾.

¹⁾ A. Chodyński loc. cit.

²⁾ L. Gąsiorowski.—Historia sztuki Lekarskiej w Polsce, T. II, str. 78.

9) 1676 – 1689 – 1693 i 1700 r. Morowe powietrze ¹⁾).

10) 1708 (Od Czerwca) — 1709 (przez cały rok)— a w 1710—1711 i 1712 r. w przerwach panowało w Kaliszu morowe powietrze, w skutek którego, a także z powodu pożarów, wojny, głodu zatamowania handlu i zarobków miasto doszło do takiego upadku, iż był czas, że w Kaliszu pozostało tylko 78 mieszkańców i 34 napół rozwalone domy ²⁾).

11) 1736 i 1737 — Wielki nieurodzaj — głód i choroby ³⁾).

12) 1770 — Od Września w Kaliszu i jego okolicach panowały choroby zaraźliwe, na które wielu ludzi wymarło; ciężka ta zaraza trwała do Czerwca 1771 r. ⁴⁾).

Wykaz powyższy dla Kalisza zapewne nie jest pełnym. Mamy nadto dane, iż w innych latach panowała ciężka zaraza morowa w pobliskich miastach, w Toruniu, w Poznaniu; w tych latach i Kalisz zapewne nie był oszczędzony. Że w Kaliszu zaraza morowa często szerzyła grozę, świadczy ubocznie fakt, że paru lekarzy kaliskich wydało specjalne dzieła w tej sprawie. Sebastian Sleszkowski wydał w 1623 (w drukarni Stanisława Gedejusza): „O ustrzeżeniu y leczeniu morowego powietrza, także gorączek iadowitych przymiotnych z petociami, nauka, każdemu wiekowi, płci y stanowi przysposobiona itd.“ (in 4-to str. 143), przypisana rajcom miast polskich, Krakowa, Kalisza i innych. W 1677 r. wydał również lekarz kaliski Jan Strachocki: „Krótki o morowem powietrzu dyskurs“ — dedykowany aptekarzowi kaliskiemu Czechowiczowi ⁵⁾).

¹⁾ A. Chodyński — loc. cit.

²⁾ A. Chodyński — loc. cit. oraz Gąsiorowski II str. 84.

³⁾ A. Chodyński — loc. cit.

⁴⁾ A. Chodyński — loc. cit.

⁵⁾ Gąsiorowski tom II, str. 132—164—289.

Na pytanie, czy szpitale kaliskie brały udział w walce z epidemją, możemy odpowiedzieć z wielkim prawdopodobieństwem przecząco. Przy szczupłym pomieszczeniu szpitale nie mogły służyć w tym względzie pomocą. Zresztą i charakter ówczesnych szpitali i poglądy społeczne wyłączały, zdaje się, walkę z epidemją z pośród zadań szpitala.

ROZDZIAŁ VIII.

Stosunek szpitali do władzy duchownej świeckiej — Stosunek szpitali do władzy państwowej. — Działalność Komisji Dobrego Porządku w Kaliszu.

Jak już widzieliśmy, zarząd szpitali kaliskich pozostawał w rękach zakonników św. Ducha oraz kanoników Lateraneńskich. Lecz w stosunku obu szpitali do duchowieństwa świeckiego zachodziła dość znaczna różnica.

Szpitałem św. Trójcy rządził jeden z kanoników Lateraneńskich, osadzonych przy kościele parafialnym św. Mikołaja i podległych na ogólnych zasadach Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu. Szpital też ten, jako miejski, parafialny, podlegał władzy zwierzchniej biskupiej: biskupi mieli prawo kontroli i peryodycznego dokonywania wizytacji szpitala.

Inaczej rzecz się miała ze szpitalem św. Ducha. Duchacy, mający własną hierarchią, przyznaną im przez regułę, i związani bezpośrednio z Rzymem, władzy biskupiej właściwie nie podlegali: zależni byli jedynie o tyle, o ile w charakterze księży parafialnych spełniali obrządki kościelne; nadto jako kapłani winni byli posłuszeństwo i szacunek biskupom. Mieli jednak wyraźnie zastrzeżone, że biskupom nie wolno wizytować ani mieszać się do klasztorów i szpitali. Tej niezależności Duchacy bronili sta-

le i energicznie. Widzieliśmy już, jak ostro odpowiadał Prowincyał Duchaków Mateusz Regiomontaus na wstawiennictwo Arcybiskupa Karnkowskiego w sprawie ucisku poddanych szpitala kaliskiego. Wojciech Bazeusz ze Szczebrzeszyna, jeden z najgorliwszych przedstawicieli Duchaków, gorąco występował przeciwko jakiegokolwiek kontroli i mieszaniu się do zakonu czy to duchowieństwa świeckiego, czy też władz państwowych lub miejskich. W ułożonych przez niego statutach, zatwierdzonych następnie przez Zygmunta Augusta na sejmie generalnym w Lublinie w 1569 r., znajduje się ustęp, na mocy którego zabrania się jakimkolwiek władzom Królestwa mieszać się jurysdykcyi do zakonników.

Udział też władzy państwowej w życiu szpitali był bardzo niewielki. Państwo jedynie wymagało, aby szpitale kaliskie, podobnie jak i wszelkie zakłady dobroczynne były zatwierdzone przez władzę państwową. Stąd też szpitale te pozyskały szereg przywilejów Króla Przemysława II, Władysława, Kazimierza Wielkiego, Zygmunta I, w których istnienie szpitali zostaje potwierdzone. Następnie Królówie polscy, wiedzeni współczuciem dla dzieła miłosierdzia, dla szpitali, zwalniali je od wszelkich podatków i ciężarów. Nadto występowali zawsze jako opiekunowie szpitali, czego wyrazem był szereg praw, nakazujących władzom państwowym surowo ścigać gwałcicieli majątku szpitalnego. Tak więc władza królewska, państwowa ograniczała się do roli protektora szpitali ¹⁾, pozatem żadnej kontroli nad zarządem i działalnością szpitali nie wykonywała. Zmianę stosunków w tej mierze przynosi nam w. XVIII.

Pierwszym ważniejszym aktem w sprawie wprowadzenia kontroli państwowej nad szpitalami było ustano-

¹⁾ Pomijamy tu szereg rozporządzeń państwowych z różnych lat w sprawie żebraków i włóczęgów, jako nie dotyczących bezpośrednio szpitali kaliskich.

wienie Komisji Dobrego Porządku (Commissio boni ordinis) w 1768 dla miast i miasteczek Korony i Litwy ¹⁾. W uchwale sejmowej wśród zadań komisji wymieniono i opiekę nad szpitalami: „żeby w fundacye szpitalów wszelkich po miastach, miasteczkach y wsiach weyrzali, czyli im się zadasyć dzieie? uznali y na przyszły czas porządek ku wygodzie chorych y ubostwa, według przepisu funduszów y sposobności ex statu praesenti tychże fundacyi wynikającej, pomnożeniu dochodów, przez iak naylepszą administracyą, iako im to instrumentem osobliwym przepisano będzie, ustanowili“. Komisye te winny były składać się „z ludzi, z cnoty, umiejętności zaleconych... w których liczbie starostów y dzierżawców naszych tychże miast mieć chcemy“. W sprawie upaństwowienia szpitali dalej jeszcze poszła konstytucya 1775 r. Stwarza ona odrębny centralny organ państwowy dla opieki nad ubogimi i chorymi, pod nazwą „Kommissya nad Szpitalami Obojga Narodów, z których Koronna w Warszawie, a Litewska w Wilnie agitować się ma“. Przytoczymy tu niektóre wyjątki ²⁾: „Litość nad bliźniemi starością, chorobą, y ubostwem przyciśnionemi, wzbudziła od dawnych czasów cnotliwych obywatelów Rzeczy pospolitey, że po różnych miastach y miejscach nędznym, chorym, zestarzałym, y zarobić sobie nie mogącym ludziom przytulenie obmyśli, ale że te pobożne rozrządzenie naywyższej władzy nie miały na siebie oka, iuż to okolicznościami czasów, iuż roztrągnięciem dozorców, ledwie nie wszędzie wycieńczone, zamieszane, zruynowane, y prawie w niwecz obrócone zostały... Za sprawiedliwą potrzebę sądziemy, ażeby wyznaczyć kommissye z osób zdatnych, y przywoitego szpitalom rządu gruntowną wiadomość mających“... Zadania

¹⁾ Volum. Legum VII f. 754. Warunek miast y miasteczek naszych królewskich w Koronie y w W. X. Lit.

²⁾ Volum. Legum VIII f. 173. Wyznaczenie Kommissyy nad Szpitalami.

komisji szpitalnej tak są wyłożone ¹⁾: 1) „Kommissye zlustrować każą wszystkie szpitale i o prawach onychże zainformują się; 2) Dalsze od szpitalów possessye i grunta puszcza Kommissye in emphyteusim po 5 od 100; bliższe dla wygody tychże zostawia; 3) Mieszkanie nieużyteczne i dalsze plus offerenti przedadzą; 4) Projekta na Sejm względem Szpitalów po województwach wygotują; 5) Na takie szpitale Kollegia po-Jezuickie nieużyteczne Kommissyi Edukacyjnej obrócone będą; 6) Przy erekcyi takich szpitalów ma być bacność dopełnienia mentis fundatoris, iako to: a) aby rozeznac pomiędzy szpitalami cum titulo beneficij i szpitalami sine eodem titulo; b) aby ubogich proporcjonalna i potrzebna liczba po szpitalach przy kościołach zostawiona była, reszta do publicznych przeprowadzona; c) dyssydentskie szpitale osobno być mają; d) żebracy, etiam gwałtem do szpitalów przez starostów i miasta mają być odesłani; 7) Obywatele Woiewodztwa ubożsi, mają być przyjmowani tamże gratis w czasie choroby, i należycie usłużeni, a to za świadectwem plebana i szlachty; 8) Nie mający testimonium, za pieniądze tę usługę mieć będą; 9) Brzemienne i ubogie sieroty gratis przyjęte być mają; 10) Tamże dzieciom ospa szczepiona będzie; 11) Doktor i felczer w każdym szpitalu być powinien; 12) Felczerowie i białogłowy do położu tam wydoskonalone, po miastach rozesłane będą; 13) Każdy taki doktor w czasie lożnych chorób cały powiat obędzie, nawet gdy na bydło zaraza panować będzie; 14) Kommissya kassą generalną zawiadować ma; 15) Prokurator szpitalów trzymać będzie kassę, i rachować się co miesiąc kapellanowi i doktorowi; a Kommissyi raz do roku; 16) Apteka w szpitalu będzie pod dozorem doktora, który i okoliczne rewidować powinien, a od rewizyi 8 czerw. zł. zyska, dzieląc się połową z szpitalem; do tegoż i doktorowie z felczerami w okolicy należą; 17) Kommissya Collegium

¹⁾ W streszczeniu według Inwentarza Volum. Legum.

doktorow wyznaczy, od którego szpitalni zależeć będą;
18) Z funduszków szpitalnych obmyśli Kommissya intratę na inwalidów“.

Niestety prawo to w życie nie weszło. Konstytucya 1780 r. ¹⁾ znosi komisyje szpitalne z 1775 r. a zarząd szpitalów zleca Komisyom Dobrego Porządku, które, we wszystkich sprawach, dotyczących szpitali, zależeć mają od Departamentu policyi w Radzie Nieustającej.

W myśl powyższego prawa w 1780 r. w Kaliszu zaczęła funkcjonować Komisyja Dobrego Porządku. Komisyja Kaliska pracowała na trzech kadencyach w 1780, w 1783 i w 1787 r., a „prace i ustawy tej Komisyi tchną nietylko szczerą gorliwością o dobro społeczne, ale jaśnieją sprawiedliwością, rozsądkiem i wyższym poglądem“ — mówi A. Chodyński ²⁾.

Sprawami szpitali województwa kaliskiego zajęła się Komisyja na trzeciej kadencji, która rozpoczęła się urzędownie 22 stycznia 1787 r. Odrębna jednak komisyja szpitalna zaczęła swe czynności wcześniej, 15 listopada 1786 r. Składali ją: 1) Ksawery Nałęcz Kęszycki, wojewoda poznański, jako prezydujący; 2) Antoni Sieroszewski, kasztelan Krzywiński; 3) Celestyn Nowina Sokolnicki, podczasy poznański; 4) Kazimierz Łubieński, kanonik Gnieźnieński; 5) Felicyan Wierzchlejski podsędek kaliski; 6) Ks. kanonik Mateusz Chylewski, oficyał kaliski; 7) Ksawery Mikorski, pisarz ziemski kaliski; 8) Ignacy Skarbek Malczewski, pisarz grodzki kaliski; 9) Stanisław Kwiatkowski; 10) Ignacy Wyganowski, burgrabia grodzki pyzdrowski ³⁾.

¹⁾ Volum. Leg. VIII f. 979 — Szpitale w Koronie.

²⁾ A. Chodyński. — Dawne ustawy m. Kalisza. Kalisz. 1875.

³⁾ Wszelkie dane o działalności Kom. Dobr. Porz. w Kaliszu czerpię z oryginalnego referatu Kom. Dobr. Porz., przechowanego w Archiwum konsystorza Kalisko-Włocławskiego oraz z akt pruskich, znajdujących się w Arch. Główn. Akt Dawnych

Powyższa komisya wyznaczona została „dla wprowadzenia dobrego porządku w miastach i miasteczkach“ całego województwa kaliskiego. Powołując się na cztery reskrypty królewskie (z dnia 23/XI 1778, 22 Maja 1783, 13 Grudnia 1784 i 22 Listop. 1786 r. oraz na polecenie prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego ks. Mich. Poniatowskiego z dnia 25 Listop. 1786 r. Komisya wzywa wszystkich kogo należy, a przedewszystkiem proboszczów szpitalnych, administratorów, prowizorów, posiadaczy sum i nieruchomości szpitalnych i t. d., aby na dzień 15 Stycznia 1787 przedstawili wszelkie przywileje oraz dokumenty, dotyczące szpitali i majątku szpitalnego. W dniu wyznaczonym stawiły się osoby interesowane, a mianowicie w imieniu Zakonu Kanoników Regularnych Lateraneńskich w Kaliszu oraz proboszcza szpitala i kościoła św. Trójcy Bazylego Zalewicza stawił się prokurator tegoż zakonu ks. Wojciech Raducki, w imieniu kościoła i szpitala św. Ducha ks. Onufry Chęcki, w imieniu magistratu m. Kalisza prezydent Andrzej Podbowicz.

Zgromadzeni nakazali przedewszystkiem lustrację majątku szpitali m. Kalisza, a w tym celu wybrali z pośród siebie dwóch lustratorów, ks. Mateusza Chylewskiego, oficjała kaliskiego i Ignacego Wyganowskiągo, burgrabiego Grodzkiego Pyzdrowskiego, polecając im, aby w dniu 16 Lutego tegoż 1787 r. zeszli na grunt szpitalny i w obecności osób zainteresowanych rozpatrzyli wszelkie dokumenty, dowody, spisali cały inwentarz i t. d.

W dniu 16 Lutego 1787 r. zgromadziły się liczne osoby na probostwie szpitala św. Ducha: Lustratorowie oraz ks. Stefan Łodziński, poprzedni i ks. Onufry Chęcki, obecny proboszcz św. Ducha, w imieniu miasta Kalisza Kazimierz Rzyński oraz b. liczne osoby, które albo posia-

w Warszawie. Pierwszy dokument zawdzięczam łaskawej uprzejmości ks. prałata St. Chodyńskiego.

dały sumy szpitalne albo też miały jakiegokolwiek sprawy ze szpitalem. Wobec braku urzędowych dokumentów, wykazujących inwentarz i majątek szpitalny, jaki ks. Łodziński otrzymał od swego poprzednika i jaki doręczył ks. Chęckiemu, obaj wymienieni proboszczowie oświadczyli gotowość złożenia przysięgi na dowód, że sumiennie z majątkiem szpitalnym postępowali. Komisya zwolniła ich od tej przysięgi i przystąpiła do rozpatrywania przywilejów i spraw szpit. św. Ducha. Zbadała naprzód sporną między szpitalem a m. Kaliszem sprawę odnośnie do 10 łanów na Tyńcu oraz gruntu, ofiarowanego Szpitalowi przez Małgorzatę Gutizmułka w 1412 r. Obie sprawy rozstrzygnięto na niekorzyść szpitala: pierwszą, ponieważ szpital nie mógł dostarczyć dowodów, że łąka będąca w posiadaniu miasta, stanowiła własność szpitala; drugą — ponieważ od czasu oddania gruntu pannom Bernardynkom przez Arcybiskupa St. Karnkowskiego w 1592 r. zaginęły wszelkie ślady tej sprawy, zresztą wobec ubóstwa panien Bernardynek szpital nie mógłby nic wywindykować ¹⁾).

Następnie komisya przystąpiła do rozpatrzenia funduszów, kapitałów, przyczem badała szczegółowo historię każdej sumy. Na zasadzie tych badań komisya stwierdziła, jako własność szpitala, 25 pozycyj na ogólną sumę 23419 złp., które powyżej w rozdziale o funduszach szpitala podaliśmy. W tym względzie Komisya oparła się na referacie, uprzednio przygotowanym przez ks. Chęckiego. W dalszym ciągu komisya podaje bardzo szczegółowo stan kościoła, drobiazgowy opis wszelkich naczyń i przedmiotów kościelnych, również szczegółowo przedstawia stan i inwentarz wszystkich zabudowań szpitalnych w mieście, na przedmieściu oraz na folwarku Tyńcu. W następnym rozdziale znajdujemy dokumenty i dowody prawnohistoryczne: a więc spis wszystkich przywilejów,

¹⁾ O sprawach tych była mowa wyżej — w rozdziale o funduszach szpit. św. Ducha.

zaczynając od najdawniejszych, nadanych szpitalowi przez książąt i królów polskich, oraz wyciągi z ksiąg konsystorskich, miejskich i wójtowskich, dotyczące zapisów, legatów i ofiar na rzecz szpitala. Ten ostatni dział obejmuje 54 pozycje.

Na tem zakończyła swe czynności Komisya lustracyjna, której protokół podpisali: ks. O. Chęcki, ks. M. Chylewski, I. Wyganowski. Powyższy referat lustratorzy doręczyli Komisji szpitalnej, wydelegowanej przez Komisję Dobrego Porządku.

Na podstawie materiału, zgromadzonego przez lustratorów, Komisya powzięła szereg uchwał które w krótkości przytoczymy:

1) Ponieważ co do wielu fundacyj szpitalnych zaginęły ślady, ponieważ wiele nieruchomości, na których były zabezpieczone sumy szpitalne, zniknęły lub zostały zrujnowane, a procesy windykacyjne mogą narazić na niepotrzebne koszty bez żadnych widoków powodzenia, przeto należy zaniechać windykacji tych niepewnych sum — natomiast zobowiązać proboszcza szpitalnego do czuwania, aby czynsz od sum, uznanych przez Komisję za pewne, regularnie wpływał;

2) Na zasadzie praw z 1775 i 1780 r. Komisya oddaje w dzierżawę na lat 40 podstaroście kaliskiemu, Wojciechowi Grabowskiemu, folwark na Tyńcu, probostwo szpitalne oraz wszelkie przynależności (t. j. pola, pastwiska, łąki, karczowiska nowiny, ogrody, budynki). Jednocześnie Komisya zawarła z Wojc. Grabowskim kontrakt emfiteutyczny na następujących warunkach: a) kontrakt niniejszy zawiera się na lat 40 iure emphiteutico; b) wszelkie kapitały i sumy w gotowiznie, należące do szpitala, kościoła i probostwa św. Ducha, nie włączają się do kontraktu; c) czynsz dzierżawny oblicza się jako 5% rocznie od sumy szacunkowej wartości folwarku i probostwa szpitalnego, określonej przez Komisję Dobrego Porządku na 64000 zł. czyli 3200 złp.; d) opłata do tychczasowa subsidii charitativi w ilości 147 złp. 20 gr.

rocznie ma obciążać szpital a nie dzierżawcę; e) opłatę kominowego do skarbu Rzeczypospolitej winien uiszczać dzierżawca; f) budynek szpitalny, w którym znajdują się ubodzy i chorzy wyłącza się z dzierżawy; gdyby zaś z rozporządzenia władz zwierzchnich ubodzy zostali przeniesieni gdzieindziej i szpital został opróżniony, wówczas użytkowanie z budynku tego przypada dzierżawcy z obowiązkiem utrzymywania go; 9) obecny stan budynków, wysiew, inwentarz oraz wszelkie sprzęty gospodarskie winny być dokładnie wyszczególnione, do czego Komisya deleguje ze swego łona oficyała ks. Chylewskiego i Ignacego Wyganowskiego; stosownie do tego wykazu dzierżawca obowiązany będzie po expiracyi kontraktu zwrócić wszystko w należytych stanie; za wszelkie reparaцыe, nowe budowle i wogóle nakłady dzierżawca niema prawa żądać odszkodowania, h) Dzierżawca zabezpiecza *Pignus responsionis* na majątku swoim Dąbrowo; i) w razie śmierci dzierżawcy przed upływem terminu kontraktu, dzierżawa przechodzi na jednego spadkobiercę nie zaś na wielu, na warunkach dotychczasowych; k) dla powiększenia podwórza udziela się dzierżawcy część cmentarza kościoła św. Ducha, której granice określają pale; pozostała część cmentarza oraz kościół św. Ducha do dzierżawcy nie należą. Ponieważ ks. Chylewski wypuścił w dzierżawę jednoroczną folwark szpitalny Kucharskiemu, przeto tenże administrator winien oddać Grabowskiemu folwark w tym stanie i z takimże zasiewem, jaki on otrzymał od poprzedniego proboszcza ks. Łodzińskiego; l) kontrakt niniejszy winien być ratyfikowany przez dwóch członków Komisji i przez W. Grabowskiego przed urzędem miejskim w Kaliszu; m) w razie sporów, wynikających z tego kontraktu, wybiera się jako *forum competentiae* sąd Grodzki kaliski albo też sąd ziemski województwa kaliskiego, *praecisa quavis appellatione* t. j. bez prawa apelacyi.

Kontrakt powyższy został zawarty i podpisany 26-go Marca 1787.

3) W sprawie cmentarzy przy kościołach szpitalnych Komisya postanawia: Ponieważ ludność m. Kalisza stale wzrasta, a cmentarze w mieście przy kościołach parafjalnych nie mogą pomieścić zmarłych z klasy uboższej, a stąd łatwo może wyniknąć niebezpieczeństwo dla zdrowia żyjących, przeto Komisya wobec braku odpowiednich placów w mieście postanawia, ażeby zmarłych z jednej części miasta grzebano na cmentarzu kościoła św. Ducha przed bramą Toruńską; innych zaś na cmentarzu kościoła św. Trójcy przed bramą Wrocławską, po części zaś na cmentarzu kościoła św. Walentego na przedmieściu Toruńskim. Nadto ani kolegjata ani kanonicy regularni nie mają prawa grzebać nikogo na cmentarzach przy kościołach wewnątrz miasta, wyjąwszy w grobach murowanych podziemnych.

4) Komisya szpitalna, przejrawszy wykaz naczyń srebrnych obu kościołów szpitalnych, sporządzony przez lustratorów z oznaczeniem wagi i próby, poleciła złotnikowi kaliskiemu Stanisławskiemu sprawdzić wagę i próbę, a następnie, pozostawiając pewną część naczyń przy kościołach, resztę poleciła sprzedać. Z naczyń tych Komisya postanowiła pozostawić w kościele św. Ducha na wagę 6 grzywien (marek) 4 łuty, resztę zaś na wagę 45 grzywien 12 łutów sprzedać według wartości szacunkowej za sumę 1700 złp. 26 gr. Co się tyczy kościoła św. Trójcy, to pozostawiono w kościele naczyń na wagę 4 grzywny $5\frac{3}{4}$ łuty, sprzedano zaś naczyń na wagę 8 grzywien $7\frac{1}{2}$ łuta za 302 złp. $18\frac{1}{2}$ gr. Ogółem sprzedano naczyń srebrnych z obu kościołów szpitalnych za sumę 2003 złp. $14\frac{1}{2}$ groszy. Sumę tę Komisya wręczyła za pokwitowaniem ks. oficyałowi Chylewskiemu, pozostawiając „rozrządzenie“ ks. Prymasowi Poniatowskiemu.

5) Jeszcze przed ukończeniem czynności Komisji Dobrego Porz. dzierżawca W. Grabowski oświadczył, że folwark i probostwo szpitalne nie zostało mu oddane w należytych stosownie do kontraktu stanie, że poprzedni dzierżawca Kucharski nie zasiał wszystkich gruntów ozi-

miną i zniszczył inwentarz, a wobec tego zażądał odszkodowania. Komisya, uznając słuszność tych pretensyj, poleciła wypłacić mu 2000 złp.

Na tem kończy się referat Komisji cy do szpitala św. Ducha.

Oдноśnie do szpitala św. Trójcy, Kom. Dobr. Porz. zastosowała taką samą metodę postępowania. Wyznaczyła więc naprzód Komisję lustracyjną z ks. Chylewskiego i I. Wyganowskiego, która dopełniła lustracji w dniu 16 Lutego 1787 r. w obecności licznych zainteresowanych osób. Przedewszystkiem rozpatrzono sprawę z powództwa proboszcza szpitala św. Trójcy, ks. B. Zalewicza, który dowodził, iż miasto Kalisz nieprawnie zajęło część gruntów, ofiarowanych niegdyś szpitalowi św. Trójcy przez A. Witkowskiego. Sprawę tę Komisya rozpatrywała niezmiernie szczegółowo, lecz ostatecznie rozstrzygnęła ją na niekorzyść szpitala, uznając iż magistrat włada tym gruntem zgodnie z prawem.

Następnie Komisya rozpatruje stan funduszków szpitala św. Trójcy, badając szczegółowo dzieje każdej pozycji.

Oдноśnie do nieruchomości szpitalnych, Komisya przyjmuje do wiadomości sporządzony przez lustratorów wykaz i opis ich, nie wypowiadając zresztą żadnych uwag ani zamiarów w sprawie administracji lub ewentualnych zmian.

Chcąc teraz wypowiedzieć sąd o działalności Komisji Dobr. Porz. oдноśnie do szpitali kaliskich, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że sąd nasz opieramy na referacie Komisji szpitalnej, delegowanej przez Komisję Dobrego Porządku. Możliwoby przypuścić, że były nadto inne jeszcze dokumenty ¹⁾, że być może Komisya Dobrego

¹⁾ Wszelkie dokumenty istniały jeszcze w 1805 r. Mianowicie gdy administrator szpitala św. Ducha oddawał w 1805 r. całkowity inwentarz magistratowi m. Kalisza, złożył on jednocześnie „dokumenta y papiery należące do Funduszu szpitala św.

Porządku na podstawie powyższego referatu opracowała jakieś projekty reorganizacji szpitali kaliskich. Lecz ostatnie przypuszczenie jest mało prawdopodobne z tego powodu, że Komisya pruska w kilkanaście zaledwie lat potem oparła się na działalności Komisji Dobrego Porządku i nic więcej nie podaje po nadto, cośmy przytoczyli z powyższego referatu.

Jeśli więc opierać się na referacie Komisji Dobrego Porządku i dokumentach pruskich, to przyznać niestety należy, że sąd nie może wypaść zbyt przychylnie. Komisya lustracyjna, a następnie cała Komisya Dobrego Porz. przy określaniu inwentarza i majątku szpitali oparła się wyłącznie na tym tylko materiale, który złożyli jej przełożeni szpitala t. j. ks. Chęcki i ks. Zalewicz. Dla tego też tylko lustracya mogła być dokonana tak szybko, bo w ciągu jednego dnia. W jaki sposób określono wartość majątku szpitala św. Ducha na 64000 złp., gdy wkrótce potem Komisya pruska, jak to zobaczymy niżej, określiła znacznie wyższy szacunek; dla czego nadto uznano za korzystne oddać majątek szpitalny na tak długą dzierżawę —

Ducha“. Między innymi ks. Gorzyczewski wymienia: 1) „Dekret Komisji J. K. M. Dobrego Porządku 1787 r.; 2) Erekcya probostwa szpitalnego św. Ducha seu Transsumptum Privilegiorum na Pargaminie dwuarkuszowym, z pieczęcią Królewską na wosku wyciśnioną, wiszącą na sznurze jedwabnym zielonoczerwonym. Jest i kopia teyże Erekcji na papierze pisana; 3) Donatio Decimae ex 10 mansis in Tyniec Praepositurae Calissiensis Hospitalis S. Spiritus na Pargaminie połarkuszowym. Roku 1339. Jest i kopia tey Donacyi; 4) Donatio allodii Cum agro a nobili Catharina Warszawska (?) Anno 1474. Na pargaminie; 5) Donatio certae areae ante portam Thorunensim ab honesta Margaretha Guthymata (?) Roku 1591“ wreszcie szereg dokumentów, dotyczących funduszów szpitala św. Ducha. Dokumenty te ks. Gorzyczewski „otrzymał, jak mówi, od ks. kanonika Podbowicza, iako Exekutora po I. ks. Chylewskim, bywszym administratorze szpitalnym razem ze skrzynką starą bez żadnego zamknięcia“. Może właśnie owa stara skrzynka bez zamknięcia tłumaczy fakt, dla czego obecnie tych dokumentów nie posiadamy.

w tym względzie nie znajdujemy żadnych danych Zresztą Komisya, zajmąwszy się majątkiem szpitalnym, nie uwzględniła właściwie wewnętrznego stanu szpitali: o zmianach, reorganizacyi upadających szpitali mowy niema. Pozostawiono dotychczasowy ustrój t. j. dwa oddzielne szpitale z oddzielną i kosztowną administracją, z których każdy obsługiwał bardzo niewielką liczbę ubogich i każdy doszedł do zupełnego upadku. Główną zasługę Komisyi stanowi uporządkowanie spraw majątkowych szpitali, a nadto uregulowanie, przynajmniej częściowe, sprawy cmentarzy kaliskich. Ostatecznie sprawa ta została załatwiona za czasów pruskich w 1803 r., kiedy zakazano zupełnie grzebać zmarłych wewnątrz miasta, czyniąc w tej mierze wyjątek dla zakonników.

ROZDZIAŁ IX.

R z ą d y p r u s k i e.

W 1793 r., skutkiem rozbioru kraju, Kalisz przeszedł pod rządy pruskie i został zaliczony do regencji Poznańskiej. W 1795 roku staje się stolicą jednej z trzech kamer „Prus południowych“ i siedzibą „Królewsko pruskiej Wojenuo-Ekonomicznej Kamery (Die Krieges und Domainen Kammer).

Prusacy, bezzwłocznie i energicznie przystąpiwszy do reorganizacji wszelkich instytucyj politycznych i społecznych, nie pominęli i szpitali kaliskich. Jednakże gdy we wszystkich innych dziedzinach życia rozpoczęli twarzą i surową politykę z usuwaniem wszędzie Polaków ¹⁾ oraz wszelkich śladów polskości, odnośnie do szpitali i wo-

¹⁾ Dla przykładu przytoczymy kilka faktów, świadczących o postępowaniu Prusaków w Kaliszu. W 1793 r. major Schak przystępuje do przerobienia części kolegium pojezuickiego na korpus Kadetów. W 1797 r. korpus ten został otwarty; z programu szkolnego nauka języka polskiego i religii katolickiej została usunięta. W 1798 r. klasztor Franciszkański został zajęty na więzienie. W 1804 r. rząd pruski kasuje klasztor panien Bernardynek, w 1805 r. — klasztor pp. Franciszkanek. W 1806 r. rząd pruski postanawia zburzyć storożytny kościół św. Mikołaja, co jednak skutkiem wielkiego wzburzenia wśród mieszkańców oraz opuszczenia w tymże roku Kalisza przez Prusaków dokonaniem nie zostało itp. itp.

góle zakładów dobroczynnych chwycili się innej metody. Zarząd pozostawili wszędzie w rękach polskich. Nie było to jednak wynikiem jakiejś opieszałości. Nie, tkwiła w tem myśl, wyluszczone w raporcie Kamery do Króla pruskiego z dnia 15 Lutego 1805 r. ¹⁾). Myśl tę streścimy po krótcie według raportu: „Skutkiem okupacji kraju, skasowania wielu klasztorów oraz zubożenia kraju liczba ubogich i opuszczonych znakomicie wzrosła, co naraża kraj na niebezpieczne włóczęgostwo licznych żebraków. Zaprowadzenie lepszej gospodarki w istniejących zakładach dobroczynnych uważaliśmy zawsze za pierwszy nasz obowiązek. Lecz wobec szczupłych funduszów tych zakładów, sądzimy, że wmieszanie się rządu do spraw dobroczynności, które dotychczas prawie wyłącznie były pozostawione poczuciu chrześcijańskiemu (der Christlichkeit), raczej może zaszkodzić sprawie i pogorszyć położenie biednych. Dla tego też nie pozostało nam nic innego jak tylko zaprowadzić nadzór nad zakładami dobroczynnymi, służyć im pomocą i bronić słusznych ich praw, zachęcać do uczciwego spełniania obowiązków administratorów, pozostawiając dotychczasowy zarząd do tego czasu, dopóki nie ureguluje się stan funduszów, abyśmy mogli im powiedzieć: z a k ł a d y dobroczynne nie znajdują się w najlepszych rękach, nadszedł czas, by oddać je pod opiekę policyi (unter die Augen der Polizey). W prawdzie w niektórych miejscowościach powierzonego nam departamentu, jak np. w m. Kaliszu, mieszkańcy na tyle są już oświeceni (kultivirt), że oni sami uważają za pożądane zaprowadzenie zmian w dotychcza-

¹⁾ Raport ten, podany jako „Allerunterthänigster Bericht“, został skierowany „Zum hohen Südpr. Provinzial Finanz Departament“, a podpisany przez radców Krieges u. Domainen Kammer: Werderman, v. Hellen, Lehnnann, Burghoff, v. Koelichen, Bergmann, Foller, Joh. Heior. Koch. Akt ten nosi tytuł: „Die Regulirung des Hospital und Armenwesens in hiesiger Stadt betreffend. Kalisch den Februar 1805“.

sowej administracji zakładów dobroczynnych, kierowanych przez duchownych. Dla tego też od pewnego już czasu zajęliśmy się regulacją zakładów dobroczynnych w Kaliszu“.

Krótkość rządów pruskich nie pozwoliła radcom Kamery kaliskiej dojść do momentu oddania zakładów dobroczynnych pod zarząd policyi. Jednakże czas ten wystarczył im, by zająć się regulacją spraw szpitali kaliskich. I wyznać należy zrobili oni dużo, a nadewszystko we wszystkich ich czynnościach przebija dokładność, systematyczność i porządek.

Przedewszystkiem przystąpili oni do dokładnego zbadania stanu majątku szpitali.

W sprawie szpitala św. Ducha rozpatrzyli przedewszystkiem kontrakt z W. Grabowskim, który w 1790 r. prawa swe odstąpił Sokolnickiemu. Jak już wiemy czynsz roczny według tego kontraktu, wynosił 3200 złp. (czyli 533 talarów 8 s. g.). W celu zbadania podstaw tego kontraktu władze pruskie zajęły się obrachowaniem bardzo dokładnem dochodów, jakie może dawać majątek szpitalny. W tym celu dokonali pomiarów gruntów szpitalnych (27 włók, 25 morgów, 174 pręty) a następnie określili drobniogowo dochody poszczególnych pozycyj: z ziemi ornej (493 tal. 16 sr. gr. $3\frac{3}{4}$ fen.), z ogrodów (31—2— $6\frac{2}{5}$), z łąk (37—16— $6\frac{2}{5}$), z bydła (90 tal.), z browaru (61—3—11) i t. p. Ogółem dochody z folwarku Tyniec obrachowano na 941 tal. $6\frac{1}{5}$ fen., a dochody z gruntów i zabudowań szpitalnych w mieście na 496 tal. 23 sr. gr. $1\frac{3}{5}$ fen., a dochody z gruntów i zabudowań szpitalnych w mieście na 496 tal. 23 sr. gr. $1\frac{3}{5}$ fen., — czyli razem 1437 tal. 23 s. gr. 8 fen. (inaczej w monecie polskiej 8627 złp, 25 gr.). Sokolnicki zatem, zdaniem Kamery, za dzierżawę płacił rocznie 533 f. 8 s. gr. (3200 złp.), dochodu zaś miał 1437 tal. 23 s. gn. 8 fen. (8627 złp. 25 gr.). Przyznając, iż w 1787 r. t. j. w chwili zawarcia kontraktu dochód ten mógł być mniejszym, władze pruskie uznały, iż Sokolnicki płaci zbyt mało, a przeto szpitalowi dzieje się krzywda tem bar-

dziej, że kontrakt ten obowiązuje jeszcze przez lat 22. W tym stanie rzeczy władze te zwróciły uwagę, iż według konstytucji 1780 r. wszelkie czynności Kom. Dobr. Porz., a więc i kontrakt emfiteutyczny z W. Grabowskim, winny być zatwierdzone przez Departament policyi w Radzie Nieustającej. Tymczasem warunek ten nie był dopełniony. Wobec tego zerwanie kontraktu z Sokolnickim na drodze sądowej mogło by nastąpić na zasadzie braku zatwierdzenia przez Radę Nieustającą albo też *ex fundamento laesionis enormis*. Ze względu jednak na niepewność wyniku procesu sądowego władze pruskie uciekły się do polubownego załatwienia sprawy. Lecz Sokolnicki stawiał żądania zbyt wygórowane: proponował zatrzymać przy sobie tylko folwark Tyniecki (bez posiadłości miejskich szpitalnych) za czynszem rocznym 2600 złp. albo też pozostawiając dotychczasowy czynsz 3200 złp., gotów był pozostać tylko przy folwarku na Tyńcu, pod warunkiem, że wypłaconą mu będzie suma 1500 tal. (9000 złp.) na budowę nowej karczmy i browaru na Tyńcu. Pertraktacje te trwały długo i do porozumienia nie doprowadziły. Sprawa ta za czasów pruskich załatwioną nie została.

Co się tyczy kapitałów szpitala św. Ducha, to władze pruskie za podstawę przyjęły wykaz, ułożony przez Kom. Dobr. Porz. w 1787 r. W tym względzie uczynili dużo w kierunku zaprowadzenia porządku: sumy lokowane na majątkach ziemskich i domach pownosili do ksiąg hipotecznych, przedsięwzięli akcyę przeciwko dłużnikom zalegającym w opłacie odsetek; wreszcie, opierając się na prawie przysługującym zakładom dobroczynnym¹⁾, dokonali zamiany na 5% od kapitałów zamiast dotychczasowych 3½%. Tą drogą uzyskano podniesienie dochodów szpitala z 138 tal. 15 s. gr. (833 złp.) na 195 tal. 4 s. gr. (1171 złp.). Całą tę akcyę Kamera przeprowadziła przy pomocy magistratu

¹⁾ Kamera powołuje się na „Zbiór praw polskich Ostrowskiego. T. II, str. 162.

m. Kalisza, a głównie Radnego Niecieckiego wyznaczonego w charakterze kuratora szpitala przez Reskrypt Króla Fryderyka Wilhelma z dnia 3 Marca 1804 ¹⁾.

Następnie sprzedano kościół św. Ducha szpitalny gminie greckiej kaliskiej za jednorazową sumę 1000 tal. (6000 złp.) i rocznym czynszem 25 tal. (150 złp.). W spra-

¹⁾ Z reskryptu tego przytaczamy niektóre ustępy: „Zalecamy Wam to Rezolucyą, abyście wszystkie do Kościoła Ducha św. należące kapitały do sądu przyzwoitego, do ksiąg hypotecznych podali, i te, wyciąwszy tylko te kapitały Szpitala tego, od których się Dochody przy nim będącemu Proboszczowi należą, w księgach hypotecznych sądu tego zahypotekowali, y Nam y o tym w przeciągu 4 Tygodni donieśli, od których Summ Prowizye dotąd bez wniosku wypłacane bywały, od kogo y dla czego zaległemy zostały, y co się względem ich odebrania stało... Aby zaś Wam przy tym Urządzeniu Interessów Szpitala S. Ducha na przyszłość w wielu stąd pochodzących Zatrudnień jako-wość Ulgę uczynić, zalecono tuteyszemu Radnemu Niecieckiemu, aby Wam assystował i miejsce Kuratora Szpitala tego razem z Wamy zastępował. Wy zaś z nim wspólnie Praw szpitala bronić będziecie i wszystkie mu do Was w Interessach Szpitalnych zachodzące Rezolucye przesyłać macie... Tymczasem możecie zarządzać Dochodami Szpitala, bo mamy w Waszey Nam dobrze znaney Podciwości to zaufanie, że będziecie ile możności Rząd ten na Dobro Szpitala Prowadzić. Pro anno praeterito ale, będziecie Rachunki do Magistratu tutejszego składali... Gdy zaś z Tabelli Kapitałów okazało się, że Summy Szpitalne większey Części na mniejszym procencie zostaią, więc macie debitorów do Większey Prowizyi to jest po 5 od sta pociągnąć. Abyście zaś w prawnym Względzie przy Waszym sobie y Niecieckiego w tej mierze postępowaniu, nic nie chybili, dla tego zalecono Konsyliarzowi Kryminalnemu y Fiszałowi, Będziecie za powinność, aby Wam, gdy tego trzeba będzie, Instrukcyą dał. Nareszcie kazaliśmy przez Geometrę Bruchmanna dla Anszlaku y lepszego Uzytku, grunta Szpitalne pomierzyć, który za Pomiar ten podług tu przyłączoney Likwidacyi Talarow 28 gr. Dobr. 25 den. 9 żąda“...

Reskrypt ten w Imieniu Króla wydała Kamera Kaliska w dniu 3 Marca 1801 do proboszczów Szpitalnych. Wyjątki powyższe przytoczyliśmy z przekładu polskiego, dokonanego z oryginału niemieckiego. Dokument ten, znajdujący się w magistracie m. Kalisza, zawdzięczamy uprzejmości D-ra E. Beatusa.

wie majątku szpitala św. Trójcy, Kamera dokonała pomiaru gruntów szpitalnych (9 morgów 108 prętów). Grunta te oddano w dzierżawę drogą licytacji za czynsz roczny 19 tal. 6 s. gr. (115½ złp.) oraz jednorazową opłatą wstępną 313 tal. (1878 złp.). Co się tyczy kapitałów, to przedsięwzięto tylko środki ku zapewnieniu bezpieczeństwa sum ulokowanych na hypotekach, nie zmieniając dotychczasowej stopy procentowej (5%). Następnie władze pruskie zwróciły uwagę na inne źródło dochodu szpitala św. Trójcy, jałmużnę, zbieraną na mieście przez ubogich szpitalnych. Uważając to za szkodliwe, zakazano tego na przyszłość, a natomiast zwrócono się do mieszkańców m. Kalisza z propozycją wnoszenia rocznych dobrowolnych składek na rzecz szpitali. Ludność Kalisza odniosła się bardzo przychylnie do tego wezwania. Według szczegółowych wykazów, znajdujących się w aktach, mieszkańcy Kalisza zobowiązali się ogółem do rocznych składek na sumę 1183 tal. 4 s. gr. — z tego na właścicieli domów przypada 407 tal. 12 gr., a na prywatnych lokatorów (Miethsleuthen) 775 tal. 16 gr. ¹⁾ Składki te miały być ściągane w ratach miesięcznych przez inkasentów szpitali.

W ten sposób dochody roczne szpitali kaliskich obrachowano:

Szpital św. Ducha.

| | |
|------------------------------|--------------------------|
| 1) Czynsz od Sokolnickiego . | 533 tal. 10 s. g. — fen. |
| 2) Czynsz od gm. Greckiej . | 25 " — " — " |
| 3) Procenta od kapitałów . | 195 " 14 " 6 " |
| R a z e m . | 753 tal. 14 s. g. 6 fen. |

¹⁾ Szczegółowe listy, zawierające imię i nazwisko, rodzaj zajęcia i wysokość składki rocznej, obejmują 547 posesyj właścicieli domów, posesyj rządowych, klasztornych i kościelnych oraz 448 nazwisk lokatorów prywatnych. Z liczby 547 właścicieli posesyj wymienimy: Dr. Med. Hofrath Ludwig Meyer (trzy posesyje), Medicinal Rath Bednarczyk, Friedrich Henkel Medic. Assessor; chi-

Szpital św. Trójcy.

| | |
|--|----------------------------------|
| 1) Czyny z gruntów szpitalnych | 49 tal. 17 s. g. 8 fen. |
| 2) Procenty od kapitałów | 94 „ 5 „ — „ |
| 3) Dobrowolna składka mieszkańców m. Kalisza | 1326 „ 5 „ — „ |
| R a z e m . | 1326 tal. 27 s. g. 8 fen. |

Ogółem dochody obu szpitali miały wynosić rocznie 2080 tal. 12 s. g. 2 fen. Kamera przytem wyraziła nadzieję, iż wkrótce będzie mogła udzielać zasiłek roczny na zakłady dobroczynne, na co obecnie nie pozwalają liczne i znaczne wydatki na poprawę bytu różnych zakładów (Polizey Anstalten) oraz na upiększenie miasta.

Jednocześnie Kamera przystąpiła do rozpatrzenia stanu budowli szpitalnych. Przedewszystkiem ponieważ budynek szpitala św. Ducha groził zawaleniem, przeto budynek ten w 1804 roku zupełnie zburzono. Ubogich z tego szpitala umieszczono czasowo w sąsiednim klasztorze panien Bernardynek, które zostały przeniesione do Warszawy. Ponieważ jednak i ten budynek wkrótce został

— — — — —
 rurgus Franz Knorr; nadto instytucje i posesye publiczne: 1) ratusz; 2) komora celna; 3) konwikt; 4) cmentarz grecki; 5) kolegjata (13 posesyj); 6) jatki; 7) klasztor Franciszkanów (12 posesyj); 8) kanonicy regularni Lateraneńscy (4 posesye); 9) lazaret (wojskowy); 10) rzeźnia żydowska; 11) szpital św. Ducha (5 posesyj); 12) klasztor Bernardynek (2 posesye); 13) Cmentarz; 14) klasztor Bernardynów; 15) klasztor Reformatów; 16) magazyn solny; 17) szpital św. Trójcy; 18) urząd królewski (jaki, niewiadomo — wyrazy nieczytelne).

Z list lokatorów wyjmujemy następujące nazwiska: 1) S. Bednarczyk — Medicinal Rath.; 2) Domkowicz assessor Collegii medici; 3) Fredr. Leonhardt — assessor collegii medici; 4) De Szymanowicz — chirurgus; 5) Doktor Medicin Kühn; 6) Schultz Regierungsr Chirurgus.

zburzony, z powodu zamierzonej w tem miejscu budowy instytutu akuszerek, przeto ubogich umieszczono w jednej wielkiej izbie browaru Sokolnickiego. Urządzenie to zresztą również musiało być czasowem, albowiem wobec sprawy z Sokolnickim losy tego browaru były niepewne, nadto budynek był w bardzo lichym stanie, tak że ubodzy, w liczbie 3 mężczyzn, 15 kobiet i dwojga dzieci pomieszczeni w jednej izbie, nie byli należycie zabezpieczeni od wpływów atmosferycznych.

Budynek szpitala św. Trójcy również groził zawaleniem; zresztą zapadł się w ziemię tak, iż okna były prawie na wysokości ziemi.

Wobec tego należałoby wznieść dwa nowe budynki szpitalne. Dla oszczędzenia kosztów budowy i administracji dwóch zakładów, Kamera postanowiła wznieść na gruncie szpitala św. Trójcy jeden budynek na 36 chorych i ubogich, mianowicie 30 ze stanu prostego (gemeinen Standes) i 6 ze średniego. Etat ten zdaniem Kamery, był wystarczającym dla Kalisza. Z polecenia Kamery radca budowlany Koch sporządził kosztorys nowego szpitala na 7000 tal. (t. j. 42000 złp.). Rachunki Kamery na pozyskanie tej sumy nie są zbyt przekonujące i ściśle.

Kapitały rozporządzalne oblicza Kamera na 2984 tal. 18 s. g. (św. Trójcy 1008 t. 22 s. g. 6 fen., św. Ducha 662--25--6 opłata wstępna przy odstąpieniu kościoła św. Ducha gminie greckiej 1000 tal., opłata wstępna przy oddaniu w dzierżawę gruntów szpitala św. Trójcy 313 tal.). Nadto Kamera dolicza 600 tal., jakie może otrzyma przy lepszem ulokowaniu niektórych sum. Resztę 1216 tal. ma pokryć dobroczynność mieszkańców Kalisza oraz kolekta w kościołach Prus Południowych i Śląska. „Wobec tego — czytamy w raporcie — nie będziemy mieli żadnego kłopotu z pozyskaniem funduszków na budowę szpitala“. Nie zdążyli prusacy zbudować szpitala — nie przekonali się przeto, czy rachunki te były słuszne.

Co się tyczy budżetu wydatków, to dla uproszczenia rachunków postanowili na przyszłość oprócz mieszkania,

światła i opał w naturze wydawać na życie dziennie po 2 s. g. ubogim z prostego stanu i po 4 s. g. ze średniego stanu, co wynosiłoby rocznie 1022 s. g., nadto po 12 tal. rocznie na odzież.

Oдноśnie do zarządu szpitali Kamera, uważając iż „osadzeni przy szpitalach proboszcze mało się przykładają do zarządu szpitali i że w krótkim czasie należy ich zupełnie usunąć“ (ganz ex nexu lassen), postanowiła w 1805 r. oddać nadzór nad szpitalami magistratowi, który ma z pośród mieszczan wybrać po jednym rządcy do każdego szpitala. Ci rządcy mają objąć zarząd szpitali pod zwierzchnim nadzorem jednego z radców Kamery. Nadto wybrano jako kasyera obu szpitali właściciela licznych posesyj w Kaliszu Kreczmera, dawniej poborcę podatkowego, obecnie zaś (t. j. w 1805 r.) sekretarza Kamery. Wreszcie ustanowiono dozorcę ubogich (Armen Vogt) z placą miesięczną 8 talarów, a na to stanowisko upatrzono jednego z mieszczan kaliskich.

Pomimo wyrażonego w referacie zamiaru utrzymania dotychczasowych rządców szpitalnych, Kamera już w początku 1805 r. poleciła za pośrednictwem magistratu proboszczom szpitalnym opuścić mieszkanie w szpitalu a wszystkie fundusze i cały inwentarz szpitalny oddać magistratowi m. Kalisza.

Ks. Raducki, proboszcz szpitala św. Trójcy, wystosował wtedy do magistratu list, z którego przytoczymy niektóre ustępy:

„Z powinnym upoważeniem odebrałem list, datowany dnia 15 marca, nakazujący mi ewakuacyą z Izby tey, którą mem Ja własnym moim kosztem starałem się wystawić na gruncie szpitalno-kościelnym. odebrałem ten befehl nie bez uczucia poruszeń, pobudzających mnie do naysprawiedliwszych zażaleń. Ludzie, którzy w tey izbie mieszkają, są to wspólnie należący do fundacyi tego domku (siostra mająca lat 28, Adam Synowiec...).. Oprócz wydatku na postawienie tego domku, wiele innych wydatków przez lat 19

łożyłem, o których po części dopiero Najjaśniejszej Komerze pod dniem 26 Marca doniosłem... Te wydatki przy ukończeniu procesów za dawniejsze lata słuszną sprawiedliwością od Debitorów mieć spodziewam się powrocone“...

Ks. Gorczyzewski, proboszcz szpitala św. Ducha takąż odezwę otrzymał 15 Lutego 1805 r. Czy zakładał jaką opozycję, nie wiemy; przynajmniej żadnych śladów w tym względzie nie znaleźliśmy. Posiadamy tylko wykaz funduszków i dokumentów, jakie ks. Gorczyzewski złożył magistratowi m. Kalisza ¹⁾, gdy opuszczał stanowisko szpitalne.

¹⁾ Z dokumentu tego przytaczam niektóre ustępy: Specyfikacya tego wszystkiego, co ks. Gorczyzewski Administrator Probostwa Szpitalnego Ś. Ducha na Fundamencie Rezolucyi Krolewskiej Kamery de Die 15 Febr. anni 1805 oddaie Szlachetnemu Miastu I. K. Mości Kalisza.

§ 1. Dokumenta i Papiery należące do Funduszu Szpitala Ś. Ducha (wyliczono 14 pozycyj).

§ 2. Dokumenta i Papiery w czasie swej administracyi. Wyliczono pięć pozycyj, między inuemi Registr Expensy i Percepty oraz „Tabella całego wiadomego funduszu szpitala”.

§ 3. Pieniądze w Gotowiznie i na Remanentach. Ponieważ z Rejestrow pokazuje się, iż od Percepty i Expensy ostatniej pozostał się ieszcze zł. P. 1881 gr. 27., Tę więc summę całą w gotowiznie Szl. Magistratowi oddaie. Z tych Rejestrow równie iak i Z Tabelli pokazuje się: Iż zaległości naymniej złp. 4890 gr. 7¹/₂. Ogół zatem Gotowizny i Zaległości którą Szl. Magistratowi zostawiam, czyni razem 6772 gr. 4¹/₂. NB. Od dnia 27 Juniy 1804, już wszyscy płacący Czynsze obowiązani są na przyszłość płacić po 5 od sta.

§ 4. Szpizarnia dla ubogich Szpitalnych w Klasztorze dawniey PP. Bernardynek.

W tej Szpizarni zostawiam:

Belę iedną mąki żytney, pytlową na kluski.

Dwie Bele mąki żytney na raz meloney na chleb.

Belę jedną mąki Jęczmienney.

Pam. Tow. Lek. T. 101. Z. I.

Aktem tym zakończył swą działalność ks. Gorczyzewski, jako proboszcz szpitala św. Ducha. Działo się to zresztą wtedy, kiedy już właściwie ani szpitala, ani kościoła św. Ducha nie było, ubodzy zaś szpitalni byli czasowo mieszczeni w innych budynkach.

Reasumując czynności Rządu pruskiego odnośnie do szpitali kaliskich wyliczymy pokrótce fakty dokonane lub sprawy rozpoczęte oraz projekta i plany zamierzone. Do pierwszej kategorii należą: 1) Zburzenie w 1804 r. budynku szpitala św. Ducha; 2) przeniesienie ubogich do klasztoru panien Bernardynek, a później do wynajętego lokalu w browarze; 3) sprzedaż kościoła św. Ducha gminie greckiej za 1000 tal. jednorazowo i czynszem rocznym 25 tal.; 4) dokonanie rewizyi kontraktu z dzierżawcą Sokolnickim i rozpoczęcie sprawy o zmianę tego kontraktu; 5) oprocentowanie kapitałów szpitala św. Ducha na 5% zamiast dotychczasowych 3½%; 6) oddanie w dzierżawę gruntu szpitala św. Trójcy za opłatą jednorazową 313 tal. i rocznym czynszem 19 tal. 6 s. gr.; 7) zniesienie zbierania jałmużny w mieście przez ubogich szpitala św. Trójcy, a natomiast uzyskanie od mieszkańców Kalisza zobowiązania do składek dobrowolnych w sumie 1183 tal. rocznie; 8) Ustanowienie urzędu kasyera obu szpitali w osobie obywatela m. Kalisza Kreczmera. Z projektów opracowanych przez rząd pruski, najważniejszym niewątpliwie jest stworzenie jednego nowego szpitala w miejsce dwóch chylących się do upadku, pobudowanie nowego gmachu szpitalnego, którego kosztorys opracowano szczegółowo.

NB. Wszystkij tej mąki będzie około wiertelj 26.
Grochu wiertelj trzy.

J. Gorczyzewski

Dokument ten zarówno jak i powyższy list ks. Raduckiego dostarczył łaskawie Dr. E. Beatus z archiwum Magistratu m. Kalisza.

W ostatnim roku swych rządów prusacy usunęli proboszczów szpitalnych, a szpitale oddali pod nadzór magistratu, który miał wybierać administratora szpitala z pośród obywateli. Jak widzimy, rząd pruski postanowił wrócić do stanu, który za rządów polskich istniał w szpitalach kaliskich od czasu ich założenia.

Charakteryzując działalność rządu pruskiego, zaznaczyć należy, iż w czasie krótkim prusacy uczynili względnie dużo. Dotychczasowych proboszczów, rządców szpitalnych pozostawili na miejscu, nie przez poszanowanie społeczeństwa miejscowego, lecz z obawy, by interwencya Rządu nie zaszkodziła tym zakładom pod względem finansowym. Zresztą względem tych rządców — proboszczów odnosili się bardzo krytycznie, stale przedstawiając działalność ich w świetle bardzo niekorzystnym. Z energją i wielką systematycznością zajęli się zbadaniem stanu szpitali i ich majątków, podniesieniem dochodów i uregulowaniem administracyi szpitali. Od tej systematycznej i ścisłej działalności odbija poniekąd niepewna kalkulacya na zdobycie funduszu na budowę nowego budynku szpitalnego (7000 t.), oraz wprowadzenie do stałego budżetu dochodów, dobrowolnych składek mieszkańców m. Kalisza — pozycyi oszacowanej dość wysoko.

Podkreślić wreszcie należy jeszcze jeden fakt. We wszystkich aktach pruskich, dotyczących szpitali kaliskich, stale i wszędzie jest mowa tylko o ubogich. Szpitale te stale podawane są jako zakłady przytułkowe dla ubogich (Armen Anstalten). O tem, by szpitale te miały nieść pomoc dla chorych, nigdzie wzmianki nie znajdujemy. W wykazie wydatków rzeczywistych ani w budżecie wydatków, ułożonym dla nowego szpitala, nigdzie nie spotykamy pozycyi na leczenie chorych. Rzecz prosta, że o lekarzu i o stałej pomocy lekarskiej również mowy niema. Wiadoczna więc, że i prusacy nie doszli wówczas jeszcze do odczuwania konieczności przekształcenia przytułków na zakłady lecznicze.

W tym względzie powiedzielibyśmy raczej, iż względnie do czasów polskich przedrozbiorowych w szpitalach kaliskich ujawnił się nawet pewien ruch wsteczny. Przedtem bowiem jak to mówiliśmy wyżej, dawał się zauważyć jakby zaczątek wprowadzenia pomocy lekarskiej, choć nie zorganizowanej, doraźnej; zresztą dawniej zawsze uważano szpital jako zakład nie tylko dla ubogich, lecz i dla chorych.

ŹRÓDEŁA biograficzno-bibliograficzne DO DZIEJÓW MEDYCyny

W DAWNEJ POLSCE.

zebrał

Fr. Giedroyć.

(Dalszy ciąg).

Przyczyną upadku czasopisma, któremu z początku wydawca tak świetnie rokował nadzieje, był — o ile wnosić można — nie brak funduszków, których przysparzała hojna ręka Jabłonowskiego, lecz okoliczności innego rodzaju. Mitzler należał do ludzi bardzo czynnych i przedsiębiorczych, ale miał wadę, że zbyt się rozrzucił na wszystkie strony i więcej rzeczy nieraz podejmował, niż mógł wykonać. To gorączkowe usposobienie paraliżowało nieraz najpożyteczniejsze jego przedsięwzięcia, które tylko w polowie dochodziły do skutku. Taki los spotkał *Acta litteraria*. Zaledwie wydrukował kilka zeszytów, gdy przyszła mu myśl, zresztą bardzo szczęśliwa, wydawania nowego pisma peryodycznego nie po łacinie, ale po polsku. Nie zważając na to, że obok obowiązków zawodu lekarskiego i rozmaitych innych zajęć literackich nie starczy mu czasu i siły na redagowanie dwóch czasopism, chwycił się z wielkim zapałem projektu i w roku 1758 zaczął wydawać *Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone*. Był to cios śmiertelny dla czasopisma łacińskiego, które zeszło na drugi plan i było tak opieszale redagowane, że straciło odrazu warunki istnienia. Jeżeli poprzednie zeszyty nie wychodziły w oznaczonych terminach, ale znacznie później, to od czasu objęcia nowego wydawnictwa opóźniały się nietylko o miesiące, ale o lata całe. Dość powiedzieć, że trzeci zeszyt drugiego rocznika wyszedł w r. 1759, a czwarty do-

piero w 1764. Czy nie zaszły z tego powodu nieporozumienia pomiędzy Mitzlerem a Jabłonowskim, niewiadomo; zdaje się jednak, że tak było i że Jabłonowski, nie mogąc doczekać się ostatniego zeszytu, wydał go sam z materiału zebranego przez Mitzlera. Tytuł tego zeszytu nie nosi, jak poprzednie, nazwiska Mitzlera, lecz brzmi: *Acta litteraria Regni Poloniae et Mag. Duc. Lithuaniae pro anno 1756 sub auspiciis celsissimi principis Jos. Alex. Jablonovii palatini novogrodensis reliqua*. [Zawiera recenzje dzieł, które wyszły w roku 1763, sam więc zeszyt nie mógł ukazać się wcześniej].

Było wadą poprzednich czasopism, że przeznaczone były głównie dla uczonych zagranicą, a zbyt mało zajmowały się polską publicznością. Mitzler, przekonawszy się na zasadzie robionych dotąd prób, że pisma takie nie mają rzeczywistych warunków istnienia, gdyż mało kto czyta je zagranicą, a jeszcze mniej w kraju, powziął w roku 1758 myśl założenia czasopisma przeznaczonego wyłącznie na to, aby służyło potrzebom polskiej publiczności. Rzecz naturalna, że czasopismo takie nie potrzebowało wychodzić w języku obcym, i tej ważnej zmianie w programie wydawnictwa zawdzięczamy pojawienie się pierwszego pisma literackiego w języku polskim.

O dążności czasopisma świadczy najlepiej przedmowa, zamieszczona na czele pierwszego numeru. Oświadcza w niej Mitzler wyraźnie, że tym razem wydaje pismo dla samych Polaków i to w polskim języku, „aby ztąd nie tylko uczeni, lecz i mniej w naukach biegli pożytek mieć mogli“. Obiecuje pisać głównie o naukach, które przyczyniają się do „uszcześliwienia doczesnego życia“, a za takie uważa medycynę, która służy do utrzymania zdrowia, „ekonomję“, która ułatwia nabycie bogactwa i nareszcie filozofję, która uczy mądrości i „poloru rozumu“. Inne umiejętności są, zdaniem jego, mniej ważne i pożyteczne, ale zapowiada, że pomijać ich nie będzie. Aby zachęcić szerszą publiczność do czytania, oznajmia że pisać będzie przystępnie i zrozumiale, medycynę wyłoży w taki

sposób, „aby stan szlachecki, w dobrach swych mieszkający, w niedostatku dobrego lekarza, sam sobie w chorobach poradzić mógł“, a o ekonomji pisać będzie tak „jaśnie“, aby nawet „prosty wieśniak“ mógł z niej korzystać.

W październiku 1758 roku wyszedł pierwszy zeszyt czasopisma pod tyt. *Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone albo Magazyn wszystkich nauk do szczęśliwego życia potrzebnych*. Pismo miało wychodzić miesięcznie, prenumerata na cały rok wynosiła 12 tyńfów. Powtórzyło się jednak to samo, co w poprzednich czasopismach: zeszyty nie wychodziły w terminach oznaczonych, lecz zwykle później. Minęło przeszło dwa lata, zanim jeden rocznik, złożony z 12 zeszytów, doszedł do rąk publiczności. Na dwunastym zeszycie przerwało się wydawnictwo.

Według zapowiedzi redaktora zajmowały się *Nowe wiadomości* prawie wyłącznie medycyną, ekonomją, t. j. nauką o gospodarstwie i filozofją. Wypisy, wyciągi i streszczenia z książek drukowanych stanowią główną treść artykułów. Najwięcej materiału dastarczały Mitzlerowi tym razem dzieła i czasopisma obce, mianowicie niemieckie i francuskie, które streszczał, przerabiał lub nawet tylko tłumaczył. Wszakże obok tych wypisów pojawiały się niekiedy także rozprawy oryginalne. Redakcją zajmował się Mitzler sam jeden, z pod obcego pióra wyszło zaledwie kilka artykułów, przesłanych redakcyi do druku. Najwięcej drukowano artykułów „ekonomicznych“.

Artykuły treści lekarskiej zajmowały się nie tyle teorią medycyny, ile raczej głównie sprawami, związanymi mniej lub więcej ściśle z praktyką życia. Ze sposobu ułożenia rzeczy widać, że redaktor pisał je nie tylko dla uczonych, lecz miał także na oku szerszą publiczność i starał się o spopularyzowanie nauki lekarskiej i sprostowanie fałszywych o niej zapatrywań. W artykule *O istocie nauki lekarskiej w powszechności, w szczególności zaś o stanie jej w Polsce* objaśnił w sposób przystępny cel i zadanie medycyny, zbijając przy tej sposobności zakorzenione w niektórych krajach, a mianowicie w Polsce,

uprzedzenia przeciw lekarzom i lekarstwom. W następnym *O porządnem i sztucznem ułożeniu ciała ludzkiego* opisał ciało ludzkie i części jego składowe, dowodząc, że jest „najdoskonalszą machiną” ułożoną „według wszelkich przepisów nauki budowniczej, perspektywy wodnej” i t. d. W dwóch innych rozprawił *O naturalnych przyczynach życia i śmierci i o przyczynach ruchu, mocy ściskania się i rozwodzenia się w ciałach ludzkich*. Najczęściej jednak podawał praktyczne wskazówki leczenia chorób ludzkich i bydłych, albo popularne sprawozdania z ciekawych doświadczeń lekarskich, które robiono za granicą. Oto spis należących tu artykułów: *Rzecz o długiem wstrzymaniu się od jedzenia i picia*; *Lekarstwo przeciw ukąszeniu od psa wściekłego*; *Doświadczona informacja, jakim sposobem gospodarze podczas panującego powietrza na bydło, bydło swoje utrzymać mogą*; *Niezawodny sposób leczenia zarazę bydła rogatego*; *Doświadczona informacja, jakim sposobem balsamu Mitzlerowskiego na rany w różnych chorobach można zażywać*. Nieunikniony balsam pokutuje — jak widzimy — także w tem czasopiśmie podobnie jak we wszystkich poprzednich, wydawanych przez Mitzlera. Po między artykułami lekarskimi jest nieco więcej rozpraw oryginalnych niż gdzieindziej — okoliczność, którą tłumaczy dostatecznie sama osoba redaktora. Samoistnemi rozprawami są mianowicie cztery pierwsze artykuły, o których na początku była mowa, inne — prócz informacyi o własnym balsamie — wypisał Mitzler, jak zwykle, z dzieł lub czasopism zagranicznych.

Historja, literatura, prawodawstwo, teologia, i wszystkie inne nauki pominięto zupełnie, niema nawet rubryki nowin literackich, umieszczanej stale w poprzednich czasopismach. Nie wiadomo, jakie przyczyny skłoniły Mitzlera do zaprzestania wydawnictwa *Nowych wiadomości*. Prawdopodobnie te same, które były powodem upadku przeważnej części dawniejszych czasopism, mianowicie brak dostatecznego poparcia od publiczności i co zatem idzie, brak funduszków.

W rozwoju publicystyki literackiej w Polsce zajmują *Nowe wiadomości* ważne stanowisko, nie z powodu zalet treści lub formy, lecz wskutek zmiany w programie. Było to pierwsze czasopismo wyłącznie dla polskiej publiczności i wydawane w polskim języku, a nadto pierwsze pismo „uczone”, które ośmieliło się sprzeniewierzyć się swojej nazwie i obok rozpraw naukowych umieszczało popularne artykuły, pisane dla szerszych kół publiczności. *Nowe wiadomości* wyszły zatem poza ciasny program poprzednich czasopism, a chociaż zachowały na zewnątrz cechę „uczoną”, to jednak dały popęd do rozwoju naszej publicystyki w nowym, nieznanym przedtem kierunku. I na tem właśnie polega znaczenie czasopisma, które nie odznacza się zresztą ani zaletami treści, ani formy.

Mitzlera należy uważać za ojca i piastuna publicystyki literackiej w naszym kraju. Zasługa jego polega nie tylko na tem, że założeniem pierwszego czasopisma literackiego dał życie ważnej a nieznaney u nas gałęzi piśmiennictwa, ale zarazem także, że nie poprzestał, jak naśladowcy jego, na jednorazowej próbie, ale pracował przez dłuższy czas w zawodzie dziennikarskim, starając się usilnie o to, aby młodej, świeżo zaszczerpionej latorośli zapewnić warunki trwalszego na przyszłość rozwoju. Wśród bardzo niepomyślnych warunków, nie zrażony trudnościami, które wszędy napotykał, walcząc zarówno z brakiem środków materyalnych, jak z obojętnością publiczności, wydał w ciągu ośmioletniego zawodu redaktorskiego trzy pisma peryodyczne, niemieckie, łacińskie i polskie, które zapełniał prawie wyłącznie pracą swego pióra. Usiłowania gorliwego redaktora nie pozostały bez skutku i chociaż sam doznał zawodu, ale innym drogę uTOROWAŁ. Czasopisma Mitzlerowskie, pomimo że nie trwały długo i nie wywierały szerszego wpływu na rozwój oświaty, przyczyniły się znacznie do przełamania pierwszych lodów, przyzwyczały uczonych i światlejszą publiczność do zajmowania się bieżącą literaturą, wyrobiły liczniejszą koło czytelników, których przedtem prawie nie było. Jeżeli w na-

stępných latach, mianowicie od czasu panowania Stanisława Augusta, publicystyka literacka zaczyna się bujniej krzewić i rozwijać, to nie mała część zasługi należy się Mitzlerowi, który rozpoczął uprawę odłogiem leżącego pola i rzucał na niem pierwszy zasiew.

Z działaniem jego na polu publicystyki wiąże się dość ściśle działanie jako drukarza, wydawcy dzieł naukowych, założyciela towarzystw literackich i wogóle krzewiciela oświaty. Drukarnia jego, z którą był połączony handel księgarski, należała do główniejszych punktów środkowych ówczesnego ruchu literackiego w Warszawie, a nawet w całym kraju. Już sama ilość dzieł, które w ciągu przeszło dwudziestoletniego jej istnienia wychodziły z pod jej prasy, stawiała ją w rzędzie najpierwszych drukarni warszawskich. Ale główną podstawą znaczenia jej i wpływu, który wywierała na współczesną literaturę, były rozmaite przedsiębiorstwa literackie, wydawnictwa naukowe, których podejmował się pracowity Mitzler nie w zamiarze zysków, ale ożywiony szlachetną chęcią podniesienia nauki i rozbudzenia życia umysłowego. Należały tu prócz pism peryodycznych publikacje rękopisów biblioteki Załuskich, przedruki rzadkich a cenowych dzieł dawniejszej literatury i nareszcie na wielkie rozmiary prowadzone wydawnictwo materyałów do dziejów Polski. Dzieła te, a mianowicie ostatnie, któremu poświęcił ostatnich kilkanaście lat życia, zjednały mu powszechne uznanie i wyrobiły takie stanowisko, jakiego nie miał żaden z współczesnych drukarzy i wydawców. Do podobnego celu jak wydawnictwa naukowe zmierzały także zakładane przez niego towarzystwa literackie [w 1756 i 1762]. Jeżeli dodamy, że zarazem działał jako lekarz, mający liczną klientelę, wyrabiał wynalezione przez siebie balsamy, proszki i pigułki, które sprzedawał wraz z książkami w drukarni i zajmował się projektami stowarzyszeń lekarskich, to trudno rzeczywiście nie podziwiać energii i wszechstronności tego uczonego, który pracował w tylu rozmaitych kiarunkach nad podniesieniem oświaty, a pracował pozostawiony

prawie własnym siłom, bez dostatecznego poparcia, wśród bardzo trudnych i ciężkich okoliczności.

Członek kilku akademij zagranicznych, przez Augusta III zaszczycony tytułem historyografa, przez Stanisława Augusta obdarzony medalem *merentibus*, umarł Mitzler w roku 1778, spłaciwszy pracą całego życia dług wdzięczności, zaciągnięty względem kraju, w którym znalazł gościnne przyjęcie. Na opiekuna pozostałej wdowy, Maryi Teresy i nieletniej córki, Anny Barbary Doroty wyznaczono Krystjana Friesena. ³⁾

N. 256. Oblata privilegii consiliariatus aulici nobili Laurentio Mitzler servientis. ⁴⁾

[Varsaviae, d. 10 m. Decembris, An. Dn. 1752].

„Augustus Tertius etc. Significamus etc. Quod veniens personaliter ad acta praesentia Metrices Regni cancellariae nostrae minoris nobilis Laurentius Mitzler obtulit ad acticandum actisque praesentibus inscribendum litteras consiliariatus aulici una cum medicinae doctoratu nostro, sibi collatas, manu nostra regia subscriptas et sigillo maioris Cancellariae regni communitas, sanas, salvas et integras omnique prorsus suspitione carentes tenoris sequentis: Augustus Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kyoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Severiae Czerniechoviaeque nec non haereditarius dux Saxoniae et princeps elector. Significamus praesentibus litteris nostris quorum interest universis et singulis, quia nos plurimorum testimonio commendatam habentes nobilis Laurentii Mitzleri philosophiae ac medicinae doctoris egregiam indolem, praesertim vero singularem in facultate medica peritiam iunctamque continuo proficiendi studio experientiam, faciendum esse duximus, ut eundem in numerum consiliariorum et medicorum nostrorum adscriberemus et assumeremus, uti quidem praesentibus litteris nostris adscribimus et assumimus, dantes et concedentes eidem plenariam facultatem et omnimodam potestatem omnibus iuribus, privilegiis, immunitatibus,

muniis, quibus caeteri aulae nostrae consiliarii et facultatis medicae doctores gaudent et fruuntur, gaudendi et fruendi. Quod omnibus, quorum interest, praesertim vero magnificis mareschalcis, cancellariis regni nostri et magni ducatus Lithuaniae caeterisque iudiciorum et officiorum quorumvis subselliis notum esse volentes mandamus, ut praefatum nobilem Laurentium Mitzler, philosophiae ac medicinae doctorem, ab hinc pro vero legitimo et indubitato aulae nostrae consiliario et medico habeant, nominent et agnoscant eundemque omnibus iuribus, privilegiis, immunitatibus, muniis gaudere et frui permittant pro gratia nostra regia et officiorum suorum debito. In quorum fidem praesentes manu nostra subscriptas sigillo regni communi-ri iussimus. Datum Varsaviae, die X^{ma} mensis Decembris Anno Domini MDCCLII, regni vero nostri XX anno. Consiliariatus aulicus una cum medicinae doctoratu sacrae regiae maiestatis nobili Laurentio Mitzler philosophiae et medicinae doctori datur. Augustus rex. Locus sigilli maioris cancellariae regni. Adalbertus Rakowski sacrae regiae maiestatis et sigilli maioris regni secretarius manu propria. Quas eiusmodi litteras sic, ut praemissum, oblatas nos ad acta praesentia metrices regni suscipi, iisdem inseri et parti postulanti authentice extradi, originale vero rursus eidem offerenti restitui permisimus, de quo recepto cancellariam quietavit quietatque praesentibus et pro maiori fide manu propria sese subscripsit Laurentius Mitzlerus manu propria. In quorum fidem etc. Actum ut supra [feria tertia post dominicam Rogationum proxima, die scilicet vigesima nona mensis Maii 1753 auno.]. Relatio eiusdem illustrissimi supremi regni cancellarii [Joannis comitis in Końskie et Białaczow a Małachowice Małachowski]“.

N. 257. Privilegium pro erigenda Typographia Generoso Laurentio Mitzlero Sacrae Regiae M^{ts} Consiliario Aulico et Medico. 5)

[Varsaviae die 9 Decembris, anno 1754].

„Augustus etc. Significamus etc. Quia Generosus Laurentius Mitzlerus in Aula Nostra Consiliarius et Medicus Philos. et Med. Doctor submissee a Nobis petijt, ut

sub Nostro Privilegio Autoritate et Protectione Typographiam pro suo maxime usu aliorumque erigere possit, eo indulgentius Regiam Nostram Gratiam ei facimus, quo magis jam pro incremento Literarum in Polonia laboravit. Cumque gratum Nobis sit Nostro sub Regimine felici scientias artesque liberales magis magisque in Polonia excoli non parum etiam ad scientiarum Incrementa majorum Typographiarum Numerus conferat, dicto Generoso Laurentio Mizlero permittimus et concedimus, ut Nostra sub Autoritate et Protectione Typographiam pro suo aliorumque usu erigere ac possidere possit, jubendo simul, ne unquam librum vel scriptum in Typographia sua imprimi curet, in quo vel contra Religionem Catholicam vel Rempublicam Polonam contrarium quid vel maledictum sit, sub paena amissionis Privilegij et insuper Arbitraria secundum Magnifici Regni Cancellarij Judicium, neque quae ad Publica Regni negotia spectant et Reipublicae Nomine imprimantur, unquam in sua Typographia, ut imprimantur, vel reimprementur, audeat, quo Privilegio soli Reverendi Patres Scholarum Piarum gaudent. Praeterea volumus, ut Typographia Mitzleriana nullo tempore si illius fundator sine liberis moriatur, sive Caduco ad alienas veniat manus, sed ut haeredes Ipsius ab intestato vel vi Testamenti in omnia ejus Bona et Typographiam succedant, etiamsi extra Regnum degant. In quorum fidem praesentes Manu Nostra subscriptas Sigillo Regni communiri jussimus“.

N. 258. Officium Historiographi in Regno Poloniae Generoso Laurentio Mizlero de Koloff Consiliario Aulico et Medico confertur. 6)

[15 maja 1757.]

N. 259. Consiliariatus Aulicus Nobili Laurentio Mizlero de Koloff confertur. 7)

[Varsaviae, die 2 Junii, 1766.]

„Significamus etc. Cum magni interesse statuamus ad Regalis Nostrae Dignitatis Autoritatem splendoremque tuendum ut eos viros in Aulae Nostrae usus et obse-

quia deligamus adscribamusque quorum prae caeteris prudens ac fidelis in obeundis quibusvis negotiis opera plurimo Nobis potest esse usui commodoque Ideo Nobilem Laurentium Mitzlerum de Kolof Philosophiae et Medicinae Doctorem Historiographum variarum Academiaram exterarum socium propter Ipsius integritatem in rebusque gerendis industriam et dexteritatem praeclarumque bene merendi de Nobis studium ac fidem quam abunde testatus est in numerum Consiliariorum Aulae Nostrae adscribendum et cooptandum esse duximus prout quidem adscribimus et cooptamus praesentibus Literis Nostris plenam et omnimodam facultatem concedendo omnibus et singulis iure et consuetudine ad id Officium spectantibus praerogativis et immunitatibus gaudendi et fruendi. Quod universis et singulis praesertim vero Magnificis Regni et Curiae Nostrae Mareschalcis notum esse volentes mandamus ut praenominatum Nobilem Laurentium Mitzlerum de Kolof pro Consiliario Aulae Nostrae habeant, nominent et agnoscant Eique de praerogativis juribus et libertatibus consiliariis nostris servientibus gaudere et frui permittant pro Gratia Nostra. In quorum fidem etc“.

N. 260. Privilegium permittens Nobili Laurentio Mitzlero de Kolof Consiliario Aulae SRMtis Monitorem etiam Germanor. Linguae vulgare cum inhibitione ne alii Typographi audeant hocce scriptum hebdomadarum Monitor dictum imprimere aut reimprimere ad annos decem. *) [Pod karą 1000 złotych węgierskich i konfiskaty nakładu].

[Varsaviae, d. 29 Augusti, An. Dn. 1766.]

..... Observationes binae ex medicina practica selectae, altera de vlcere super vesicam puerperae curato, altera de morsu serpentis in se ipso intra viginti quatuor horas sanato *)).

I. U 18-letniej pierwiastki po porodzie, który nieodświadczone akuszerka chciała przyspieszyć przez naciśnięcie brzucha, powstał guz bardzo bolesny na środkowej

linji brzucha. Przy badaniu przez pochwę M. przekonał się, że macica jest bardzo twarda i niezmiernie bolesna.— Przy opisanu środków lekarskich, stosowanych w tym razie, autor nie pominął sposobności i zareklamował swój *balsamum vulnerarium*, z którego robił okłady na brzuch chorej. Po zebraniu się ropnia, M. przeciął go na przestrzeni trzech palców, poprzecznie przyłożonych, czego mu nie pochwalił doktor Dufay, lekarz marszałka koreunego, wezwany na naradę, głównie z tego powodu, że przy operacyi musiano przeciąć mięśnie brzucha, przedewszystkiem *muscul. pyramid.* Po 20 dniach od chwili przecięcia chora wyzdrowiała ku zdziwieniu doktora Dufaya, który zapewnił autora, że takiego przypadku dotąd jeszcze nie widział i opisu nie czytał. Przy końcu autor zachwala jeszcze raz leki, które tu stosował, mianowicie *balsamum vulnerarium* własnego pomysłu [zewnątrznie] i *pulverem album Basilii Valentini* [wewnątrznie].

II. Drugi przypadek dotyczy samego autora, a opis służy, jak widać, przedewszystkiem do zareklamowania swojego *balsami vulnerarii*. M., ukąszony przez żmiję, zaniechał, wbrew radom obecnych, użycia innych leków, poprzestał zaś na nacieraniu i okładaniu chorej ręki balsamem.

----- *Observatio ex medicina practica selecta, de phthisi confirmata, in virgine XV annorum curata.* ¹⁰⁾

15-letnia dziewczyna, napiwszy się w zmęczeniu zimnego piwa, zapadła na suchoty. Ponieważ skutkiem wycieńczenia miesiączkowanie w porze zwykłej nie przychodziło, autor zastosował upust krwi z żył nożnych i moczenie nóg w wodzie gorącej. Następnie, rozważając dane fizyologiczne, przyszedł do przekonania, że ponieważ sok limfatyczny odżywia ciało nasze, a w suchotach człowiek chudnie skutkiem ostrości soku tego, trzeba przeto zwrócić uwagę na limfę i starać się usunąć jej ostrość [*corrigere lympham acrem*]. Że zaś „*lympham spissam et acris, corpus depascens, in phthisicis ab induratis et exulceratis glandulis bronchialibus oritur, tota cura phthiseos*

in eo consistit, ut glandulae bronchiales induratae reserentur et exulceratae consolidentur“, a do tego celu służy najlepiej *mercurius dulcis*. Zalecił przeto autor chorej swojej gran dziennie tego środka w czterech dawkach. W ten sposób zadość uczynił pierwszemu wskazaniu. Drugiem wskazaniem w leczeniu suchot jest gojenie owrzodzeń w płucach. Autor dziwi się, że dotąd lekarze używają stale w tym celu środków wewnętrznych, kiedy jedynie odpowiedniem i skutecznem może być tylko wprowadzenie leków przez oddech. [Autor zaznacza, że on *pierwszy* wpadł na ten pomysł]. W tym celu kazał zawieszać na piersi tłuczone jagody jałowcowe, nadto chorą wysłał za miasto [do Ujazdowa na dwa tygodnie]. Po kilku miesiącach chora wyzdrowiała. — W końcu autor nadmienia, że obmyślił przyrząd dla leczenia suchotników, mianowicie rezerwuar napełniający się przez ogrzewanie odpowiednich środków powietrzem balsamicznem, które z rezerwuaru tego może przez rurę dochodzić do ust chorego i być wdychane przez niego.

----- Observaciones binas ex medicina practica selectae, de ozoena et pernione, quorum morborum vera remedia proponuntur ¹¹).

Pod nazwą *ozoena* rozumie owrzodzenia w nosie, które mogą pochodzić z przymiotu, polipów i ostrego kataru. Mówi o takich ostatnich przypadkach i zaleca *balsamum vulnerarium Basilii Valentini*. W leczeniu odmrożeń zachwala balsam własnego pomysłu [*bals. vulnerarius*], opisując przypadek choroby zadawnionej od lat 30, w którym ten balsam wyleczył.

Źr. druk. 1) Początek publicystyki literackiej w Polsce. Przewodnik naukowy i literacki. Rok X. 1882. — 2) Fr. Giedroyć. Dawne projekta Collegium Medicum w Warszawie. Krytyka Lek. 1893, Nr. 3.4. — 9) Acta Litteraria Regni Polon. 1775, str. 147—153 — 10) Ibid str. 212. — 11) Ibid. str. 284.

Źr. rękop. 3) Ks. kancl. Lb. 58, pars IV, fl. 154. — 4) Metr. Reg. Lb. 229, fl. 686. — Sigill. Lb. 27. fl. 287. Z treści przywileju widać, że M. zaszczycony godnością nie tylko rad-

cy — jakby można przypuszczać z tytułu — ale i lekarza królewskiego. — 5) Ks. kancler. Lb. 9, fl. 881. — Sigill. Lb. 27, fl. 334. — 6) Sigill. Lb. 27, fl. 391. — 7) Ks. kancler. Lb. 31, pars I, fl. 138. — Sigill. Lb. 31, fl. 77. — 8) Ks. kancl. Lb. 31, Psrs III, fl. 215.

*) W artykule Sobieszczańskiego w *Encyklop. Orgelbr.*, podług Pilata, znajduje się wiele dat błędnych.

**) Na wstępie tomu I wydawnictwa jest ten przywilej podany w całości.

MIULLER

lekarz w Sławucie, w XVIII w. [zapewne Miller albo Müller, jeden z tych, o których jest mowa w *Źródłach* naszych.]

Źr. druk. Rolle: Dwutygodnik higieny publicznej, 1872.

MLECZKO *vid.* z Wieliczki Mikołaj.

Mochinger Marcin

w Toruniu — piszą Baliński i Lipiński — w kościele Panuy Maryi franciszkanów odznacza się w kruchcie nagrobek lekarza Mochingera, z płytą brązową wzorowego rysunku. Na nagrobku napis:

„Iob. XIX. Scio, quod Redemptor meus viuit, et in nouissimo die de terra resurrecturus sum, et rursum circumdabor pelle mea, et in carne mea videbo Deum. — Martinus Mochinger, Medicinae Doctor, Consul et Burgrabius Patriae. Natus Anno Salutis CIOCCCCXXV. Moritur Anno CIOIO. Kalend: Nouemb“.

Źr. druk. Starowolski: Monument. Sarmat. 386.

Mochinger Marcin

lekarz i aptekarz w Toruniu. W roku 1576 król Stefan zwolnił d-ra Mochingera od obowiązku brania na siebie

Pam. Tow. Lek. T. 101, Z. I.

urzędów miejskich i pełnienia przywiązanych do nich czynności, aby mógł poświęcić się całkowicie leczeniu chorych.

N. 261. Martinus Mochingier Ciuis Torunen. liber pronunciatum a functione Ciuiliū Magistratuum.

[Torunij, d. 29 m. Nouembris, An. Dn. 1576].

„Stephanus Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus etc. Expositum fuisse nobis a nonnullis Consiliariis nostris, nomine famati et Egregii Martini Mochingeri Medicinae et Philosophiae Doctoris Ciuis et Sculteti Ciuitatis nostrae Toruneusis, non posse illum commode arti suae medicae vacare, neque hominibus cum ea qua par est diligentia et sedulitate opera et studium suum nauare, propter munerum publicorum, quibus, praeter praescriptum legum imperialium inuitus praeficitur, administrationem, Supplicatumque nobis ab iisdem Consiliariis nostris nomine praefati Martini Mochingeri fuisse, vt ipsi ex gratia et benignitate nostra Regia, libertate Medicinae Doctoribus legum Imperialium praescripto concessa, vti et gaudere permitteremus, quo scilicet a functione quorumuis Magistratum et munerum publicorum in Ciuitate nostra Torunensi liber atque immunis esse possit, ne illi a quoquam praeter eius voluntatem demandari atque adeo obrudiqueant: vt ea ratione demu. ille tuto libere atque commode artem suam tractare, eamque diligentiam et studium, qualem artis istius difficultas et grauitas exposcit, illi impendere ac operam suam omnibus ea indigentibus nauare uaeat. Nos itaque et Consiliariorum nostrorum precibus et rei quoque ipsius aequitate ac etiam necessitate adducti, Imemoratum Martinum Mochingerum Medicinae et Philosophiae Doctorem autoritate nostra Regia praefata libertate legibus Imperialibus sibi concessa, libere vti et gaudere permittimus ac quatu. nostra interest: nos quoque eundem liberum prorsus atque immunem ab omnibus et singulis, quocunque censeantur nomine, officiis magistratibusque Ciuilibus publicis in Ciuitate nostra Torunensi facimus, Ad eum nempe modum: vt nemo Magistratum superiorum Ciuitatis nostrae Torunensis ad officium quoduis et munus publicum suscipiendum, gerendum, administrandumque eum inuitum cogore et compellere, etiam iuris

vel consuetudinis aut cuiusuis plebisciti via vel quacunque alia ratione possit et valeat. Adimentes omnibus et singulis quorum interest potestatem poenas contra detractantes officiorum publicorum administrationem, statutas, ipsi Mochingero Medicinae Doctori irrogandi. Quod si vero a quopiam eo nomine aliquid contra ipsum processum et institutum fuerit id totum irritum et inane esse foreque debere pronunciamus. Quam quidem immunitatem legibus Imperialibus ac a nobis quoque sibi concessam nihil omnino illi obstare neque fraudi esse posse volumus, quo minus ius suum cum fuerit opus, coram quocunque iudicio siue Magistratu Ciuitatis nostrae Torunensis in omnibus suis causis quascunque et quocunque habiturus, prosequi tum etiam negotia sua quaevis exercere, praesertim vero pharmacopolio suo praeesse, ac iuribus et beneficiis Ciuitatis more aliorum Conciuium suorum, tanquam verus Ciuis, vti possit. Quod ad omnium et singulorum quorum interest, intererit, vel quouis modo interesse poterit, praesertim vero Magistratus Ciuitatis nostrae Torunen. notitiam deducimus, mandantes serio, vt in ea libertate ac immunitate ipsum Mochingerum ad vitae suae extremum terminum conseruent, neque eum ad gerendos et obeundos Magistratus et quaevis officia publica quouis modo compellere, aut istius rei gratia aliquid difficultatis et negotii sibi facessere praesumat. Pro gratia nostra. In cuius vero rei fidem et testimonium praesentes manu nostra subscripsimus et sigilli Regni nostri appensione muniri mandauimus. Datum Torunij in Conuentione Regni nostri generali die vigesima nona mensis Nouembris Anno Domini 1576. Regni nostri Primo“.

Źr. rękop. Metr. Reg. Lb. 114, fl. 339v.

MOJŻESZ

Doctor Moyses Ebreus staje w roku 1523 przed sądem rektorskim w Krakowie. [Czy dr. med.? Wisłocki ma go za lekarza.]

Źr. druk. Wisłocki: Acta rector. T. I, Nr. 2714.

MOLA ANTONI

W księgach kolegjum lekarskiego uniwersytetu Bolońskiego [*Libri segreti del Collegio Medico*] pod datą

9.X 1536 zapisano: „Graduatio in artib. et med. **Antonii Molae Vratislaviensis**”.

Źr. druk. Windakiewicz: Informacya o aktach uniwersytetu Bolońskiego. Archiw. do dziejów literat. i oświaty w Polsce, T. VII.

Moneta Chrystjan Jakób

W dziale rękopisów bibl. Jagiellońskiej, Kod. 2885, w 4-ce, str. 15: „Gruntowne Doświadczenie Imci pana Moneta, konsyliarza y d-ra Jego Krol. Msci, że wszystkie niniejsze choroby z kataru pochodzą, oraz dostateczne sposoby, iako się onych ustrzedz y iak prędko y bezpiecznie od kataru uleczyć się można“.

Montanus Jakób

Prof. Majer, znalazłszy nazwisko Montana tylko w jednym spisie wykładających w uniwersytecie Jagiellońskim, w spisie — w dodatku — niedokładnym, a nie mając żadnego innego dowodu, skłonny jest do przypuszczenia, że M. nie był wcale profesorem i mylnie umieszczony w spisie.

O nagrobku mówi Starowolski:

„Monumentum Cracoviae in Basilica Divi Stanislai [In Capella Zadzikouiana].

Iacobo Montano, Philosophiae et Medicinae Doctori, Can: Crac. qui primum in exhibendis medicamentis Philippo Padnieuio spectatam nauauit operam: eo deinde vita functo, Collegij Canonicorum procurationis munus suscepit, in quo per annos aliquot ita se gessit, vt fidem et diligentiam singularem omnibus probaret. Curatores Testamenti monumentum hoc pos. die XX Februarij. Anno Domini MDLXXX“.

Źr. druk. Starowolski: Monumenta Sarmat. 43. — Łętowski: Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich.

III, 349. — Majer: Wiadom. z życia profesorów, str. 33. — Bibl. Ord. Krasińskich. Akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego, II. 206—207. 226, 275. 298—299. 324. 364—365 (Listy Fr. Krasińskiego do doktora M.).

de MONTE JAKÓB

W roku 1556 zapisany na wydziale filozoficzno-lekarskim w Bolonji polak de Monte Jakób. [zapewne Montanus Jakób, który był tam w tym właśnie czasie].

Źr. druk. Windakiewicz: Informacja o aktach uniwersytetu Bolonńskiego. Archiw. do dziejów literat. i oświat w Polsce, T. VII.

z MORAW, MORAWCZYK JAN

lekarz krakowski z pierwszej połowy XV w. [Johannes de Moravia Doctor artis medicine, Magister Johannes Moraws Doctor in medicinis de Oracouia, Johannes alias Moraws Doctor in medicinis].

Źr. druk. Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki, T. II, str. 393, Nr. 1434. RK. 1434. — Str. 399, Nr. 2555. — Str. 410, Nr. 2616. — Str. 440, Nr. 2745.

Morecki Łukasz

W roku 1578 król Stefan mianował Moreckiego lekarzem swoim, nadając mu prawo zrzeczenia się godności rajcy miejskiego krakowskiego, o ile sam to uzna za korzystne dla siebie, aby wcałości mógł się poświęcić zawodowi lekarskiemu; nadto dom jego w Krakowie zwolnił od gościa. [Obok *Moreckiego Łukasza* wymienia *Kośmiński Murkę Łukasza*; ponieważ żyli oni w jednym czasie, w jednym miejscu, ponieważ nosili jednakowe imię, brzmienia zaś łacińskie ich nazwisk bardzo nieznacznie różnią się między sobą: — *Moretius*, *Muretius* — należy przypuścić, że nie były to dwie osoby, tylko jedna.]

N. 262. Muretius in numerum Medicorum Regionum adsciscitur domusque eius libertatur.

[Cracoviae, d. 20 m. Decembris, An. Dn. 1578.]

„Stephanus etc. Significamus etc. Quia nos pro nostra perpetua consuetudine, qua in complectendis benevolentia nostra hominibus doctis ac in arte aliqua excellentibus vti solemus, Spectabilem Lucam Moretium Medicinae Doctorem Consulem Cracouiensem, cuius eruditio ac in arte medica cum singulari doctrina longi temporis coniuncta experientia nobis est testimonio grauissimorum quorundam virorum commendata, in numerum Medicorum nostrorum adsciscendum et adscribendum esse duximus: vti quidem praesentium litterarum nostrarum testimonio adsciscimus et adscribimus, ac in nostrum Regium medicum eum recipimus, ita quidem vt ex eo tempore nobis ac nostris obsequis sit addictus, proque medico nostro Regio vbi que habeatur, omnibus etiam praerogatiuis, quibus vti consueuerunt hi, qui se se dant obsequis nostris, ipse quoque vtatur et gaudeat. Imprimis vero vt artem quam proficitur medendi et commodius et absque vlllo impedimento exercere possit, liberum esse illi volumus atque de plenitudine potestatis nostrae eam illi facultatem litteris hisce nostris concedimus, vt officium quod gerit consulare deponere et resignare possit quandocunque voluerit, et quando id rationes ipsius postulauerint, neque tamen poenam ob id vllam incurrat. Insuper etiam domum illius in Ciuitate Cracouiensi, quam ipsemet inhabitauerit, eximimus ab onere excipiendorum quorumuis hospitem [praeterquam in praesentia nostra] ad vsque vitae illius extrema tempora. Quod omnibus in vniuersum Magistratibus, Officiis ac Iudiciis Regni et Ciuitatis nostrae Cracouiensis, necnon Marschalci Regni et Curiae, tam Polonicis quam Magni Ducatus Lithuaniae ac caeteris quorum id intersit ad notitiam deducimus mandantes, vt praenominatum Lycam Moretium nostrum Phisicum omnibus his praerogatiuis, quae illi sunt a nobis concessae libere et absque impedimento quouis vti permittant, neque easdem violare vel aliquid contra eas ac praesentium litterarum praescriptum facere audeant. Pro gratia nostra. In quorum omnium fide et euidentius testimonium hasce manu nostra subscripsimus et sigillo Regni obsignari iussimus. Dat. Cracoviae

die XX Mensis Decembris. Anno Domini MDLXXVIII.
Regni nostri anno tertio. Stephanus Rex“.

Źr. rękop. Metr. Reg. Lb. 117, fl. 448v.

Morelli Jan Emanuel

w roku 1761 zaszczycony godnością radcy [*consiliarius*] dworu królewskiego; w roku 1777 zasiadał w Komitecie rozpatrującym projekt urządzenia służby zdrowia ¹⁾. Zmarł w dniu 9 maja 1784 roku; czytamy w Gazecie Warszawskiej ²⁾: „W przeszłą środę pogrzeb zmarłego w niedzielę Dr. Morelli. Mszę odprawiał biskup Naruszewicz“.

N. 263. Munus Consiliarii SRMtis Nobili Emmanuели Morelli Med. Dri confertur ³⁾.

[26 czerwca, 1761].

Źr. druk. 1) Świeżawski i Wenda: Materiały do dziejów farmacji w dawnej Polsce, Cz. II, str. 44 — 2) z dn. 15 maja 1784, Nr. 39, sobota.

Źr. rękop. 3) Sigill. Lb. 27, fl. 529.

MORESCIUS BARTŁOMIEJ [Moręski]

dokt. filozofji i medycyny, wójt poznański, w roku 1627 ma nadane prawa i przywileje przysługujące urzędnikom dworu królewskiego [*servitoratus*].

N. 264. Servitoratus Excellentis Bartholomaei Morescy Philosophiae et Medicinae Doctoris nec non Advocati Posnaniensis.

[Varsaviae, d. 8 m. Decembris, An. Dn. 1627.]

„Sigismundus etc. Significamus etc. Eo nos semper erga viros industrios et excellentes fuisse animo, ut illos libenter debito virtutum suarum praemio exornandum et alios ad simile capessendum studium beneficentiae nostrae exemplis incitandum esse iudicaremus. Quapropter cum Spectabilis et Excellentis Bartholomaei Morescy Philosophiae et Medicinae Doctoris ac Advocati Civitatis nostrae Posnaniensis singularem fidem integritatem et in rebus agendis dexteritatem ac bene merendum de nobis studium commendatum habeamus ipsiusque operam utilem vobis fore existimemus eundem in numerum servitorum nostrorum adsciscendum et assumendum esse duximus prout adsciscimus praesentibus litteris nostris concedentes ipsi omnes libertates et praerogativas quibus caeteri Servitores nostri gaudent et de iure gaudere debent. Quod omnibus et singulis Magistratibus quorum interest denuntiantes mandamus ut praenominatum Bartholomaeum Moręscium pro servitore nostro habeant et agnoscant eumque circa immunitates et praerogativas servitores nostros concernentes conservent iisdemque gaudere et utifrui permittant. Pro gratia nostra. In cuius rei fidem etc. Datum Varsaviae die VIII Mensis Decembris Anno quo supra [MDCXXVII. Regnorum nostrorum Poloniae XXXX. Sueciae vero XXXIV Anno.] Sigismundus Rex. Petrus Gembicki“.

Źr rękop. Metr. Reg. Lb. 176, fl. 127v.

MORIEU ANTONI

dokt. medycyny, od roku 1792 radca dworu królewskiego:

N. 265. Munus Consiliarii SRMtis Aulici Nobili Antonio Morieu Med. Dri confertur.

[d. 1 lutego, 1792].

Źr. rękop. Sigill. Lb 40, fl. 3. — Ibid. Lb. 43, fl. 36v.

Moroński Jakób

N. 266. Oblata instrumenti in rem nobilis Jacobi Moroński.

Treść: Zaświadczenie o uzyskaniu przez Morońskiego stopnia doktora medycyny. Zaszczytne powołanie lekarza. Treść egzaminu. Przysięga. [Składający przysięgę zobowiązywał się: nie zostawiać bez pomocy lekarskiej ubogich, nie wywoływać poronień, nie puszczać krwi ciężarnym bez gwałtownej potrzeby, nie zadawać trucizn, w przypadkach zawiłych i ciężkich postępować podług wskazówek autorów klasycznych].

„Augustus Tertius etc. Significamus etc. Oblatas esse ad acta praesentia Metrices regni Cancellariae nostrae maioris litteras originales pargameneas infrascriptas, sanas, salvas et illaesas omnique suspitione carentes tenoris sequentis: Nos comes Georgius Hatley, iuris utriusque ac medicinae doctor ac in celeberrima Pisarum universitate professor, quondam regius salvator de salvatoribus serenissimi regis Poloniarum archiater aulaeque consiliarius, Franciscus de Guilianis, serenissimorum regis ac reipublicae Poloniarum primarius interpret aulicus ac philosophiae medicinaeque in academia neapolitana professor, universis et singulis praesentes litteras inspecturis in eo, qui omnium est vera salus salutem perpetuam maiores nostri unde praeclara instituta pulcherrimaque plurimarum rerum exempla ad nos dimanaverunt summa et amplissima virtuti praemia atque honores tribuere solebant. Quamobrem si arcus columnae statuae equestres corona guerna graminea myrthea laurea vel ex oleastro pinu et apio in honoris ac strenuae virtutis argumentum heroibus donabantur vel victoribus tam navali, quam terrestri pugna, nec non in ludis Olympicis ludicro equorum certamine Roma et Graecia virtutis altrices insignia decora largiebantur, nos etiam honores suos praestantibus ingenio atque doctrina viris laborum scilicet praemia persolvere opus erit; nam quo praestantius est ingenio et animo pollere, eo maiora prae caeteris praemia ingeniosis, quam fortibus debentur. Cumque multa sint, in quibus maxima cum laude atque fructu hominum ingenia versari exercentque soleant, illa tamen, quae altiori indagine naturae arcana rimatur [quae origo et mater facultatum omnium philosophia est] principem tenet locum, quippe quae sui cultores sublimium rerum studio ad caelos evehit redditque Deo simillimos huic divinae sapientiae, quae nostros animos, scilicet immortalem hominis partem perficit, illam adiungimus, cuius

praestantissimum est munus hominum corpora aut sana tuere, aut convulsa vel infirma restituere, cui etiam sapientissimi quidam homines maiores nostri tantum huic tributum esse voluerunt, ut inventum deorum esse praedicaverint et primis medendi arte claris hominibus locum Diis proximum dederint. Itaque non modo Aesculapium, Apollinis filium, inter Deos habuerunt, sed Hypocrati etiam Coo eadem scientia nobilissimo eosdem honores, quos olim Herculi Graeciae civitates praestabant, decreverunt et quidem, ut numine consilioque divino coelum et haec tota rerum universitas regitur, sic in corpore hominis, quem antiquitas minorem mundum appellavit universa medicorum scientia dominatur. Quamobrem et ii, qui in litteris aut scientiis quibuscunque suscipiunt laborem, eo maiori laude atque honoribus digni habeantur, quo praestantior ea res atque materia est, quae prodesse aliis contendunt. Sana itaque ratione creditum est medicis, qui de genere humano divinitus benemerentur supra homines locum deberi. In iis igitur nobilis et excellens dominus Jacobus Moroński iam pridem a prima aetate bonis litteris honestissimo otio philosophiae ac medicinae studiis per septennium assidue operam dedit, veluti ex fide certa nobis patuit, ut ex iis disciplinis doctrinam, numeris omnibus absolutam, se adeptum esse comprobavit. Itaque cum honestissimo sit natus loco scientia ac medica arte instructus, moribus ac vita probatus, Varsoviae ad nos per excellentem dominum artium et medicinae doctorem Georgium Hatley promotorem adductus debitum suis laboribus vigiliis ac doctrinae lauream iatrophisicque honoriferum nomen legitimamque petiit medendi facultatem. Nos vero in forma facto rigoroso examine explicatisque aphorismis Hippocratis videlicet **XXIII**, sectionis III. Hieme vero morbi laterales et pulmonis inflammationes, gravedines et raucedines, tusces, dolores pectoris, laterum, lumborum et capitis vertigines et appoplexiae. Et in aphorismo **XXXV** sectionis IV. Si febrem habenti repente collum pervertatur ac vix possit devorare, non existente tumore lethale est. Gal. vero **XCIV**: est vero et obstructio ex eodem genere aegritudinum, quae quidem ex lentis et crassis humoribus fit, unam et ipsam habens intensionem morbo contrariam. Gal. I. de sanitate tuenda Cap. V. in fine. Qui ponderalem temperiem admittunt etc. Coram nobis professus esset catholicam fidem iuxta formam bullae sanctissimi pontificis Pii IV factoque iuramento sequentis tenoris, nempe auxiliari velle viduas, pauperes

pupillosque absque mercede abortum non provocare sanguinem absque urgente necessitate in gravidis non mittere venenis ad corporis humani nocumentum non uti et in difficilioribus morbis ad classicos auctores recurrere. Illum ex autoritate nostra ab academiis nostris tradita celeberrimis nempe Salernitana et Pisana unanimiter pari voto nemine penitus dissentiente omniumque suffragiis magna cum laude idoneum et praestantem medicinae doctorem declaravimus facultatem habere volumus hanc scientiam atque artem ubique locorum exercendi, profitendi ac disserendi. Itaque nos Georgius Salvator ac Franciscus, philosophiae ac medicinae doctores, moribus antiquis solemnique ritu facultatem nobili et excellenti domino Jacobo dedimus. Cuius honoris laureaue suae memoriam doctissimus Moroński cum testatam esse velet, apud quos necesse erit, publicum scribam requisivit, ut rem iestam (*sic*) publicis litteris consignatam publicas in tabulas referret atque ex his praesentem manirographum, nostris sigillis munitum, praescriberet. Res ita Varsaviae peracta est anno Domini millesimo septingentesimo quadragesimo, Idus Octobris Benedicto XIV pontifice maximo, anno pontificatus eius primo et serenissimi Augusti III regis Poloniarum anno VIII. Georgius Hatley comes a L. M. iuris v. vque ac medicinae doctor salvator de salvatoribus manu propria. Franciscus de Grultanis ut supra manu propria. Uti circa publicum examen in ordine ad accipiendam lauream excellentis domini Jacobi Moroński ac iuramentum per eundem expletum fui praesens attestor suprascripta omnia et pro firmiori subscribo Josephus Łopuski notarius castrensis capitaneatus Chelmensis manu propria. Quas eiusmodi litteras sic ut praemissum est per oblatam porrectas nos ad acta praesentia suscipi, inscribi et ex iisdem fideliter descriptas parti postulanti authentice extradi, originale vero rursus offerenti restitui, de quo recepto Cancellariam quietavit quietatque, praesentibus permisimus. In quorum fidem etc. Actum ut supra [Varsaviae, feria quinta post festum sancti Martini episcopi et Confessoris proxima, die scilicet decima septima mensis Novembris anno Domini 1740.]

Źr. rękop. Metr. Reg. Lb. 227, fl. 41. [d. 17 listopada 1740]. — Sigill. Lb. 26, fl. 132 v. [d. 6 marca 1741].

MOZANC, MOZANCZ *viil.* Mazaniec Stanisław.

MULINOWICZ JAN

dokt. filozofji i medycyny, w roku 1647 piastował godność asystenta nacyi Polskiej w Padwie ¹⁾. W akcie z roku 1695 spotykam Sebastjana Mulinowicza [*Seb. Mul. Regens Cancellariae Cracoviensis*], syna ś. p. Jana M., doktora medycyny, a więc w roku 1695 dr. już nie żył. ²⁾

Źr. druk. 1) St. Windakiewicz: Księgi nacyi polskiej w Padwie; Protok. zgromadzeń nac. pol. w Padwie. Archiw. do dziejów literat. i oświaty w Polsce, T. VI.

Źr. rękop. 2) Akta Star. Warsz. Lb. 50, fl. 477v.

MÜLLER JAN

lekarz z drugiej połowy XVIII wieku; w roku 1770 udziela mu król prawa rozporządzenia się majątkiem w testamentcie:

N. 267 Facultas testandi et de bonis suis generaliter omnibus liberi disponendi Egregio Joanni Müller Medico datur.

[Varsav. d. 15 m. Octobris, An. Dn. 1770].

Źr. rękop. Ks. kancler. Lb. 39, pars I, fl. 58. — Sigill. Lb. 33, fl. 39.

MÜLLER JAN CHRYZOSTOM

dokt. medycyny, od roku 1752 radca dworu królewskiego:

N. 268. Consiliarius Regius Nobili Joanni Chrisostomo Müller Medicinae Doctori confertur.

[5 grudn. 1752].

Źr. rękop. Sigill. Lb. 28, fl. 326.

MÜLLER JAN WILHELM

dokt. medycyny, w roku 1774 zaszczycony godnością radcy [*consiliarius*] dworu królewskiego:

N. 269. Munus Consiliarij SRMtis Nobili Joanni Vilhelmo Müller Medicinae Doctori confertur.

[30 września, 1774.]

„Stanislaus Augustus etc. Significamus etc. Quod cum commendatas habeamus Nobilis Joannis Vilhelmi Müller Medicinae Doctoris eximias animi dotes, literarum peritiam ac perfectam in re Medica scientiam, visum Nobis est ut Ipsum in Numerum Aulae Nostrae Consiliariorum assumeremus et adscriberemus, prout quidem assumimus et adscribimus praesentibus Literis Nostris, Dantes et concedentes Eidem Nobili Joanni Vilhelmo Müller plenam et omnimodam potestatem omnibus juribus praerogativis, munijs, immunitatibus quibus caeteri Aulae Nostrae Consiliarij gaudent et fruuntur pleno jure gaudendi et fruendi. Quod omnibus quorum interest praesertim vero Magnificis Supremis Regni et MDL Mareschalcis cunctisque Gnosis. Aulae Nostrae Officialibus notum esse volentes mandamus quatenus praefatum Nobilem Joannem Vilhelmum Müller ab hinc pro vero, legitimo et indubitato Aulae Nostrae Consiliario habeant, nominent et agnoscant Eique de loco juribus praerogativis hocce munus concernentibus et Ipsi observent et ab alijs observari curent pro Gratia Nostra. In quorum fidem etc. Datum Varsaviae die Mensis Anno Dni. MDCCLXXIV. Regni vero Nostri XI Anno. Stanislaus Augustus Rex“.

Źr. rękop. Ks. kancler. Lb. 52, pars I. fl. 164. [data opuszczona w akcie]. — Sigill. Lb. 32, fl. 302 [d. 30 września.]

Muneghina Bernard [Patavinus]

powołany „ad praelegendam et exercendam Medicinam practicam foundationis clarissimi olim Gasparis Solcii Med. Dris Patavio Anno 1689 die 16 Decembris“. Tak głosi spis profesorów. Kościński zaś [za Łukaszewiczem] podaje, że M. był profesorem w Akad. Zam. już od roku 1649. — Zmarł w Zamościu dnia 7 lipca 1691 roku [u Kośm. 1690.]

Źr. druk. Ks. Wadowski: Wiadom. o profesorach. 46. 159. 166. — J. K. Kochanowski: Dzieje Akadem. Zamojs. 177. 181. 183.

MURATOWICZ KAJETAN

Dn. 11 stycznia 1791 r. odbył się w Warszawie pogrzeb księdza Kajetana Muratowicza, który był najpierw sekretarzem u posła francuskiego do Rosyji przeznaczonego, później zaś kapelanem króla Stanisława Augusta. — W nekrologu czytam: „Niezbywało mu [t. j. Muratowiczowi] na umiejętności Lekarskiej, bo tey ucząc się za Granicą, dość godną szacunku zostawił pamiątkę, kiedy nietylko siebie samego pomimo zaradzeń różnych Doktorów mało co skutkuiących, w Defekcie Robaka w wnętrznościach zawiązanego *solitaire* zwanego, przez swoje wynalezione Lekarstwo, uzdrowił, y onegoż umorzywszy, do wyjścia przywiódł, ale nadto y wielu, bądź na tę niemoc, bądź na iakąkolwiek inną zapadaiącym, podług zdań swych z miłości Chrześciańskiej swemi Lekarstwami, bez żadney za nie nadgrody, zapobiegał“. [*Gazeta Warszawska*, 1791, 26 stycznia, Nr. 8.]

Murka [Muretius] Łukasz *vid.* Morecki

MUSCOVIUS JERZY

lekarz lwowski [Leopoliensis Med. dr.]; pierwszy stopień filozoficzny osiągnął w Krakowie w roku 1593.

Źr. druk. Muczkowski: Lib. promot. pag. 242.

MUSSALIUS

W wydatkach z r. 1600, pod rubryką pensyi, wypłaconej *Artificis Castrensibus*, wymienieni są cyrulicy wojskowi, a na czele ich Doctor Mussalius. Wynika z tego, że M. był lekarzem obozowym.

Źr. rękop. Archiw. Skarb. Oddz. XI, ks. 35.

MUZELA ALEKSANDER

grek, z zawodu lekarz w województwie kijowskim w początkach XVII w. [mówi o nim Mohiła Piotr.]

Źr. druk. Archiw jugo-zapadnoj Rossii, T. VII, cz. I, str. 85 i 119.

NARBUTOWICZ

Gorzkowski, intendent pol. wydziału sandomierskiego, w raporcie swoim z dn. 14 lipca 1792 „O staranności Zdro-
wia“ wyrzeka, że większość uczniów, wysłanych przez
miasta do akademji krakowskiej na studia lekarskie, za-
wiodło zaufanie, Sandomierz atoli zalicza do wyjątków
i tak pisze: „Sandomirz ieden szczęśliwy, ma z obydwóch,
PP. Woyciechowskiego i Narbutowicza dwóch Doktorów
w chodzących w Reputacyą, którzy z wielkim zaleceniem
od swoich Profess: Akade: Krakow: powrócili, upatento-
wani. Pierwszy z nich osiadł w Sandomirzu, drugi
w Lewartowie, z oświadczeniem, iż zawsze iest gotów na
usługi Miasta swego, tego drugiego Żona iest także pa-
tentowaną od Akademii Krakowskiej do odbierania dzieci,
a oraz iedną taką w całym Powiecie Radomskim, a może
i w całym Wydziale Sandomirskim“.

Źr. druk. Dziennik ekonomiczno - handlowy, sierpień,
1792, str. 264.

NASCIMBENIUS JAN FRANCISZEK

dr. medycyny z Udino, po przybyciu z Włoch przyjęty do
dworu 4 grudnia 1555 r. z pensją 300 flor.; w roku
1557, w Wilnie, król mu dodał 200 florenów, wreszcie
w marcu 1560 dodał jeszcze 200 florenów: „Joannes Fran-
ciscus Nascymbenus Doctor Physicus et Chirurgus Fo-

romhen. ex Ciuitate Vtino. Susceptus per M. R. 4 Decembris. 1555 qua egressus est ex Italia ad Seruitiam M. R. Habebit prouisionem omnem quemadmodum Ceteri Doctores M. R. videlicet annuatim fl. 300 pol.

Eidem M. R. addidit ad annum Salarium die vltima Decembris 1557 Vilnae polon. flor. 200. Itaque iam habebit annis singulis fl. 500.

Die 20 Martij 1560 M. R. illi meliorauit et ad prius sallarium addidit fl. 200. Habebit itaque singulis annis fl. 700.“¹⁾

Po roku 1561 dr. N. wyjechał do Włoch, nie tracąc atoli stanowiska lekarza królewskiego: królowa Katarzyna poleca go papieżowi Piusowi IV na kanonją w Udino, lub sąsiedniej Wenecji, król zaś Zygmunt August wyznacza mu w roku 1565 na 20 lat pensyi rocznej 300 dukatów neapolitańskich. Pobiera dr. N. tę pensyę i nie zrywa stosunków z dworem królewskim w latach następnych: oto w liście z dn. 14 listopada 1570 r. pisze Zygmunt August z Warszawy do Kłodzińskiego, sekretarza i agenta swojego w Neapolu: „Przydajemy takż i jurgielt Doktora Franciszka Nascimbene tegoroczny, który chcemy, abyś mu W. T. zapłacił“; z drugiego listu tegoż Zygmunta Augusta z roku 1572 dowiadujemy się, że dr. N. przysłał królowi jakoweś „wódki“.²⁾

N. 270. List królowej Katarzyny do papieża Piusa IV.³⁾

[Vilnae, d. 15 August. An. Dn. 1561].

„Beatissime in Christo pater, domine colendissime. Post oscula pedum beatorum filialisque observantiae debitam commendationem. Etsi Serenissimus Poloniae Rex, dominus et Coniux meus charissimus, superioribus diebus ad Sanctitatem vestram nomine egregii Francisci Nascimbene Utinensis, Medicinae Doctoris, eiusdemque Regalis Maiestatis Phisici scripserit, eiusque personam atque negotium in obtinendo scilicet Canoniatu in Ecclesia Cathedrali sive Utinensi, quae illi patria est, sive Aquileiensi,

Pam, Tow. Lek. T. 101, Z. 1.

quae Civitas patrae illius vicina est atque finitima, primum vacaturo diligenter Sanctitati vestrae commendaverit: ob singularem tamen nihilominus et erga meam personam illius observantiam inserviendique mihi studium atque industriam hoc occasione oblata, hisce meis quoque literis Sanctitati vestrae eum commendare volui, diligenter ab illa eaque qua decet reverentia efflagitando, ut si ad eas literas, quas a Serenissimo Coniuge meo scriptas memini, momenti quidquam accedere potest, huic id petitioni meae Sanctitatem vestram haud gravatim tribuere illique aditum ad eam honoris dignitatem prae aliis concedere benigne dignetur. Qua in re Sanctitas vestra mirum in modum et mihi gratificabit, et ipsum dominum Franciscum ob singulare in artem Medicam studium, in quo prae multis aliis haud mediocriter excellit, debito praemio adficiet. Quod superest, me debita submissione Sanctitati vestrae commendo, eamque ad longa tempora foeliciter valere ex animo cupio. Datae Vilnae die Ascensionis Mariae An. Dni 1561. Eiusdem Sanctitatis vestrae obsequentissima filia Catharina Regina Poloniae“.

N. 271. Assignatio pensionis 300 ducat. in redditu Adohanae Fogiae Francisco Nascimbenio. 4)

[Varsaviae, d. 8 Februar. An. Dn. 1565].

„Sigismundus Augustus etc. Significamus etc. Quod cum egregius Franciscus Nascimbenius artium et Medicinae Doctor Phisicus noster in curanda valetudine nostra, toto eo tempore, quo in aula nostra versaretur, fidem ac diligentiam suam nobis probatam reddidisset. Nos benignam ac clementem habentes rationem operis illius, volentesque gratiae nostrae in illum extare, illi pensionem annuam trecentorum ducatorum monetae Regni Neapolitani assignandam et donandam duximus assignamusque et donamus per praesentes literas in redditu et pensione nostra Adohanae Fogiae, in illo Regno, pro festo sancti Mathiae Apostoli, singulis annis, incipien. ab anno praesenti, vsque ad annos viginti continuos, ea tamen conditione, vt nobis opera sua nauare teneatur. Quod vniuersis et singulis quorum interest, nominatim vero Generoso Paulo Stempowski Secretario et agenti nostro in Regno illo et aliis pro tempore agentibus aut oratoribus nostris Neapoli denun-

tiamus mandantes vt eidem Egregio Francisco, secundum donationem nostram, eandem pensionem annis singulis ad tempus constitutum numerent atque quietationes ab illo actipiant. Quas nos ab illis in rationibus suscepturi sumus. In cuius rei testimonium etc. Datum Varsaviae VIII februarii. Anno 1565“.

Źr. druk. 2) Bibl. Ordyn. Krasińsk. Akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego. II. 244. i III. 300. — 3) A. Theiner: Monumenta historica Polon. T. II, str. 641. Nr. 709.

Źr. rękop. 1) Księgi skarbu król. Lb. 110, fl. 850. — 4) Metr. Reg. Lb. 96, fl. 288v.

NASTEDI

lekarz bataljonowy legjonów polskich.

Źr. druk. K. Wł. Wojcicki: Cmentarz powązkow. T. III. Dodatki i przypisy, str. XXVII.

NAWOGIUS KOSTKA

dr. medycyny, miał przyrzeczone przez Jana Olbrachta i Aleksandra podstolstwo płockie, którego wszakże nie dostał, natomiast w roku 1531 król Zygmunt wyznaczył mu podstolstwo Ciecchanowskie, skoro tylko ustąpi Mikołaj Młodzianowski.

N. 272. Expectatiua Doctori Nawogio Costhka ad subdapiferatum terre Plocensis.

[Cracouiae, Sabbato die festo Sancti Martini, An. Dn. 1531].

„Sigismundus dei gratia etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit vniuersis, quia nos rationem habentes seruitut. Generosi et Egregij Nawogij Costka de Costhkw medicine doctoris, per eum prius serenissimis olim principibus dominis Joanni Alberto et Aleksandro Regibus, fratribus et predecessoribus nostris deside-

ratissimis, deinde etiam nobis exhibite, volentesque illum ob ipsam eius seruitutem facere consolatum simul et annentes supplicationibus quorundam Constliariorum nostrorum pro eo nobis factis, dedimus et contulimus ej subdapiferatum terre Ciechanowiensis, cum primum per cessum vel decessum moderni illius possessoris Generosi Nicolai Mlodzianowski vaccare illum contigerit, damusque et conferimus exnunc prout extunc presentibus literis nostris per eundem Nawogium Costhka eum ipsum subdapiferatum, cum primum per cessum vel decessum vti prefertur prenominati Nicolaj Mlodzianowski vaccabit non requisitis uel expectatis super illum alijs literis nostris cum omnibus et singulis suis prerogatiuis, vtilitatibus fructibus prouentibus et obuencionibus generaliter vniuersis ad eundem subdapiferatum ab antiquo spectantibus vigore presencium literarum tenen. haben. pacifice et quiete ad tempora vite sue extrema possidend. Quocirca vobis vniuersis et singulis Dignitarijs officialibus Nobilibus ceterisque subditis nostris terre Cziechanowiensis mandamus vt postquam subdapiferatus predictus vaccauerit per cessum vel decessum prenominati moderni sui possessoris ipsum Nawogium Costhka et neminem alium pro vero et legitimo subdapifero terre Cziechanowiensis haben et de loco et honoribus aliisque omnibus illi ratione eiusipsius subdapiferatus debet. respondeant, et per eos ad quos pertinet responderi faciant, pro gracia nostra non obstantibus quibuscunque literis nostris per nos super subdapiferatum predictum cuicunque et exquacunque causa postea concedendis quibus ad praesens derogamus, harum quibus sigillum nostrum est appensum testimonio literarum. Dat. Cracouie sabbato Die festo Sancti Martini, anno domini millesimo quingentesimo trecesimo primo, Regni vero nostri XXVto^o.

[W tymże mniej więcej czasie był fizykiem królewskim dr. medycyny, kanonik płocki, Andrzej *Kostka a Rostkowo*; *Kostka de Costhkwow* na mocy przywileju z roku 1531 staje się kandydatem na podstolstwo ciechanowskie. Zestawienie tych faktów daje pole do pewnych przypuszczeń: a) że *Rostkowo* i *Kostków* — to jedna wieś w ziemi płockiej, że przeto *Rostkowo* powstało z niewyraźnie napisanej i błędnie odczytanej pierwszej litery w nazwie: *R* zamiast *K*; b) że *Kostka* jest wspólnym przydom-

kiem dwóch osób z jednej wsi pochodzących, być może, braci rodzonych; c) że tytuł *dr. medicinae* w przywileju na podstolstwo wkradł się przez nieuwagę piszącego akt: tytuł ten spotykamy raz tylko, o zawodzie lekarskim kandydata na podstolego niema zgola żadnej więcej wzmianki, gdy osoba inna, o podobnym nazwisku, miała ten tytuł. *Vid. Kostka Andrzej*].

Źr. rękop. Metr. Reg. Lb. 47A., fl. 114.

Nejfeld Ernest Jeremjasz (Zdunensis).

w roku 1765 mianowany radcą [*consiliarius*] i lekarzem królewskim:

N. 273. Munus Consiliarii et Medici Regii Nobili Ernesto Jeremiae Neyfeldt Medicinae Doctori confertur.

[Varsaviae d. 5 Novembris, An. 1765].

„Significamus etc. Quia Nos plurimorum Testimonio commendatam habentes Nobilis Ernesti Jeremiae Neyfeldt Medicinae Doctoris egregiam indolem, praesertim vero singularem in facultate Medica peritiam et experientiam nec non laudabilem in rebus quibuscunque gerendis dexteritatem faciendum esse duximus ut eundem in Numerum Consiliariorum et Medicorum Nostrorum adscriberemus et assumeremus uti de facto hisce Literis Nostris adscribimus et assumimus. Dantes et concedentes eidem plenam facultatem et omnimodam potestatem omnibus Juribus, Privilegiis, Praerogativis, Muniis, Immunitatibus, quibus caeteri Aulae Nostrae Consiliarii et Medicinae Doctores gaudent et fruuntur, gaudendi et utifruendi. Quod omnibus quorum interest praesertim vero Magnificis Supremis Mareschalcis et Cancellariis Regni et Magni Ducatus Lituaniae caeterisque Subselliis et Officiis Notum esse volentes mandamus ut praefatum Nobilem Ernestum Jeremiam Neyfeldt ab hinc pro vero legitimo Aulae Nostrae Consiliario et Medico habeant nomen et agnoscant, Eundemque omnibus Juribus, Praerogativis, Muniis, Immunitatibus gaudere et frui permittant pro Gratia Nostra Regia et officiorum suorum debito. In quorum fidem etc.“

===== De noxio carbonum fossilium fumo. [*Primitiae physico-medicae*, Vol. II. 1750, pg. 1.]

Przypadek zagorzenia. Po 8 dniach chory wrócił do zdrowia. Stosowano leki: venesectio, vesicatoria, enemata, excitatio frictionibus, spiritus cornu cervi.

===== De impraegnatione adfectata. [Ibid. pg. 6].

Czterdziestoletnia kobieta, od 12 lat zamężna, bezdzietna, zapadła na zdrowiu: miesiączka zatrzymała się, wystąpiły bóle w krzyżu, zaparcie stolca, mdłości. Podejrzowano ciążę. Wezwany autor przekonał się nadto, że chora gorączkuje, poci się w nocy, siły traci. Wezwana akuszerka [doświadczona, „perita”, obejrzała tylko brzuch inspectione ventris oculari] stwierdziła obecność jakiegoś guza [intumescencia] w okolicach pępka oraz wydzielanie się z piersi płynu surowiczego. Autor zastosował najpierw ławatywy [enemata emollientia], następnie zaś środek energiczniejszy [pulverem purgantem rhabarbarinum cum resinae jalappae granis sex]. Nastąpiły obfite wypróżnienia: wyszło mianowicie około czterech miar [mensurae] płynu czarnego, cuchnącego, a chora powoli zaczęła wracać do zdrowia.

===== De tumore in hypochondrio sinistro, febre superveniente, soluto. [Ibid. pg. 9.]

64-letnia kobieta od wielu lat miała guz w brzuchu [in hypochondrio sinistro], powstały po upadnięciu. Wśród napadów febry trzeciaczki dostała biegunki; z wypróżnieniami w ciągu trzech dni wychodziły czarne skrzepy krwi, guz zaś zniknął.

===== De lapillis inter cutem et membranam adiposam repertis. [Ibid. pg. 97.]

Trzy kamienie, wyjęte z guza wielkości jaja kurzego, który powstał w okolicy pępka.

===== De manducationis et deglutitionis mechanismo. [Ibid. pg. 243.]

„Qui non bene mandit, odit vitam” powiada autor na wstępie rozprawy, poczem mówi o mechanizmie żucia i przełykania, tudzież o własnościach śliny.

— Specimen Physicum de Animalculorum Spermaticorum Natura et Ortu. [Mitzlera Acta Litteraria, An. 1755, pg. 140—147.]

Po wstępie, zaznaczającym istnienie żyjątek nasien-nych, odkłada autor opis mechanizmu wydzielania się nasienia do innej rozprawy [*De secretione humorum*], którą zamierza wydać, teraz zaś rozpatruje dwie kwestye: 1) *Quae sit natura animalculorum spermaticorum*, 2) *Quo modo illa in corpore humano ex sanguine producantur*.

Ad 1). Opisuje wygląd zewnętrzny nitek nasien-nych: główkę, ogon, liczbę ich przypuszczalną, stosunek do ilości płynu [płynu 100 kroć więcej: *liquor seminalis centies plus spatii occupat quam animalcula ipsi innatantia*], wielkość każdej nitki, grubość [*crassities vnus animalculi pars est centesima pili humani*], przestrzeń zajmowaną [*quolibet animalculum habet spatium quintuplo longius se ipso, in quo sese mouere et nutrimentum capere possit.*]

Ad 2). U młodzieńców w płynie nasiennym zamiast żyjątek znajdujemy pewne ciała, których wcale niema, lub bywa bardzo mało u dorosłych. Stąd wniosek, że żyjątko powstają z tych właśnie ciałek.

Źr. rękop. Ks. kancel. Lb. 18, pars I, fl. 308. — Sigill. Lb. 31, fl. 44v.

Nelson Jan

w roku 1767 mianowany radcą [*consiliarius*] i lekarzem królewskim. Za żonę miał Katarzynę Antoniewiczównę [Antonowiczównę], córkę Rocha, rajcy piotrkowskiego, po którym odziedziczył w roku 1777 część kamienicy w Piotrkowie i sprzedał ją za 4000 zł. pol. Krusiewiczowej [siostrze żony] ¹⁾. — W roku 1777 wytoczył sprawę przeciwko spradkobiercom Makinich o honorarium i przysięgłszy, że mu się „sprawiedliwie należy 170 zł. za leczenie tychże Makinich“, sprawę wygrał. — Na świadectwie, wydanem w r. 1790, podpisał się własnoręcznie: „Joannes de Nel-

son Phil. et Med. Doct. SRM. Cons. Aul. Jesu Christi et Militiae auratae Eques“ ³⁾). [Jakiś Nelson, dr. medycyny i chirurgji, skazany w roku 1819 w Płocku wyrokiem sądowym, przez namiestnika potwierdzonym, na 24 godziny „więzienia za odmówienie ratunku Dziecku ze Studni wydobytemu a przezto uchybienie cierpiącej ludzkości“] ⁴⁾).

N. 274. Munus Consiliarii Aulae et Medici Sacrae Regiae Maiestatis Nobili Joanni Nelson Medicinae Doctori datur ⁵⁾.

[Varsavie, d. 8 Januarii, An. Dn. 1767].

„Significamus etc. Quia nos cemmendam habentes Nobilis Joannis Nelson Medicinae Doctoris singularem in Arte Medica peritiam cum experientia coniunctam faciendum esse duximus, ut eundem in Numerum Consiliariorum et Medicorum Nostrorum adscriberemus et assumeremus, uti quidem hisce Litteris Nostris adscribimus et assumimus, dantes et concedentes Eidem plenariam facultatem et omnimodam potestatem omuibus Juribus Privilegiis Immunitatibus, quibus caeteri Aulae Nostrae Consiliarii et facultatis Medicinae Doctores gaudent et fruuntur, gaudendi et fruendi. Quod omnibus quorum interest notum esse volentes mandamus ut praefatum Nobilem Joannem Nelson Medicinae Doctorem ab hinc pro vero legitimo et actuali Aulae Nostrae Consiliario et Medico habeant, nominent et agnoscant, Eundemque omnibus Juribus Privilegiis Immunitatibus gaudere et frui permittant pro gratia Nostra. In quorum fidem etc“.

Wydawca bezimienny powziął zamiar ogłoszenia drukiem sposobów leczenia, używanych przez współczesnych sobie lekarzy. Pobudki i cel takiego przedsięwzięcia wyjaśnia na wstępie: „Teraz w Polsce, różnemi Okolicznościami tak mocno zniszczoney, potrzebna iest kommuni-kacya drukiem wiadomości Lekarskich, ażeby z ubożała w niey większa część Powszechności, mało mając do życia sposobu, nie przyczyniała sobie ieszcze nowego kosztu na Lekarzy i Apteki, ale sama, za pomocą tych drukowanych

praktycznych Lekarstw, żyjących teraz Doktorów, leczyc się mogła, ile gdy o Lekarzy i Apteki iest trudno“. „Pismo“ to, zdaniem wydawcy, powinno znaleźć u publiczności „szacunek“, będzie bowiem ono zawierało tylko lekarstwa doktorów żyjących jeszcze, a więc poda leki, „o których autentyczności powątpiewania żadnego mieć nie można“, a powtóre, w razie nieskuteczności leku pozwoli zwrócić się do żyjącego jeszcze lekarza po radę. — Pismo miało wychodzić w zeszytach arkuszowych raz na tydzień, po 10 gr. zeszyt w prenumeracie. — Dla przynęty snać przyrzekł wydawca, oprócz leków, podać pewne „Sekreta“, jako to np. „Globuli Amatorii, iest to sposob robienia Piłek [zapewn. „pigulek“ F. G.], które nosząc przy sobie, pociągają do kochania ieden drugiego, mianowicie Płeć iedną do drugiej. — Piersi u Kobiet miękkie i wiszące twardemi zrobić. — Jak poznać, czy Panna przez Lekarstwo? — Jak Kobiecie Panięstwo powrócić. — Jak poznać z Uryny, czy Syn, czy Curka urodzi się“ i t. p.

D. C. N.

CZYNNOŚCI
Towarzystwa Lekarskiego
WARSZAWSKIEGO

PROTOKÓŁY

Rok 1904.

Posiedzenie wyborcze dnia 3 Stycznia 1905 r.

Przewodniczący Prezes *Teodor Dunin*.

Członków obecnych 107.

I. Protokół posiedzenia poprzedniego odczytano i przyjęto:

II. P. O. Sekretarza dorocznego T. KORZON odczytał sprawozdanie z działalności naukowej Towarzystwa za rok ubiegły.

Sprawozdanie to Towarzystwo przyjęło.

III. Prezes zawiadomił obecnych o śmierci członka Towarzystwa ś. p. Józefa WSZEBORA i wezwał do uczczenia jego pamięci przez powstanie, co też uczyniono.

IV. Prezes zarządził głosowanie tajne nad obiorem Prezesa, Wiceprezesa, Sekretarza dorocznego, członka zarządu oraz członków różnych komitetów, a nadto nad obiorem nowych członków czynnych, oraz nad wnioskiem Zarządu w przedmiocie upoważnienia go do zatwierdzenia regulaminów użytkowania z funduszków specjalnych.

Wynik głosowania był następujący:

1) Na Prezesa wybrany został ponownie Teodor DUNIN (gł. 97).

2) Na Wice-Prezesa — Walenty KAMOCKI (gł. 91).

- 3) Na Sekretarza Dorocznego — Tadeusz KORZON (gł. 101).
- 4) Na jego Pomocnika — Ignacy LANDSZTEIN (gł. 60).
- 5) Na członka zarządu nikogo nie wybrano.
- 6) Do Komitetu rewizyjnego wybrani CIECHOMSKI i KAR-CZEWSKI.
- 7) Do Komitetu bibliotecznego wybrany został — RZĘT-KOWSKI.
- 8) Do Komitetu konkursowego imienia KOCZOROWSKIEGO wy-brani: CHELCHOWSKI, DMOCHOWSKI, SAWICKI Bronisław, FLATAU.
- 9) Do Komitetu premjum PŁASKOWSKIEGO — wybrani GAJKIE-wicz, KORNIŁOWICZ i RYCHLIŃSKI.
- 10) Do Komitetu Kasy wsparcia — SAWICKI, SZUMLAŃSKI, KO-SIŃSKI, HEINRICH i ŻERA.
- 11) Do Komitetu GIRSZTOWTA — Br. SAWICKI, GABSZEWICZ, KO-SIŃSKI, SZTEYNER, KIJEWski Fr.
- 12) W poczet członków czynnych przyjęci zostali: BOGU-SŁAWSKI, HANICKI, JANKOWSKI, JAŁOWIECKI, KARWACKI, ŁAPIŃSKI, ROSZ-KOWSKI, RYMOWICZ, SZTERLING Władysław, WILCZYŃSKI.
- 13) Wniosek Zarządu w kwestyi regulaminów użytkowania funduszków specjalnych przyjęto 93 głosami.

Na ogłoszeniu wyniku wyborów posiedzenie ukończono.

Prezes *Teodor Dunin*.

Sekretarz *T. Korzon*.

Posiedzenie kliniczne z dnia 17 Stycznia 1905 r.

Przewodniczący Prezes *T. Dunin*.

Członków obecnych 59 i gości 1.

- T r e ś ć: 1) KARWACKI. Demonstracya rozmaitych hodo-wli, przygotowanych do badań nad aglutynacyą.
- 2) KARWACKI. — O florze nowotworów złośli-wych.

I. Protokół posiedzenia poprzedniego odczytano i przyjęto:

II. Prezes zawiadomił obecnych o śmierci kol. ZAWISZY i wezwał do uczczenia Jego pamięci przez powstanie, co też i uczyniono.

III. Prezes odczytał zawiadomienie, przysłane przez Uniwersytet Moskiewski, o mającej się odbyć uroczystości na skutek 150-lecia jego istnienia i zaproszenie do wzięcia w niej udziału.

IV. Prezes powitał obecnego na posiedzeniu gościa kol. HORWITZÓWNE.

V. Pomocnik Sekretarza w zastępstwie Sekretarza stałego prof. HOYERA odczytał napisany przez Sekretarza Stałego życiorys ś. p. d-ra Józefa WSZEBORA.

VI. Do biblioteki Towarzystwa ofiarował Rzętkowski Kazimierz pracę: „O zawartości suchej substancji, azotu całkowitego i azotu niebiałkowego we krwi w różnych chorobach, oraz w wysiękach i przesiekach“.

VII. KARWACKI demonstrował szereg odczynników swego pomysłu do badania odczynu aglutynacyjnego w próbówce. Technika badania odznacza się prostotą, a wyniki wyrazistością. Na dowód tego KARWACKI pokazał próby aglutynacji z surowicą chorego na dur, z surowicą pochodzącą z przypadków duiu rzekomego A i B, z surowicą chorej gruźliczej i z płynem otrzewnowym chorej, dotkniętej nowotworami w jamie brzusznej.

Na wniosek prezesa obiecał przygotować odczynniki podobne dla rozpoznawania przypadków cholery.

RZĘTKOWSKIEMU odpowiedział, że odczynniki te są przeznaczone na sprzedaż, i i że zamówienia przyjmuje apteka KAPIŃSKIEGO.

MUTERMILCHOWI odpowiedział, że odczynniki pozwalają stwierdzić odczyn i drobnowidzowo.

VIII. KARWACKI. O florze nowotworów złośliwych.

Zadaniem pracy było nie wykrycie swoistego czynnika zakaźnego dla nowotworów, lecz zbadanie nowotworów w kierunku różnych odmian drobnokomórkowych.

Ponieważ w nowotworach były notowane i pierwotniaki, i drożdże, i grzybki i bakterye właściwe, prelegent robił po kilka posiewów z jednego guza do różnych pożywek. W tym kierunku prelegent zbadał 14 guzów. 3 razy hodowle były zanieczyszczone. 3 razy posiew był jałowy zupełnie, w reszcie przypadków skonstatowane były „pasorzyty“ o typie SCHÜLLER'a, dalej komórki, które w braku dokładniejszej klasyfikacji, autor wlicza do blastomycetów i ziarniaki DOYEN'a. Z tą ostatnią odmianą autor zrobił kilkanaście prób aglutynacyjnych z surowicą zdrowych i chorych i z surowicą dotkniętych nowotworami. Aglutynacja

powstała tylko w tej ostatniej seryi poszukiwań, przytem w stopniu bardzo znacznym, otrzymana była bowiem raz przy rozcieńczeniu 320, parę razy przy 100 i t. d.

Wreszcie prelegent przedstawił hodowle własnych blastomycetów i szczepów SANFELIO'ego, PLIMMER'a i LEOPOLD'a, a także hodowle własne ziarniaków o typie DOYEN'a, oprócz tego i preparaty drobnowidzowe czystych hodowli. Wygląd „pasorzytów“ SCHÜLLER'a ilustrował za pomocą tablicy kolorowej.

KRYŃSKI. Sprawa, poruszana przez KARWACKIEGO, była przedmiotem wykładu DOYEN'a na zjeździe chirurgów francuskich i wywołała bardzo burzliwą dyskusję, której wynikiem było wybranie komisji naukowej w celu sprawdzenia jego badań. Podobnie, jak większość przemawiających wówczas na zjeździe, sądzi KRYŃSKI, iż poglądy DOYEN'a, wywołane w poprzednich jego pracach i wykładzie zjazdowym przyjmować należy ostrożnie, nie wytrzymując bowiem ścisłej krytyki naukowej. Staje ona w sprzeczności z tem wszystkiem, co wiemy w zakresie histogenezy nowotworów, nie przedstawiając jednocześnie żadnych przekonujących dowodów na swą korzyść. „Wszystkie rodzaje guzów nowotworowych, zarówno raki, jak mięsaki, tłuszczaki etc. tak zasadniczo różniące się budową, tak odmiennym cechujące się obrazem klinicznym, mają zawdzięczać pochodzenie swe jednemu i temu samemu pasorzytowi — *micrococcus neoformans*, który jakoby wywołuje je stosownie do rodzaju zakażonej przezeń tkanki. Fakt, iż pasorzyta tego znajdował DOYEN w tkance każdego z tych rodzajów guzów nie stanowi jeszcze dowodu jego roli etyologicznej; dowodem mógłby tu być tylko, według zasadniczego postulatu KOCHA, wynik dodatni szczepień tego pasorzyta u zwierząt, szczepień, któreby dały rezultat w postaci rozwoju tych nowotworów. Tymczasem zaś takich przekonujących dowodów niema w pracach DOYENA, który nawet w ostatniej swej publikacji nasuwa żądanie takiego dowodu stanowczo „przesadnem“.

Bez tego jednakże wyniki DOYENA uważać musimy tylko za jedną z licznych prób wyjaśnienia etyologii nowotworów złośliwych, jakie długim szeregiem przesunęły się przed naszymi oczyma w ciągu ostatnich lat piętnastu.

Pewną tu, choć daleką analogię stanowi to, co otrzymał mówca przed laty dziesięciu, robiąc badania w klinice krakowskiej prof. RYDYGIERA nad etyologią wola (struma), sprawy, jak wiemy, dotychczas niewyjaśnionej. Z przypadków różnych postaci wola, najczęściej ze *struma parenchymatosa*, udało mu się wyodrębnić i wyhodować pewną postać ziarenkowców, układem swym zbliżonych najwięcej do gronkowców (*staphylococcus*). Ponieważ jednakże drugi warunek udowodnienia etyologii pasorzyt-

niczej — szczepienie zwierzętom w celu wywołania takiego samego obrazu chorobowego) nie dało wyników dodatnich, nie przywiązuje przeto mówca znaczenia do tych badań. A w takim samym właściwie stadyum stoją dziś wyniki badań DOYENA co do nowotworów. Zdaniem KRYŃSKIEGO przyczyny tych nieporozumień między badaczami i zjawianie się od czasu do czasu „odkryć“ w postaci tego lub innego rodzaju drobnoustrojów szukać należy w braku znajomości dokładnej flory bakteryologicznej normalnych tkanek ustroju naszego. Być może, iż część tych pasorzytów, posądzanych o działanie chorobotwórcze w różnych sprawach patologicznych, naprz. w nowotworach, stanowi zwykłych naszych tkanek mieszkańców, zachowujących się wśród nich zupełnie obojętnie.

Może najnowsze metody badań, jak naprzykład serodyagnostyka, jak to przedstawiają nam bardzo ciekawe wyniki badań KARWACKIEGO, będą mogły rzucić nieco światła na te nader ważne a zawsze jeszcze ciemne zagadnienie o etyologii nowotworów.

[Autoreferat].

ŻURAKOWSKI Al. zgadza się zupełnie z prelegentem, że LUBARSCH zbyt pośpiesznie ogłosił twory znalezione przez SCHÜLLERA za komórki korkowe i sądzi, że LUBARSCH albo nigdy nie widział komórek korkowych, albo nie widział tworów SCHÜLLERA. Co do przypuszczenia, że m. neoformans może być przyczyną nowotworów złośliwych, to Ż. jest zdania, że należy tu być bardzo ostrożnym. Jest faktem niewątpliwym, że we wnętrzu raków znajdowano zarodniki widłaków, które przez badaczy należycie nie obeznanych z botaniką, uznane zostały za pasorzyty rakowe. Nie można zatem zaprzeczyć, że do wnętrza nowotworów mogą się dostawać ciała różne, a więc i bakterye, stale zamieszkujące skórę ludzką. Fakt aglutynowania owych ziarników przez krew chorych na nowotwory złośliwe, niczego nie dowodzi, jest to bowiem tylko dowód zakażenia ustroju, ale nie tego, że owe ziarniki są przyczyną raków, zupełnie tak samo, jak w niedawno poruszanej sprawie etyologii szkarlatyny, fakt aglutynowania *str. conglomerati* przez krew wielu chorych na szkarlatynę nie stanowi dowodu, że *str. conglomeratus* jest czynnikiem etyologicznym szkarlatyny, a jest tylko dowodem, że wielu chorych na szkarlatynę przebywa jeszcze zakażenie paciorkowcowe.

[Autoreferat].

ZIELIŃSKI Edward uważa wniosek prelegenta, jakoby w płynach przesiękowych nie znajdowały się drobnoustroje, za pośpieszny o ile KARWACKI zadowolnił się zwykłą metodą badania, a nie posiłkował się inoskopią, która pozwala wykrywać np. laseczniki

gruźlicze w płynach wysiękowych, zachowujących się jałowo przy stosowaniu metody kultur, a nawet szczepień dyagnostycznych.

Prezes DUNIN sądzi, że o ile *micrococcus* DOYEN'a daje próbę aglutynacyjną, to przypuszczać należy, że w nowotworach on istnieje, nie przesądza to jednakże faktu, czy jest on czynnikiem je wywołującym. W każdym razie trudno dać wiarę, aby wszystkie nowotwory, tak różniące się między sobą, mogły być wywoływane przez jeden i ten sam pasorzyt.

MUTERMILCH Stanisław zapytuje, czy przygotowana przez prelegenta hodowla tyfusowa nadaje się również do próby WIDALA mikroskopowej. Badanie na aglutynację, wykonywane drobnowidzowo t. j. w kropli wiszącej przy 37°C ze zwykłą hodowlą bulionową laseczników tyfusowych, posiada tę dodatnią stronę, iż wystarcza tu jedna kropla krwi, otrzymana z palca lub ucha przez ukłucie igłą. Okoliczność ta niewątpliwie przyczyniła się do szerszego rozpowszechnienia próby WIDALA w praktyce prywatnej.

RZĘTKOWSKI podnosi myśl, że wobec wartości dyagnostycznej demonstrowanych przez prelegenta hodowli należałoby ją uprzyścić w handlu.

Prezes DUNIN zwraca uwagę na doniosłe znaczenie aglutynacji przy rozpoznawaniu niektórych cierpień (tyfus i inne). Gdy po ukazaniu się prac VIDALA zaprowadził u siebie na oddziale szpitalnym próby aglutynacyjne, przekonał się, z jakimi trudnościami były one połączone na skutek konieczności posiadania żywych i świeżych kultur. Znaczne ułatwienie w tym kierunku uzyskano naprzód przez posiłkowanie się hodowlami z formaliną, następnie zaś dzięki odczynnikowi FICKERA; temu ostatniemu dorównują hodowle KARWACKIEGO. Prezes sądzi, że obecnie w rozpoznawaniu tyfusu brzuszego zawsze uciekać się należy do aglutynacji. Szczególną doniosłość posiadają hodowle KARWACKIEGO na gruźlicę wobec często nastroczających się trudności w rozpoznawaniu początkowych okresów tego cierpienia. Ważnem jest posiadać także hodowle i dla cholery zwłaszcza wobec tego faktu, że morfologiczne własności przecinka cholery są bardzo zmienne.

Na przemówienie KRYŃSKIEGO i ŻURAKOWSKIEGO odpowiedział, że nie uważa paciorkowców DOYEN'a za czynnik swoisty, lecz za powikłanie spraw nowotworów.

Prezesowi odpowiedział, że brak odczynu aglutynacyjnego spotykał tylko u chorych z nowotworami dobrotliwymi. ZIELŃSKIEMU odpowiedział, że inoskopji z płynami wysiękowymi u chorych nowotworowych nie robił, gdyż wydaje mu się, że ta metoda

nadaje się wyłącznie dla wykrycia odmian kwasofilnych, posiadających otoczki ze swoistego ciała woskowatego i dzięki temu opierających się trawieniu sztucznemu. [Autoreferat].

Na tem posiedzenie zakończono.

Prezes *T. Dunin.*

Pom. Sekretarza *Ignacy Landstein.*

Posiedzenie kliniczne z dnia 7 Lutego 1905 r.

Przewodniczący Prezes *T. Dunin.*

Członków obecnych 43 i gości 4.

- T r e ś ć:** 1) KOZERSKI. — Przedstawienie przypadku *lupus erythematosus*.
2) KIJEWSKI Stanisław. — Przedstawienie fotografów perystaltyki żołądka i kiszek.
3) KOPCZYŃSKI Stanisław. — Badania doświadczalne z zakresu fizjologii i anatomii korzeni rdzeniowych (z przedstawieniem preparatów mikroskopowych na epidiaskopie).

I. Protokół posiedzenia poprzedniego odczytano i przyjęto:

II. Prezes odczytał życiorys ś. p. Konrada ZAWISZY — napisany przez Sekretarza Stałego prof. HOYERA.

III. Prezes powitał obecnego na posiedzeniu gościa ROTSZTADTA.

IV. Prezes zawiadomił, że na konkurs imienia CHALUBIŃSKIEGO nadesłali prace swe PRUSZYŃSKI, SOKOŁOWSKI i RZĘTKOWSKI. Ponieważ dwaj z nich t. j. PRUSZYŃSKI i SOKOŁOWSKI są członkami komitetu konkursowego, przeto Prezes zaproponował wybranie na ich miejsce JAKOWSKIEGO i DMOCHOWSKIEGO, co też jednogłośnie przyjęto.

KOZERSKI przedstawił przypadek rzadkiej postaci *Lupus erythematodes faciei*. Początek choroby chora zauważyła przed 6 laty. Przybyła do oddziału K. Wówczas stwierdzono: rozległe kilka cali w średnicy mające wykwitły na prawym policzku i prawej części czoła i wiele małych na lewym policzku, w sąsiedztwie nosa i na jego lewym boku i na brodzie. Wszystkie wykwitły miały wspólne i od początku istnienia wyraźnie wydane cechy: nacieczenie dość twarde, wypukłe, lila-sinawej barwy o nieregularnych zarysach na obwodzie wykwitów, i bliznowato zanikły zapadły środek, widoczny w najmniejszym nawet wykwicie. Powierzchnia gładka bez łusek, bez rozszerzenia por skóry.

Szerzenie się odśrodkowe, obwodowe, nacieczenie i przekrwienia bez grudek i gruzelków, zanik w środku, brak wszelkiej dążności do rozpadu, ropienia lub owrzodzenia wykluczało wszelkie inne rozpoznanie oprócz wilka rumieniowatego. Przypadek ten wyróżnił się od innych: 1) siną barwą zamiast zwykłej ceglastej; 2) brakiem łusek, tłustych złogów i rozszerzonych wyłotów łojowych w podobnych przypadkach tak charakterystycznych, że pierwsi badacze uznali zmiany w naskórku i gruczołach łojowych za pierwotne i istotne. W ostatnich jednak czasach przeważa mniemanie, że L. e. jest to granuloma, lub plasmoma prawdopodobnie zakaźna, (JADASSOHN i UNNA), mające za punkt wyjścia naczynia sieci podbrodawkowej i skóry właściwej. W przypadku K. badania preparatów, przygotowanych przez JASTRZĘBSKIEGO, wykazały nagromadzenie tkanki ziarnikowej wzdłuż rozszerzonych naczyń sieci podbrodawkowej i skóry właściwej i brak zmian w naskórkowych tworach skóry. Dla tego też przypadek niniejszy jest wyjątkowo ciekawy z powodu, że przedstawia rzadki okaz *Lupus erythematodes* czystego w znaczeniu nowych badań histologicznych bez powikłań następczych ze strony naskórka.

Dalej ciekawym też jest wynik leczenia. K. zastosował metodę HOLLÆNDRA polegającą na podawaniu przez 5 dni po 0,3 — 0,5 Chininy dwa razy dziennie z pędzlowaniem nalewką jodową chorych miejsc w 10 minut po przyjęciu proszku. 5 dniowy okres leczenia przeplatają 5 dniowe pauzy. U chorej K. powtórzono powyższy zabieg 9 razy. Wynik jest doskonały. Lekkie ślady wykwitów widać tylko na czole. Metodę tę na zasadzie swego doświadczenia osobistego K. uważa z istniejących za najlepszą.

Pod względem etyologii szkoła francuska uważa *Lupus erythematodes* za *toxituberculide*, t. j. dermatozę, wywołaną przez toksyny laseczników KOCHA, działających z odległości. Chora K. zresztą zdrowa, w szpitalu gorączkowała przez jakiś czas.

Słychać wtedy było rżerzenie drobnobańkowe w lewym szczycie płuc. Badania płwociny jednak, niejednokrotnie podejmowane przez GÓRKIEWICZA i JASTRZĘBSKIEGO swoistych laseczników nie wykryły. [Autoreferat].

Stanisław KIJEWSKI (ambulatoryum Szpitala D-ka Jezus) przedstawił w szeregu niknących obrazów momentalne z dźwięcie fotograficzne z powłok brzusznych dwójga chorych, dokonane „à vol d'oiseau“.

Obrazy te odtwarzają:

1) Perystaltyczny ruch żołądka; na powierzchni brzucha wypukła się opuszczony i rozszerzony żołądek; bruzda perystaltyczna, przebiegająca po żołądku od dna ku odźwiernikowi, została utrwalona na kliszy w połowie drogi (szewc, lat 50; bliznowate zwężenie odźwiernika; *resectio pylorico* — LEŚNIEWSKI — z powodu podejrzanego wyglądu tkanek; światło odźwiernika przepuszcza zaledwie gęsie pióro).

2) Tężec albo sztywnienie kiszek: na powierzchni brzucha wypukła się kilka mocno rozszerzonych pętliszkowych, porozdzielanych głębokimi bruzdami (służąca lat 63; zwężenie kiszek; w odstępnie 2 lat dwa razy ciężkie zaburzenia drożności kiszek; nie operowana; obecnie od 5 miesięcy czuje się zdrową, ciężko pracując). [Autoreferat].

KOPCZYŃSKI Stanisław wypowiedział rzecz p. t. „Badania doświadczalne z zakresu fizjologii i anatomii tylnych korzeni rdzeniowych“ i przedstawił szereg obrazów mikroskopowych na epidiaskopie.

Mówca przecinał małpom tylne korzenie rdzeniowe ze splotu szyjowego. Jednej małpie przeciął VII tylny korzeń szyjowy, drugiej VIII szyjowy i I, II i III tylny korzeń grzbietowy, trzeciej V, VI, VII i VIII szyjowy i II, III, IV i V grzbietowy. Następnie badał zaburzenia ruchowe, powstałe w następstwie tego przecięcia i zmiany anatomiczne w systemacie nerwowym.

Wyniki tych badań pod względem fizjologicznym były następujące:

1) Przecięcie jednego tylnego korzenia rdzeniowego, tycającego się pewnej kończyny, najmniejszych zaburzeń w ruchu tą kończyną nie wywołuje.

2) Przecięcie kilku tylnych korzeni nawet siedmiu, lecz nie całej, odpowiadającej danej kończynie, seryi, wywołuje pewne zaburzenia ruchowe, polegające na pewnym bezładzie ruchów, pewnej niezręczności zwłaszcza w używaniu palców; zaburzenia te po kilku dniach zupełnie się wyrównują.

3) Rola VIII tylnego korzenia szyjowego, zaopatrującego w czucie znaczną część powierzchni kiści, nie jest tak doniosła; oszczędzenie bowiem I tylnego grzbietowego korzenia, a prawdopodobnie i każdego innego z seryi, należącej do danego splotu, jest w stanie wyrównać zaburzenia ruchowe, powstałe po przecięciu reszty korzeni z danej seryi.

4) Przecięcie całej seryi korzeni czuciowych, odnoszących się do danej kończyny, bynajmniej nie wywołuje zupełnego zniesienia w niej ruchów, a jedynie w wybitnym stopniu ruchy te upośledza. Choć wykonywanie znieczuloną ręką ruchów chwytnych, uwiecznionych efektem, jest niemożliwe, za to okazują stę wykonalnymi różne ruchy w ramieniu i przedramieniu, a nawet w kiści i w palcach, które stopniowo stają się coraz rozleglejszemi i coraz doskonalszemi. Bieganie jest możliwe, choć utrudnione, znieczulona ręka bywa podwijaną i przy chodzeniu zwierzę opiera się często o grzbietową powierzchnię kiści.

5) Przecięcie całej seryi korzeni czuciowych, odnoszących się do danej kończyny, wywołuje w znieczulonej kończynie wybitną wiotkość i zanik mięśni.

Pod względem zaś anatomicznym wyniki tych badań były następujące:

1) Pęczek przecinkowy SCHULTZE'go utworzony jest prawie wyłącznie ze zstępujących gałązek korzeni tylnych; domieszka włókien, przechodzących z szarej istoty rdzenia w nim bardzo nieznaczna. Im niżej przecinamy tylne korzenie rdzeniowe, szyjowe i grzbietowe, tem dalej w kierunku *conus medullaris* sięga owo przecinkowe zwyrodnienie. Jednak nawet po przecięciu dolnych szyjowych i górnych grzbietowych tylnych korzeni do V-go włącznie, *fasciculus dorsomedialis* w części lędźwiowej i w części krzyżowej rdzenia nie ulegają żadnemu zwyrodnieniu.

2) Pojedyncze tylne korzenie rdzeniowe po wejściu do rdzenia ulegają znacznemu stopniowemu przesuwaniu się ku linii środkowej, jednak nie tworzą nigdzie zbitej jednolitej masy a z sąsiednimi korzeniami wzajemnie się przeplatają i w miarę posuwania się ku górze wyraźnie cienieją.

Po przecięciu tylnych korzeni rdzeniowych po jednej stronie, o ile experiment wykonany został bez zarzutu, żadne zwyrodnienia w przeciwległych słupach tylnych nie występują; zwyrodnienia, rozsiane w słupach przednio-bocznych zależą od pewnych zaburzeń w krążeniu krwi szarej istoty lub uszkodzeniu przeważnie części obwodowych istoty białej, co przy usunięciu łąków kręgowych jest rzeczą niemal nieunikniwą.

4) Podział słupów tylnych na pęczki GALLA i BÜRDACHA odnosi się, właściwie mówiąc, tylko do górnych odcinków szyjowych. *Septum paramedianum* w dolnych szyjowych i w górnych odcinkach grzbietowych bynajmniej granicy między tymi pęczkami nie stanowi, gdyż granica wewnętrzna zwyrodnienia przedstawia linię prostą, a nie esowatą, jak *septum paramedianum*.

5) Część włókien słupów tylnych w niektórych przypadkach przechodzi bezpośrednio po przez jądra słupów tylnych do przeciwległej pętli i biegnie w kierunku kory mózgowej.

6) Po przecięciu tylnych korzeni rdzeniowych żadnych zmian w odpowiednich komórkach ruchowych rogów przednich i prawie żadnych zmian w korzeniach przednich stwierdzić nie można; uzasadnianie obserwowanych w tych razach zaburzeń ruchowych od zwyrodnienia komórek ruchowych i przednich korzeni jest nieuzasadnione.

7) W tylnych korzeniach, po przecięciu ich pomiędzy zwojami międzykręgowymi a rdzeniem, części centralne (przy rdzeniu) ulegają zupełnemu zwyrodnieniu, części zaś obwodowe (przy zwojach) żadnych zwyrodnień, nawet po upływie 30 dni od chwili operacji, nie przedstawiają i t. zw. „*durchziehende Fasern*”, t. j. włókien idących od komórek rdzenia w kierunku obwodu po przez tylne korzenie i zwoje międzykręgowe, u mału operowanych nie stwierdziliśmy.

8) Zwoje międzykręgowe w 30 dni po operacji przecięcia tylnych korzeni zmian zwyrodnienia wstecznego nie przedstawiają.

[Sprawozdanie własne].

Na tem posiedzenie zakończono.

Prezes *Teodor Dunin*.

Sekretarz *T. Korzon*.

Posiedzenie kliniczne z dnia 21 Lutego 1905 r.

Przewodniczący Prezes *Teodor Dunin*.

Członków obecnych 63 i gość 1.

- T r e ś ć.** 1) *KOSSOBUDZKI S.*—a) Przedstawienie przypadku *Enchondromata et exostoses multiplices digitorum manuum*.
 2) Przedstawienie przypadku chronicznego zeszywnienia kręgosłupa.
 2) *ORLOWSKI Stanisław.*—Anatomia patologiczna rdzenia kręgowego (z demonstracją preparatów na epidiaskopie).

I. Protokół posiedzenia poprzedniego odczytano i przyjęto.

II. Prezes powitał obecnego na posiedzeniu gościa kol. *ZASIEWICZA*.

III. Prezes odczytał zawiadomienie z kancelaryi Jenerał-Gubernatora o zatwierdzeniu przezeń prezydyum Warsz. Tow. Lek.

IV. Prezes odczytał odezwę XV międzynarodowego Kongresu lekarskiego w Lizbonie do Warsz. Tow. Lek., przypominającą że kongres będzie się odbywał od 19—26 kwietnia 1906 r. i wzywającą do wybrania delegata z łona Towarzystwa. Prezes, udając się na pomieniony Kongres, ofiarował się być delegatem Towarzystwa, co też jednomyślnie przyjęto.

V. Do biblioteki Towarzystwa nadesłał kol. *Jan ŚWIĄTECKI* pracę swoją p. t. „*R a d i j e g o p r o m i e n i e .*”

VI. *KOSSOBUDZKI* przedstawił a) chorego z licznymi chrzęstniakami i kostniakami palców (*Enchondromata et exostoses multiplices digitorum manuum*). 22 letni żebrak, pochodzenia polskiego.

Wzrost średni, budowa i odżywianie dobre. Twarz mało inteligentna. Jaglice na obu oczach. Płuca i serce bez zmian. Na całym ciele, za wyjątkiem obu rąk i lewego przedramienia, o czem niżej, nie znajdujemy żadnych nieprawidłowości.

Ręka prawa: 4 i 5 palce przedstawiają się zupełnie prawidłowo; 3 skrzywiony wypukłością po stronie promieniowej. Na środkowym członku tego palca narośl po stronie promieniowej — narośl ta płaska robi wrażenie kostnego nawarstwienia. Wskaziciel zupełnie zniekształcony, przedstawia się nieledwie w postaci

splaszczonej głowy cukru, najeżonej mniejszymi lub większymi naroślami. Jedne mniejsze, bardziej płaskie mają spoistość kości, inne większe wypuklejsze i dodać trzeba głównie zniekształcające palec mają spoistość chrząstki.

Ostatni członek zaopatrzony w mały paznokieć. Skórne żyły rozszerzone. Kuchy *phalango-metacarpalne* wolne.

Paluch przedstawiający się względnie dość prawidłowo i wykazujący zupełną wolność ruchów — ma narość płaską kostną na główce środkowego członka.

Ręka lewa: Paluch mocno skrzywiony — wypukłość po stronie promieniowej. Kostne narośle u podstawy *ossis metacarpi*, na główce środkowej członka i na 3 im członku — wszystko po stronie promieniowej. Paznokieć zniekształcony, popękany wzdłuż. Ruchy bardzo ograniczone.

Wskaziciel przedstawia się w postaci wydłużonego, górowatego twor. Na końcu małeńki paznokieć. Ruchy zachowane tylne w stawie *metacarpo-phalangea*. Żyły skośne bardzo rozszerzone;

3. palec krzywy — wypukłość po stronie promieniowej, kostne nawarstwienie na główce pierwszego członka.

4. palec skrzywiony jeszcze bardziej w tę samą stronę, zniekształcony chrząstkowatymi naroślami (dwie na środkowym członku) wielkości śliwki.

5. palec skrzywiony tak samo — jedna narośl chrząstkowa wielkości małej śliwki po stronie promieniowej środkowego członka.

Po stronie łokciowej stawu garstkowego — miękki guz, wielkości śliwki — prawdopodobnie kaszak. Stare, krzywo i źle zrosnięte złamanie kości przedramienia.

Zdjęcie rentgenowskie wykazuje, że płaskie narośle są naroślami kostnymi, zaś większe o chrząstkowatej spoistości przedstawiają tkankę bardziej przepuszczającą promienie z miejscami skostniałymi ewentualnie tkankę chrząstkową w wielu miejscach kostniejącą. Widać też, że w niektórych miejscach kości członków palców od ucisku chrząstkowatych narośli ulegają zanikowi.

Niezwykłe te zniekształcające guzowatości należy uważać za chrzęstniaki, którym towarzyszą kostne nawarstwienia.

Charakterystyczne w danym przypadku jest umiejscowienie narośli kostnych, przeważnie po stronie promieniowej, co spowodowało jednakowe wykrzywienie palców. [Autoreferat].

45-letniego dorożkarza, pochodzenia polskiego, który od 8 lat (do tego czasu cieszył się bardzo dobrem zdrowiem) zaczął odczuwać stopniowo zwiększającą się sztywność kręgosłupa. Przed

4 miesiącami chorował na krwawą biegunkę. Po przyjsciu do zdrowia zauważył stopniowo wzrastające utrudnienie ruchów w prawym stawie biodrowym. Bólów przytem nie doświadczał. Obecny stan jest następujący. Chory ma wygląd przedwczesnie zestarzałego człowieka. Kręgosłup wygięty ku tyłowi w postaci łuku w części grzbietowej i lędźwiowej, w szyjowej wygięty ku przodowi—jest zupełnie sztywny, nieruchomy we wszystkich kierunkach, zarówno dla ruchów czynnych jak i biernych. Stawy pomiędzy 1 kręgiem szyjowym i czaszką, oraz między 1 i 2 kręgami szyjowymi nie wciągnięte w sprawę: ruchy głowy, opuszczania i podnoszenia, przechylania na strony i obracania najzupełniej zachowane.

Przykurczenie w prawym stawie biodrowym pod kątem mniej więcej 120 stopni, połączone z zupełnem zeszywnieniem. Chory żadnych bólów ani w kręgosłupie, ani stawie biodrowym nie czuje. Mięśnie pleców poniekąd w zaniku. Próby ruchów biernych, obmacywanie, opukiwanie bólu żadnego nie sprawiają. Inne stawy zmian nie przedstawiają ani co do kształtów, ani co do czynności.

Przypadek ten przedstawia t. zw. przewlekłe zeszywnienie kręgosłupa i wielkich stawów typu MARIE STRÜMPEL'a, ciekawe ze względu na wybitne łukowate skrzywienie kręgosłupa, zupełne zachowanie ruchów głowy (obok zeszywnienia szyi) oraz ze względu na zajęcie jednego tylko stawu biodrowego.

[Autoreferat].

ORŁOWSKI Stanisław wygłosił pierwszą część swego odczytu, p. t. *Anatomia patologiczna rdzenia kręgowego*.—Autor w całym szeregu preparatów przedstawił obrazy zwyrodnień jakim ulega rdzeń w różnych postaciach cierpień systemowych. W pierwszej części odczytu autor uwzględnił *tabes dorsalis*, chorobę FRIEDREICH'a *sclerosis lateralis* i t. zw. stwardnienie powikłane, gdzie zwyrodnieniu ulegają pęczki tylne i pęczki piramidalne.

Na tem posiedzenie zakończono.

Prezes *T. Dunin*.

Pom. Sekretarza *T. Korzon*.

Posiedzenie kliniczne dnia 28 Lutego 1905 roku.

Przewodniczący Prezes *Teodor Dunin*.

Członków obecnych 34.

- T r e ś ć. 1) Orłowski Stanisław. — Dalszy ciąg odczytu „*Anatomia patologiczna rdzenia kręgowego*“ z demonstracją preparatów na epiadiaskopie.
2) Redaktor Pamiętnika. — Sprawozdanie za rok 1904.

I. Protokół posiedzenia poprzedniego odczytano i przyjęto.

II. Prezes odczytał historię zapisu premiewego im. prof. Moczutkowskiego i regulaminu używalności funduszu.

III. Wiceprezes odczytał protokół posiedzenia Komitetu przysądzania nagród z zapisu prof. Moczutkowskiego za najlepszy odczyt wygłoszony w roku 1904 na posiedzeniach Warsz. Tow. Lek. Nagroda została przyznana kol. Janowi Pruszyńskiemu za odczyt p. t. „*O wpływie adrenaliny na układ krwionośny*“.

IV. Orłowski Stanisław wygłosił dalszy ciąg odczytu swego „*Anatomia patologiczna rdzenia kręgowego*“. W tej części odczytu mówił autor o *poliomyelitis anterior* i o *syryngomyelii* — pokazując całą seryę odnośnych preparatów mikroskopowych.

V. Redaktor Pamiętnika Warsz. Tow. Lek. odczytał sprawozdanie za rok 1904. Sprawozdanie przyjęto.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wice-Prezes *W. Kamocki*.

Sekretarz *T. Korzon*

Posiedzenie kliniczne dnia 7 Marca 1905 roku.

Przewodniczący Wiceprezes *W. Kamocki*

Członków obecnych 36 i gość 1.

- T r e ś ć.** 1) **KARCZEWSKI A.** — Przedstawienie kamienia żółciowego, który spowodował niedrożność kiszek.
2) **ORŁOWSKI Stanisław.** — Dokończenie odczytu „*Anatomia patologiczna rdzenia kręgowego*“.

I. Protokół posiedzenia poprzedniego odczytano i przyjęto.

II. Wiceprezes powitał obecnego na posiedzeniu gościa **KORONKIEWICZA.**

A KARCZEWSKI przedstawił kamień żółciowy i mówił o „Przypadku niedrożności kiszek wskutek zatkania tychże kamieniem żółciowym.

Kobieta lat 68, w 16-ym roku życia miała tyfus, w 32 zapalenie płuc; rodziła 5 razy, miesiączkować przestała w 45-ym roku życia.

Od lat sześciu miewa napady wzdęcia brzucha, połączonego z bólem, umiejscowionym przeważnie w lewym podżebrzu, i z utrudnieniem oddechu. Napady te zjawiały się co kilka miesięcy.

W kwietniu roku 1904 chorowała jakoby na zapalenie wyrostka robaczkowego; miała wówczas ból w prawej połowie brzucha, wymioty, wzdęcie i gorączkę, dochodzącą do 39^o.

W ciągu ostatniego roku czuła się dobrze: napadów wzdęcia brzucha nie miała ani razu.

Dnia 4-go Lutego r. b. zjawily się objawy niestrawności (brak łaknienia, gniecienie w dołku), które po 3-ch dniach ustąpiły.

Dnia 10 Lutego o godzinie 7-ej zrana obudził chorą mocny ból w brzuchu bez wyraźnego umiejscowienia. Pomimo okładów ciepłych i opium ból ten nie ustępował; zjawily się nudności, a następnie wymioty żółciowe, dość obfite. Ciepłota wieczorem 37,9. Nad wieczorem chora miała wypróżnienie.

11-go Lutego. Nudności nieco mniejsze, w nocy raz wymioty. Ciepłota prawidłowa. Ból w brzuchu umiarkowany. Po ławatywie — wiatry i wypróżnienie.

12-go Lutego. Stan bez zmiany.

13-go Lutego KARCZEWSKI wezwany został przez JAKOWSKIEGO na naradę. Chora skarży się na ból w całym brzuchu, nudności i czkawkę. Tętno 88, ciepłota w południe 36,5, wieczorem 35,8. Język wilgotny, lekko obłożony. Brzuch kopułowato wypukłony, powłoki jego bardzo grube, odgłos wypukowy wszędzie bębenkowy, nigdzie nie można wyczuć nieprawidłowych stwardnień lub wzmoczonej odporności. Przy ucisku wrażliwość wzmoczona na całym brzuchu. Od czasu do czasu słychać burczenie. Przy badaniu *per rectum* nieznaczna bolesność i jak gdyby nieco większa odporność z prawej strony wysoko u góry. Sądząc, że mają do czynienia z napadem zapalenia wyrostka robaczkowego, które zaczęło już przemijać, i przypisując wzdęcie działaniu opium, postanowili opium całkowicie odrzucić, dla złagodzenia zaś bólu zalecili czopki z kodeiną i *ext. belladonnae*; nadto codziennie ławatywę i ściśłą dyetę.

14. II. Chora skarży się na odbijanie i nudności, wymiotów nie miała. Po ławatywie wypróżnień nie było: woda wyszła niezabarwiona, odeszło nieco gazów.

15. II. Chorej dokuczają odbijanie i zwracanie gorzkiej cieczy. Po trzech ławatywach odeszły tylko gazy w niewielkiej ilości.

16. II. O godzinie 9-ej wieczorem zobaczyłem chorą po raz drugi i dowiedziałem się, że o godzinie 2-ej po południu zaczęły się wymioty, które powtórzyły się kilka razy? Ostatnim razem (około godziny 5-ej) po południu wymiociny były cuchnące, barwy brunatnej.

Chora niespokojna, skarży się na nudności i czkawkę. Tętno 62, ciepłota 35,8. Wzdęcie i wrażliwość brzucha takie same, jak dnia 13-go. Podczas wysłuchiwania brzucha daje się zauważyć szmer podobny do kapania płynu w pustej butelce. Przy badaniu *per rectum* kiszka okazała się zupełnie próżną. Żadnej bolesności ani wzmoczonej odporności nie można było wykazać.

Mając na względzie cechy wymiotów, zupełny brak wypróżnień pomimo licznych ławatyw i zaniechania opium oraz znaczne wzdęcie brzucha, zważywszy dalej, że ciepłota była poniżej normy a tętno przyspieszone, razem z JAKOWSKIM przyszli do wniosku, że mają do czynienia z niedrożnością kiszki w postaci zatkania (*obturatio*). Nie mieli żadnych danych po temu, ażeby ściślej określić umiejscowienie i rodzaj tego zatkania. Postanowili na razie przepłukać żołądek, uprzedzając rodzinę, że jeżeli po ławatywie, dononanej nazajutrz zrana, nie otrzymają wypróżnień, niezwłocznie przystąpią do operacji.

Przepłukując żołądek o godzinie 11-ej wieczorem, KARCZ. przekonał się, że zawartość żołądka wyraźnie cuchnie kałem; płyn z początku był brunatny, później jasny z domieszką śluzu.

Dnia 17. II. zrana chora oświadczyła, że noc spędziła nieźle po raz pierwszy od szeregu dni. W nocy nie wymiotowała, wiatrów i wypróżnień nie było; wzdęcie bez zmiany.

Wykonano wysokie wlewanie do kiszki zapomocą długiej rury gumowej. Po pierwszej lawatywie odszedł płyn, mocno kałem zabarwiony i sporo gazów. Po drugiej lawatywie chora, oddając wodę, poczuła, że jakieś twarde ciało wypadło *per anum*. Dokonawszy poszukiwań w wodzie mocno zabarwionej i zmieszanej z kawałkami kału zaleziono kamień żółciowy.

Objawy niedrożności po wyjściu kamienia szybko ustąpiły.

Kamień żółciowy kształtu i wielkości małego orzecha włoskiego, ma powierzchnię chropawą, z wyjątkiem jednego bieguna, który jest ścięty i zupełnie gładki, jak gdyby odszlifowany (pokaz kamienia). [Autoreferat].

ORŁOWSKI Stanisław wygłosił zakończenie swego odczytu o anatomii patologicznej rdzenia, ilustrując go dużą ilością preparatów mikroskopowych z przypadków *sclerosis disseminata*, syfilisu rdzenia, cierpienia kręgosłupa (próchnica) i w następstwie zmian w rdzeniu, z udziałem opon rdzeniowych.

Na tem posiedzenie zakończono.

Prezes *Teodor Dunin*.

Sekretarz *T. Korzon*.

Posiedzenie kliniczne dnia 21 marca 1905 roku.

Przewodniczący Prezes *Teodor Dunin*.

Członków obecnych 42 i gość 1.

- T r e ś ć. GROSGLIK S. a) Przedstawienie zoperowanej nerki rakowatej.
b) Przedstawienie kamieni moczowych, wyjętych z *fossa navicularis* i z cewki moczowej.
RZĘTKOWSKI K. O czynności serca.

I. Protokół posiedzenia poprzedniego odczytano i przyjęto.

II. Do biblioteki Towarzystwa nadesłał Groszlik S. pracę swą, p. t. „O znaczeniu rozpoznawczem uroskopi w chorobach chirurgicznych dróg moczowych“.

III. Prezes powitał obecnego na posiedzeniu gościa Łuczyckiego.

Groszlik przedstawił: a) nerkę rakowatą, którą usunął d. 21/III 1905 r. zapomocą cięcia zewnątrz otrzewnowego osobnikowi, liczącemu lat 58. Przed trzema laty pokazała się poraz pierwszy krew w moczu, po kilku jednakże dniach krwiomocz ustał i w ciągu okresu trzyletniego zjawiał się przelotnie, nie sprawiając choremu żadnej dolegliwości. Trzy miesiące temu znów wystąpił krwiomocz, tym razem niezwykle silny i uporczywy, lecz również bez objawów subiektywnych. Badanie cystoskopowe wykazało, że krew tryska obficie z otworu moczowodu lewego. Nerka odpowiednia wymacać się nie daje pomimo wychudnięcia chorego. Ze względu na trzyletnie przynajmniej trwanie choroby i brak powiększenia chorej nerki mówca sądził, że ma do czynienia z kamieniem, przypuszczenie zaś to zdawała się uzasadniać ta okoliczność, że na rentgenogramie widać cień w miejscu, odpowiadającym górnemu biegunowi nerki. Zamierzono tedy wykonać nefrotomię, atoli po nacięciu nerki przekonano się, że górna jej połowa jest rakowato zwyrodniona, przeto wykonano nefrektomię. Na preparacie widać, że nerka nie jest powiększona, górną jej połowę wypełnia nowotwór miękki, zajmujący całą substancję rdzeniową i większą część korowej. Dolna połowa nerki niezmienniona, miedniczka zdrowa. Wśród substancji rakowatej widać kilka skrzepów zwapniałych, twardych, które widocznie dały wzmiankowany obraz na rentgenogramie. Przypadek ten jest wielce pouczający z dwóch względów: 1) że pomimo długiego stosunkowo trwania guza, nerka zachowała rozmiary prawidłowe, 2) że skrzepy zwapniałe mogą dawać na rentgenogramie obraz, wielce przypominający kamień, a zatem mogący się przyczynić do błędnego rozpoznania natury cierpienia.

b) Kamień, usunięty z cewki moczowej osobnika 32-letniego, który od lat kilku miewał częste napady kolki nerkowej prawostronnej. Na 4 tygodnie przed operacją chory zaczął doznawać bólów pod koniec oddawania moczu, oczywiście wskutek opuszczenia się ciała obcego do pęcherza. Dnia 12 grudnia r. z. kamień utkwiał w jamie łódkowatej cewki moczowej i tu przesiedział kilka dni, sprawiając choremu wielkie dolegliwości podczas oddawania moczu. W uspieniu chloroformem nacięto otwór zewnętrzny cewki i wydobyto kamień o po-

wierzchni bardzo szorstkiej, ważący 0,56 grm. i składający się z kwasu moczowego.

c) **K a m i e ń**, usunięty dnia 28 Lutego r. b. z cewki moczowej chorego, liczącego lat 56. I w tym przypadku kolka nerkowa prawostronna trwała lat kilka i przed dostaniem się do cewki moczowej kamień przesiedział około dwóch tygodni w pęcherzu, dając zwykle objawy kamienia pęcherzowego. Wieczorem dnia 27 Lutego kamień przedostał się do cewki moczowej i uwiązał w kącie prąciomosznowym, uniemożliwiając swobodne oddawanie moczu. We wskazanem miejscu wyczuwa się przez powłoki skórne ciało twarde, podługowate, nieruchome. W uśpieniu chloroformowem mówca wprowadził do cewki moczowej łyżeczkę ostrą, przesunął ją poza kąt prąciomosznowy i ruchem skrobiącym poruszył kamień od tyłu, poczem tę łyżeczkę wydobyl z cewki. Kamień waży 1,05 grm., prawie zupełnie gładki, podługowaty, złożony z kwasu moczowego. [Autoreferat].

RZĘPKOWSKI odczytał rzecz p. t. **O c z y n n o ś c i s e r c a**, w której starał się przedstawić rozwój i uzasadnienie mięśniowej teorii czynności mięśnia sercowego w myśl badań **ENGELMANA**, **GASKELL'a** i in. [Autoreferat].

Podziękowawszy prelegentowi za wypowiedzenie odczytu, prezes **DUNIN** rozszerzył nieco podane przez Rz. objaśnienie ekstrastoli w myśl poglądów **ENGELMANA** i in. Przechodząc następnie do roli systematu nerwowego w czynności serca zaznacza, że prócz wpływu hamującego *n. vagi* i pobudzającego *n. sympatici* odgrywają tu rolę i nerwy czuciowe; podrażnienie tych ostatnich przechodzi do ośrodków ruchowych, skąd znów przenosi się na nerwy naczynioruchowe i tą właśnie drogą reguluje się stopień ciśnienia w naczyniach, przy różnych stanach czynności serca.

PAWIŃSKI zaznacza, że teoria myogenna, którą **Rzępkowski** tak wyczerpująco przedstawił, posiada doniosłe znaczenie dla kliniki. Nie należy wszakże, zdaniem mówcy muiemac, aby automatyzm komórek mięśniowych wyłączał znaczenie samej inercyacji serca. Obie te części składowe czynności są to jakby dwie ręce jednego ciała, pomagające sobie i uzupełniające się wzajemnie. Tym sposobem wytwarza się często rodzaj wyrównania zaburzeń cyrkulacyjnych na podobieństwo wyrównania mechanicznego, jakie ma miejsce w wadach zastawkowych serca.

Na wszystkie cztery właściwości włókien mięsnych (chronotropizm, dromotropizm, bathmotropizm, inotropizm) systemat nerwowy potężnie oddziaływać może w znaczeniu dodatniem lub ujemnem. Niekiedy nawet bodźce nerwowe występują na pierwszy plan i zagłuszają automatyzm komórek mięśniowych serca. Najlepszym

przykładem służyć mogą wzruszenia, jak również zaburzenia w rytmie serca powstające drogą odruchu z kanału pokarmowego i narządu płciowego.

Zmiany w ciśnieniu krwi mogą także wywołać znaczne zaburzenia w czynności mięśnia sercowego. (KNOLL)

Z powyżej przytoczonego łatwo się domyśleć, jak trudnem jest w niektórych przypadkach zmian cyrkulacyjnych wyodrębnić—co na karb włókien mięsnych serca, a co na karb systematu nerwowego policzyć należy.

Stosunek automatyzmu komórek mięśniowych do inercyji serca wogóle podobnym jest do stosunku, jaki zachodzi pomiędzy koniem a siedzącym na nim jeźdźcem. Bieg zależy głównie od konia, kierowanie jednak tym ruchem—zwalnianie go lub też przyspieszanie zależy od jeźdźcy.

Ze śladów, jakie bieg konia pozostawia np. na piasku, które do sphygmogramów przyrównać nie można, mamy wnosić — co od ruchów konia, a co od ruchów jeźdźcy zależy. Być wszakże może, że przy łóżku chorego uda nam się, mając na względzie wytyczne dane fizyologicznych doświadczeń w przyszłości, choć niektóre tajemnice niemiarowości ruchów serca (arytmii) wyjaśnić.

W końcu chciałby PAW. jeszcze zaznaczyć, że t. z. Extrasystole, jak również kompensacyjna pauza—omawiana była przed dwudziestu kilku laty, jeszcze przed ukazaniem się badań ENGELMAN'a, przez wielu autorów, zwłaszcza przez NOTHNAGEL'a i RIEGEL'a. I w rozprawie doktoryzacyjnej mówcy o „arytmii serca“ kwestya ta została szczegółowo opracowana — z punktu widzenia klinicznego na zasadzie licznych sphygmogramów.

[Autoreferat].

Na tem posiedzenie zakończono.

Prezes *Teodor Dunin.*

Sekretarz *T. Korzon.*

Posiedzenie kliniczne z dnia 28 Marca 1905 r.

Przewodniczący Prezes *T. Dunin*.

Członków obecnych 47 i gości 2.

- T r e ś ć:**
- 1) ZEMBRZUSKI Ludwik. — Przedstawie chorego ze zwichnieniem ramienia.
 - 2) BORZYMOWSKI. — a) Przedstawienie guza sieci.
b) Przedstawienie kolekcji kul karabinowych.
c) Przedstawienie kamienia moczowego, wydobytego z tylnej części cewki moczowej.
d) Przedstawienie opaski na rękę do zakładania pod nią zapasu szczypczyków hemostatycznych podczas operacji.
e) Przedstawienie chłopca operowanego po zmiążdżeniu stopy.
 - 3) BARTKIEWICZ Bron. — Przedstawienie okazu raka wątroby u królika wywołanego doświadczalnie przez zaszczepienie tkanki rakowej ludzkiej
 - 4) KOPCZYŃSKI Stanisław. — Przedstawienie przypadku częściowego porażenia splotu barkowego typu ERB'a.
 - 5) TRZCIŃSKI T. wygłosił rzecz „o Zapobieganiu sprawom parazyfilitycznym (resp. wiądowi i bezładowi postępowemu).

I. Protokół posiedzenia poprzedniego odczytano i przyjęto:

II. Prezes powitał obecnych na posiedzeniu gości: GUIRARDA i HARAJEWICZA z Marienbadu.

III. Ludwik ZEMBRZUSKI przedstawia chorego 52-letniego ze zwichnieniem urazowym prawego ramienia ku przodowi trwającym 9 tygodni, zaniedbanem. Pomimo to chory jest w stanie wykonywać lżejszą pracę fizyczną, dzięki wytworzeniu się do pewnego stopnia t. zw. *nearthro-sis*. [Autoreferat].

IV. K. BORZYMOWSKI przedstawił: 1) rzadki okaz guza sieci wielkości dwóch głów dorosłego człowieka wyjętego przez laparo-

tomię u 18-letniej dziewczyny, której przed 2 laty kol. C. STANKIEWICZ usunął guz przeszło 20 funtów ważący; 2) komplet patronów i kul używanych przez armię ruską w teraźniejszej i tureckiej kampanji, przez armię niemiecką i japońską oraz kule dum-dum, express i kilka wyjętych w ostatnich tygodniach w klinice szpitala św. Ducha; 3) uproszczony sposób podawania szczypczyków hemostatycznych, wprowadzony przez B. w klinice chirurgicznej szpitala św. Ducha i stale używany przez B. przy wszystkich operacjach. Sposób ten polega na tem, że operator ma na śródreżcu lewem opaskę gumową, pod którą trzyma sześć szczypczyków podczas operacji i w miarę potrzeby ze znacznie większą szybkością łapie naczynia i 4) przedstawił chłopca 15-letniego, któremu z powodu zmiżdżenia stopy wyrezekował wszystkie kości metatarsalne pół roku temu. Stopa jest znacznie krótsza od zdrowej, nie straciła jednak formy i chory o kiju chodzi nieznacznie kulejąc. [Autoreferat].

Bronisław BARTKIEWICZ przedstawił okaz raka u królika, otrzymanego przez zaszczepienie tkanki rakowatej ludzkiej na wątrobie zwierzęcia. Wynik dodatni po szczepieniu, rozrost guza i przerzuty udało się osiągnąć prawie we wszystkich doświadczeniach. Że okazany guz jest rakiem niewątpliwie, udowadniają preparaty drobnowidzowe. Szczegółowe sprawozdanie z doświadczeń B. odkłada do specjalnego odczytu.

[Autoreferat].

Korczyński Stanisław przedstawił przypadek częściowego porażenia splotu barkowego typu Erb'a.

Chory lat 34, został uderzony ostrem narzędziem w kark po lewej stronie piątego kręgu szyjowego. Wyjście rany tuż po lewej stronie krtaui. Znaczna utrata krwi. Rana po kilku tygodniach zagoiła się. Zaraz jednak po wypadku wystąpiły w lewej ręce następujące objawy:

Chory nie może podnosić lewej ręki w ramieniu do góry, odprowadzać jej ku zewnątrz, nie może wykonywać w lewym ramieniu ruchów rotacyjnych, nie może zginać przedramienia, zwracać przedramienia i kiści ku górze (*supinatio*). Zdolność rozginania przedramienia zachowana, choć nieco osłabiona, również osłabiona zdolność zwracania przedramienia i kiści ku dołowi (*pronatio*). Pozostałe ruchy w lewej kiści są zupełnie zachowane.

Następujące więc mięśnie wykazują zupełny brak czynności: *mm. supraspinatus, infraspinatus, teres minor, subscapularis, teres major, deltoideus, biceps, brachialis internus, coracobra-*

chialis, supinator longus et brevis; zlekka osłabioną czynność przedstawiają m. *triceps* i nieco więcej m. *pronator teres*.

Wszystkie powyżej wymienione mięśnie po kilku tygodniach uległy wybitnemu zanikowi, tak że obwód lewego ramienia w części środkowej zmniejszył się o 4 ctm; lewego przedramienia o 3½ ctm.

Badanie elektrycznością wykazuje w nich kompletny odczyn zwyrodnienia. Drażnienie punktu Erb'a (nad obojczykiem) nie wywołuje znanych ruchów ręką (podniesienie ramienia i odprowadzenie go ku zewnątrz, zgięcie i supinacja przedramienia).

Stwierdzono jeszcze zniesienie pobudliwości na dotyk, ból i ciepło w obrębie zewnętrznej części ramienia, dalej na wązkim i krótkim pasku w obrębie środkowej przedniej części ramienia i górnej środkowej przedniej części przedramienia. Oprócz tego chory doznawał drętwienia w obrębie pierwszego i drugiego palca lewej kiści.

Badanie więc wykazało, iż są porażone w danym przypadku następujące nerwy: nn. *supraspinatus, subscapulares, axillaris, musculo-cutaneus* i pewne gałązki n. *radialis* idące do *supinator longus* i pewne gałązki n. *mediani*, idące do m. *pronator teres et quadratus*.

Porażenie tak różnorodnych gałązek pni nerwowych w lewej kończynie górnej można objaśnić tylko przyjąwszy w danym przypadku porażenie górnej części splotu barkowego typu Erb'a, t. j. porażenie wskutek przecięcia V i VI nerwu szyjowego. Te bowiem dwa nerwy, wchodzące w splot barkowy, posyłają poszczególne pęczki swych włókien do różnych pni nerwowych do n. *radialis* (u. *axillaris*, gałązki idące do mm. *supinatore*s) do n. *medianus* (n. *coracobrachialis*).

Mówca rozpatrzył stosunki anatomiczne tych nerwów na schemacie, i przypomniał o innych rodzajach uszkodzenia splotu barkowego (typu Klumpke-Désjérin'a — zajęcie dolnej części splotu, porażenie porodowe — *paralysie obstétricale*).

W końcu mówca zaznaczył, że rokowanie w danym przypadku jest zupełnie niepomyślne. Przypadki bowiem przyjęcia na siebie czynności uszkodzonych nerwów przez inne nerwy ruchowe, wchodzące w skład splotu barkowego, jak to mówca stwierdził dla korzeni czuciowych w doświadczeniach swych nad małpami, nie jest znane.

Być może zeszyście przeciętych nerwów lub przyszyście ich części centralnych do innych nerwów, wchodzących w skład splotu barkowego, mogłoby choć w części przywrócić czynność

porażonych mięśni. Chory jednak na taką operację się nie zgadza.

[Sprawozdanie własne].

TRZCIŃSKI wygłosił rzecz o zapobieganiu sprawom parasyfilitycznym. Autor przedewszystkiem zaznaczył, że pogląd wygłoszony początkowo przez FOURNIER'a w roku 1875 o ścisłym związku przyczynowym między wiałdem a uprzednio przebytym przymiotem zyskał już dziś ogólne uznanie klinicystów.

Oprócz dowodów czerpanych ze statystyki (głównie prace ERB'a) na korzyść tego zapatrywania świadczą liczne obserwacje kliniczne. Co do paraliżu postępowego — zgodzić się trzeba ze zdaniem KRAFT-EBINGA, że etyologia tej sprawy wyraża się słowami, syfilizacya i cywilizacya, że oprócz infekcyi przymiotowej, grają w tym przypadku wielką rolę: dziedziczność nadużycia, chroniczne zatrucia i długotrwałe a ciężkie traumaty moralne. Skoro więc każdemu syfilitykowi grozi wiałd lub paraliż byłoby rzeczą niezmierniej wagi wyjaśnienie przyczyn, dla których jeden syfilityk ulega parasyfilisowi, inny zaś nie. Autor od lat wielu zwracał uwagę na przebyte leczenie specyficzne w przypadkach parasyfilisu z notorycznym przymiotem w anamnezie i zawsze spotykał też same braki i opuszczenia w kuracyi; przytacza następnie 18 przypadków wiałdu i demencyi, które obserwował w okresie infekcyi i podczas późniejszego parasyfilisu, a w których grzech niedbalstwa na punkcie leczenia wczesnego przymiotu występuje bardzo jaskrawo.

Poglądy autora stwierdzają obserwacje HOMEN'a z Helsingforsu — jest to historia 36 tabetyków, którzy, w okresie wczesnego przymiotu leczyli się zgoła niedostatecznie. Dla dowiedzenia, że staranne i długotrwałe leczenie wczesnego przymiotu zabezpiecza od parasyfilisu w późniejszym życiu autor przytacza historię 30 żyjących luetyków, będących pod ciągłą obserwacją od chwili wystąpienia objawu pierwotnego aż po dziś dzień. Infekcyja u tych chorych miała miejsce od 16 do 11 lat wstecz od daty dzisiejszej; wszyscy oni byli leczeni według metody przez autora za najracjonalniejszą uznanej — i do obecnej chwili są wolni od wszelkich podejrzanych objawów, któreby pozwalały myśleć o możliwości u nich wiałdu lub paraliżu.

Autor sądzi, że pod tym względem minął już dla tych chorych termin prekluzyjny. Z poglądami i wnioskami autora zgadzają się zupełnie konkluzye FOURNIER'a, wyciągnięte przezeń z obserwacyi 2600 przypadków luesu.

Autor kończy postawieniem kategorycznego postulatu, że normalna, t. j. wystarczająca kuracya przeciętnej formy wczes-

snego przemiotu implikuje w sobie 7 do 8 okresów wcierań — i że lekceważenie tego kanonu terapeutycznego pociąga za sobą możliwość parazyfilisu w późniejszym życiu chorego.

[Autoreferat].

Dyskusję nad odczytem kol. TRZCIŃSKIEGO odłożono do następnego posiedzenia.

Na tem posiedzenie zakończono.

Prezes *Teodor Dunin.*

Sekretarz *T. Korzon.*

OGŁOSZENIA.

Towarzystwo Lekarskie Warszawskie

podaje do wiadomości, że nagroda pieniężna, w kwocie rs. 200, imienia Tytusa CHAZUBIŃSKIEGO, przyznana zostanie przez Towarzystwo w roku 1909 za najlepszą pracę oryginalną z dziedziny nauk lekarskich lub pomocniczych w zastosowaniu do medycyny, ogłoszoną drukiem w języku polskim w czasie od dnia 1-go stycznia 1905 r. do 31-go Grudnia 1908 r. Ustawa konkursowa i regulamin dopełniający, żadnych innych ograniczeń w przyjmowaniu prac do ubiegania się o nagrodę nie zastrzegają. Autor, przysyłając pracę do Towarzystwa, na piśmie wyrazić winien, że ją do konkursu, o jakim mowa, przeznacza. Prace do konkursu składane być mogą w ciągu lat 1905, 1906, 1907, 1908 i w ciągu Stycznia 1909 r. na ręce Sekretarza Stałego Towarzystwa. Ustawę i regulamin konkursowy każdy w Kancelaryi Towarzystwa (ulica Niecała Nr. 7) przejrzeć może
Z upoważnienia Towarzystwa, p. o. Sekretarza Stałego
W. Kosmowski.

Towarzystwo Lekarskie Warszawskie

podaje do wiadomości, że z funduszu Imienia D-ra Mod. i Chirurgii LEONA KONITZA, przyznana zostanie przez Towarzystwo w dniu 15 Października 1905 roku, jako w rocznicę zgonu D-ra Konitza, nagroda pieniężna w kwocie Rub. 256 kop. 50, za najlepszą pracę oryginalną, poświęconą chorobom kobiecym lub akuszerji, z liczby przedstawionych Towarzystwu prac, ogłoszonych drukiem w terminie od dnia 15 Kwietnia 1902 roku do dnia 31 Marca 1905 roku. Przedmiotem prac mogą być zarówno kliniczne, jako też laboratoryjne badania we wzmiankowanej specjalności, jak również i podręczniki obejmujące wykład chorób kobiecych wogóle. Mogą także autorowie w terminie prekluzyjnym do dnia 31 Marca 1905 roku przedstawić Towarzystwu prace w rękopisach, z zachowaniem zwykłych formalności konkursowych, t. j. z dewizą i kopertą zapieczętowaną, zawierającą nazwisko i miejsce zamieszkania autora. Prace nadsyłane być mają pod adresem „Sekretarza Stałego Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie“ (ulica Niecała Nr. 7), lub przedstawione za pośrednictwem jednego z członków Towarzystwa, z oświadczeniem na piśmie, że praca złożoną zostaje na konkurs imienia Konitza. Praca wydrukowana początkowo w jakimkolwiek innym języku, a następnie przetłumaczona na język polski, nie może być nagrodzona. Rozprawa uwieczona z liczby prac w rękopisach przedstawionych, należy do Towarzystwa Lekarskiego i dopiero po wydrukowaniu jej w Pamiętniku Towarzystwa, zwraca się na własność autora.

Z upoważnienia Towarzystwa, p. o. Sekretarza Stałego
W. Kosmowski.

Towarzystwo Lekarskie Warszawskie

podaje do wiadomości, że nagroda pieniężna z legatu ś. p. ROMUALDA PŁASKOWSKIEGO, przyznana zostanie przez Towarzystwo w roku 1906 za pracę z dziedziny psychiatrii, bądź ogłoszoną drukiem w języku polskim, w terminie od dnia 1 Kwietnia 1904 do dnia 31 marca 1906 roku, bądź też w rękopisie Towarzystwu Lekarskiemu przedstawioną. W braku prac odznaczających się w specjalnej treści psychiatrycznej, mogą być nagrodzone ważniejsze prace z dziedziny anatomii patologicznej, skoro te przyczyniać się będą do wyjaśnienia rozwoju powstawania chorób umysłowych.

Termin ostateczny do złożenia rozpraw oznacza się na dzień 31 marca 1906 roku.

Za najlepszą pracę wyznacza się nagroda około rub. 500. Nagroda ta ewentualnie może być rozdzieloną, stosownie do uznania Komitetu konkursowego. Wszystkie prace nadane być mają pod adresem „Sekretarza Stałego Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie“ (ulica Niecała Nr. 7), z zachowaniem co do prac w rękopisach, zwykłych form konkursowych, t. j. nazwiska autorów i miejsce zamieszkania, mają być podane w oddzielnych kopertach zabezpieczonych i opatrzonych stosownie dewizami.

Rozprawa uwieczniona z pomiędzy prac w rękopisach przedstawionych, należy do Towarzystwa Lekarskiego i dopiero po wydrukowaniu jej w Pamiętniku Towarzystwa, zwraca się na własność autora.

Z upoważnienia Towarzystwa, p. o. Sekretarza Stałego
W. Kosmowski.

Towarzystwo Lekarskie Warszawskie

podaje do publicznej wiadomości, że z początkiem roku akademickiego 1905/6 zawakuje sześć stypendyów, każde po rub. 300 rocznie z legatu ś. p. dr-a WALENTEGO KOCZOROWSKIEGO, zmarłego w r. 1878 w m. Piotrkowie, dla młodzieży poświęcającej się naukom lekarskim, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego. Pierwszeństwo do tych stypendyów, według osnowy testamentu, mają: a) imienia Koczorowskich, b) Chilewskich synowie i ich następcy z linii prostej Stanisława Chilewskiego, w Galicyi zamieszkałi; c) Strojcecy, synowie po Adolfe Strojckim i ich następcy; d) Lechowscy, synowie i ich następcy po Kacprze Lechowskim; w braku kandydatów z wyszczególnionych imion stypendya nadane być mają innym pilnym studentom, medycyny, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego. Życzący ubiegać się o te stypendya winni wnieść prośby do Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego (w kancelaryi tegoż Towarzystwa, ulica Niecała № 7) najpóźniej do dnia 15 Września r. b. z załączeniem następujących dowodów: 1) świadectwa władzy uniwersyteckiej o przejściu na kurs wyższy z wykazaniem stopni otrzymanych na egzaminie przejściowym i poświadczeniem o wzorowym prowadzeniu się; 2) metryki urodzenia; 3) świadectwa ubóstwa; 4) treściwego opisu biegu życia (curriculum vitae); 5) kandydaci z rodziny uprzywilejowanych przez testatora, oprócz świadectwa władzy uniwersyteckiej o przyjęciu w poczet studentów wydziału lekarskiego, złożą winni nadto urzędownie poświadczone dowody o swem pochodzeniu z tychże rodzin.

Z upoważnienia Towarzystwa, p. o. Sekretarza Stałego
W. Kosmowski.

Towarzystwo Lekarskie Warszawskie

podaje do publicznej wiadomości, że z początkiem roku akad. 1905/6 wakować będzie stypendyum w kwocie rub. 200 rocznie, z legatu ś. p. d-ra IGNACEGO GOŁĘBIEWSKIEGO, zmarłego w roku 1885 w m. Kamionce, Powiecie Olgopolskim, przeznaczone dla studenta wydziału lekarskiego Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, krewnego zapisodawcy; w braku krewnego, stypendyum przyznane ma być innemu niezamożnemu studentowi medycyny tegoż Uniwersytetu, z wyboru Towarzystwa Lekarskiego. Życzący ubiegać się o rzeczzone stypendyum winni wnieść prośby do Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego najpóźniej do dnia 15 Września r. b. z dołączeniem następujących dowodów: 1) świadectwa władzy uniwersyteckiej o przejściu na kurs wyższy, z wykazaniem stopni otrzymanych na egzaminie przejściowym i poświadczeniem o wzorowym prowadzeniu się; 2) metryki urodzenia; 3) świadectwa ubóstwa; 4) treściwego opisu biegu życia (curriculum vitae). Krewni zapisodawcy, oprócz świadectwa władzy uniwersyteckiej o przyjęciu w poczet studentów wydziału lekarskiego, złożą nadto winni urzędownie poświadczone dowody o pokrewieństwie z testatorem.

Z upoważnienia Towarzystwa, p. o. Sekretarza Stałego

W. Kosmowski.

Komitet Kasy Wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot biednych po lekarzach pozostałych podaje do wiadomości, że w dniu 21 Kwietnia r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Doktorowej Zenobii SOKOŁOWSKIEJ, z procentu od funduszu wieczystego jej imienia, udzielone będzie wsparcie w kwocie Rb. 200, ubogiej wdowie po lekarzu, pochodzenia polskiego, mającej dzieci w wieku szkolnym, z pierwszeństwem dla wdów po ordynatorach szpitali cywilnych w Warszawie lub w guberniach Królestwa Polskiego. Prośby wnoszone być mogą: w Warszawie do Zarządzającego Kasą Wsparcia (ulica Niecała Nr. 7), na prowincyi zaś, w guberniach kraju, do PP. Inspektorów Lekarskich przy Rządach Gubernialnych lub ich zastępców—najpóźniej do dnia 15 Kwietnia r. b. z załączeniem poświadczeń 3-ech członków Kasy Wsparcia o kwalifikacyi kandydatki. Szczegółowe objaśnienia udzielane są w Kancelaryi Towarzystwa Lekarskiego (ulica Niecała Nr. 7) oraz w biurach PP. Inspektorów Lekarskich przy Rządach Gubernialnych w kraju tutejszym.

Zarządzający Kasą Wsparcia, Członek Komitetu *Dr. M. Jakowski.*

Komitet Kasy Wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot biednych po lekarzach pozostałych ogłasza, że z zapisu D-ra Feliksa JABŁONOWSKIEGO wakuje wsparcie Rb. 270, za rok 1905 przyznać się mające, według dosłownej woli testatora: „lekarzowi rodem z Warszawy, religii rzymsko-katolickiej, przez nieszczęście, przypadek lub starość bez pomocy zostającemu“. Do nadsyłania prośb na imię Komitetu Kasy Wsparcia (ulica Niecała Nr. 7) oznacza się termin do dnia 15 Czerwca r. b. Przy prośbie należy metrykę urodzenia, dowód o posiadaniu stopnia lekarza i poświadczenie 3-ech lekarzy—członków Kasy Wsparcia o istotnie niezamożnym stanie proszącego i okolicznościach przemawiających za udzieleniem rzeczzonego wsparcia. Lekarze na prowincyi zamieszkali przesyłać winni prośby, z dołączeniem wyżej wymienionego świadectwa, nie wprost do Komitetu, lecz na ręce p. Inspektora Lekarskiego właściwej gubernii kraju tutejszego, lub Zastępcy Inspektora w interesach Kasy Wsparcia.

Zarządzający Kasą Wsparcia, Członek Komitetu *Dr. M. Jakowski.*

Komitet Kasy Wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot po lekarzach pozostałych podaje do wiadomości, że z procentu od funduszu ofiarowanego przez D-ra Leona MANCZEWICZA udzielone będzie w roku 1905 wsparcie w kwocie Rb. 115 kop. 42 jednej lub kilku niezamożnym sierotom zupełnym, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego, pozostałym po lekarzach cywilnych, które pobierają nauki w niższych lub średnich rządowych lub prywatnych zakładach naukowych. W braku sierot odpowiadających wyżej wymienionym warunkom, wsparcie powyższe udzielone być może wdowie po lekarzu cywilnym, obciążonej dziećmi, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego, pobierającymi nauki w wyżej wymienionych zakładach. Przy prośbie, oprócz zwykłych poświadczeń trzech członków Kasy Wsparcia, dołączone być mają cenzury szkolne z ostatniego przed złożeniem podania kwartału, a nowowstępujący składać winni poświadczenia zakładu naukowego o przyjęciu w poczet uczniów. Termin ostateczny do wnoszenia prośb: dzień 15 Czerwca r. b. Informacje udzielane być mogą w kancelaryi Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie (ul. Niecała Nr. 7), na prowincyi zaś — w kancelaryach PP. Inspektorów Lekarskich gubernialnych w Królestwie Polskiem.

Zarządzający Kasą Wsparcia, Członek Komitetu *Dr. M. Jakowski.*

Od Komitetu Kasy Wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot biednych po lekarzach pozostałych.

Komitet Kasy zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich lekarzy, nie będących jeszcze członkami Kasy, aby zechcieli zapisywać się w poczet jej członków. Komitet nadmienia przytem, że zwiększenie funduszków Kasy, da się osiągnąć przeważnie drogą zwiększenia liczby uczestników oraz wysokości składek rocznych. Przykład lat ubiegłych przekonał nas, że ciężkie warunki ekonomiczne odbijają się i na stanie lekarskim, czego dowodem jest większa niż dawniej liczba podań o wsparcie, nie tylko wdów i sierot, lecz niestety i samych lekarzy, złożonych chorobą i nie będących w stanie zarobić na życie swoje i rodziny. Siłą faktów, podania tych, którzy myśleli o zasilaniu niegdyś wsparcia potrzebujących, a więc podania członków i rodzin pozostałych po członkach, są uwzględniane przedewszystkiem. Sumy przyznawane osobom tej kategorii są większe, niż sumy wyznaczane lekarzom nieczłonkom lub ich rodzinom, a blizka jest chwila, że w miarę wzrostu liczby podań członków Kasy, a przy niezwiększaniu się funduszków, podania lekarzy nieczłonków i ich rodzin zupełnie niestety, dla braku funduszu, nie będą mogły być uwzględniane.

Warszawa d. 1 Kwietnia 1905 r.

W imieniu Komitetu, Zarządzający Kasą Wsparcia, Członek Komitetu *Dr. M. Jakowski.*

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.

Regulamin przyznawania nagród z zapisu Doktora Józefa Moczutkowskiego, (przyjęty na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa w dniu 19 Stycznia 1905 roku).

I. Wiadomość o zapisie.

Zmarły w dniu 5 Czerwca (23 Maja) 1903 roku Doktor Medycyny, Profesor Instytutu Klinicznego w Petersburgu, Józef Moczutkowski, testamentem sporządzonym w Petersburgu 15 Kwietnia 1903 roku, uczynił zapis na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, osnowy następującej:

Punkt 8, litera K. „Въ процентныхъ, загарантированныхъ „Правительствомъ билетахъ внести по одной тысячѣ рублей въ мѣстныя конторы государственнаго Банка, на имя Ст. Петербургскаго Медицинскаго Общества, Варшавскаго Медицинскаго Общества и Императорскаго Виленскаго Медицинскаго Общества, которыя избрали меня въ свои члены, для ежегодной выдачи процентовъ „въ видѣ премій, по приговору особыхъ комиссій изъ членовъ Общества, за лучший въ теченіи года докладъ, сдѣланный въ Обществѣ.“

A w dosłownym przekładzie:

„Wnieść po tysiąc rubli, w papierach procentowych przez rząd „poręczonych, do miejscowych oddziałów Banku Państwa, na imię Towarzystw Lekarskich: Petersburskiego, Warszawskiego i Cesarского „Wileńskiego, które wybrały mnie na członka, dla corocznego wydawania procentów, jako nagrody, przysądzane przez komisyje z członków „Towarzystwa złożone, za najlepszy w ciągu roku przedstawiony w Towarzystwie referat.“

Testament Józefa Moczutkowskiego zatwierdzony został przez petersburski sąd okręgowy w d. 10 Września 1903 r., a zapis na rzecz Towarzystwa Lekarsk. Warszawskiego został zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych, o czem Towarzystwo zawiadomione zostało odezwą Warszawskiego General Gubernatora z dnia 24 Września 1904 roku za Nr. 20296. Staraniem wykonawcy testamentu, P. Józefa Traczewskiego, suma rb. tysiąc, w 3 i 1/2 ‰ liście zastawnym państwowego Banku szlacheckiego, Nr. 29075, II seryi, złożoną została na imię Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, w Warszawskim oddziale Banku Państwa, za kwitem Nr. 60830, w posiadaniu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego będącym.

II. Fundusz nagrodowy.

1. Fundusz z zapisu Józefa Moczutkowskiego jest wieczysty, a jako mający przeznaczenie specjalne, będzie wykazywany w księdze głównej na oddzielnym rachunku. Również prowadzony będzie oddzielny rachunek procentów od tego funduszu.

2. Wszelkie zyski, ewentualnie straty, wynikające z wylosowania papierów procentowych, w których fundusz jest umieszczony i kupna na ich miejsce papierów procentowych o tej samej stopie procentowej, zapisywane będą na rachunek funduszu własnego Towarzystwa Lekarskiego. Natomiast nominalne zwiększenie kapitału wskutek konwersji papierów na niższoprocentowe, zapisywane będzie na dobro rachunku funduszu wieczystego.

3. Opłata depozytowa, którą ewentualnie będzie pobierać Bank Państwa, obciąża rachunek procentów.

4. Corocznie z procentów od kapitału, po potrąceniu opłaty depozytowej, przenosi się 10 procent na rachunek własny Towarzystwa, na koszty administracji.

III. Przyznawanie nagród.

1. Nagroda udzielana zostaje za najlepszy wykład albo odczyt, przedstawienie lub referat na posiedzeniu Towarzystwa w danym roku.

Nagrodę otrzymać może zarówno członek Towarzystwa jak i nie członek.

2. Nagroda przyznawana będzie corocznie; dzielona ani przenoszona na lata następne być nie może. Nagrodę stanowią jednorazowe procenty od funduszu wieczystego po odliczeniu potrąceń, o których mowa w dziale II, p. 3 i 4.

3. Komitet sądzący i ostatecznie o przyznaniu nagrody decydujący, stanowią: Prezes Towarzystwa, Wiceprezes, Sekretarz stały, Sekretarz doroczny, Redaktor Pamiętnika.

Komitet zbiera się na wezwanie Wiceprezesa Towarzystwa, który jest referentem komitetu.

Komitet jest prawomocny przy obecności 3 członków. W razie równości głosów rozstrzyga los.

4. Corocznie przed końcem Lutego, komitet przyznaje nagrodę; o jej przyznaniu, na najbliższych posiedzeniach, zawiadamia na piśmie zarząd Towarzystwa i Towarzystwo.

5. Członkowie Komitetu sądzącego nagradzani być nie mogą.

6. W razie nieprzyjęcia nagrody, przyznana ona zostaje przez Komitet innemu autorowi; wykładu czy przedstawienia dokonanego w Towarzystwie w tymże roku.

7. Pierwsza nagroda przyznana zostanie w roku 1905 z procentów od kapitału za rok 1904, za odczyt czy przedstawienie na posiedzeniach Towarzystwa w roku 1904 dokonane.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.

Regulamin użytkowania funduszu stypendyjalnego imienia Doktora Konstantego Marcinkiewicza, (przyjęty na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa w dniu 9 Marca 1905 roku).

I. Pochodzenie funduszu.

W dniu 5 (18) Maja 1903 r. przed notariuszem Zygmuntem Wasutyńskim w Warszawie zeznany został (rejestr Nr. 628) akt osnowy następującej:

„Явились лично мнѣ извѣстные и правоспособные: 1. Титулярный Совѣтникъ Дворянинъ Юсифъ Адамовичъ Чечотъ, жительстау-ющій въ Губернскомъ городѣ Минскѣ, временно проживающій въ „Варшавѣ въ Саксонской Гостинницѣ. 2. Предсѣдатель Варшавскаго Медицинскаго Общества Докторъ Теодоръ Волеславовичъ Дунишъ, жительствующій въ Варшавѣ по улицѣ Хмѣльной N 34 и 3. исправляющій должность Непременнаго Секретаря Варшавскаго Медицинскаго Общества Докторъ Медицины Викторинъ Адамовичъ Космовскій, жительствующій въ Варшавѣ по улицѣ Маршадковской N 62, оба послѣдніе дѣйствующіе отъ имени Варшавскаго Медицинскаго Общества, на основаніи Устава этого Общества утвержденнаго бывшимъ Совѣтомъ Управленія Царства Польскаго 10 Апрѣля 1821 года и согласно § 102 инструкціи того-же Общества отъ 6 Декабря 1892 года и совершили актъ слѣдующаго содержания: § 1. Юсифъ Чечотъ для почтенія памяти Доктора Константина Станиславовича Марцинкевича, скончавшагося въ Несвѣжѣ въ тысяча девятьсотъ первомъ году, даетъ и даритъ симъ актомъ Варшавскому Медицинскому Обществу нарицательную сумму шесть тыщачъ (6000) рублей слѣдующими акціями Виленскаго Поземельнаго Банка: NN. 6606, 6607, 6608, 6609, 6610, 17191, 15693, 14692, 14746, 11947, 17134, 17132, 16025, 16024, 15904, 17131, 17130, 15985, 11944, 11946, 11945, 14334, 14395 и 17'90 на сумму двѣсти пятьдесятъ рублей каждая съ недополученнымъ дивидендомъ отъ двухъ акцій за 1901 и 1902 годъ и отъ остальныхъ за 1903 годъ, въ видѣ вѣчнаго стипендіальнаго фонда на слѣдующихъ условіяхъ. § 2. Ежегодный доходъ съ сихъ акцій, за отчисленіемъ расходовъ по администраціи, будетъ обращенъ на образованіе двухъ равныхъ стипендій, выдаваемыхъ, по полугодіямъ, двумъ, дѣлающимъ хорошіе успѣхи въ наукахъ, неимущимъ студентамъ Императорскаго Варшавскаго Университета Медицинскаго факультета, Полякамъ, римско-католическаго вѣроисповѣданія, исключая студентовъ 1 курса. Стипендіаты избираются Варшавскимъ Медицинскимъ Обществомъ каждый разъ только на одинъ

годъ, но само собою понятно, что выборъ тоже самаго стипендіата можетъ возобновляться и на слѣдующіе годы до окончанія Университета.

§ 3. Первенство на полученіе стипендій прислуживаетъ: а) прежде всего родственникамъ блаженной памяти Доктора Константина Марцинкевича; б) затѣмъ уроженцамъ Новогрудскаго уѣзда Минской губерніи; в) затѣмъ уроженцамъ другихъ уѣздовъ той же губерніи; д) затѣмъ уроженцамъ одной изъ слѣдующихъ губерній: Виленской, Гродненской, Ковенской, Могилевской и Витебской.

§ 4. За недостаткомъ кандидатовъ, имѣющихъ очередное право первенства по предыдущей статьѣ, стипендіи будутъ выдаваемы уроженцамъ Царства Польскаго, польскаго происхожденія, римско-католическаго вѣроисповѣданія.

§ 5. Назначеніе стипендіатовъ и уплата имъ стипендій ввѣряются Варшавскому Медицинскому Обществу на вѣчное время.

§ 6. Управление и завѣдываніе стипендіальнымъ фондомъ и полученіе съ него доходовъ принадлежитъ Варшавскому Медицинскому Обществу. Оно изъ потому вправѣ помѣстить стипендіальный фондъ въ другихъ процентныхъ бумагахъ, а именно: въ закладныхъ листахъ Варшавскаго Городскаго Кредитнаго Общества или Земскаго Кредитнаго Общества въ Царствѣ Польскомъ, или въ процентныхъ бумагахъ Правительственныхъ либо гарантированныхъ Правительствомъ.

§ 7. Теодоръ Дунинъ и Викторъ Космовскій, какъ представители Варшавскаго Медицинскаго Общества, настоящее дареніе во всѣхъ вышеизложенныхъ условіяхъ одобряютъ и принимаютъ, а равно признаютъ, что они вышеозначенную сумму шесть тысячъ рублей акціями Виленскаго Поземельнаго Банка при семъ актѣ въ приуствѣіи нотариуса и свидѣтелей отъ Чечота получили и симъ въ полученіи росписываются.

§ 8. Настоящій актъ будетъ представленъ надлежащей власти для утвержденія“.

a w dosłownym przekładzie:

„Stawili się osobiście znani mi i do działań prawnych zdolni:

1. Radca honorowy szlachcic Józef s. Adama Czeczott, mieszkaniec miasta gubernialnego Mińska, przebywający czasowo w Warszawie w hotelu Saskim. 2. Prezes Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego Dr. Teodor s. Bolesława Dunin, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Chmielnej Nr. 34 i 3. pełniący obowiązki sekretarza stałego Warsz. Tow. Lek. Doktor Medycyny Wiktoryn s. Adama Kosmowski, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 62, dwa ostatni działający w imieniu Warsz. Tow. Lekarskiego na zasadzie ustawy tegoż Tow., zatwierdzonej przez byłą radę administracyjną Królestwa Polskiego dnia 10 Kwietnia 1821 r. i w myśl § 102 instrukcyi tegoż Towarzystwa z dnia 6 Grudnia 1892 r. i zeznali akt osnowy następującej: § 1. Józef Czeczott, dla uczczenia pamięci Doktora

Konstantego s. Stanisława Marcinkiewicza, zmarłego w Nieświeżu w tysiąc dziewięćset pierwszym roku, daje i darowuje tym aktem Warszawskiemu Towarzystwu Lekarskiemu nominalną sumę rubli (6000) sześć tysięcy następującymi akcjami Wileńskiego Banku Ziemskiego: Nr.Nr. 6606, 6607, 6608, 6609, 6610, 17191, 15696, 14692, 14746, 11947, 17134, 17132, 16025, 16024, 15984, 17131, 17130, 15985, 11944, 11946, 11945, 14394, 14395 i 17190 po dwieście pięćdziesiąt rubli każda, z niewypłaconą dywidendą: od dwóch akcji za lata 1901 i 1902 a od pozostałych za rok 1902, jako fundusz stypendyalny wieczysty na następujących warunkach. § 2. Coroczny dochód z tych akcji, po strąceniu wydatków na administracyą, będzie użyty na utworzenie dwóch równych stypendyów, wypłacanych w półrocznych ratach, dwóm, czyniącym dobre postępy w naukach, niezamożnym studentom Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, wydziału lekarskiego, Polakom, wyznania rzymsko-katolickiego, z wyjątkiem studentów i kursn. Stypendyści wybierani będą przez Warszawskie Towarzystwo Lekarskie za każdym razem tylko na jeden rok, ale rozumie się samo przez się, że wybór tegoż samego stypendysty może się powtarzać i w latach następujących, aż do ukończenia Uniwersytetu. § 3. Pierwszeństwo w otrzymywaniu stypendyów mają: a) przede wszystkim krewni s. p. Doktora Konstantego Marcinkiewicza; b) następnie urodzeni w powiecie Nowogródzkim gubernii Mińskiej; c) następnie urodzeni w innych powiatach gubernii Mińskiej; d) następnie urodzeni w jednej z następujących gubernji: Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mohylewskiej i Witebskiej. § 4. W braku kandydatów, mających kolejne prawa pierwszeństwa na zasadzie poprzedniego paragrafu, stypendya wydawane będą studentom, urodzonym w Królestwie Polskiem, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego. § 5. Wybór stypendystów i wypłata stypendyów powierza się zawsze Warszawskiemu Towarzystwu Lekarskiemu. § 6. Zarząd i zawiadywanie funduszem stypendyalnym oraz pobieranie z niego dochodów należy do Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego; dlatego też ma ono prawo umieścić fundusz stypendyalny w innych papierach procentowych, a mianowicie: w listach zastawnych Warszawskiego Tow. Kred. Miejsk., albo Tow. Kred. Ziemsk. w Królestwie Polskiem, lub w papierach procentowych rządowych lub przez rząd poręczonych. § 7. Teodor Duuin i Wiktor;n Kosmowski, jako przedstawiciele Warsz. Tow. Lek. powyższą darowizną na wszystkich wyżej wymienionych warunkach, na które się zgadzają, przyjmują i stwierdzają, że wyżej wymienioną nominalną sumę sześć tysięcy rubli w akcyach Banku Ziemskiego Wileńskiego otrzymali od Czeczotta w obecności notaryusza i świadków i niniejszym aktem z odbioru jej kwitują. § 8. Akt ten będzie przedstawiony właściwej władzy dla zatwierdzenia.

Ofiara Józefa Czeczotta zastwierdzoną została przez władzę na warunkach następujących:

1. Stypendya Imienia Doktora Marcinkiewicza mogą być udzielane kandydatom wybranym przez Towarzystwo lekarskie, tylko za zgodą władzy uniwersyteckiej;

2. pieniądze przypadające studentom stypendystom winny być przekazywane Zarządowi Uniwersytetu, dla wydania komu należy.

O powyższem, Warszawskie Towarzystwo Lekarskie zawiadomione zostało przez odezwę Warszawskiego General-gubernatora z dnia 4 Maja 1904 roku v. s. za Nr. 9231.

II. Fundusz stypendyalny.

1. Fundusz stypendyalny mieści się w 24 akcyach Wileńskiego Banku Złemskiego po rs. 250 każda i wynosi nominalnie rubli 6000.

2. Celem pomieszczenia funduszu w papierach procentowych a nie dywidendowych, podskarbi Towarzystwa upoważniony zostaje, na przeciąg lat 1905 i 1906 do sprzedaży, bez wyjednywania osobnej decyzji Zarządu, rzeczonych akcyj, lecz za taką jedynie cenę, która by pozwoliła, za sumę ze sprzedaży osiągniętą, zwiększoną kwotą co najwyżej 1800 rubli, zaczerpniętą z rachunku procentów od tego funduszu, natychmiastowe, po sprzedaży akcyj, nabycie niemniej niż 15700 rubli w listach Zastawnych Miasta Warszawy 4 $\frac{1}{2}$ ‰.

O ile, w ciągu lat wymienionych, zamiana papierów na powyższych warunkach skutecznie się nie da, podskarbi wystąpi do Zarządu Towarzystwa z wnioskiem, opartym na innym rachunku.

3. Fundusz Imienia Marcinkiewicza jest wieczysty, a jako mający przeznaczenie specjalne, w księdze głównej na oddzielnym rachunku zapisany będzie.

Oddzielnie prowadzony będzie rachunek dochodów funduszu, na który zapisana też zostaje dywidenda od akcyj za lata ubiegłe.

4. Od sum zapisywanych na dobro rachunku dochodów potrąca się 10% na koszty administracji funduszu.

5. Po zamianie akcyj na Listy Zastawne wszelkie dochody lub straty, wynikające z losowania listów i kupna papierów o tej samej stopie procentowej, zapisywane będą na rachunek funduszu własnego Towarzystwa. Zmiany zachodzące w skutek konwersji listów zastawnych zapisywane będą na rachunek funduszu wieczystego.

6. Stypendya wynosić będą po rubli 300 rocznie. Mogą one z konieczności ulec zmniejszeniu jeśli fundusz stały będzie mniejszy od 15700 rubli L. Zastawnych 4 $\frac{1}{2}$ ‰. Wysokość stypendyów corocznie w budżecie przewidziana będzie.

7. Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach: w Październiku i Kwietniu.

8. Jeśli wskutek braku kandydatów do stypendyów lub niezatwierdzenia przez władzę naukową przedstawionych przez Towarzystwo kandydatów, nie będzie możliwym wypłacenie w danym roku jednego lub obu stypendyów, w całości lub w części, to fundusz zaoszczędzony przenosi się na rachunek funduszu stałego o ile takowy, w danej chwili, będzie mniejszy od rubli 15700 w listach zastawnych $4\frac{1}{2}\%$; ewentualnie, jeżeli fundusz stały nie będzie mniejszy od wymienionej normy, to suma zaoszczędzona w danym roku przeznaczana się na pomnożenie liczby stypendyów w roku następnym.

9. Po zamianie akcyj na Listy Zastawne, Zarząd, na wniosek podskarbiego, postanowi o sposobie zużytkowania reszty funduszu na rachunku procentów ewentualnie pozostać mogącej, przyjmując zawsze za zasadę, że raty stypendyalne w danym roku kalendarzowym wypłacane być mają z dochodów w poprzednim roku kalendarzowym zrealizowanych.

III. Przyznawanie stypendyów.

1. Z funduszu Marcinkiewicza przyznawane będą corocznie dwa, równej wielkości stypendya dla dwóch niezamożnych studentów wydziału lekarskiego, kursów 2 do 5-go Uniwersytetu Warszawskiego, Polaków, wyznania rzymsko-katolickiego, czyniących dobre postępy w naukach.

2. Z pomiędzy czyniących zadość warunkom w punkcie 1-szym określonym, pierwszeństwo do otrzymania stypendyów mają:

- a) krewni nieżyjącego Doktora Konstantego Marcinkiewicza;
- b) urodzeni w powiecie nowogródzkim gubernii Mińskiej;
- c) urodzeni w innych powiatach gub. Mińskiej;
- d) urodzeni w guberniach: Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mohylońskiej, Wileńskiej, Witebskiej bez szczególnego między wymienionemi guberniami pierwszeństwa.

3. W braku kandydatów, mogących korzystać z praw pierwszeństwa wymienionych w punkcie 2-gim pod a, b, c i d., stypendya otrzymywać mogą urodzeni w Królestwie Polskiem, czyniący zadość warunkom w punkcie 1-szym określonym.

4. Stypendya przyznawane będzie corocznie Zarząd Towarzystwa Lekarskiego, na jeden, najbliższy rok szkolny, na posiedzeniu w drugiej połowie Września.

5. Stypendyści wybierani będą z pośród wszystkich kandydatów, którzy o jakiegobądź stypendya w zawiadywaniu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego będące, złożą podania, a odpowiadać będą warunkom dla stypendyów Imienia Marcinkiewicza ustanowionym.

6 Wybrani stypendyści będą bezzwłocznie przedstawiani władzy uniwersyteckiej do zatwierdzenia i jednocześnie o wyborze zawiadamiani.

7. Po otrzymaniu zawiadomienia, że władza uniwersytecka wybranych kandydatów zatwierdziła, półroczna rata stypendyalna zostaje przesłana do zarządu Uniwersytetu, dla wypłaty komu należy i o tej wysyłce pieniędzy bezzwłocznie zawiadomiony zostaje stypendysta.

8. Podania o udzielenie stypendyjm przyjmowane będą do 15-go Września.

Do podań dołączone być mają:

- a) metryka urodzenia;
- b) opis biegu życia;
- c) wiarogodny dowód niezamożności;
- d) świadectwo władzy uniwersyteckiej o przejściu na kurs wyższy z wykazaniem stopni, otrzymanych na egzaminie przejściowym;
- e) ewentualnie akty stanu cywilnego, dowodzące pokrewieństwa z nieżyjącym Konstantym Marcinkiewiczem.

9. Obowiązkiem Sekretarza stałego jest dopilnowanie, by w każdym zeszyte Pamięnika Tow. Lekarskiego zostało pomieszczone oraz dwa razy rocznie do wszystkich pism lekarskich polskich oraz, zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, do pisma codziennego, wychodzącego obecnie w Warszawie, pod nazwą „Wiek“ i do dwóch innych pism codziennych, podług wyboru Sekretarza stałego, przesłane zostało zawiadomienie o stypendyach imienia Konstantego Marcinkiewicza podług wzoru, zatwierdzonego przez Zarząd Towarzystwa jednocześnie z niniejszym regulaminem.

Wzór ogłoszenia o stypendyach imienia K. Marcinkiewicza, przyjęty na posiedzeniu Zarządu W. T. L. w dniu 9 Marca 1905 r.

Warszawskie Towarzystwo Lekarskie podaje do wiadomości, że na rok uniwersytecki 19 . . na 19 . . wakować będą dwa stypendya imienia Konstantego Marcinkiewicza po rubli . . . każde, przeznaczone dla studentów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, katolików, pochodzenia polskiego, niezamożnych, czyniących dobre postępy w naukach, z wyjątkiem studentów kursu pierwszego.

Pierwszeństwo do otrzymania stypendyów mają:

- a) krewni nieżyjącego Doktora Konstantego Marcinkiewicza;
- b) urodzeni w powiecie Nowogródzkim gubernji Mińskiej;
- c) urodzeni w innych powiatach gubernji Mińskiej;
- d) urodzeni w guberniach Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mohylońskiej, Wileńskiej i Witebskiej bez wszelkiego między wymienionemi guberniami pierwszeństwa.

Ubiegający się o sypendyum złożyć wiuni, przed 16-tym Września, podanie do Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie (Niecała 7) i załączyć:

1. świadectwo władzy uniwersyteckiej z ostatniego egzaminu przejściowego;
2. metrykę urodzenia;
3. opis biegu życia;
4. wiarogodny dowód niezamożności.

Pragnący korzystać z praw pierwszeństwa składają, nadto, akty stanu cywilnego stwierdzające pokrewieństwo z nieżyjącym Konstantym Marcinkiewiczem.

Kandydaci wybrani przez Towarzystwo Lekarskie ulegają zatwierdzeniu przez władzę uniwersytecką.

Sekretarz Stały:

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.

Regulamin przyznawania nagród z funduszu wieczystego imienia Adama Bogumiła Helbicha. (Przyjęty przez Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego na posiedzeniu w dniu 16 Marca 1905).

I. Wiadomość o pochodzeniu funduszu i dotychczasowem z niego użytkowaniu.

W dniu 19-tym Października 1867 roku, lekarze i aptekarze Warszawscy uczcili uroczystym obchodem 50-lecie zawodu lekarskiego A. B. Helbicha, Doktora Medycyny i Chirurgii, Członka Honorowego Warsz. Tow. Lek. Podczas obchodu, na wniosek Profesora Polikarpa Girsztowta, zebrano od 119 osób składkę, w ogolnej kwocie rubli 709 kop. 50, z której, po potrąceniu rub 109 kop. 50 na wydatki z obchodem związane, pozostałe rubli 600 przeznaczono na fundusz nagrodowy wieczysty i złożono do rąk byłego Rektora b. Szkoły Głównej, Józefa Mianowskiego, dla dalszych w tej sprawie kroków.

Z udziałem zaproszonego przez siebie Komitetu, Rektor Mianowski opracował „Ustawę“, to jest Regulamin użytkowania funduszu i po uzyskaniu zatwierdzenia samej fundacyi przez władzę, złożył kapitał nagrodowy do Kasy Warsz. Towarzystwa Lekarskiego, na które włożony został w tejże ustawie obowiązek, dalszego opiekowania się sprawą nagród (Ustawy punkty: 2, 3, 4, 5, 10, 11, 13 i 14). (Bliższa wiadomość o utworzenie funduszu mieści się w Pamiętniku Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego z roku 1868, tom 59, str. 28—40).

Zatwierdzenie fundacyi przez władzę nastąpiło w dniu 1 (13) Grudnia 1867 roku, na 121 posiedzeniu byiego Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskiem, w słowach:

„Составленная 1 (13) Ноября 1867 года дарственная запись на пожертвование врачами и фармацевтами, принимавшими участие въ иражднованіи юбилея Доктора Медицины Гельбиха, суммы 600 рублей серебромъ, для конкурсныхъ премій, за лучшее сочиненіе на польскомъ языкѣ, учено-медицинскаго содержания, симъ утверждается“.

A w dosłownym przekładzie:

„Zeznana w dniu 1 (13) Lisopada 1867 roku, darowizna rubli 600 ofiarowanych przez lekarzy i aptekarzy, którzy uczestniczyli w obchodzie jubileuszu Doktora Medycyny Helbicha, na nagrody konkursowe, za najlepszą rozprawę naukowo-lekarską w polskim języku — zatwierdza się“.

Komitet zaproszony przez Rektora I. Mianowskiego, uzyskawszy zatwierdzenie fundacyi przez władzę, ułożywszy ustawę użytkowania funduszu i ogłosiwszy pierwszy temat konkursowej rozprawy, odezwą z dnia 8 Stycznia 1868 roku zawiadomił Warszawskie Towarzystwo Lekarskie, że: „uważa zadanie swe za ukończone i wszelkie dalsze czynności z tytułu nagrody konkursowej wyniknąć mogące, stosownie do ustawy, na Towarzystwo Lekarskie przolewa“.

W wykonywaniu włożonego na siebie obowiązku, Towarzystwo Lekarskie od początku starało się trzymać zupełnie ściśle osnowy ustawy, spisanej przez Komitet pierwotny, ale wprędce się okazało, że sama już wadliwość jej redakcyi, uczyniła to niemożliwym. Punkt czwarty ustawy zalecał, by „za kupony od papierów procentowych, w których fundusz jest umieszczony, kasyer nabywał nowe Listy zastawne i przyłączał do kapitału“. Gdyby tak postępowano, brakłoby gotowizny na nagrody, więc już w dniu 7-mym Marca 1871 roku Zarząd Towarzystwa Lekarskiego uznać musiał, że punkt 4-ty ustawy „zamieszczony został przez prostą pomyłkę“ i stosowanie go uchylił.

Obok przepisów proceduralnych i kasowych, dotyczących funduszu i nagród, ustawa obejmowała następujące zasady:

1. Z odsetek od funduszu wieczystego udzielaną będzie, co lat cztery, jedna nagroda za najlepszą rozprawę treści naukowo-lekarskiej, w języku polskim oryginalnie napisaną (ustawy p. 3).

2. Ewentualnie, w tym samym terminie, udzieloną być może druga nagroda w kwocie od rubli 50 do 100 (ustawy p. 3, uwaga).

3. Rozprawy mają być pisane na tematy zadane, przy których wyborze, wzgląd głównie zwrócony będzie na rzeczy przeważnie przyczynić się mogące do postępu wiedzy lekarskiej, z uwzględnieniem kolejności głównych działów medycyny (ustawy p. 6).

4. Ubiegający się o nagrodę udowodnić winien pracą swą, obok gruntownej znajomości przedmiotu i samodzielności badania (ustawy p. 7).

Powyższe zasady, na których Komitet oparł ustawę funduszu Imienia Helbicha, powzięte zostały przez jej autorów, z konieczności, bez wskazówek płynących z doświadczenia, był to bowiem pierwszy u nas fundusz przeznaczony na nagrody naukowo-lekarskie. Z praktyki okazało się, że bez modyfikacji niektórych zasad, wykonywanie włożonego na Towarzystwo zadania nie jest możliwe, a szlachetne intencje ofiarodawców funduszu pozostają bezpłodne.

Podług zamierzeń punktu 3-go ustawy, od roku 1868 do 1904, Towarzystwo Lekarskie powinno było 9 razy przyznać nagrodę Imienia Helbicha. W rzeczywistości przyznać ją mogło tylko 4 razy i to w 2 jedynie przypadkach w ścisłym zastosowaniu się do zasad ustawy, a mianowicie:

1. przyznając w dniu 4 Czerwca 1872 roku (Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego, rok 1872, tom 67, str. 284) nagrodę w kwocie rubli 150 Doktorowi T. Heringowi, za pracę: „Wyjaśnić stosunek gruźlicy do zapalenia i t. d.“;

2. udzielając w dniu 29 Stycznia 1895 roku (Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego rok 1895, tom 91, str. 180) nagrodę w kwocie rubli 150, Doktorowi E. Zielińskiemu za pracę na temat: „Zbadać na podstawie anatomicznej i klinicznej kwestyę tak zwanej enteroptozy Glenarda“.

Obie prace wykonane zostały na zadany temat i udowadniały samodzielność badania. Ale po za tymi dwoma dodatkami wyjątkami terminy konkursowe upływały bezowocnie. Mnożono liczbę tematów aż do 12-tu, lecz i to skutku nie odnosiło; żadnych prac w celu pozyskania nagrody nie składano. Ponieważ jednocześnie poważnie mnożyła się liczba prac naukowo-lekarskich ogłaszanych w języku polskim, a podejmowanych przez autorów na zasadzie dowolnego wyboru przedmiotu, to nasunęło się z konieczności przypuszczenie, że niepowodzenie konkursów imienia Helbicha zależy w części od wyznaczania zgóry tematów do rozpraw. Przypuszczenie to dało się sprawdzić w praktyce, bo gdy Towarzystwo Lekarskie ogłosiło, że do liczby prac, mogących się ubiegać o nagrodę będą zaliczone prace na „dowolnie obrany temat z historii medycyny w Polsce“ to można było odrazu, w najbliższym terminie nagrodzić 3 prace. W dniu 25 Października 1888 roku (Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego, rok 1888, tom 84, str. 214) Towarzystwo Lekarskie przyznało:

1. Doktorowi Józefowi Bielińskiemu, za pracę p. n. „Stan nauk lekarskich, za czasów Akademii Medyko-chirurgicznej wileńskiej“ nagrodę rubli 150;

2. Doktorowi Profesorowi Józefowi Rostańskiemu, za pracę p. n. „Nasza Literatura Zielaiczo-Lekarska z 16-go wieku“ nagrodę rubli 100;

3. Panom Ernestowi Sulimczykowi Świążawskiemu i Kazimierzowi Wenda za pracę: „Wojciech Oczko, syfilidolog polski z 16-go wieku“, nagrodę rubli 50.

Przyznanie nagrody za pracę z historii Medycyny udało się raz jeden i na zadany temat. W dniu 19 Października 1899 roku, Towarzystwo Lekarskie przyznało (Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego z roku 1899, tom 95, str. 294):

P. Bronisławowi Bartkiewiczowi, za pracę p. n. „Historia Akademii Medyko-Chirurgicznej i Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej w Warszawie“, nagrodę w kwocie rubli 500.

Wyznaczanie tematów z dziedziny dziejów medycyny i przyznawanie nagród za takie prace na temat dowolnie obrany, było już pewną modyfikacją, wyżej przytoczonych, zasad pierwotnej ustawy. Jakkolwiek pewna niejasność w jej redakcyi nie pozwala twierdzić tego z całą stanowczością, to jednak zdaje się, że autorowie ustawy mieli na widoku przede wszystkim nagradzanie prac, dokonywanych metodą empiryczną.

Zestawiając dotychczasowe wyniki konkursów Helbicha, okazuje się, że 5 terminów konkursowych spełzło na nieczem; że w dwóch terminach przyznano po jednej nagrodzie, a w dwóch okresach, w których dopuszczono prace z dziejów medycyny, przyznano 4 nagrody! Ten fakt wskazał wyraźnie, że drugą błędną zasadą pierwotnej ustawy był termin 3-letni na dokonywanie pracy a prawie roczny na jej sążenie. Tak długie terminy nie odstręczały prac z historii medycyny, gdyż prace takie prawie się nie starzeją. Ale prace z dziedziny biologii wobec żywego ruchu na tem polu, z rozmaitych a iatwo zrozumiałych względów, z ujawnieniem zalegać nie mogą, a autorowie ich wolą nie ubiegać się o nagrodę pieniężną niż poddawać się z góry określonym, wieloletnim terminom.

Materyalnym wynikiem niepowodzenia konkursów Helbicha było coraz znaczniejsze gromadzenie się gotowizny na rachunku procentów. Okoliczności tej pierwotna ustawa dokładnie nie przewidziała i z tego powodu Towarzystwo Lekarskie ma pod tym względem wszelką swobodę działania, w zakresie odpowiadającym zasadniczemu celowi funduszu wieczystego.

Z powyższego przedstawienia dziejów funduszu Helbicha wynika, że jeśli w dzisiejszych warunkach pracy naukowo lekarskiej cel ofiarodawców ma być osiąganym i prace w zakresie przewidzianym w darówiznie mają być nagradzane, to dwie zasady wskazane pierwotną ustawą zmodyfikowane być muszą. Ani tematów zgóry wyznaczać nie należy, ani termin wykonywania prac i ich sążenia tak długim jak dawniej być nie może.

Niema wątpliwości, że zasady o których mowa, zmienione być mogą. Nie przez Komitet pierwotny z którego nikt już obecnie nie jest przy życiu, lecz przez Warszawskie Towarzystwo Lekarskie, któremu Komitet ów, w swoim czasie, powierzył „wszelkie dalsze czynności z tytułu nagrody konkursowej wyniknąć mogące“. Gdy zaś Towarzystwo Lekarskie, przez uchwałę w dniu 3 Stycznia 1905 roku powziętą, powierzyło Zarządowi Towarzystwa „Zmiany i uzupełnienia regulaminów użytkowania funduszków z przeznaczeniem specjalnem“, przeto Zarząd Towarzystwa jest mocen i do regulaminu użytkowania z funduszu wieczystego Imienia Helbicha wprowadzić te zmiany, któreby wykonywanie zasadniczej woli ofiarodawców urzeczywistniać pozwalały. Modyfikacje i uzupełnienia, o których mowa, w żadnej nie są sprzeczności z zatwierdzeniem ofiary przez władzę, przytoczonem powyżej w dosłownem jego brzmieniu.

II. Fundusz nagrodowy.

1. Fundusz wieczysty Imienia A. B. Helbicha, od 1 Stycznia 1905 roku stanowić będzie nominalna kwota Rub. 2300 (dwa tysiące trzysta) listów Zastawnych Tow. Kred. M. W. 4½%.

Fundusz ten powstał:

a) z pierwotnej ofiary rubli 600 w gotowiznie, która, wskutek nabywania za nią i losowania papierów procentowych, wynosiła, z końcem 1904 roku rubli 1100 w L. Z. M. W. 4½% i rubli 58 kop. 66 w gotowiznie;

b) z nabycia rubli 1200 wartości nominalnej L. Z. M. W 4½% za wykazaną pod a) gotowiznę funduszu wieczystego i gotowiznę zaczerpniętą z nagromadzonych, a nie zużytkowanych procentów od kapitału wieczystego.

Na rachunku procentów w dniu 1 Stycznia 1905 roku pozostała kwota rubli 51 kop. 78 w gotowiznie.

2. Fundusz wieczysty Imienia A. B. Helbicha, jako mający przeznaczenie specjalne, będzie wykazywany w księdze głównej na oddzielnym rachunku. Również prowadzony będzie oddzielny rachunek dochodów z tego funduszu.

3. Wszelkie zyski, ewentualnie straty, wynikające z losowania papierów procentowych, w których fundusz jest umieszczony i kupna na ich miejsce papierów o tej samej stopie procentowej, zapisywane będą na rachunek funduszu własnego Towarzystwa Lekarskiego. Natomiast nominalne zwiększenie kapitału wskutek konwersji papierów na niższoprocentowe, zapisywane będzie na dobro rachunku funduszu wieczystego.

4. Corocznie z procentów od kapitału przenosi się 10% na rachunek własny Towarzystwa, na koszty administracji funduszu.

5. Czysty dochód funduszu wieczystego, po potrąceniu na koszty administracji, wynosić będzie rocznie Rub. 89 kop. 49. Z 2-letniego dochodu (Rub. 176 kop. 98) wypłacaną będzie nagroda Rub. 150. Gdy na rachunku procentów nagromadzi się nadto rubli 100, to w najbliższym okresie nagrodowym przyznana i wypłacona będzie i nagroda druga w kwocie rubli 100.

III. Nagrody.

1. Z dochodów od funduszu wieczystego A. B. Helbicha przyznawaną będzie co lat dwa nagroda pieniężna w kwocie rubli 150, za najlepszą pracę treści naukowo-lekarskiej ogłoszoną drukiem w języku polskim, w ciągu dwuletniego okresu lub w tymże czasie, w rękopiśmie, Towarzystwu Lekarskiemu złożoną. W przypadkach przewidzianych w punkcie 5-tym działu II-go jednocześnie udzielona będzie nagroda druga, w kwocie rubli 100, za drugą pracę.

2. Nagrody udzielane będą za prace oparte na samodzielnych badaniach, mogące się przyczynić do postępu wiedzy lekarskiej.

3. Ze względu, że udzielanie nagrody pieniężnej nie tylko jest odznaczeniem lecz i pomocą materyalną do prac dalszych; ze względu iż rzeczą wogóle jest pożądana, by z takich zapomóg liczni korzystali pracownicy, przeto, od ubiegania się o nagrodę Imienia A. B. Helbicha wyłączone będą te prace, za które autorowie uzyskali już nagrody pieniężne z funduszy w zawiadywanlu Towarzystwa Lekarskiego będących. (Chałubińskiego, Koczorowskiego i t. d.). Również wyłączone będą prace Członków Komitetu sądownego.

Powodem wyłączenia nie będą: ani rozmiar pracy, ani wzgląd drukowania jej oddzielnie lub w czasopiśmie. O dacie wydrukowania pracy rozstrzyga rok w którym ogłoszona została w czasopiśmie, a nie w odbite. Dla prac wydawanych od razu oddzielnie miarodajnym będzie rok wydrukowany na karcie tytułowej. Czy praca która tylko w części ogłoszona została w danym okresie konkursowym braną będzie pod uwagę, zależy w każdym przypadku od decyzji Komitetu sądownego.

4. W razie nieprzyjęcia nagrody przez osobę, której udzielona została, nagroda przeznacza się dla innej pracy z tegoż samego dwuletniego okresu podług decyzji Komitetu sądownego.

5. Komitet sądowny i ostatecznie o przyznaniu nagrody decydujący, składać się będzie z 5-ciu członków Warszawskiego Tow. Lekarskiego. W myśl § 47 regulaminu czynności Towarzystwa, 4-ch członków wyznacza na jednym z posiedzeń gruntowych drugiego roku

okresu nagrodowego Prezes Towarzystwa Lekarskiego. Piątym członkiem a zarazem przewodniczącym Komitetu jest wiceprezes Towarzystwa Lekarskiego w roku, na sędzenie prac przeznaczonym. Sekretarza wybiera Komitet na pierwszym posiedzeniu. Komitet jest prawomocny w razie obecności 3-ch członków.

6. Komitet własnym staraniem zbiera prace, mogące kwalifikować się do nagrody. Nadto bierze pod uwagę wszystkie druki i rękopisy na konkurs A. B. Helbicha przez autorów nadesłane.

7. Przyznanie nagrody, respective nagród, dokonywa się na podstawie wniosków członków Komitetu.

Jeśli wniosków jest więcej niż dwa, to głosowanie odbywa się nad wszystkimi jednocześnie. Głosujący, oznaczają propozycję, w ich mniemaniu najlepszą, cyfrą najwyższą, równą liczbie wniosków, a następne liczbami kolejno niższymi, w porządku względnej wartości wniosków. Ostateczna decyzja zapada przez proste głosowanie nad dwoma wnioskami, które otrzymały sumy cyfr najwyższe. Jeśli wskutek równości głosów, rozstrzygać przyjdzie więcej niż między dwoma wnioskami, dopóty stosować należy postępowanie poprzednio opisane, aż pozostaną dwa tylko wnioski, które będą poddane pod proste głosowanie. Jeśli w prostym głosowaniu — wstępnem lub ostatecznym, okaże się równość głosów — o przyjęciu wniosku rozstrzygnie los.

8. Za każde dwulecie jedna, ewentualnie, w razie dostatecznego funduszu, dwie nagrody przyznane być muszą, za prace względnie najlepsze. Nie dopuszcza się odraczania nagród dla braku prac znakomitszych ani dzielenie nagród.

9. Komitet rozpoczyna czynność po posiedzeniu wyborczym w roku następującym po upływie dwuletniego nagrodowego okresu, a kończy ją przez odczytanie, na drugim w temże roku posiedzeniu październikowym Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, sprawozdania ze swych czynności z zawiadomieniem o przyznaniu nagrody.

10. Obowiązkiem sekretarza stałego Towarzystwa jest dopilnowanie, by w każdym zeszytcie Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego zostało pomieszczone a dwa razy do roku rozesłane do wszystkich bez wyjątku pism lekarskich polskich, zawiadomienie o konkursie spisane podług wzoru, zatwierdzonego przez Zarząd jednocześnie z niniejszym regulaminem.

11. Pierwsza, według obecnego regulaminu nagroda, przyznana zostanie w roku 1907 za prace ogłoszone drukiem w latach 1905 i 1906 lub w tychże latach w rękopisach na konkurs nadesłane. Prace rękopiśmienne przyjmowane być mogą z ujawnieniem nazwiska autora lub załączeniem go w zamkniętej kopercie, która tylko w razie przyznania nagrody otworzoną będzie.

Wzór ogłoszenia o nagrodach imienia A. B. Helbicha, przyjęty przez Zarząd Warsz. Tow. Lek. w dniu 16 Marca 1905 roku.

Warszawskie Towarzystwo Lekarskie zawiadamia, że w Październiku 19.. rokn przyznana zostanie nagroda imienia A. B. Helbicha w kwocie rubli 150 za najlepszą pracę naukowo-lekarską, ogłoszoną w języku polskim w latach 19.. i 19.. lub w tychże latach w rękopiśmie dla ubiegania się o nagrodę złożoną. Do nagrody kwalifikują się jedynie prace oparte na samodzielnych badaniach, które mogą się przyczynić do postępu wiedzy lekarskiej.

Komitet sądzący własnym staraniem będzie usiłował zebrać prace odpowiadające warunkom konkursu; dla uniknięcia jednak możliwych przeoczeń prosi autorów o składanie ich, najpóźniej do 1-go Marca 19.. roku, na imię sekretarza stałego Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Autorewie składający prace w rękopiśmie mogą albo od razu ujawnić nazwisko lub składać je w zamkniętej kopercie zaopatrzonej tem samem co i rękopismo godłem. Koperta z nazwiskiem otworzoną będzie tylko w razie przyznania nagrody.

Od ubiegania o nagrodę wyłączone są prace, za które autorowie otrzymali już nagrodę pieniężną z któregoś bądź funduszu nagrodowego będącego w zawiadywaniu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Sekretarz Stały:

GAZETA LEKARSKA,

PISMO TYGODNIOWE,

poświęcone wszystkim gałęziom medycyny naukowej i praktycznej

wychodzi w r. 1904, a 39-ym od założenia Gazety,

według tegoż samego programu, co i dotychczas.

Roczny tom Gazety Lekarskiej zawiera przeszło 1200 stron druku, wiele drzeworytów i tablic litografowanych.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie rub. 7, półrocznie rub. 3 kop. 50,
z przesyłką pocztową i zagranicą rocz. rub. 8, półr. rub. 4.

Redaktor: Dr. Wł. Gajkiewicz (*Marszałkow. 115.*)

Wydawca Dr. J. Pruszyński (*Hoża Nr. 50.*)

Do nabycia w Towarzystwie Lekarskiem Warszawskiem

(Niecała Nr. 7)

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA LEKARSKIEGO POLSKIEGO

**za rok 1887, 1888, 1889, 1891, 1892, 1893
1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899,
1900, 1901, 1902 i 1903.**

Cena kop. 75 (za każdy rok oddzielnie.)